SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY

LIPIEC
WRZESIEŃ
1949

ROK XV ZESZYT III

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY
SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY

Redaguje Komitet • Redakcja: Warszawa, Kopernika 30, IV piętro telefon 870-54 • Administracja: Zakłady Wydawnictw Spółdzielczych, Warszawa, Kopernika 30, parter, tel. 851-91-94, w. 62 • Konto czekowe: PKO I-8220 • Prenumerata roczna zł 1.000.– tom pojedyńczy zł 300.—
Ceny ogłoszeń: 1/1 strony zł 20.000 –, 1/2 strony zł 10.000.–

SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY

ROK XV LIPIEC-WRZESIEŃ 1949 ZESZYT III

TREŚĆ:

Str.

SPRAWOZDANIA I OCENY:

BIBLIOGRAFIA

HILARY MINC

Spółdzielczość polska stała się trwałą siłą socjalistyczną

Przemówienie Wicepremiera H. Minca z okazji „Dnia Spółdzielczości"

Spółdzielczość obchodzi swoje święto w tym roku na parę tygodni przed dniem 22 lipca, przed 5 rocznicą wyzwolenia Polski z niewoli hitlerowskiej i utworzenia władzy ludowej.

Wszystkie dziedziny naszego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego przed tą ważną datą podsumowują wyniki swojej pracy w ciągu 5 lat, uświadamiają sobie bilans osiągnięć i wad, sukcesów i braków i wytyczają w oparciu o dotychczasowe doświadczenia drogi dalszego marszu naprzód.

Jest rzeczą jasną, że i spółdzielczość polska w dniu swego święta stawia przed sobą takie pytania. Jest rzeczą jasną, że zagadnienie to interesuje nie tylko samą spółdzielczość, ale całe nasze życie gospodarcze i społeczne, w którym spółdzielczość odgrywa wyjątkowo poważną i coraz to na znaczeniu przybierającą siłą.

Nie mam tu oczywiście możliwości odpowiadać na te pytania w sposób szczegółowy i wyczerpujący, jednakże gdyby krótko i zwięźle należało ująć rezultat rozwoju spółdzielczości w Polsce wyzwolonej, to można było by sformułować to tak:

W rezultacie ostrej walki, klasowej walki, która toczyła się i toczy w naszym kraju z elementami kapitalistycznymi, w rezultacie walki klasowej, która toczyła się również wewnątrz spółdzielczości i o spółdzielczość, i o jej kierunek — spółdzielczość polska stała się w sposób trwały ważnym składowym czynnikiem socjalistycznych elementów w naszej gospodarce.

Jeżeli, powiedzmy, w roku 1947 można było stawiać pytanie — czy spółdzielczość stanie się składowym elementem socjalistycznego sy-

stemu dystrybucji i najbardziej zrozumiałą socjalistyczną formą zrzeszania drobnych wytwórców, czy też stanie się specyficzną formą dla prób nawrotu do ustroju kapitalistycznego — to dziś takie pytanie jest już nieaktualne; dziś sprawa została rozstrzygnięta zdecydowanie i bezpowrotnie.

Dziś nie ulega już wątpliwości triumf słusznej marksistowsko-leninowskiej linii na terenie spółdzielczości — linii, dzięki której spółdzielczość mogła stać się i stała się trwałą i posiadającą wielkie perspektywy rozwoju siłą socjalistyczną w naszym kraju.

Minął z górą rok od reorganizacji spółdzielczości — od tej reorganizacji, która oznaczała przystosowanie się do warunków Polski Ludowej, włączenie się do planu gospodarczego Państwa Ludowego. Minął rok, który z całą siłą wykazał, jak błędne i fałszywe były teoryjki, panujące w niektórych ogniwach spółdzielczości — teoryjki, które przepowiadały zanik spółdzielczości, spadek jej znaczenia w rezultacie polityki wprzągnięcia się w gospodarczy plan Państwa Ludowego. Co z tych teoryjek zostało po roku?

Czy spółdzielczość w ciągu tego roku wzmocniła się, czy osłabła? Jasne, że się wzmocniła.

Czy znaczenie spółdzielczości w ciągu tego roku zwiększyło się, czy zmalało? Jasne, że się zwiększyło.

Czy zasięg i zakres działania spółdzielczości w ciągu tego roku rozszerzył się, czy zwęził? Jasne, że się rozszerzył i nie tylko rozszerzył, ale jest rzeczą bezsporną, że na wielu odcinkach mamy do czynienia z takim skokiem obrotów i zasięgu działania spółdzielczości, który świadczy już nie tylko o ilościowych, ale o daleko sięgających, o głęboko sięgających, jakościowych przemianach. Do takich odcinków należy przede wszystkim odcinek skupu artykułów rolnych, odcinek niezmiernie ważny, bo łączący gospodarczą działalność milionów gospodarstw chłopskich z gospodarczą działalnością państwa.

Na tym odcinku można i trzeba mówić już nie tylko o ilościowym, ale o daleko w swoich konsekwencjach sięgającym jakościowym wzroście. Ujęcie przez spółdzielczość niemal w całości skupu zboża i żywca stanowi niewątpliwie jedno z decydujących osiągnięć na drodze ograniczenia i wypierania elementów kapitalistycznych i stopniowego przekształcania drobnotowarowej gospodarki na gospodarkę socjalistyczną.

Nigdzie bodaj jaśniej i wyraźniej nie widać nowej rewolucyjnej treści spółdzielczości i pozytywnych skutków tej nowej rewolucyjnej działalności, niż na odcinku gospodarki mięsnej.

Przypomnijmy sobie niedawną sytuację na tym odcinku.

Odcinek skupu mięsa — jak wiadomo — opanowany był przez kapitał prywatny, przy czym na tym odcinku działalność tego kapitału przybierała najbardziej wyuzdane, spekulacyjne formy, wyrażające się w pogłębiającym się wyzysku chłopa-producenta i konsumenta miejskiego. Kiedy na przełomie roku 1948 i 1949, w rezultacie szybkiego wzrostu przemysłu i siły nabywczej ludności miejskiej, została zachwiana równowaga rynkowa między podażą i popytem na odcinku mięsnym, ten wyzysk, wyuzdany, spekulacyjny wyzysk kapitału prywatnego zaczął przybierać katastrofalne rozmiary. Usiłowano podbijać ceny — a kiedy rząd przeciwstawił się tej polityce, kapitał prywatny przedsięwziął próbę pozbawienia miast mięsa i tłuszczów.

Jak sprawa została rozwiązana?

Z jednej strony decyzją rządu przedsięwzięto szereg istotnych środków dla rozszerzenia produkcji rolniczej, z drugiej nastąpiło przepędzenie kupców-spekulantów z rynku i przejęcie niemal całości skupu przez dołową spółdzielczość rolniczą.

Jakie były wyniki tego niewątpliwie rewolucyjnego w naszych stosunkach posunięcia?

Mamy do czynienia z bezsporną poprawą na odcinku mięsnym, z poprawą wyraźnie i jasno odczuwalną na rynku. I jeżeli w lutym tego roku były tygodnie w ciągu których państwo miało do dyspozycji ze skupu ok. 2 tys. ton mięsa, to w czerwcu przeciętna skupu dziennego jest niewiele mniejsza od tych samych 2 miesięcy.

Nie znaczy to oczywiście, że zagadnienie mięsne jest do końca rozwiązane. Nie znaczy to oczywiście, że nie czekają nas na tym odcinku trudności — i to wielkie trudności, a nawet pewne zygzaki w rozwoju sytuacji. Ale jest rzeczą niewątpliwą, że w rozwiązaniu tego podstawowego dla mas ludowych i dla całości rozwoju naszej gospodarki zagadnienia uczyniony został zdecydowany krok naprzód.

Jest rzeczą bezsporną, że włączenie dołowej spółdzielczości i ujęcie przez nią całości skupu uchroniło przed wyzyskiem chłopa-producenta rolnego, zapewniło mu na bazie decyzji rządowej opłacalną cenę rolniczą i stworzyło bazę dla dalszego szerokiego rozwoju hodowli.

Jest rzeczą bezsporną, że konsument miejski został uwolniony w dużym stopniu od tendencji wyzyskiwania go na bazie zachwianej równowagi rynkowej. I jest rzeczą niewątpliwą, że przedsięwzięta przez kapitał prywatny próba szantażu i próba ogłodzenia miast została doszczętnie rozbita i złamana.

Jest rzeczą niewątpliwą poważne zwycięstwo na tym odcinku — zwycięstwo nie tylko rządu i jego polityki gospodarczej, ale zwycięstwo spółdzielczości, jej nowej rewolucyjnej treści i jej nowej twórczej rewolucyjnej działalności.

Dzięki czemu spółdzielczość mogła na tym bardzo ważnym odcinku odnieść to zwycięstwo?

Dzięki temu, po pierwsze, że *działała w ścisłej łączności z działalnością gospodarczą Państwa*, w ramach jego dyrektyw i w oparciu o jego wielką i wszechstronną pomoc.

Dzięki temu, po drugie, że działała *nie w kierunku kompromisu z wrogiem klasowym, ale w kierunku zdecydowanej i ostrej walki z tym wrogiem* o wyparcie go z tego decydującego odcinka, jakim jest mięso — o złamanie jego bezczelnych prób szantażu.

I dzięki temu, po trzecie, że działała w oparciu o wielką akcję masową, która sięgnęła do milionów ludzi, zmobilizowała te miliony ludzi, wskazała im nowe cele — dzięki temu, że działała w oparciu o wielką akcję masową, kierowaną przez przodującą siłę polityczną w naszym kraju — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, współdziałającą ze stronnictwami ludowymi.

Trzeba sobie dokładnie uświadomić źródła zwycięstwa na tym odcinku i siły motorowe tego zwycięstwa, i wykorzystać doświadczenia tej wygranej bitwy przy realizacji nowych wielkich zadań, które stoją przed spółdzielczością.

Widzę cztery takie zadania.

Po pierwsze — dalszy rozwój i gruntowne, decydujące *usprawnienie działalności spółdzielczości rolniczej* oraz stopniowe ujmowanie przez nią pełni zbytu wszystkich podstawowych artykułów rolnych. Polityka stabilizacji cen rolniczych, którą rząd zamierza stosować w tym roku, dla tej działalności spółdzielczości otwiera jak najlepsze perspektywy.

Jeżeli chodzi o zadania, które stoją przed spółdzielczością rolniczą, to trzeba sobie w pełni zdawać sprawę, że burzliwy jej wzrost obok pozytywnych osiągnięć przyniósł także szereg braków. Trzeba sobie

zdawać sprawę, że w wielu ogniwach spółdzielczości rolniczej mamy do czynienia z objawami chaosu, deficytowości, braku gospodarności. I trzeba w bieżącym roku postawić przed sobą zadanie osiągnięcia przełomu w tej dziedzinie. Nie można na terenie spółdzielczości rolniczej zadowalać się dotychczasowymi sukcesami: trzeba pamiętać o tym, że życie idzie naprzód, że wymagania mas rosną. Ujmując coraz większą ilość artykułów rolnych w skupie, rozszerzając coraz bardziej sieć spółdzielczości rolniczej, trzeba wyeliminować objawy chaosu, braku gospodarności, deficytowości, rozszerzać i usprawniać zaopatrzenie ludności wiejskiej w artykuły przemysłowe, produkcyjne i konsumcyjne.

Jako drugie zadanie widzę d a l s z y r o z w ó j i u s p r a w n i e n i e s p ó ł d z i e l c z o ś c i s p o ż y w c ó w. Trzeba sobie zdawać sprawę, że spółdzielczość spożywców w miastach, to już nie pionierskie wyspy, to już jest znaczna część, a na terenach przemysłowych, gdzie niegdzie nawet decydująca część obrotu towarowego. I trzeba sobie zdawać sprawę, że od pracy spółdzielczości spożywców w dużym stopniu zależy rozwój dobrobytu ludności miejskiej i w pierwszym rzędzie robotniczej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ubiegły rok przyniósł poważne postępy na terenie spółdzielczości spożywców. Ale nie możemy powiedzieć, że dynamika wzrostu w pełni nas zadowala i nie możemy także powiedzieć, że w pełni nas zadowala dynamika rozszerzania na terenie spółdzielczości spożywców zasad planowości, zasad oszczędności socjalistycznej, współzawodnictwa pracy; nie możemy także powiedzieć, że nas w pełni zadowala dynamika walki o usprawnienie obsługi konsumenta, o pełny asortyment towarów, o pełne uwzględnienie potrzeb sezonu, o zaspokojenie potrzeb ludności, które wzrosły i dalej będą rosły.

Widzę jako trzecie zadanie — o s i ą g n i ę c i e p r z e ł o m u n a o d c i n k u s p ó ł d z i e l c z o ś c i p r a c y. Jest rzeczą bezsporna, że w okresie, kiedy rząd czyni wielkie wysiłki w kierunku rozszerzenia uspołecznionej drobnej wytwórczości, na tym odcinku musi być osiągnięty przełom.

I widzę wreszcie jako czwarte zadanie wyjątkowo czujną i dbałą d z i a ł a l n o ś ć n a p o l u r o z w o j u p i o n i e r s k i e j s p ó ł d z i e l c z o ś c i p r o d u k c y j n e j, działalność, która musi być oparta na przekonaniu, że chodzi tu nie o ilościowy, ale o jakościowy wzrost, o stworzenie naprawdę wzorowych ośrodków.

W warunkach naszego kraju spółdzielczość ma wszystkie dane, żeby te zadania z honorem wypełnić: ma wszystkie dane, o ile pamiętać będziemy na każdym kroku — a to jest niewątpliwe, że będziemy o tym pamiętać — że jej zadaniem jest w ciągłej walce klasowej systematyczne ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych. Trzeba więc do końca zwalczać ducha „ponadklasowości" i „neutralności", który straszy jeszcze czasem w niektórych ogniwach spółdzielczości.

Spółdzielczość ma wszystkie dane, żeby wypełnić swoje zadania, o ile pamiętać będzie, że w założeniu swoim jest masową formą — powtarzam: masową formą — wprzęgania drobnych wytwórców do budownictwa socjalistycznego i masową formą organizacji obsługi konsumenta.

Trzeba pamiętać, że bez aktywności mas, bez udziału szerokiej masy członkowskiej, spółdzielczość staje się karykaturą. Trzeba pamiętać, że nigdzie skostnienie biurokratyczne, którego objawy mamy na wielu odcinkach naszego życia — którym zarażony jest niekiedy i nasz aparat państwowy i nasz aparat społeczny — że nigdzie skostnienie biurokratyczne nie jest tak groźne i zgubne w skutkach, jak właśnie na terenie spółdzielczości, w założeniu swym masowej formy organizacji dystrybucji i masowej formy wciągania drobnych wytwórców do budownictwa socjalistycznego.

Trzeba więc pamiętać o ważnym zadaniu twardej i trudnej walki z niebezpieczeństwem biurokratycznego skostnienia.

Życzę spółdzielczości, ażeby wypełniła te wszystkie zadania i żeby na przyszłe swoje święto przyszła z nowymi, socjalistycznymi zwycięstwami.

JAN TYSZKO I JÓZEF MIARA

„Spożycie usług"

W poprzednich dwóch zeszytach Spółdzielczego Przeglądu Naukowego (I—1949 r. i II—1949 r.) omówiliśmy spożycie w Polsce artykułów żywnościowych i artykułów przemysłowych. Obecnie dla dopełnienia całości zagadnienia konsumcji w Polsce kilka uwag poświęcimy niemniej ważnej dziedzinie spożycia — dziedzinie nie bezpośredniej konsumcji materialnej, dziedzinie, którą można by określić jako spożycie usług. Poszczególne fragmenty tego spożycia stanowią obszerne samodzielne działy; w naszym opracowaniu ograniczamy się tylko do podania ogólnej charakterystyki stanu i znaczenia gospodarczo-społecznego tych działów.

Znaczna część produktu społecznego w postaci budynków mieszkalnych, budynków urządzeń komunikacyjnych, socjalnych, administracji, bezpieczeństwa oraz przedmiotów ich wyposażenia służy zaspokojeniu bardzo ważnych potrzeb społecznych, wykraczających poza dziedzinę bezpośredniego spożycia materialnego. Zaspokojenie tych potrzeb określamy jako spożycie usług.

Szczególną właściwością urządzeń usługowych jest elastyczność ich wydajności. Pojemność izby mieszkalnej, szkolnej, widowiskowej, wagonu itp. jest szczególnie elastyczna i ocena świadczeń ujmowana od strony ilości np. uczestników korzystających z danego urządzenia jest zwodnicza, raczej jakość świadczy o użyteczności tych urządzeń. Z tych względów koszt eksploatacji urządzeń usługowych jest bardzo elastyczny i może stanowić od kilku do kilkudziesięciu procent dochodu narodowego lub indywidualnego, zależnie od zamożności. Przyjęto zatem wymierzać wartość społeczną urządzeń usługowych wysokością nakładów na inwestycje i kosztów eksploatacji, których nie można jednak zaliczać do składników dochodu narodowego.

Drugą osobliwością urządzeń usługowych jest kolektywność eksploatacji. Kolektywne użytkowanie przedmiotów materialnych codziennego użytku należy do wyjątków. Dzielenie się z drugą osobą np.

częściami garderoby, przyborami do jedzenia itp. odczuwamy w najlepszym razie jako zło konieczne, natomiast użytkowanie mieszkania, pojazdu, zakładu sztuki czy wiedzy itp. przez pojedynczą osobę traktujemy jako anomalię i zmierzamy do likwidacji takiego stanu. Indywidualne użytkowanie przedmiotów materialnych, a kolektywne usług, jest wyrazem wysokiego uspołecznienia. Konsekwencją takiego ujęcia jest społeczna forma pokrywania kosztów usług i świadczeń urządzeń socjalnych. Uznanie społecznego charakteru produkcji i spożycia tego działu jest jedną ze zdobyczy wyzwoleńczego ruchu mas pracujących.

Indywidualnego konsumenta masowego interesuje przede wszystkim dostępność i kosztowność usług. Stawiać on musi na pierwszym miejscu starania podejmowane dla zdobycia materialnych przedmiotów codziennego użytku i wydaje na żywność, odzież, opał, zasadniczą część środków pieniężnych. W ten sposób sprawy kształcenia umysłu, zabezpieczenia zdrowia własnego i swojego potomstwa muszą schodzić na plan drugi. W rezultacie grozi to obniżeniem biologicznego potencjału narodu i eliminuje z międzynarodowego współzawodnictwa na polu wiedzy i kultury.

W ustroju kapitalistycznym rola państwa ogranicza się do nadzoru nad czynnościami urządzeń socjalnych, pozostawiając organizację i użytkowanie ich indywidualnej inicjatywie; w ten sposób korzystają z nich w dużej mierze przede wszystkim członkowie zamożniejszych warstw społecznych, natomiast do świadczeń pieniężnych pociągany zwykle bywa ogół społeczeństwa. System taki pogłębia niesprawiedliwość społeczną i wyzysk człowieka przez człowieka. W konsekwencji przyczynia się to wydatnie do podtrzymania analfabetyzmu, żebractwa, nędzy materialnej, duchowej i moralnej wśród ekonomicznie słabszych warstw społecznych.

Przeciwstawieniem opisanego stanu jest sytuacja panująca w ustrojach socjalistycznych i zmierzających ku socjalizmowi. Podstawowym założeniem jest tu zasada sprawiedliwego rozłożenia obciążeń i uprawnień między wszystkich członków społeczeństwa, jednym zaś ze środków prawidłowe ustawienie zagadnienia produkcji i spożycia usług.

Świadczenia socjalne państwa i związków publiczno-prawnych samorządu terytorialnego i gospodarczego wynosiły u nas w 1938/39 r. około 19 zł na osobę w stosunku rocznym. Indywidualne wydatki na usługi w ramach robotniczych budżetów domowych stanowiły kwo-

tę około 108 zł, czyli prawie 16% ogółu wydatków, a więc z górą pięciokrotnie przewyższały nakłady z funduszów publicznych. Ponadto wzrost zarobków nie prowadził do poprawy bytu materialnego, gdyż przede wszystkim powodował nadmierne zwiększenie wydatków w dziale usług. Charakterystykę stanu rzeczy zawiera załączona tabelka wskaźników i struktury wydatków w budżetach domowych.

	Przy poziomie zamożności najniższym	Przy poziomie zamożności najwyższym
Wydatki ogółem wynosiły	72%	136%
„ na usługi wynosiły	46%	180%

przyjmując poziom przeciętny za 100.

W % ogółu wydatków stanowiły wydatki na:

komorne	4,6	4,6	4,6
higienę i zdrowie	2,4	1,8	2,8
kulturę i oświatę	3,7	1,3	6,1
przejazdy	1,0	0,3	1,4
różne usługi	1,5	0,5	2,9
Razem	13,2	8,5	17,8

Wydatki w indywidualnych budżetach robotniczych w Niemczech stanowiły na te cele przed wojną 33%, w Anglii 36%.

Obecnie sytuacja zmieniła się radykalnie. Niezaprzeczonym osiągnięciem Polski Ludowej w tej dziedzinie jest rozwój usług w zakresie szkolenia, nauki, ochrony zdrowia i opieki społecznej. Dokonuje się on przy wydatnej pomocy Państwa w formie zwiększonych nakładów na inwestycje i eksploatacje. Stosunek udziału wydatków publicznych do indywidualnych uległ gruntownej zmianie. Wydatki z funduszów publicznych, w przeciwieństwie do sytuacji przedwojennej, są 1,7 razy większe od indywidualnych. Liczony w cenach nominalnych mnożnik wydatków indywidualnych wynosi 40, z funduszów publicznych 400.

Strukturę powojennych wydatków indywidualnych klasy robotniczej obrazuje poniższe zestawienie:

	Poziom zamożności		
	przeciętny	najniższy	najwyższy
Wydatki ogółem	100	45	140
„ na usługi	100	80	150
W % ogółu wydatków:			
komorne	0,6	0,6	0,6
higiena i zdrowie	3,1	2,2	3,4
kultura i oświata	3,4	0,7	5,1
przejazdy	0,7	0,1	0,9
różne usługi	0,4	0,4	0,4
Razem	8,2	4,0	10,4

Wskaźnik wydatków na usługi jest obecnie bardziej wyrównany. Amplituda wahań zwęziła się ze 134 do 70, czyli prawie o połowę. Stało się to na skutek wydatnego obniżenia wagi komornego, przejazdów, kultury i oświaty oraz usług różnych. Natomiast wydatki na higienę i zdrowie zyskały na wadze nieomal o 35%.

*

* *

Warunkiem koniecznym biologicznego istnienia człowieka współczesnego w naszych warunkach przyrodniczych są usługi mieszkaniowe. Zaniedbania w okresie międzywojennym i zniszczenia wojenne doprowadziły do nadmiernego zaludnienia izby i sublokatorstwa. Poprawa sytuacji wymaga poważnego wysiłku i obciąża nadmiernie nasze pokolenie. Zagadnienie to postawione zostało obecnie na czele najpilniejszych zadań gospodarczych.

Sytuacja budowlana w normalnych warunkach uzależniona jest wyraźnie od sytuacji demograficznej. Decydującymi czynnikami są: rozwój naturalny i migracje ludności. Bardzo istotną rolę odgrywa stosunek ludności miejskiej do wiejskiej.

Tempo rozwoju liczby mieszkańców w osiedlach miejskich i wiejskich różni się znacznie. Przyjmując podział osiedli według następującego schematu: wieś (osiedle do 3 tys. mieszkańców), miasta mniej-

sze — do 50 tys. mieszkańców oraz miasta większe — ponad 50 tys. mieszkańców, stwierdzamy następujące różnice rozwoju ludności na podstawie spisów:

	Polska	wieś	miasta mniejsze	miasta większe
1921	100	75,4	14,7	9,9
1931	100	72,8	14,6	12,6
Trend rozwojowy . . .		— 0,26	— 0,01	+ 0,27

Składnikami rozwoju ludnościowego każdego typu osiedli są: przyrost naturalny i trend rozwojowy z tytułu migracji. Zmiany ilościowe w stanie zaludnienia w odniesieniu do poszczególnych kategorii osiedli będą proporcjonalne do trendu rozwojowego, ważonego odwrotnością ułamka, wykazującego wysokość udziału ludności danej kategorii osiedli w stosunku do ogółu ludności.

Przyjmując przyszły przyrost naturalny na poziomie 10‰ (10 na tysiąc) i uwzględniając zaobserwowany w dziesięcioleciu 1921—31 trend rozwojowy, otrzymujemy w zaokrągleniu do liczb całkowitych na ew. roczny migracyjny

ubytek ludności wiejskiej . . . . . $\frac{10 . 0{,}26 . 100}{72{,}8}$ — 4 osoby

„ „ osiedli mniejszych . . $\frac{10 . 0{,}01 . 100}{14{,}6}$ — 1 „

przyrost ludności osiedli większych . . $\frac{10 . 0{,}27 . 100}{12{,}6}$ —22 „

Powyższe liczby musimy uważać za minimalne, gdyż obecny trend rozwojowy posiada naturalnie ten sam kierunek, ale jest znacznie wyższy, zważywszy na planową akcję naszego rządu ludowego w kierunku uprzemysłowienia kraju. Biorąc więc te liczby minimalne, otrzymamy, przyjmując przyrost naturalny 10‰, że ewentualny przyrost roczny mieszkańców (na tysiąc) wyniesie:

na wsi	6 osób
w miastach mniejszych	9 „
„ „ większych	32 „

Powyższy rachunek stanowi podstawową wytyczną lokalizacji akcji budowlanej.

Drugim elementarnym czynnikiem dla określenia rozmiarów akcji budowlanej jest liczebność zespołu osób mieszkających wspólnie. W klasie rolniczej zespół ten liczy około 5 osób, w robotniczej 4, w inteligenckiej spada nieomal do 3 osób. Zjawisko powyższe znajduje uzasadnienie w płaszczyźnie społecznej i ekonomicznej. Ludność samodzielna, szczególnie rolnicza, podejmuje pracę produkcyjną w dość wczesnym okresie życia i stosunkowo wcześnie wchodzi w związki małżeńskie. Liczba dzieci w ich rodzinach jest wyższa, gdyż rodzice nieskrępowani zależnością od pracodawcy mogą więcej czasu poświęcić ich wychowaniu, jak również korzystają z pomocy dzieci w czynnościach nie wymagających wysiłku lub kwalifikacji (dozorowanie, posyłki). Natomiast pozycja socjalna i ekonomiczna ludności pracującej najemnie osiąga równowagę tym później, im wyższe kwalifikacje wymagane są w danej specjalności. Dzięki temu małżeństwa w tej kategorii ludności zawierane są rzadziej i w późniejszym wieku. Należy nadmienić, że jednoosobowe gospodarstwa domowe, nie występujące w grupie rolniczej, w pozostałych grupach stanowią od 4 do 20%. W konsekwencji liczebność zespołu wiejskiego, w którym przeważa ludność rolnicza, wynosiła 4,6 osób, miejskiego zaś 3,8.

Przestawienie gospodarstwa narodowego z typu rolniczego na typ przemysłowy powoduje wzmożenie tempa urbanizacji kraju i związany z tym spadek liczebności zespołu mieszkaniowego, co w konsekwencji podwyższa zapotrzebowania na mieszkania. Już w międzywojennym okresie o nieznacznym tempie uprzemysłowienia i urbanizacji, gdy przyrost ludności wynosił rocznie 1,7%, przyrost zespołów osób prowadzących wspólne gospodarstwo domowe osiągał 2,4%. Zapotrzebowanie na nowe mieszkania z tytułu przyrostu ludności i zmian w lokalizacji jest zatem ilorazem przyrostu mieszkańców przez liczebność zespołu w danej kategorii osiedli. Podstawiając liczby uzyskane poprzednio otrzymujemy orientacyjne zapotrzebowanie mieszkań, a mianowicie na tysiąc osób rocznie z tytułu ruchu naturalnego i zmian w lokalizacji ludności:

wieś	6 : 4,6 = 1,3
miasta mniejsze	9 : 3,8 = 2,3
„ większe	32 : 3,8 = 8,4

Obliczone w ten sposób zapotrzebowanie nie uwzględnia potrzeb budownictwa mieszkaniowego z racji ubytku mieszkań na skutek starzenia się budynków i wypadków (pożary). Statystyka budowlana po-

daje 2,5% stopę amortyzacyjną dla budynków drewnianych oraz 1,4% dla murowanych. Odpowiada to trwałości od 40 do 70 lat. Konstrukcja drewniana jest typowa dla wsi, murowana dla miasta. Musimy zatem liczyć się z ubytkiem tylu mieszkań, ile ich budowano rocznie około 1910 roku na wsi, a około 1880 roku w mieście. Zważywszy, że na terenach współczesnej Polski było wówczas około 13,5 mil. mieszkańców, w miastach zaś 2,8 mil. i że w owym czasie budowano na tysiąc osób około 2,4 mieszkań, szacuje się, że na wsi ubywa obecnie rocznie około 30 tys. mieszkań z powodu starości, w miastach zaś około 7 tysięcy. Zwiększa to zapotrzebowanie nowego budownictwa dla wsi o 2 mieszkania, a dla miast o 1 mieszkanie na tysiąc mieszkańców. Łącznie z racji rozwoju ludności, jej lokalizacji, oraz amortyzacji budynków, minimalna ilość nowych mieszkań wynosi przeciętnie dla kraju 4, dla wsi 3,3, a dla miast większych ponad 9 na tysiąc osób rocznie. Dopiero przekroczenie tych norm prowadzi do polepszenia sytuacji mieszkaniowej.

Na omówienie zasługuje również sprawa przestrzeni mieszkalnej. Na jedną izbę przypada u nas niespełna dwie osoby, wobec jednej na zachodzie Europy. Dla poprawy tego stanu rzeczy należało by budować mieszkania w zasadzie trzyizbowe. Zapewniłoby to z czasem osiągnięcie przewidzianej w przepisach przestrzeni użytkowej w ilości 9 do 15 m^2 na osobę, zależnie od liczebności zespołu. Kubatura takiego mieszkania obejmuje około 160 m^3. Przeliczając przytoczone normy budowlane według kategorii osiedli, stwierdzamy potrzebę budowania rocznie na wsi i w miastach mniejszych 0,53 m^3, w miastach większych 1,5 m^3 na osobę.

Wyposażenie w instalacje kanalizacyjne, wodociągowe, oświetleniowe posiada u nas około 80% mieszkań w miastach większych, a tylko 45% w mniejszych. Interesującą również jest liczba mieszkań przypadająca na jeden budynek. Okazuje się, że dominujący na wsi dom jednorodzinny jest w mieście dość powszechny, ponadto odsetek tych budynków wykazuje tendencje rozwojowe. Statystyka mieszkaniowa wykazuje, że np. między 1921 a 1931 rokiem procent domów zamieszkałych przez 1—5 osób, czyli jednorodzinnych, wzrósł w ogóle z 34,5 do 36,8, a w większych miastach z 13,7 do 18,9 odsetka ogółu domów mieszkalnych. Podobnie w kategorii domów dwurodzinnych dostrzega się wzrost z 21,7 na 25,7 na niekorzyść domów większych. Wskazywałoby to na dążenie ludności do posiadania mieszkania samodzielnego i izolowanego. Dla urealnienia tego dążenia nieodzowne jest opanowanie zagadnienia komunikacji. Przesiedlenie

znacznej liczby ludności na nowe tereny, zmiana zawodu lub miejsca pracy na skutek wojny i zmian ustrojowych wywołały wzmożone zapotrzebowanie na usługi komunikacyjne. Ilość podróży kolejami normalnotorowymi wzrosła z 6,1 do 13,9 na osobę rocznie. Zwiększyła się również długość przejechanej trasy. W 1937 r. wynosiła ona 32,9 km, a w 1947 r. wzrosła do 54,3 km na jeden przejazd. Ilość przejazdów autobusami podwoiła się również w tym okresie, ilość przejazdów tramwajami wzrosła trzykrotnie. Podobnie wzrosło zapotrzebowanie na usługi pocztowe. Ilość listów wysyłanych podniosła się z 26 w 1937 r. do 32 w 1947 r., ilość depesz i rozmów telefonicznych wzrosła trzykrotnie na osobę.

Wyrazem zdrowo pojętej ekonomiki sił i środków materialnych jest osiągnięcie sytuacji, zapewniającej doskonałe warunki dla zdrowia społecznego. Naruszenie równowagi zdrowia obniża wydajność pracy, naraża na koszty leczenia i skraca życie osobnicze. Instytucją służącą zachowaniu równowagi zdrowia i przedłużania życia jest służba zdrowia. Zadaniem jej jest doskonalenie sanitarnych warunków spożycia, bezpieczeństwa pracy oraz leczenie dolegliwości. Podstawowym warunkiem sprawnego wypełnienia zadania ochrony zdrowia jest maksymalne zbliżenie służby zdrowia do konsumentów jej usług, szczególnie z uwagi na decydujący wpływ czynnika czasu w przypadku choroby.

Zadaniem planu gospodarczego jest określenie rozmiarów kosztów służby zdrowia z tytułu inwestycji na urządzenia i nakładów na ich eksploatację.

Rozwój ochrony zdrowia napotyka na znaczne trudności; wynikają one z dotkliwych strat wojennych, które dopiero stopniowo mogą być wyrównywane, zwłaszcza w zakresie zwiększenia kadr lekarzy.

Główna uwaga skierowana jest obecnie na rozbudowę instytucji otwartej pomocy lekarskiej, jako podstawowego instrumentu upowszechnienia służby zdrowia. Osiągnięcia w 1948 roku wyrażają się wzrostem ich liczby o 7%, a na wsi nawet o 14%. Wraz ze wzrostem ośrodków zdrowia podnosi się liczba poradni specjalistycznych o 14%, w czym poradni ogólnych o 24%, poradni dla matki i dziecka o 18%. Rozwój pomocy otwartej w ramach Ubezpieczalni Społecznych wyraża się wzrostem lekarzy domowych i specjalistów o 12% i wzrostem przelotności poradni oraz ambulatoriów o około 50%.

W zakładach pomocy zamkniętej, jakimi są szpitale, liczba miejsc wzrosła o 1%, liczba sanatoriów zwiększyła się o 43%, liczba miejsc w prewentoriach dla dzieci o 17%, liczba zabiegów w uzdrowiskach

o 9%. Ten wyraźny wzrost zdolności usługowej instytucji służby zdrowia świadczy o poważnym wysiłku państwa nad jej usprawnieniem i zapewnia coraz lepszą opiekę nad zdrowiem ludności. Nadmienić należy, że koszty pobytu w szpitalu, koszt porady czy zabiegu leczniczego nie obciąża indywidualnego budżetu pracowniczego lub w małym tylko stopniu, lecz pokrywany jest z funduszów publicznych.

W 1949 r. wskaźnik ilości lekarzy i położnych przypadającej na 10 tys. mieszkańców osiągnął poziom 1938 r. i wynosi 3,7; pielęgniarek podwoił się. Wskaźnik ilości łóżek szpitalnych wzrósł o 50%. Liczba personelu służby zdrowia jest jednak ciągle zbyt niska w stosunku do potrzeb.

Podstawowym warunkiem realizacji planów gospodarczych jest podniesienie kwalifikacji pracowników. Dla osiągnięcia tego celu nieodzowne jest usprawnienie wychowawczego i kształcącego oddziaływania s z k o ł y.

Zadaniem szkoły jest wprowadzenie dorastającego pokolenia na aktualny poziom życia gospodarczego i kulturalnego w formie umożliwiającej wzajemne zrozumienie i przejmowanie bez wstrząsów przekazywanych mu przez pokolenie ustępujące funkcji gospodarczych i społecznych.

W Polsce Ludowej proces przygotowania dorastającego pokolenia do oczekujących go obowiązków przejęło państwo od kręgów rodzinnego i grupowego, gdyż autorytet jego zapewni lepsze rezultaty. Zadaniem gospodarstwa narodowego jest wydzielenie z ogólnej puli wystarczających środków na pokrycie rzeczowych i osobowych kosztów nauczania. Narodowe Plany Gospodarcze obejmują podstawowe działy kształcenia dorastającego pokolenia celem udostępnienia nauki i oświaty najszerszym warstwom ludowym.

Znaczne postępy osiągnięto w zakresie rozbudowy przedszkoli, jako ważnej formy opieki i wychowania dzieci, co ponadto pozwala na szerszy udział kobiet w pracy produkcyjnej. Liczba przedszkoli, nieznaczna w Polsce przedwrześniowej, wynosiła w 1948 r. 3380. W jednym tylko 1948 roku ilość ich wzrosła o 15%. Wychowaniem w przedszkolach objęto około 250 tys. dzieci, co stanowi 334% przedwojennego stanu.

W szkolnictwie podstawowym główną uwagę skierowano na uzupełnienie sieci szkolnej i przekształcenie szkół niepełnych na szkoły siedmioklasowe. Ogólna liczba szkół podstawowych wynosiła w 1948 r. 22530, w czym siedmioklasowych 7810. W 1948 r. wprowadzono

w szkolnictwie średnim nowy ustrój, polegający na tym, że dawne gimnazja i licea przekształcono na czteroletnią szkołę ogólnokształcącą typu licealnego, która połączona z siedmioletnią szkołą podstawową jednolitym programem nauczania tworzy odtąd jedenastoletnią szkołę ogólnokształcącą. Liczba czteroletnich szkół ogólnokształcących stopnia licealnego w 1948 r. wynosiła 820, korzystało z nich około 220 tys. uczniów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że na wsi istnieje już 140 szkół tego typu z niespełna 24 tysiącami uczniów.

Centralne miejsce w działalności szkoleniowej zajmuje szkolnictwo zawodowe. Wynika to z wymagań życia gospodarczego, wyrażających się we wzroście zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników, pochodzących z ludowego i robotniczego środowiska, związanych z warsztatem pracy i demokratycznym ustrojem państwa. We wszystkich formach i typach tego szkolnictwa czynnych było w 1948 r. 8364 szkół z 527 tysiącami uczniów.

W roku bieżącym dla usprawnienia czynności szkół zawodowych utworzony został samodzielny Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, dzięki czemu zlikwidowana została dwutorowość kształcenia zawodowego, wynikająca z nadzoru spełnianego dotąd przez Ministerstwo Oświaty nad jednymi szkołami, a przez Resorty branżowe nad innymi szkołami zawodowymi.

Liczba szkół wyższych zawodowych i akademickich osiągnęła 60, liczba studiującej młodzieży przekroczyła sto tysięcy.

Jedną z form upowszechnienia oświaty jest szkolenie dorosłych. Przyczynia się ono do przyspieszenia rozwoju kadr inteligencji pochodzenia chłopskiego i robotniczego. Akcja ta objęła ponad 108 tys. osób. Dopełnieniem systemu szkolenia dorosłych są kursy dla dorosłych, na które uczęszczało ponad 220 tys. osób.

Korzystanie z usług szkolnictwa wszelkich typów i na wszystkich stopniach udostępnia akcja stypendialna, internaty, bursy i domy akademickie. Liczba korzystających z tej formy pomocy osiągnęła w 1948 r. 226 tys. osób.

Dla porównania przytaczamy kilka liczb charakteryzujących sytuację przedwojenną w dziale szkolenia. Liczba uczniów w szkołach średnich zawodowych i ogólnokształcących w 1938 r. wynosiła 346 tys., w uczelniach wyższych zaledwie 48 tys. Na jednego nauczyciela przypadało w tym czasie przeciętnie ponad pięćdziesięciu uczniów, gdy obecnie ich liczba spadła poniżej 40. Charakterystyczna jest liczba uczniów przypadająca na jednego absolwenta w różnych typach szkół, gdyż świadczy o wydajności zakładu. Stanowiła ona w szko-

łach podstawowych (o 7-letniej nauce) 18,5, na wyższych uczelniach 7,5. Zmiany jakościowe znajdują wyraz w przeciętnej liczbie jednostek lekcyjnych na ucznia. Wynosiła ona w 1938 r. 836, w 1947 r. podniosła się do 846.

Łącznie z kosztami szkolenia ujmowane są w wydatkach domowych wydatki na kulturę. Należą do nich książki, gazety, opłaty radiowe, składki, bilety na widowiska, opłaty ponoszone w związku z uprawianiem sportów, turystyki itp. W minionym okresie obciążały one indywidualne budżety domowe. Po raz pierwszy weszły do Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949. Do tego momentu wszelkie poczynania były raczej wyrazem pragnień i improwizacją.

Ogólną cechą rozwoju usług w dziedzinie kultury jest tworzenie instytucji i urządzeń służących zarówno twórczości jak i upowszechnieniu wszelkich form kultury wśród najszerszych mas ludowych. Na podkreślenie zasługuje rozwój sieci urządzeń kulturalnych na wsi.

Podstawową i najbardziej powszechną formą usług kulturalnych jest akcja biblioteczna. Rozpoczynała się ona od tworzenia bibliotek szkolnych, publicznych, naukowych i innych. Najszerszy zasięg i największy rozwój osiągnęły biblioteki publiczne. Liczba ich wynosiła w 1948 r. 2569, w czym 1819 na wsi. Do przybliżenia książki do czytelnika przyczynia się zakładanie gęstej sieci ruchomych punktów bibliotecznych, zarówno w mieście jak i na wsi.

Akcja wydawnicza wyraża się liczbą 5357 tytułów książek i broszur o łącznym nakładzie około 45 mil. egzemplarzy.

Radiofonizacji kraju służy 11 stacji, z których usług korzysta 1126 tys. abonentów. Wielką popularnością cieszą się szczególnie na wsi głośniki mieszkaniowe. Liczba zradiofonizowanych wsi wynosi 4130 z 250 tys. abonentów.

Celem udostępnienia filmu zwiększa się liczbę kin. Wynosi ona obecnie 659. Liczba seansów osiągnęła prawie 340 tysięcy. Popularyzacji filmu sprzyja zastosowanie tzw. kin ruchomych (objazdowych), w których dano w ub. roku około 46 tys. seansów.

Liczba widzów w teatrach dramatycznych osiągnęła 5,5 mil. Na uwagę zasługuje, że ponad 50% biletów rozprowadzone zostało za pośrednictwem związków zawodowych po cenach ulgowych.

Poważnym osiągnięciem jest realizacja powszechności ubezpieczeń społecznych. Niezaradne grupy ludności, jak dzieci, kobiety w okresie macierzyńskim itp., są zaopatrywane z funduszów publicznych. Bardzo rozpowszechnioną formą pomocy są żłobki dla niemowląt. Zapewniają one fachową opiekę dzieciom w czasie wy-

konywania przez matki pracy zarobkowej Doniosłą rolę spełniają k o l o n i e i o b o z y w y p o c z y n k o w e dla dzieci i młodzieży. W 1948 r. korzystało z nich niespełna milion osób kosztem około 5 miliardów złotych, w nieznacznej tylko części obciążając rodziców (ca 8%). Wyrazem dodatniego wpływu kolonii i obozów była poprawa wagi i wzrostu, oraz stanu zdrowia osób korzystających z nich. O należytym zrozumieniu zagadnienia świadczy uprzywilejowanie dzieci przy zaopatrywaniu w mleko, które nabywane jest na ich potrzeby w pierwszej kolejności, po cenach zniżonych.

Liczba osób objętych l e c z n i c t w e m s p o ł e c z n e j s ł u ż b y z d r o w i a stanowi obecnie prawie 57% ogółu ludności. Przez zastosowanie powszechnych badań stanu zdrowia i szczepień ochronnych opanowane zostały choroby społeczne nękające w ubiegłym okresie ludność całego kraju.

F u n d u s z w c z a s ó w pracowniczych dysponuje obecnie około 40 tys. miejsc w domach wypoczynkowych. W ub. r. korzystało z nich około 350 tys. osób, w bieżącym roku spodziewane jest osiągnięcie 0,5 miliona. Ten rodzaj akcji społecznej zapewnia uczestnikom wypoczynek w okresie urlopu w warunkach o jakich ogół ich marzyć nawet nie mógł w przeszłości.

Na terenie kraju czynnych jest około 4,5 tys. z a k ł a d ó w ż y w i e n i a z b i o r o w e g o (stołówek pracowniczych), z których korzysta około milion osób. Ten system żywienia posiada warunki dużego rozwoju w przyszłości. Praca zawodowa wykonywana poza domem, nieznajomość sztuki kulinarnej wśród ogółu konsumentów sprawia, że posiłki przyrządzane w domu pozostawiają wiele do życzenia pod względem dietetycznym i są społecznie kosztowne. Z chwilą wyszkolenia odpowiedniej liczby fachowego personelu spodziewać się należy znacznego rozszerzenia formy żywienia poza domem. Dodatkową korzyścią jej jest możność wykorzystania odpadków niejednokrotnie wyrzucanych na śmietnik ze szkodą dla gospodarstwa narodowego. Koszty korzystania ze stołówek pracowniczych wyrażały się w budżetach robotniczych liczbą ponad 4%. Obecnie są niewątpliwie wyższe w związku z ograniczeniem dopłat ze strony pracodawcy. (Udział zakładów żywienia zbiorowego w ZSRR w obrocie towarowym artykułów pierwszej potrzeby na rynku osiąga obecnie 16%).

Przytoczone liczby i komentarze do nich wskazują wyraźnie kierunek rozwoju „spożycia usług". Życie społeczne i indywidualne, tkwiąc korzeniami w materialnych warunkach bytu, formuje z upływem czasu system coraz doskonalszych i pełniejszych usług.

Z. STAFFOWA

Stacje maszynowo-traktorowe w ZSRR

I. Istota i społeczno-gospodarczy charakter Stacji Maszynowo-Traktorowych

Aby zaznajomić się z pojęciem Stacji Maszynowo-Traktorowych, sięgnijmy do wielkiego słownika rzeczowego języka rosyjskiego z roku 1938, gdzie na str. 165 znajdziemy najogólniejsze określenie Stacji Maszynowo-Traktorowej. „SMT — według definicji tam podanej — jest to państwowa rolnicza baza zaopatrzona w traktory z całym pomocniczym urządzeniem i warsztatami remontowymi dla obsługiwania na określonych warunkach okolicznych kołchozów, odgrywająca olbrzymią rolę w przebudowie rolnictwa na kolektywnych zasadach“ [1]). Już z tej krótkiej definicji widzimy, że mamy tu do czynienia z instytucją typu ściśle i wyłącznie socjalistycznego, nieznaną w krajach kapitalistycznych.

Instytucja ta kształtowała się w warunkach swoistych, nie mając oparcia o żadne historyczne wzory, nie posługując się doświadczeniem państw kapitalistycznych; przeszła ona długą, bo dziś już przeszło 20-letnią drogę, wytwarzając specjalną formę współdziałania państwa z uspołecznionym rolnictwem. Śledząc etapy rozwoju Stacji Maszynowo-Traktorowych widzimy szereg przemian, prób i doświadczeń, w ogniu których wykształtowała się dzisiejsza ich forma. Okresem szczególnie trudnym i budzącym dyskusję co do istoty SMT był naturalnie okres początkowy, zbiegający się z rozpoczęciem kolektywizacji rolnictwa radzieckiego na wielką skalę (1929—1931). W pierwszym etapie pojmowano SMT wyłącznie jako centrum energetyczne, jako kategorię techniczną, zapoznając rolę socjalno-rekonstrukcyjną, jaką miała ona w rzeczywistości odegrać. Takie ujęcie wyjściowe sprowadzałoby w rezultacie Stację do roli punktu czysto technicznej obsługi okolicznych gospodarstw. Równocześnie przejawia się

[1]) Tołkowyj słowar russkago jazyka, pod red. Uszakowa, T. II, s. 165, 1938 r.

koncepcja tworzenia tzw. „agroindustrialnych kombinatów“ [2]), które miałyby powstać z organicznego powiązania sowchozów, kołchozów i Stacji Maszynowo-Traktorowych. Forma ta została wszelako odrzucona i zdyskwalifikowana, jako nosząca piętno biurokratyzmu i prowadząca do umniejszenia kierowniczej roli SMT. Rozważając rolę SMT na tle ogólnych zjawisk społeczno-gospodarczych dochodzimy wszelako do wniosku, że w ostatecznej postaci SMT są specjalnym typem instytucji państwowej, która z jednej strony jest instrumentem polityki ekonomiczno-rolniczej a z drugiej strony polityki socjalnej.

Stacje Maszynowo-Traktorowe jako przedsiębiorstwa państwowe specjalnego typu wprowadzić miały w pierwszym rzędzie nowoczesną mechanizację rolnictwa radzieckiego. W ich formie organizacyjnej znalazły właściwe powiązanie następujące elementy: praca kołchoźników i środki produkcji kołchozów (konie, prosty inwentarz martwy) oraz państwowe środki produkcji (traktory, złożone maszyny rolnicze itd.).

Przed tym nowym zespołem organizacyjnym otwarły się ogromne możliwości przebudowy wsi radzieckiej na podstawach socjalistycznych. SMT stały się bowiem ośrodkami, w których państwo przy pomocy nowoczesnych środków produkcji, a klasa robotnicza przez specjalne kadry partyjne podjęły walkę zarówno o nowy sposób produkcji jak i o nowego człowieka.

W okresie kolektywizacji, rejony w których zakładano SMT stały się okręgami o najwyższym stopniu uspołecznienia, naocznie przekonywając chłopstwo o przewadze nowej techniki. Polityka pomocy i popierania biednego i średniego chłopstwa, prowadzona przez stacje, stała się skuteczną bronią w walce z zacofaniem technicznym i socjalnym.

Państwo posługując się Stacjami Maszynowymi wprowadzało na wieś nowoczesną siłę pociągową i nowe źródła energii — traktory, maszyny rolnicze — i tą drogą wyzwalało wielkie zasoby sił roboczych ludzkich, ograniczając ilość dniówek potrzebnych na dane rodzaje prac rolniczych. Np. samochodowy kombajn obsługiwany przez 1 człowieka przeprowadza zbiór i omłot ziarna z 1 ha w ciągu ½ godziny, czyli wykonuje pracę, którą dawniej spełniało 3 ludzi w ciągu 6—8 dni [3]). Poza tym praca traktorów zwalnia również wielkie ilości

[2]) Bolszaja Sowietskaja Enciklopedia 1938, T. 38, s. 540.

[3]) S w i r s z c z e w s k i j B. S.: Eksploatacia maszinno-traktornogo parka, 1948, s. 7—8.

dniówek końskich i pozwala skierować siłę pociągową końską na inne odcinki prac w rolnictwie, a likwidując zarazem ilość pogłowia wprowadza zmiany w bilansie paszowym kraju. Tak gruntowna przebudowa techniki produkcji rolniczej i przestawienie ustroju wsi ma poza tym dalekosiężny oddźwięk w bilansie ogólnej gospodarki państwowej. Pozwala to na przesunięcia demograficzne stwarzając rezerwuar sił ludzkich, które mogły zasilić przemysł lub oddać się w samym rolnictwie podniesieniu i wzmożeniu kultur i zabiegów bardziej pracochłonnych.

W obrębie samego rolnictwa znaczenie SMT nie ogranicza się jedynie do mechanizacji pracy w rolnictwie. W obsługiwanych przez SMT kołchozach równie doniosła jest akcja kierownicza i instrukcyjna stacji w zakresie organizacyjnym i pomocy agrotechnicznej. Ta ścisła współpraca organizacyjno-produkcyjna między SMT a kołchozami daje pozytywne rezultaty w podniesieniu urodzajności gleby, wysokości plonów rolniczych, wydajności pracy, dochodowości kołchozów itd.

Czym są SMT i jak wielką wagę przypisywano im w Związku Radzieckim możemy przekonać się nie tylko z bogatej literatury fachowej poświęconej temu przedmiotowi, ale i z wypowiedzi najwyższych czynników miarodajnych.

Tak np. rolę i znaczenie SMT określa postanowienie CK WKP(b) z dn. 29.XII.1930 r. w następujących słowach: „W postaci SMT przejawia się, sprawdzona w skali masowego doświadczenia, forma organizowania przez sowieckie państwo, na wysokiej technicznej podstawie, wielkiego socjalistycznego gospodarstwa rolnego, w której najpełniej kojarzy się inicjatywa twórcza kołchozowych mas z szeroką pomocą (organizacyjną i techniczną) oraz kierownictwem proletariackiego państwa“ [4]). Stalin rzucając na XV zjeździe partyjnym inicjatywę masowej rozbudowy SMT zwraca następnie uwagę w wielu swych wypowiedziach na wagę tego zagadnienia w skali państwowej. „Trzeba rozwijać system SMT, które pomagają chłopom opanowywać nową technikę i kolektywizować pracę“, mówi Stalin na plenum CK WKP(b) w kwietniu 1929 r., a w innym miejscu tegoż samego przemówienia wyraża się, że pomostem pomiędzy indywidualnym gospodarstwem biedoty i średniaków a kolektywnymi formami społecznymi gospodarki jest masowe kontraktowanie i Stacje Ma-

4) Enciklopedia Sielskogo Choziajstwa, 1934, T. III, s. 543.

szynowo-Traktorowe [5]). Omawiając rok 1929, rok wielkiego przełomu, tak określa Stalin pomoc państwa: „Władza radziecka słusznie oceniła wzrastające zapotrzebowanie chłopstwa na nowy inwentarz, nową technikę, słusznie oceniła, że sytuacja chłopstwa przy starych formach uprawy roli jest bez wyjścia i biorąc to wszystko pod uwagę w porę przyszła mu z pomocą w postaci wypożyczalni, kolumn traktorowych, SMT, w postaci organizowania społecznej uprawy roli...“ [6]).

II. Geneza i rozwój Stacji Maszynowo-Traktorowych

Masowa kolektywizacja rolnictwa w oparciu o wysoki stopień jego mechanizacji znalazła, jako program polityki gospodarczej ZSRR, po raz pierwszy swój wyraz w pierwszym pięcioletnim planie na lata 1929—33. Wtedy też wyłoniły się po raz pierwszy zagadnienia dotyczące metod realizacji tego gigantycznego dzieła. Wtedy też zaczęto poszukiwać form organizacyjnych i dróg, jakimi państwo mogłoby i powinno inwestować tę nową postać rolnictwa. Dziś wiemy, że łożyskiem, przez które państwo wprowadziło na wieś radziecką nową technikę rolniczą — stała się ostatecznie klasyczna postać SMT. Ale koncepcja, forma i organizacja SMT nie zrodziła się od razu; jest ona dojrzałym owocem prób, doświadczeń i przemyśleń, jest formą obraną spośród różnych innych instytucji, które przejściowo powstawały i działały współcześnie, a nie zdawszy egzaminu życiowego nie ostały się i przeminęły.

„My nie od razu — mówił Mołotow na zebraniu robotników rolnych w 1938 r. — doszliśmy do SMT jako państwowej organizacji. Jak wiadomo, do szerokiej rozbudowy SMT przystąpiliśmy z początkiem 1929 r. Jednak wtedy nie był jeszcze dla nas jasny państwowy charakter SMT“ [7]). Chcąc poznać przeto proces powstawania i formowania się SMT musimy łącznie rozpatrywać i inne instytucje pokrewne, które bądź to poprzedzały, bądź też rozwijały się w początkowym okresie równolegle ze Stacjami.

Pierwszy zaczątek SMT sięga roku 1927, kiedy to przy sowchozie im. Szewczenki na Ukrainie z inicjatywy agronoma Markiewicza powstała pierwsza kolumna złożona z 10 traktorów wraz z odpowied-

---

5) S t a l i n J.: Zagadnienia leninizmu. Łódź 1947, s. 225.

6) S t a l i n J.: Tamże, s. 252.

7) W e n ż e r W.: Puti razwitia M. T. S. „Socialisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo“, 1947, nr 11, s. 19.

nimi maszynami rolniczymi i techniczną obsługą [8]). Zadaniem jej była obsługa techniczna, na umownych warunkach okolicznych osad, które dobrowolnie postanowiły przejść na uspołecznioną uprawę roli. W niedługim czasie kolumnę tę przemianowano na międzygromadzką Stację Maszynowo-Traktorową i ona to stała się pierwowzorem wszystkich późniejszych poczynań. Jak szybko przyjęła się nowa forma obsługi technicznej świadczą przytoczone poniżej cyfry:

Stacja przy sowchozie im. Szewczenki dysponowała:

w 1927 r. — 10 traktorami, obsługując 4 najbliższe osady,

w 1928 r. — 63 traktorami, obsługując 1163 gospodarstw chłopskich o powierzchni 15,7 tys. ha,

w 1929 r. — 140 traktorami, obsługując 25 osad o powierzchni 50.000 ha [9]).

Na kwietniowym plenum CK WKP(b) w 1929 r. Stalin zwraca uwagę na dotychczasowe cenne osiągnięcia SMT i rzuca inicjatywę dalszej masowej ich rozbudowy. Idąc za tymi wskazaniami XVI partyjna konferencja w tymże samym roku daje dyrektywy rozwoju „szerokiej sieci państwowych i spółdzielczych SMT, jako jednej z metod uspołecznienia ważniejszych procesów produkcyjnych całej masy indywidualnych gospodarstw“ [10]).

Obok państwowych SMT, tworzących się na wzór stacji przy sowchozie im. Szewczenki, powstają kolumny traktorowe i SMT organizowane na zasadach spółdzielczych. Kolumny traktorowe powstawały z inicjatywy miejscowych organizacji rejonowych i okręgowych, stawiając bardzo często władze okręgowe i centralne przed faktami dokonanymi [11]). Początkowo kolumny tworzą się na zasadach prostej kooperacji: 20—40 traktorów zgrupowanych w jednym ośrodku ma obsługiwać okoliczne gospodarstwa. Odczuwa się wyraźnie w tych zespołach brak fachowego kierownictwa, dobrej obsługi, warsztatów reperacyjnych itd. Zasadniczo kolumny traktorowe spełniają tę samą rolę w dziele przekształcenia rolnictwa radzieckiego co stacje maszynowe, różniąc się od nich jedynie stopniem organizacji. Kolumny traktorowe rozszerzając się, stopniowo przechodzą na wyższy stopień organizacyjny — w Stacje Maszynowo-Traktorowe. W okresie organi-

---

8) Tamże, s. 16.

9) W e n ż e r W., tamże, s.17.

10) Tamże.

11) M a t i u c h i n W. W.: O traktornych kołonnach. „Puti Sielskogo Choziajstwa" 1929, nr 9, s. 4.

zowania się kolumn ich park traktorowy składa się w przeważnej części (w $^2/_3$) ze starych maszyn, odbieranych od prywatnych właścicieli i od źle zorganizowanych kołchozów, w których ręku nie mogły być one w dostatecznym stopniu wykorzystane [12]).

W początkowym okresie daje się zauważyć pewna bezplanowość w rozbudowie sieci tych ośrodków mechanizacji. Miejscowe organizacje stawiały sobie za punkt honoru posiadanie w swym okręgu jednej lub kilku stacyj. W wyniku tego powstała wielka ilość małych, słabych organizacyjnie i gospodarczo placówek. Tak np. według danych Centrali Skupu Ziarna (Chlebocentr) na 1.V.1930 r. małe SMT i kolumny traktorowe, które posiadały od 10—20 traktorów, stanowiły 61,7%, a tylko 21,7% miało powyżej ustanowionej przez Ministerstwo Rolnictwa normy 30 traktorów [13]). Największe znaczenie posiadały i najsilniej się rozwijały spółdzielcze SMT i kolumny traktorowe organizowane w połączeniu z akcją kontraktacyjną przez Centralę Skupu Ziarna (Chlebocentr) [14]). W 1929 r. na terenie RSFSR i Ukrainy pracowało 98 spółdzielczych SMT i kolumn traktorowych, a już w połowie 1930 r. liczba ich wzrosła do 479 [15]).

W okresie, gdy siły państwa radzieckiego były skierowane przede wszystkim na uzyskanie jak największej ilości zboża towarowego, pewna bezplanowość, która zakradła się przy zakładaniu stacji przy równoczesnej niedostatecznej ilości maszyn, prowadziła do braku należytego nacisku na zakładanie SMT właśnie w rejonach intensywnych kultur zbożowych [16]).

W czerwcu 1929 r. powstaje organizacja centralna, Traktorocentr, która łączy liczne SMT. Początkowo jest to towarzystwo, którego statut przewiduje oparcie rozbudowy SMT na środkach spółdzielczych i chłopskich, nie wyłączając sprzedaży akcji po wsiach. Nowe stacje mogły powstawać tylko w wypadku pokrycia przez zainteresowane gminy nie mniej niż 20% kosztów. W miarę jednak jak SMT zaczęły nabierać w praktyce coraz większego znaczenia, Traktorocentr przekształcił się w instytucję państwową. 10 września 1930 r. CK WKP(b) zadecydował, że wszystkie SMT należące do systemu spółdzielczego oraz wszystkie rejonowe warsztaty mają być sprzedane na rzecz

---

12) Tamże.

13) W ł a s o w N.: Rol MTS w processie kolektiwizacii. „Socialisticzeskaja Rekonstrukcia Sielskogo Choziajstwa" 1930, nr 6, s. 3.

14) M a t i u c h i n W. W., tamże, s. 3.

15) W e n ż e r W., tamże, s. 17.

16) M a t i u c h i n W. W., tamże, s. 5.

Traktorocentra. Od tej chwili rozpoczyna się na szeroką skalę rozwój państwowych SMT [17]).

Rolę niejako dopełniającą w systemie SMT i kolumn traktorowych spełniały jeszcze dwie instytucje, które z kolei musimy omówić. Były to wypożyczalnie maszyn oraz punkty oczyszczania ziarna, obsługujące okoliczne gospodarstwa włościańskie [18]). Obie te formy organizacyjne nie odpowiadały jednak rosnącym potrzebom wielkiego uspołecznionego rolnictwa radzieckiego. Przede wszystkim cechowała je niska wydajność maszyn w zestawieniu z odpowiednimi normami technicznymi ich użytkowania (np. wialnie były wykorzystywane w 32%, sortowniki w 10%, narzędzia orne w 30%, siewne w 35%, żniwne w 12%) [19]). Niska wydajność była wynikiem strat powstających przy przewozie maszyn z jednego do drugiego gospodarstwa, a wysokie koszty tego transportu obciążały zbytnio budżet tych instytucji. Mimo że organizacje te nie mogły w procesie uspołecznienia rolnictwa i jego przebudowy osiągnąć nigdy tego znaczenia co SMT, to jednak spełniły niepoślednią rolę zaznajomienia szerokich mas chłopskich z nową techniką, a także były instrumentem socjalnych przemian, służąc przede wszystkim biednemu chłopstwu.

Jak wiemy, rok 1930 był jeszcze rokiem w którym współpracowały obok siebie SMT i kolumny traktorowe państwowe i spółdzielcze o różnych ośrodkach dyspozycji. W systemie Traktorocentra w roku tym mamy 158 SMT liczących 7,1 tys. traktorów o sile 86,8 tys. koni. Równocześnie w systemie Chlebocentra działającego na terenie RSFSR mamy w tym roku 378, a na Ukrainie 101 spółdzielczych SMT i kolumn traktorowych [20]). Przytoczone poniżej tabele przedstawiają nam rozwój SMT w okresie I i II pięciolatki:

[21]) W latach	1930 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r.
Ilość SMT wynosiła	158	1228	2115	2660
Ilość obsługiwanych kołchozów w tys.	11,6	51,7	71,8	92,5

17) W e n ż e r W.: Puti razwitia MTS. „Socialisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo", 1947, nr 11, s. 19.

18) K o m a r i n e c K. M.: Maszinizacja sielskogo choziajstwa. „Puti Sielskogo Choziajstwa" 1929, nr 8, s. 39.

19) Tamże.

20) W e n ż e r W.: Puti razwitia MTS. „Socialisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo", 1947, nr 11, s. 18.

21) Ł o b a n o w P. P.: SSSR strana moszcznogo zernowogo proizwodstwa. 1947, s. 13.

22) W latach	1934	1935	1936	1937
Ilość SMT wynosiła	2900	4375	5000	5818
Powierzchnia zasiewów w kołchozach obsługiwanych przez SMT (w mil ha)	63,9	72,4	83,0	105,8

Podczas gdy pod koniec I pięciolatki w 1932 r. SMT obsługiwały zaledwie 34% ogólnej liczby kołchozów, to w przededniu II wojny światowej, gdy powierzchnia zasiewów kołchozów obejmowała 117,6 mil. ha, 7069 SMT uprawiało 110,7 mil. ha, czyli 94% tej powierzchni [23]).

Z przytoczonych uprzednio uwag i liczb powyższych widzimy wyraźnie, jak z form początkowo słabych, niewykształconych, o niezdecydowanym i niejednolitym co do swej istoty charakterze, wyrasta wielka liczba silnych państwowych ośrodków, obejmujących niemal całość gospodarki kołchozowej ZSRR.

Liczba SMT wzrastać mogła w tak szybkim tempie jedynie dlatego, że przemysł radziecki nastawił się na wielką produkcję traktorów, aut ciężarowych, kombajnów i różnego rodzaju maszyn rolniczych. Poniżej przytoczone liczby dają nam obraz tego przełomu technicznego, który musiał się dokonać na wsi radzieckiej przy pomocy SMT dysponujących potężną bazą techniczną.

Oto ilości traktorów w rolnictwie ZSRR w tys. sztuk:

1928	26,7	1936	422,7
1932	148,5	1937	454,5
1933	210,9	1938	483,5
1934	276,4	1939	507,7
1935	360,3	1940	523,0 [24]).

Specjalny nacisk na rozwój SMT kładzie powojenny pięcioletni plan gospodarczy ZSRR na lata 1946—1950, projektując w tym okresie powstanie 950 nowych SMT. W jego granicach przewidziany jest odpowiedni dopływ mechanicznej siły pociągowej dla rolnictwa. Fabryki traktorów mają wyprodukować w tym okresie 325 tys. nowych traktorów, co w przeliczeniu na 15-konny traktor wyrazi się liczbą

22) Łobanow P. P., tamże, s. 18.

23) Łobanow P. P., tamże, s. 13 i Wenżer, tamże, s. 24.

24) Świrszczewskij B. S. Eksploatacia maszinno-traktornogo parka, 1948, s. 6.

720 tys. traktorów. Ponieważ w okresie pierwszego pięcioletniego planu (1929—1933) rolnictwo radzieckie otrzymało 160 tys. 15-konnych traktorów, w okresie drugiego planu (1934—1938) 512 tys. takichże traktorów — widzimy, że produkcja traktorów w ramach powojennego 5-letniego planu przekroczy produkcję obu pierwszych okresów razem wziętych. Produkcja kombajnów, która w okresie I pięciolatki wynosiła 13,6 tys. sztuk, w okresie II pięciolatki doszła do 123,5 tys. sztuk, a ku końcowi powojennej pięciolatki ma wynieść 174,3 tys. sztuk [25]).

Państwo dostarczy także w tym okresie rolnictwu różnych innych maszyn na sumę 4,5 miliarda rubli.

Toteż w dość szybkim tempie pod naporem rosnącej siły mechanicznej ustępuje udział żywej siły pociągowej w rolnictwie. W 1930 roku stosunek siły mechanicznej do żywej siły pociągowej wyrażał się jak 30 : 70.

Już w 1937 roku stosunek ten radykalnie się zmienił wynosząc 66 : 34.

W całości mechanicznej i żywej siły pociągowej w rolnictwie nastąpiły następujące przesunięcia:

w 1930 r. traktory stanowiły 18%, motory kombajnów 3%, samochody 4%,

w 1937 r. traktory stanowiły 32%, motory kombajnów 14% [26]).

Ciekawie przedstawiają się również liczby charakteryzujące stosunek technicznych środków produkcji państwowych i kołchozowych, zainwestowanych w gospodarce kołchozowej — a na tle tych danych uwydatni się znaczenie wkładu państwa w tę gospodarkę. Udział państwa w zaopatrzeniu kołchozów w techniczne środki produkcji, który stanowił w 1932 r. 40,4% ogólnego zaopatrzenia gospodarki kołchozowej w te środki, wzrósł w 1937 r. do 78,7%. Mimo że w tym samym okresie wartość tych środków będących w posiadaniu kołchozów wzrosła o 21%, to jednak udział ich w całości inwestycji technicznych środków produkcji obniżył się do 21,3% [27]). Państwo, ponosząc przeważającą część wydatków na techniczne zaopatrzenie rolnictwa, ograniczało tą drogą do minimum wkłady kołchozów w techniczne środki produkcji, co w konsekwencji powodowało wzrost środków przeznaczonych na inne fundusze kołchozów.

---

[25]) Tamże, s. 8—9.

[26]) Wenżer W.: Puti razwitia MTS. „Socialisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo" 1947, nr 11, s. 25.

[27]) Tamże, s. 25.

III. Mechanizacja rolnictwa jako wynik rozbudowy SMT i wydajność parku maszynowo-traktorowego

W związku z tym rozwojem SMT szybko postępowała naprzód mechanizacja poszczególnych procesów produkcji rolniczej. W 1940 r. orka była zmechanizowana w 75%, siew w 50%, sprzęt kombajnami w 43%. Jednak w okręgach wysoko postawionej gospodarki zbożowej procent mechanizacji był znacznie wyższy, dosięgał bowiem przy orce i siewie do 90—95%, a przy zbiorze kombajnami do 70—75% [28]). Cyfry te przytoczyliśmy celowo, ponieważ Plenum Lutowe CK WKP(b) z 1947 r., kreśląc wielki program podniesienia rolnictwa, zwraca specjalną uwagę na produkcję upraw zbożowych (pszenica) i stawia przed ogółem Stacji Maszynowo-Traktorowych jako wzór, który należy osiągnąć, rezultaty uzyskane przez przodujące ośrodki. Projektowany przeciętny procent mechanizacji w 1950 r. ma wynosić dla orki 90%, siewu 70% i dla sprzętu kombajnami 55% [29]).

W pierwszych latach działalności SMT główny nacisk położono na ich rozwój w okręgach upraw roślin zbożowych ze względu na ogólnopaństwowe zadania, jakie stały przed tymi rejonami — dopiero z biegiem czasu SMT zaczęły obejmować okręgi upraw roślin przemysłowych. Te czynniki, łącznie ze specyficznymi trudnościami technicznymi (trudności zmechanizowania poszczególnych procesów produkcji) oraz brakiem masowej produkcji odpowiednich maszyn doprowadziły do tego, że procent zmechanizowania poszczególnych upraw roślin przemysłowych odbiegał znacznie od mechanizacji upraw roślin zbożowych.

Poniżej przytoczone dane charakteryzują ten stan rzeczy, który świadczy jednak o ogromnych osiągnięciach również i w tym zakresie.

Mechanizacja prac rolnych w procentach wynosiła [30]):

	1932 r.	1937 r.
Siew bawełny	—	62,0
„ buraka cukrowego . . .	4,9	89,0
Zbiór kombajnami słonecznika . .	4,8	75,0
Kopanie buraka cukrowego . . .	5,2	80,0
Zbiór lnu	—	12,0

---

28) Tamże, s. 23.

29) Podjem sielskogo choziajstwa i zadaczi MTS. „Socialisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo" 1947, nr 5, s. 3.

30) Bolszaja Sowietskaja Enciklopedia 1947, s. 861.

W związku z wielkimi zadaniami, które SMT mają do spełnienia, nasuwa się kwestia wydajności parku maszynowo-traktorowego oraz środków prowadzących do podniesienia tejże wydajności. Roczne obciążenie 1 traktora w Związku Radzieckim dochodziło do 2400 godzin roboczych, podczas gdy w krajach kapitalistycznych wynosiło 300—400 godzin, dochodząc najwyżej do 600—700 [31]). Toteż nic dziwnego, że jak podaje prof. T. Basiuk: „...chociaż park traktorowy Stanów Zjednoczonych A. P. jest większy od naszego, cały park traktorowy ZSRR wykonał w 1937 r. 3,5 razy większą pracę niż park Stanów Zjednoczonych...“ [32]).

Roczna wydajność 15-konnego traktora (bez młocki) w przeliczeniu na orkę wynosiła dla SMT w 1935 roku 427 ha, w 1937 r. 488 ha a wydajność kombajnu w analogicznych latach 256 i 317 ha. W 1938 r. średnia wydajność wynosiła dla traktora kołowego 476 ha średniej orki a dla dużego traktora gąsienicowego 1229 ha [33]). Naturalnie należy pamiętać, że są to normy przeciętne, które w wielu stacjach i przez liczne zespoły były przekraczane.

Powojenna wydajność traktorów obniżyła się znacznie i wynosiła średnio dla 1945 r. 299 ha, czyli 73% przedwojennej normy (1940 r.— 411 ha), podnosząc się w 1946 do 85% [34]). Rok 1947 przynosi już przekroczenie norm wydajności pracy traktora w porównaniu z 1940 r., a wiele SMT osiąga daleko wyższe rezultaty, o czym świadczy załączona tabelka [35]):

	SMT obrabiające powyżej 500 ha (na 15-konny traktor) stanowiły	SMT obrabiające poniżej 300 ha (na 15-konny traktor) stanowiły
w 1946 r.	17,2%	44,6%
„ 1947 „	27,8%	27,4%

[31]) Enciklopedia Sielskogo Choziajstwa. T. IV, 1934, s. 740.

[32]) Basiuk T.: Rost proizwoditielnosti truda w socialisticzeskom sielskom choziajstwie. „Socialisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo“ 1947, nr 11, s. 29.

[33]) Razwitie sowietskoj ekonomiki, pod red. A. A. Arutiniana i G. Ł. Markusa, 1940, s. 510.

[34]) Wenżer W.: Zadaczi ułuczszenia proizwodstwiennoj diejatelnosti MTS. „Socialisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo“, 1947, nr 6, s. 23.

[35]) Ałtajskij I.: Riezerwy powyszenia proizwoditelności traktornogo parka MTS. „Socialisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo“ 1949, nr 4, s. 35.

Osiągnięcie tak znacznych rezultatów odbywało się drogą najrozmaitszych zabiegów, a więc wprowadzania pracy traktorów na dwie zmiany, likwidacji postojów, a nade wszystko intensywnego zużytkowania dnia roboczego przez ulepszenia organizacyjne. Wobec tego, że największe nasilenie pracy traktorów przypada na okres wiosenny i jesienny — pozostaje otwartą kwestia najlepszego użytkowania czasu letniego i zimowego, co w znacznym stopniu może podnieść ostateczne wyniki wydajności pracy na 1 traktor. Część okresu letniego musi być zużytkowana na przygotowanie parku traktorowego do prac jesiennych. Pozostała część może być przeznaczona na prace przy hodowli inwentarza żywego w zakresie przygotowania paszy (sianokosy, silosowanie). Wielkie zadania stają przed SMT w zakresie wykonania planów zalesieniowych. Prace przy przygotowywaniu gruntów pod strefy leśne, sadzeniu i pielęgnowaniu lasów, a także przy budowie stawów i zbiorników wodnych, w znacznym stopniu podniosą możliwości zwiększenia wydajności traktorów. Do powyższego przyczynia się również postępujący stopień mechanizacji produkcji warzyw, kartofli i innych okopowych w połączeniu z zaopatrzeniem SMT w odpowiednie przyczepne maszyny.

Obszar powierzchni uprawianej przez poszczególne stacje może być bardzo różny w zależności od kierunku produkcyjnego obsługiwanych kołchozów. W rejonach zbożowych spotykamy nierzadko stacje obsługujące od 25 do 30 tysięcy ha, w rejonach zaś upraw roślin przemysłowych od 5 do 6 tys. ha. Według danych obejmujących 4235 SMT, w 1935 r. zasięg terytorialnego działania stacji przedstawia się w sposób następujący [36]):

SMT obsługujące (w tys. ha) stanowiły	% ogólnej liczby
do 5	4,6
5—10	11,8
10—15	19,4
15—20	26,5
20—25	20,6
25—35	15,1
powyżej 35	2,0

Wahania dotyczące ilości kołchozów objętych działalnością jednej stacji są również znaczne i mieszczą się przeważnie w granicach 15—50 kołchozów. W okręgach zbożowych spotykamy stacje obsłu-

[36]) Bolszaja Sowietskaja Enciklopedia 1938, T. 38, s. 536.

gujące małe ilości wielkich kołchozów, natomiast w innych rejonach, np. w rejonach produkcji lnu, mamy wielką ilość małych kołchozów (dla porównania podajemy dane dotyczące Saratowskiego okręgu, gdzie średnio na jedną stację przypadało w 1936 r. 11, a w okręgu Iwanowskim 90 kołchozów) [37]).

W zależności od warunków lokalnych i zadań produkcyjnych, jakie dana stacja miała do spełnienia, kształtował się skład jej parku maszynowo-traktorowego. Najczęściej spotykamy się ze stacjami posiadającymi od 30 do 60 traktorów, a odpowiedni sprzęt maszynowy zależny jest od rodzaju upraw danego okręgu.

IV. Trudności w organizacji SMT i ich przezwyciężanie

SMT, szczególnie w okresie początkowym, przeżywały wielkie trudności wynikające nie tylko z braków wewnętrzno-organizacyjnych, ale i z ogólnych trudności, które piętrzyły się w tym okresie przed gospodarką radziecką. Brak odpowiednich jednolitych typów traktorów, części zamiennych, maszyn i narzędzi, paliwa — wszystko to były trudności, które z biegiem czasu ustępowały w miarę krzepnięcia i odpowiedniego nastawiania się przemysłu radzieckiego. Nie możemy jednak pominąć trudności i idących z nimi w parze niedociągnięć, które tkwiły w łonie samej organizacji SMT. Przede wszystkim najpoważniejszą bolączką pierwszych lat działalności SMT był brak odpowiednio wyszkolonych kadr zarówno w aparacie technicznym jak i kierowniczym. Nowa technika wymagała nowych ludzi. SMT musiały same wykształcić narybek traktorzystów, brygadierów, mechaników i cały pomocniczy aparat. Wymagało to naturalnie odpowiedniego okresu czasu i odpowiedniej organizacji. Wynikiem początkowych braków na tym odcinku było złe obchodzenie się i nieodpowiednia konserwacja maszyn i traktorów oraz znaczne straty wynikające z postoju uszkodzonych maszyn. Brak personelu technicznego a także odpowiednio wyposażonych warsztatów reperacyjnych utrudniał remont i jego terminowe wykonanie. Początkowo znaczna ilość maszyn rolniczych złożonego typu nie pracowała lub pracowała niewydajnie wskutek niedostatecznego opanowania ich techniki i obsługi. Duże straty przyczyniała nieoszczędna gospodarka paliwem. Powyżej zaznaczone ujemne strony organizacyjne, łącznie z wysoki-

[37]) Tamże.

mi kosztami ogólnymi SMT, prowadziły do wygórowanych kosztów robót traktorowych i tak np. bywały wypadki, że kołchozy oddawały 30—40% plonów za roboty przeprowadzone przez stacje (1930 r.)[38]. Z biegiem czasu stopniowo niedociągnięcia te zanikają. Nie możemy pominąć jeszcze jednego ujemnego zjawiska, które także z upływem czasu ulega likwidacji, a mianowicie obustronnego niedotrzymywania umów między SMT a kołchozami. Wprowadzenie w miejsce zwykłych umów kontraktu, który z chwilą podpisania staje się prawem, usuwa w znacznej mierze te niedociągnięcia. Odpowiednia zaś reforma polityki płac traktorzystów i personelu pomocniczego zapobiega tak poważnej trudności w działalności stacji, jaką była płynność sił roboczych.

Na zakończenie naszych rozważań dotyczących okresu przedwojennego musimy zaznaczyć, że obraz działalności, tendencji rozwojowych oraz trudności, jakie piętrzyły się przed Stacjami Maszynowo-Traktorowymi nie byłby zupełnym, gdybyśmy pominęli znaczenie Wydziałów Politycznych tworzonych przy stacjach, które na pewnym etapie rozwoju tych ostatnich odegrały niepoślednią rolę.

Wydziały polityczne przy SMT i przy sowchozach zostały powołane decyzją WKP(b) i Rządu z dniem 1.I.1933 r.[39]. Rezolucja Plenum w ten sposób nakreśla zadania Wydziałów Politycznych: mają one „przekształcić SMT i sowchozy, stanowiące obecnie przeważnie gospodarczo-techniczne centra, w kierownicze ośrodki zarówno gospodarczo-technicznego jak i polityczno-organizacyjnego wpływu na szerokie masy kołchoźników"[40]. Widzimy więc jasno, że Wydziały Polityczne miały zasadniczą rolę do spełnienia i decydujący głos w sformowaniu się przyszłej struktury SMT.

W latach 1933—34 powstało 3368 Wydziałów Politycznych przy SMT[41], nie licząc odpowiedniej ich liczby przy sowchozach. W skład Wydziałów Politycznych weszły najlepsze kadry działaczy partyjnych spośród robotników miejskich, które zgromadziły wokół Wydziałów aktyw bezpartyjnych działaczy wiejskich oddanych sprawie socjalizacji rolnictwa. Partyjne i komsomolskie organizacje w kołchozach obsługiwanych przez SMT zostały podporządkowane bezpośred-

---

38) W ł a s o w N.: Rol MTS w processie kołektiwizacii. „Socialisticzeskaja Rekonstrukcia Sielskogo Choziajstwa" 1930, nr 6, s. 13.

39) Razwitie sowietskoj ekonomiki, pod red. A. A. Arutiniana i G. Ł. Markusa, 1940.

40) Tamże, s. 394.

41) Tamże, s. 395.

nio Wydziałom Politycznym przy SMT a nie rejonowym komitetom partyjnym. W okresie swej działalności Wydziały Polityczne prowadziły walkę z wrogimi elementami, z sabotażem gospodarczym, przekształcały masy kołchozowe, wdrażając je w dyscyplinę pracy. Wprowadzenie zasad socjalistycznego podziału dochodów, zwalczanie szkodliwych tendencji do równego jego podziału, a nade wszystko wpojenie w kołchoźników przekonania o konieczności wypełnienia w pierwszym rzędzie obowiązku wobec państwa — wszystko to były odcinki, na których Wydziały Polityczne przejawiały swą działalność.

W rezultacie akcji państwa przy współudziale Wydziałów Politycznych sabotaż gospodarczy został ostatecznie zlikwidowany, a roczne plany dostaw zboża dla państwa w 1933 i 1934 roku zostały wykonane we wcześniejszych nawet terminach niż w latach poprzednich. Toteż wobec wypełnienia swych zadań Wydziały Polityczne zostały postanowieniem listopadowego Plenum CK WKP(b) z 1934 r.[42]) zlikwidowane, a organizacje partyjne SMT i kołchozów przeszły pod kierownictwo rejonowych komitetów WKP(b), przy czym dla prowadzenia pracy politycznej na terenie SMT został powołany zastępca dyrektora do spraw politycznych. Przeważająca jednak część pracowników z Wydziału Politycznego pozostała nadal na wsi i tam prowadziła swą działalność.

Druga wojna światowa powodując zrozumiałe trudności w życiu gospodarczym nie mogła także nie wywrzeć ujemnego wpływu na organizację SMT. Okres powojenny cechuje rozluźnienie stosunków umownych między stacjami a kołchozami. Spotykamy lekceważące odnoszenie się do wzajemnych zobowiązań, niedotrzymywanie terminu wykonania robót, co prowadziło do obniżenia urodzajów, nieprzestrzegania agrotechnicznych zabiegów i wreszcie dążność do wykazywania przesadnie wysokich norm wydajności traktorów, co w konsekwencji prowadziło do pozornie wysokiego procentowo wypełnienia a nawet przekroczenia planu, przy równocześnie niskim stopniu urodzajności. Ale już Plenum Lutowe CK WKP(b) z 1947 r. zażądało od Ministerstwa Rolnictwa i jego miejscowych organów, od organizacji partyjnych i kierownictwa SMT likwidacji braków działalności SMT. Decyzja Plenum brzmiała: „Podstawowym zadaniem SMT jest podwyższenie urodzajności w obsługiwanych kołchozach, dalsze ulepszenie wykorzystania parku maszynowo-traktorowego,

[42]) Bolszaja Sowietskaja Enciklopedia 1938, T. 38, s. 533-34.

podwyższenie jakości prac traktorów i wypełnienie ich w terminach agrotechnicznych, terminowy zbiór plonów i wypełnienie planów uiszczenia zapłaty w naturze za prace SMT“ [43]).

Na tle tej ogólnej tendencji powstaje szereg zarządzeń zmierzających do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Położono więc znaczny nacisk na wypełnienie planu odpowiednio do wyznaczonych rodzajów, jakości i terminów prac, zarówno w stosunku do dyrektorów, agronomów jak i poszczególnych traktorzystów. Reforma polityki płac uzależnia wymiar wynagrodzenia od wyników urodzajów i terminów wykonania prac; wprowadzono nowy system premiowania; zróżnicowano stawki opłat w naturze za roboty przeprowadzane przez stacje; ustanowiono fundusz dyrektora SMT. Wszystkie te reformy wewnętrzno-organizacyjne zmierzały do polepszenia istniejącego stanu rzeczy i podniesienia wydajności pól kołchozowych. Nadto wprowadzeni zostali przez Plenum Lutowe zastępcy dyrektorów SMT do spraw politycznych, którzy mają za zadanie czuwać nad organizacyjno-gospodarczym umocnieniem stacji oraz zapewnić odpowiedni poziom pracy polityczno-wychowawczej wśród jej personelu.

V. Umowa wzorowa między kołchozem i SMT

Głównym fundamentem działalności SMT w stosunku do poszczególnych kołchozów są umowy zawierane pomiędzy stacją a każdym kołchozem z osobna.

Umowy zawiera dyrektor stacji lub w jego imieniu zastępca z jednej strony a z drugiej przewodniczący kołchozu na okres jednego roku gospodarczego. Zawarte umowy podlegają następnie obowiązkowej rejestracji w rejonowym komitecie wykonawczym. Poszczególne umowy zawierane są na podstawie umowy wzorowej. Pierwsza tego rodzaju umowa wzorowa, regulująca wzajemne stosunki między SMT i kołchozami, zostaje zatwierdzona postanowieniem Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z dn. 5.II.1933 r.[44]), przy czym w tymże samym roku dn. 25.VI. postanowienie Rady Komisarzy Ludowych wprowadza niezwykle ważny przepis, że umowy zawarte na podstawie powyższej

43) Galimon L. S.: Dochody MTS. 1948, s. 4.
44) Bolszaja Sowietskaja Enciklopedia 1938, T. 38, s. 536.

umowy wzorowej mają moc obowiązującą prawa [45]). Z biegiem czasu, mimo że ogólny schemat umowy pozostaje do dziś dnia w ogólnych zarysach ten sam, poszczególne jej punkty w miarę zmiany warunków i nabywanego doświadczenia zostają decyzją władz zmieniane. Jako przykład takich zmian możemy przytoczyć ewolucję, jakiej ulegały przepisy dotyczące wynagrodzenia za pracę traktorzystów, kombajnerów itd., a także przepisy co do opłat wnoszonych przez kołchozy za czynności stacyj. Obecnie obowiązuje umowa wzorowa zatwierdzona postanowieniem Rady Ministrów ZSRR z dn. 27 kwietnia 1948 r.[46]), która zastąpiła dotychczas obowiązującą umowę z dn. 13 stycznia 1939 r. Umowa z 1948 r. opierając się na doświadczeniu lat ubiegłych kładzie specjalny nacisk na uzyskanie urodzajów nie niższych niż zostały ustanowione w planie dla każdego rodzaju upraw i podwyższa wzajemną odpowiedzialność stacji i kołchozu za naruszenie umowy, która z chwilą jej podpisania zyskuje moc prawa.

Umowa wzorowa, obecnie obowiązująca, składa się z czterech części, w I wyliczone są obowiązki SMT, w II obowiązki kołchozu, w III porządek przyjęcia prac i opłaty za te prace, IV część omawia odpowiedzialność SMT i kołchozu za naruszenie umowy. W zakończeniu mamy przepisy dotyczące sprawozdań dyrektora i przewodniczącego kołchozu na ogólnym zebraniu członków kołchozu, skład oraz zakres działania Rady SMT i wreszcie wymieniony jest sąd właściwy dla rozsądzania ewentualnych sporów wynikłych na podstawie danej umowy.

Rozważmy pokrótce najważniejsze obowiązki obu stron. Stacja Maszynowo-Traktorowa zobowiązuje się dostarczyć złożone maszyny i traktory oraz wykonać odpowiednie roboty polowe siłami traktorzystów rekrutujących się z kołchozu i przez kołchoz dostarczonych na okres trwania robót. W umowie mamy szczegółowe wyliczenie robót polowych, które przeprowadza stacja, wymienioną powierzchnię w hektarach, jakościowe wskaźniki (np. głębokość orki w cm, ilość rzędów itp.) oraz terminy wykonania danych robót w dniach. Przed rozpoczęciem każdego cyklu robót polowych zawierane są między stacją a kołchozem dopełniające umowę uzgodnienia, w których ustalone są kalendarzowe terminy rozpoczęcia poszczególnych robót traktorowych. Formę tych uzgodnień i terminy ich zawierania (kilka razy

[45]) Tamże, s. 538.

[46]) Sbornik rukowodiaszczich materiałow po kołchoznomu stroitielstwu, 1948, s. 212, pod red. W. A. Czuwikowa.

do roku przed rozpoczęciem poszczególnych cyklów robót polowych) ustaliło rozporządzenie Rady Ministrów ZSRR z dn. 24 czerwca 1948 r.[47]). Do obowiązków SMT należy remont traktorów i maszyn, zaopatrzenie ich w paliwo, opłacanie technicznego i agronomicznego personelu stacji, ponoszenie kosztów wynagrodzenia traktorzystów za pracę w wysokości zagwarantowanego ustawą pieniężnego minimum, wynagrodzenie pieniężne kombajnerów, maszynistów młocarni itd., szkolenie kadr technicznych spośród kołchoźników oraz okazywanie stałej pomocy organizacyjno-gospodarczej kołchozom. W ramach tej ostatniej działalności znajduje się obsługa agronomiczna kołchozu, wskazówki dotyczące prawidłowej organizacji pracy, pomoc przy sporządzaniu planów produkcyjnych i preliminarzy kołchozów, przy wprowadzaniu prawidłowego płodozmianu, rozdziale dochodów i inne.

Kołchozy ze swej strony zobowiązują się własnymi siłami roboczymi wykonać wszystkie roboty polowe, zarówno przygotowawcze jak i na traktorach i maszynach, obsłużyć własnym transportem i na swój rachunek dowóz paliwa ze stacji na teren prac, zaopatrzyć w wodę brygady traktorowe. Na okres robót przeprowadzanych przez stację kołchoz winien dostarczyć odpowiedni, odremontowany inwentarz, będący własnością kołchozu, jak siewniki, kultywatory, brony itp., przy czym stacja wypłaca pewne sumy za zużycie tych maszyn według ustanowionych norm. Na kołchozach ciąży obowiązek opłaty w naturze i w gotówce, w ustalonych terminach, za prace przeprowadzone przez stację. Opłaty winny być przeprowadzone według stawek ustanowionych przez władze państwowe dla każdego rodzaju robót oddzielnie, w zależności od terminu ich wykonania i osiągniętego urodzaju. Do obowiązków kołchozu należy wypłata przypadającej traktorzystom i pomocniczemu personelowi części płacy w naturze według ilości przepracowanych przez nich dniówek obrachunkowych. Ilość i jakość produktów musi odpowiadać normom wypłacanym kołchoźnikom danego kołchozu. Równocześnie ma być wydawany chleb według zagwarantowanego minimum w zależności od wypełnienia planu urodzajów lub terminów wykonania robót. Dodatkowe opłaty za osiągnięte ponad plan urodzaje mają być wypłacane traktorzystom przez kołchoz na równi z kołchoźnikami brygad polowych, które obrabiały wspólnie dany odcinek gruntów.

---

[47]) Galimon L. S.: Dochody MTS. 1948, s. 6.

Ujmując w krótkich słowach powyższe uwagi możemy stwierdzić. że stacja daje traktory, złożone maszyny oraz wyższy personel nadzoru technicznego — kołchoz zaś ze swej strony dostarcza traktorzystów, kombajnerów, maszynistów, personel pomocniczy oraz proste maszyny — i zobowiązany jest przy pomocy swoich maszyn, żywej siły pociągowej i rąk roboczych przeprowadzić wszystkie roboty polowe, przy czym w części robót uczestniczy zespół maszynowo-traktorowy pod nadzorem techniczno-organizacyjnym Stacji Maszynowo-Traktorowej. Stacja w ramach etatów państwowych opłaca swój stały personel techniczno-administracyjny oraz na swój rachunek wypłaca wynagrodzenie według przepracowanych dniówek obrachunkowych niektórych sezonowych robotników (kombajnerów, maszynistów na młocarniach itp.) oraz należne traktorzystom i ich pomocnikom minimum pieniężne (resztę należności wypłaca im kołchoz w naturze).

Procedura zdania robót przez stację kołchozowi odbywa się po ukończeniu każdej pracy, jednak nie rzadziej niż co 5 dni. Akt zdawczo-odbiorczy zawierający ilość, jakość i termin wykonania robót podpisuje dyrektor stacji lub w jego zastępstwie agronom oraz przewodniczący kołchozu. Procedura ta odbywa się w obecności brygadierów traktorowej i polowej brygady, które brały udział w danej robocie.

Ważnym bardzo punktem umowy jest przepis, że umowa z chwilą jej podpisania staje się prawem i żadne odchylenia od niej nie mogą mieć miejsca, a specjalne przepisy regulują odpowiedzialność za jej naruszenie. A więc specjalne kary przewidziane są dla kołchozów za nieterminowe zdanie opłat w naturze i w pieniądzach, przypadających za prace Stacji Maszynowo-Traktorowych (1% za każde 10 dni opóźnienia), a wszelkie zaległości z tego tytułu podlegają egzekucji sądowej. Odpowiedzialność SMT za nieterminowe przeprowadzenie robót przejawia się w obniżeniu stawek opłat w naturze, roboty zaś źle przeprowadzone muszą być powtórnie wykonane na rachunek stacji. Naturalnie, wszystkie takie niedociągnięcia odbijające się na całości wykonania planu mają swoje odzwierciedlenie w niższych stawkach płac. Zarówno stacja jak i kołchoz zobowiązane są do wynagradzania wzajemnie strat wynikłych z winy każdej ze stron. Prócz tego mamy jeszcze osobistą odpowiedzialność sądową i administracyjną.

VI. Formy opłat za prace SMT

Zasadnicze znaczenie w ogranizacji SMT posiada zagadnienie wymiaru i rodzaju opłat wnoszonych przez kołchozy za prace przeprowadzane przez stacje, co z kolei pragniemy omówić. Zarówno formy tych opłat jak ich stawki kształtowały się w różny sposób i ulegały z biegiem czasu znacznym zmianom. Do 1932 r. włącznie spotykamy się z opłatą pieniężną, według z góry przewidzianych taryf, niezależnych od osiągniętych przez kołchoz urodzajów [48]). Ta forma opłat była dla kołchozów wysoce niekorzystna, a także państwo zainteresowane w podwyższeniu plonów nie osiągało odpowiednich korzyści wobec braku bezpośredniego zainteresowania stacji jakościowymi wynikami swoich zabiegów. Postanowienie CK i Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 25.VI.1933 r.[49]) wprowadza ocenę poszczególnych robót przeprowadzonych przez stację w określonych procentach zależnie od osiągniętego urodzaju oraz formę opłaty w naturze i pieniądzach. W 1933 r. pobierano za cały kompleks robót polowych (orka, siew, zbiór) 20% zbiorów [50]).

Opłaty wnoszone w naturze przez kołchozy są jednym ze źródeł zaopatrzenia państwa w środki żywności i w rolnicze surowce przemysłowe. Udział SMT w centralnych dostawach ziarna powiększał się z roku na rok, o czym świadczą poniżej przytoczone dane: w latach 1933—1937 ogólne dostawy zboża dla państwa powiększyły się o 30%, przy czym udział w nich opłat w naturze wnoszonych przez SMT wzrósł z 15,7% w 1933 r. do 50% w 1937 r. ogółu tych dostaw.

Opłaty w naturze oraz opłaty pieniężne zaliczane są początkowo na rachunek SMT, jako przedsiębiorstwa państwowego, a od 1938 r. na rachunek dochodów budżetowych państwa, które ponosi wydatki na utrzymanie i rozbudowę sieci SMT. Ustawa o artelach rolniczych przewiduje, że terminowa i pełna opłata za prace przeprowadzone przez SMT jest obowiązkiem wobec państwa, który kołchozy mają wypełniać w pierwszym rzędzie.

Poszczególne kołchozy według okręgów i republik zostają zaliczone do jednego z trzech rejonów — w obrębie każdego rejonu przewidziane są zróżniczkowane stawki w kilogramach zależne od wysokości plonów z 1 ha, przy czym stawki rosną w miarę wzrostu plo-

48) Bolszaja Sowietskaja Enciklopedia 1938, T. 38, s. 538.

49) Tamże.

50) Enciklopedia Sielskogo Choziajstwa 1934, T. II, s. 549.

nów. Władze ustanowiły 7 kategorii urodzajności (w granicach od 5 do 17 q z 1 ha), do których może być zaliczony dany kołchoz; odpowiednio do tego płaci on opłaty w naturze według wyższej lub niższej stawki. Obecnie obowiązujące przepisy z dn. 10.V.1947 r.[51]). przewidują 9 kategorii urodzajności, a stawki w granicach każdej kategorii zostają podwyższone lub obniżone w zależności od wykonania robót w terminie lub z opóźnieniem. Wprowadzenie dwóch najwyższych kategorii urodzajności od 17 do 19 q z 1 ha i powyżej 19 q było wynikiem osiągania przez liczne kołchozy tak wysokich urodzajów. Im wyższe plony tym wyższe stawki, natomiast za roboty niewykonane w terminach stawki znacznie się obniżają. Za niektóre prace wykonane z opóźnieniem obniżka ta jest bardzo znaczna, np. za uprawy przedsiewne wykonane ze zwłoką stawka opłaty w naturze obniża się o 25—22% w porównaniu ze stawkami za wykonanie tychże prac w terminie [52]).

Wysokość stawek z biegiem czasu ulega znacznemu obniżeniu. W 1935—1936 r. kołchozy za sprzęt kombajnami płaciły 11% ilości namłóconego ziarna a od 1937 r. już tylko 9%. Mimo to globalna suma opłat wnoszonych przez kołchozy na rzecz państwa za prace stacji maszynowych wzrasta, ponieważ zarówno zwiększa się obszar pól kołchozowych objętych działalnością stacji jak i zaznacza się wyraźny wzrost plonów.

Obecnie obowiązujące stawki regulują postanowienia Rady Ministrów ZSRR z dn. 10.V.1947 r. i 9.IX.1947 r., pierwsze „O stawkach opłat w naturze za podstawowe prace SMT przy uprawach kultur zbożowych i słonecznika", i drugie „O stawkach opłat w naturze za podstawowe prace SMT przy uprawach roślin technicznych, oleistych, kartofli, nasion koniczyny i lucerny". Stawki, dotyczące innych prac niż podstawowe, wyliczone w powyższych ustawach, zachowują swą wysokość obowiązującą w 1946 r.[53]). Przykładowo po-

---

51) Sbornik rukowodiaszczich materiałow po kołchoznomu stroitielstwu. 1948, s. 227, pod red. W. A. Czuwikowa.

52) G a l i m o n Ł. S.: Dochody Maszinno-Traktornych Stancij. 1948, s. 27.

53) Tamże, s. 14 i załączniki s. 77—103.

dajemy stawki obowiązujące obecnie w okręgach intensywnej uprawy zbóż w kg [54]):

Wyszczególnienie robót	Urodzaj z 1 ha w centnarach								
	do 5	5-7	7-9	9-11	11-13	13-15	15-17	17-19	19 i wyżej
Orka ugorów i orka jesienna w terminie	26	60	84	108	132	155	185	215	250
Orka ugorów z opóźnieniem	21	47	66	85	105	124	143	162	180
„ jesienna „	25	57	80	104	125	150	170	190	210
Siew ozimych i jarych w terminie	5	9	14	18	23	29	38	47	56
Siew ozimych i jarych z opóźnieniem	3	7	11	14	18	22	30	38	46
Orka wiosenna w terminie .	24	55	77	100	120	143	165	185	205
„ „ z opóźnien.	20	45	63	81	100	117	135	155	180
Przedsiewna uprawa w terminie	3	6	8,5	11	14	16,5	19	21	23
Przedsiewna uprawa z opóźnieniem	2	4	6,5	8,5	11	13	15	17	19
Sprzęt kombajnami w terminie	9% od ilości wymłóconego kombajnami ziarna								
Sprzęt kombajnami z opóźnieniem	7,5% „ „ „ „ „								

Zaliczenie kołchozu do odpowiedniej kategorii urodzajności, od czego zależna jest wysokość stawek, należy do pełnomocników Ministerstwa Dostaw. Zaliczenie to musi być przeprowadzone nie później niż w 15 dni od rozpoczęcia zbiorów tych upraw, w odniesieniu do których ma być określona kategoria kołchozu. W stosunku do upraw zbożowych na przykład ocena ta musi być dokonana z pierwszych partii omłotu. Stacje Maszynowo-Traktorowe znając kategorię urodzaju do której dany kołchoz został zaliczony, obszar i terminowość wypełnionych prac może zastosować stawki odpowiednie do rodzaju tychże prac i obliczyć należną od kołchozu zapłatę w naturze.

Dyrektor SMT jest odpowiedzialny za terminowe egzekwowanie od kołchozu odpowiednio obliczonych opłat, na które stacja wystawia rachunek. Opłaty w naturze za sprzęt kombajnami, młóckę,

54) Sbornik rukowodiaszczich materiałow po kołchoznomu stroitielstwu. 1948, s. 228.

oczyszczanie ziarna, kołchoz musi wnieść w ciągu pięciu dni od chwili wystawienia przez stację rachunku, natomiast należności za inne prace opłacone być muszą w naturze w terminach ustanowionych dla obowiązkowych dostaw państwowych dla poszczególnych ziemiopłodów. Skład gatunkowy płodów, w jakich kołchoz ma wnieść opłatę w naturze, jest wyraźnie wymieniony w rachunkach wystawianych przez stacje, przy czym obowiązują tu pewne ogólne przepisy. Opłata w naturze za prace przy uprawach zbożowych (z wyjątkiem młocki i sprzętu kombajnami) jest rozdzielana w rachunkach według poszczególnych zbóż odpowiednio do procentowego stosunku tych zbóż w normach obowiązkowych dostaw ziarna dla państwa. Natomiast opłata za prace przy uprawie innych roślin oraz za sprzęt zbożowych kombajnami i młockę przeprowadza się w ziarnie tej rośliny, której dotyczą dane prace. Dostawę tych produktów rolnych kołchoz obowiązany jest przeprowadzić swymi środkami transportowymi i na swój rachunek do punktów zbiorczych, elewatorów itp. W okresie wzmożonej dostawy zbóż, gdy środki kołchozowe okazują się niewystarczające, mobilizowane są do pomocy środki transportowe Ministerstwa Dostaw ZSRR, Stacji Maszynowo-Traktorowych i innych ośrodków, przy czym kołchozy opłacają należność za ten transport w naturze.

Punkty dostaw, odbierające opłaty w naturze, obowiązane są przesłać do Banku Państwa zlecenia wypłaty, opiewające na sumy pieniężne powstałe z przeliczenia otrzymanych opłat w naturze według cen państwowych. Bank zaś zalicza je na rachunek budżetu państwowego, odpisując odpowiednie sumy z rachunku punktu dostaw.

Niektóre rodzaje prac przeprowadzonych przez stacje, kołchozy opłacają wyłącznie pieniędzmi — do prac tych należą: uprawa warzyw, roślin lekarskich, tytoniu, roboty przy zakładaniu sadów, winnic, stref leśnych, roboty irygacyjno-melioracyjne i inne [55]. Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Finansów ZSRR ustanawiają taryfy tych opłat pieniężnych. Opłaty pieniężne wynoszą średnio 20% wszystkich opłat wnoszonych przez kołchozy za prace SMT, w niektórych jednak rejonach, szczególnie koło wielkich miast i centrów przemysłowych, gdzie rozpowszechniona jest np. uprawa warzyw, udział opłat pieniężnych wzrasta do 40% i więcej [56]. Opłaty pie-

---

[55]) G a l i m o n L. S., tamże, s. 7.
[56]) Tamże, s. 58.

niężne muszą być wnoszone do Banku Państwa w terminach przewidzianych umowami między stacją a kołchozem, jednak nie później niż do chwili ukończenia zbiorów.

Sumy przypadające za opłaty w naturze i opłaty pieniężne Bank Państwa zalicza według odpowiedniego rozdzielnika na rzecz budżetu związkowego, budżetów republik i budżetów samorządów miejscowych. Wobec tego, że w myśl ustawy o państwowym budżecie ZSRR dochody płynące z działalności SMT należą do dochodów, z których 50% wchodzi w skład budżetów republik i budżetów miejscowych, władze działające w ramach tych budżetów są zainteresowane w wydajności i dochodowości stacji [57]).

Rejonowe oddziały finansowe i rejonowi pełnomocnicy Ministerstwa Dostaw mają poruczoną kontrolę i ewidencję finansowej strony wnoszenia opłat pieniężnych i w naturze, czuwając nad terminowym wręczaniem rachunków, przekazywaniem dochodów stacji na rachunek budżetu państwa.

VII. Finansowanie SMT

W sposobie finansowania SMT możemy rozróżnić dwa okresy — do 1938 r. i od 1938 roku do dziś. W pierwszym okresie SMT były jednostkami samodzielnymi i pracowały tak jak inne przedsiębiorstwa, opierając swój budżet na własnych dochodach i rozchodach. Jednak tego rodzaju układ finansów nie sprzyjał gospodarczemu umocnieniu stacji, a co za tym idzie wzrostowi ich kierowniczej roli w gospodarce kołchozowej. Postanowienie Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z dn. 5.IV.1938 r. oraz z dn. 13.I.1939 r.[58]) wprowadziły radykalną zmianę w metodach finansowania stacji. Zostało wprowadzone finansowanie stacji przez Bank Państwa na rachunek budżetu państwowego w ramach przewidzianych planem produkcyjno-finansowym każdej poszczególnej stacji. Natomiast wszystkie kapitalne wkłady dotyczące SMT finansuje Bank Rolny z ogólnego rachunku budżetu państwa. Kredyt państwowy przewiduje 5 tytułów, z których pokrywa się wydatki stacji. Przedstawiają się one następująco: wydatki na paliwo, remont, zapłata robotników pracujących w sezonie robót, wynagrodzenie stałego personelu i wydatki administracyj-

---

57) Galimon S. L. ,tamże, s. 63.

58) Tamże, s. 61.

no-gospodarcze. Państwo finansując działalność stacji pobiera z natury rzeczy wszystkie jej dochody płynące z tytułu opłat w naturze i w pieniądzach, które są przelewane na rachunek budżetu państwa. Widzimy więc, że zmieniła się zasadniczo rola tych wpływów, które przestały być środkami finansowania każdej poszczególnej stacji, jako przedsiębiorstwa, a stały się źródłem ogólnopaństwowych dochodów. Takie postawienie sprawy umożliwiło wprowadzenie ściślejszej kontroli działalności finansowej SMT ze strony państwa i umocniło je gospodarczo. Kontrolę finansowej działalności SMT przeprowadzają rolnicze i finansowe organy a także instytucje Banku Państwa. Kontrola ta ma również wpływ na odpowiednie wykonanie robót prowadzonych przez stacje, ponieważ z budżetu państwowego opłacane są jedynie roboty wykonane z zachowaniem jakościowych warunków i przyjęte aktem zdawczo-odbiorczym przez kołchoz, natomiast roboty źle przeprowadzone nie znajdują pokrycia z sum budżetowych.

Reorganizacja podstaw gospodarki finansowej SMT, polegająca na przejęciu funkcji finansowania i kontroli przez państwo, miała nie tylko dodatni wpływ na usprawnienie działalności SMT, ale położyła podwaliny dla poprawy materialnej sytuacji i ustabilizowania egzystencji personelu stałego stacji, który przeszedł na etat państwowy.

VIII. Typowe etaty SMT

Przechodząc do omówienia przewidzianych przez państwo typowych etatów stacji musimy zaznaczyć, że postanowienie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR z dn. 18.VI.1947 r.[59]), regulujące tę sprawę, licząc się z nowymi wielkimi zadaniami, które stanęły przed stacjami maszynowymi musiało wprowadzić szereg zmian w dotychczasowych etatach. Szczególny nacisk został położony na etaty techniczne i agrotechniczne, ażeby zapewnić stacjom odpowiednie kierownictwo techniczne i pomoc agrotechniczną dla kołchozów. Zróżnicowanie kategorii etatów a także liczba etatów w obrębie poszczególnej kategorii zależna jest od wielkości parku traktorowego, jakim rozporządza dana stacja, przy czym oprócz typowych etatów, które poniżej przytoczymy, możliwe są w zależności od rozbudowy i specjalnych zadań stacji jeszcze inne etaty, jak np. mechanika samochodowego, radio-

---

59) S z r a b s z t e j n G.: Maszinno-Traktornyje Stancii w poslewojennyj period. 1947, nr 11, s. 18.

technika-dyspozytora, agronoma-entomologa w okręgach upraw bawełny i buraków cukrowych, hydrotechnika i inne. W stacjach maszynowych mających do 10 traktorów przewidziane jest 7 etatów: dyrektora, zastępcy dyrektora do spraw politycznych, starszego agronoma, starszego mechanika, głównego buchaltera, zawiadowcy gospodarką paliwem i sprzątaczki. Natomiast typowe etaty w stacjach liczących większą liczbę traktorów przedstawiają się w sposób następujący [60]):

Typowe etaty Stacji Maszynowo-Traktorowych	Stacje z parkiem traktorowym			
	od 11-20 traktorów	od 21-40 traktorów	od 41-60 traktorów	od 61 traktorów wzwyż
Dyrektor	1	1	1	1
Starszy agronom-zastępca dyrektora . .	1	1	1	1
Inżynier-st. mechanik, zast. dyrektora .	1	1	1	1
Zastępca dyrektora do spraw polityczn.	1	1	1	1
Odcinkowy agronom	2	4	6	8
Odcinkowy mechanik	1	2	3	4
Mechanik do kombajnów i maszyn roln.	1	1	1	1
Główny buchalter	1	1	1	1
Starszy buchalter	1	1	1	1
Buchalter	—	1	2	2
Statystyk	—	—	—	1
Zawiadowca gospodarki paliwem . . .	1	1	1	1
Magazynier	1	1	2	2
Naczelnik straży pożarnej	1	1	1	1
Sekretarka-maszynistka	1	1	1	1
Sprzątaczka-goniec	1	1	1	1
Robotnik podwórzowy	—	—	1	1

Powyżej przytoczone postanowienie Ministerstwa Rolnictwa wprowadza nową wysokość poborów dla specjalistów rolniczych w zależności od wykształcenia i stażu w produkcji. Wynagrodzenie starszego agronoma i inżyniera lub starszego mechanika, zastępców dyrektora, zależne jest od ilości traktorów w danej stacji.

Lutowe Plenum WKP(b) z 1947 r. nakreśliło wytyczne nowego systemu premiowania kierowniczego personelu i specjalistów SMT, zmieniając dawny system, jako nie odpowiadający dążności do podwyższenia jakości pracy traktorów i osiągnięcia wyższych urodzajów. Nowy system wprowadzony postanowieniem Rady Ministrów

[60]) Tamże.

ZSRR z dn. 26.V.1947 r. i rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa z dn. 6.VI.1947 r.[61]) przewiduje premie za terminowe wypełnienie ważniejszych prac traktorowych (uprawa ugorów, orka jesienna), sprzęt kombajnami, za wypełnienie i przekroczenie planu urodzajów oraz planu terminowego przekazywania opłat w naturze, przy czym premie te w razie przekroczenia kosztów własnych przewidzianych planem obniżają się o 15—20%. Podobnie premie za opłaty w naturze obniżają się o 40% w razie nieosiągnięcia zaplanowanych zbiorów.

Partia i władze państwowe w trosce o byt robotników podejmują szereg przedsięwzięć, prowadzących do polepszenia warunków ich życia. Jednym z takich poczynań jest utworzenie funduszu dyrektora SMT postanowieniem Rady Ministrów ZSRR z dn. 29 września 1947 r.[62]). Fundusz ten ma na celu z jednej strony polepszenie warunków bytu robotników stacji, zaspokojenie ich potrzeb kulturalnych, z drugiej strony jest zachętą do wypełniania planów, obniżania kosztów. Postanowienie Rady Ministrów tworzące fundusz przewiduje ścisłą zależność między odliczeniami na rzecz tego funduszu a terminowym i jakościowym wypełnieniem robót. Toteż im sprawniej działa stacja, tym wyższy jest jej fundusz. Odliczenia na ten fundusz SMT przewidziane są za wypełnianie planu, terminowe przekazanie opłat w naturze, za wypełnienie i przekroczenie planu urodzajów, planu robót traktorowych, za uzyskanie oszczędności w preliminowanych wydatkach itp. Odpowiednie taryfy regulują stawki tych odliczeń, i tak np. przy wypełnieniu planu opłat w naturze za każdy zdany q zbóż odlicza się 30 kop., za q kartofli 25 kop. itd., przy czym, jeśli kołchoz wypełnił równocześnie plan urodzajów danej kultury, odliczenia te podwajają się. Analogiczne odliczenia mamy przy terminowym wypełnieniu planów robót traktorowych (za każdy hektar wiosennej orki 20 kop., orki ugorów 30 kop. itd.). Widzimy więc tendencję do uzależnienia wysokości funduszu od osiągnięć całego zespołu organizacyjnego, jakim jest stacja. Preliminarz wydatków funduszu uzgadnia dyrektor z robotniczym komitetem związku zawodowego. Fundusz przeznaczony jest na budowę i re-

---

61) Świrszczewskij B. S.: Eksploatacia maszinno-traktornogo parka, 1948, s. 395.

62) Szrabsztejn G.: Fond direktora MTS. „Maszinno - Traktornaja Stancija", 1947, Nr 12, s. 43.

mont mieszkań pracowników, premie, jednorazowe zapomogi a także na urządzenia socjalne i kulturalne (dziecińce, stołówki, kluby, sportowe urządzenia itp.).

Przytoczone powyżej uwagi, dotyczące zarówno samej organizacji SMT jak i systemu płac, premiowania oraz innych zabiegów zmierzających do poprawy bytu personelu SMT wskazują na ogólną tendencję osiągnięcia wysokich jakościowo wyników pracy, przy równoczesnym nagradzaniu dobrej pracy. Rezultaty te uzyskuje się nie przez stosowanie nacisku, kar czy przymusu, lecz drogą różnych poczynań, których krótki rys staraliśmy się nakreślić. Jako dalszy wniosek nasuwa się podkreślenie tendencji do nagradzania pracy zespołowej, uzależnienie płac i premii od wyników uzyskanych przez poszczególne zespoły w zależności od ostatecznych wyników osiągniętych przez wielki zespół organizacyjny, jakim jest stacja powiązana z kołchozem. Stąd też płynie ścisły związek między SMT a kołchozami, powiązanie organizacyjne pracy brygady polowej i traktorowej, znajdujące swój ostateczny wyraz w ich dochodach.

IX. Planowanie prac traktorowych oraz ich wykonawstwo

Omówiwszy wewnętrzną strukturę organizacyjną Stacji Maszynowo-Traktorowych, przejdziemy do zaznajomienia się z bezpośrednią ich działalnością produkcyjną. Stacja wykonywa roboty zakreślone planem produkcyjnym przy pomocy brygad traktorowo-maszynowych. Przyjrzyjmy się więc jak powstają plany ogólne, szczegółowe a następnie jak zostają wykonywane.

Prawidłowe planowanie robót traktorowych ma ogromne znaczenie zarówno dla pracy stacji jak i pracy kołchozów. Plan robót traktorowych ułożony według poszczególnych kołchozów jest podstawą do zawierania umów, rozdzielania traktorów i kompletowania składu osobowego poszczególnych brygad. Plany produkcyjne stacji oraz poszczególnych brygad są uważane, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa z dn. 6.IV.1947 r.[63]), za wykonane jedynie w przypadku terminowego wypełnienia niżej wymienionych podstawowych prac (orka wiosenna, uprawa przedsiewna, siew wiosenny, obróbka

[63]) Świrszczewskij B. S., tamże, s. 384.

ugorów, uprawa okopowych, sprzęt zbiorów, siew ozimy, orka jesienna) oraz planu przekazywania opłat w naturze. Widoczna tu tendencja do powiązania poszczególnych prac w jedną organiczną całość wymaga odpowiednio wysokiego stopnia organizacji poszczególnych ogniw procesu produkcyjnego. Wysokie wymagania stawia się przede wszystkim brygadzie traktorowo-maszynowej, która jest podstawową jednostką produkcyjnej działalności stacji w terenie.

Praca brygady opiera się na tzw. „rocznym zadaniu produkcyjnym", którego forma została ujednolicona dla całego Związku Radzieckiego zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa ZSRR z dn. 6.IV. 1947 r.[64]). Roczne zadanie produkcyjne obejmuje plan robót traktorowych na cały rok gospodarczy. Zawiera ono: obszar każdego rodzaju prac, agrotechniczne wymogi co do jakości, terminy wykonania, przewidziane plony w q z 1 ha oraz plan opłat w naturze również w q. Zadania produkcyjne układają starszy agronom, starszy mechanik stacji przy współpracy brygad, traktorzystów i przewodniczących kołchozów. Przy układaniu tych zadań brane są pod uwagę: obciążenie traktorów i maszyn rolniczych, ustalone dla poszczególnych brygad w zależności od warunków pracy brygady (charakter gruntów, kwalifikacje traktorzystów, stan maszyn i inne) oraz ilość traktorów w brygadzie.

Na podstawie rocznych zadań produkcyjnych dyrektor stacji wydaje brygadzie traktorowej zlecenia 5- lub 10-dniowe z określeniem rodzaju prac, obszaru i wymogów agrotechnicznych.

Z kolei opierając się na tych zleceniach brygadier traktorowej brygady rozdziela poszczególnym traktorzystom lub odpowiedniemu zespołowi (agregat) zadania na każdy dzień.

Brygada traktorowa składa się z kilku traktorów wraz z odpowiednią ilością maszyn-narzędzi i sprzętu pomocniczego. Postanowienie Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z dn. 8 marca 1939 r. „O normach produkcji i opłacie pracy traktorzystów w SMT" [65]) ustaliło, że zestaw brygady traktorowej powinien wynosić nie mniej niż 4 traktory kołowe lub 3 gąsienicowe. Jej skład osobowy przedstawia się w sposób następujący: brygadier, jego pomocnik, starsi traktorzyści i ich zastępcy, rachmistrz-operator, robotnicy pracujący na przyczepnych maszynach rolniczych oraz personel obsługujący (dowożący wodę, paliwo, kucharka, stróż).

---

64) Tamże (wzór).
65) Tamże, s. 106.

Brygada traktorowa organizuje się na okres nie krótszy od roku, przy czym w tym okresie nie są dopuszczalne zmiany w jej składzie osobowym, maszynowym czy też w zasięgu terytorialnej jej działalności. Istnieje przy tym tendencja do obsługiwania przez te same brygady tych samych kołchozów a nawet odcinków polowych, w okresach kilkoletnich. Powyższe wskazania mają wielkie znaczenie, ponieważ mają na celu wprowadzenie czynnika stałości i zespolenia organizacyjnego pracy, sprzyjającego podwyższeniu jakości tejże pracy. Na tle dążności do zgodnej współpracy brygady traktorowej z brygadami polowymi danego kołchozu, na którą kładziony jest znaczny nacisk, zaznacza się także trwająca z roku na rok ciągłość współpracy danej brygady traktorowej z brygadą polową na określonym odcinku prac polowych. Współpraca taka nie narusza jednak pełnej samodzielności każdej z brygad — a zadania ich i obowiązki oraz odpowiedzialność są wyraźnie zróżniczkowane. W wielkich kołchozach jedna brygada traktorowa obsługuje jedną brygadę polową, jest to najlepsze rozwiązanie zagadnienia wzajemnej współpracy. Spotykamy się jednak z obsługą kilku brygad polowych a nawet całych kołchozów, czy kilku małych kołchozów przez jedną brygadę traktorową.

Cała działalność brygady traktorowej podlega dyrektorowi stacji, który sprawuje ogólne kierownictwo albo sam bezpośrednio, albo przez starszego agronoma czy też starszego mechanika, natomiast odcinkowi agronomowie i mechanicy stacji mają poruczone kierownictwo i nadzór bezpośredni, przy czym w czasie pracy brygada winna stosować się do poleceń przewodniczącego kołchozu i brygadiera brygady polowej, co do wymogów jakościowych roboty, zastrzeżonych w umowie między stacją a kołchozem.

Brygada w okresie robót polowych ma swój ośrodek dyspozycji w obozie polowym — tam przeprowadza się techniczny zestaw maszyn, tam znajduje pomieszczenie jej personel, w obozie polowym winien znajdować się warsztat naprawczy, szopy dla maszyn, kuchnia itp. W celu usprawnienia pracy brygady traktorowej Plenum CK WKP(b) z lutego 1947 r. poleca tworzenie stałych obozów na odcinkach oddalonych więcej niż o 8 km od wsi i osad — likwiduje to zbędną stratę czasu na przechodzenie i zmniejsza zmęczenie załogi traktorowej.

Traktory w okresie prac polowych winny pracować 20 godzin na dobę na dwie zmiany. Każdemu traktorzyście po przepracowaniu

zmiany rachmistrz-operator zapisuje w tzw. formularzu obliczeniowym odpowiedni procent wypełnienia normy według każdego rodzaju prac oraz procent zużycia paliwa. Co pięć dni formularz podpisany przez brygadiera, rachmistrza i traktorzystę zostaje dostarczony do działu buchalterii stacji maszynowej. Zapiski te są podstawą do obliczenia należnej zapłaty oraz służą jako materiał do wyciągnięcia danych o socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

X. System wynagradzania i szkolenia traktorzystów

System wynagradzania traktorzystów nie od razu ustalił się w formie dziś obowiązującej. Zasadą, która nie uległa od samego początku zmianie, jest zasada zapłaty za dniówkę obrachunkową. Początkowo kołchoz opłacał traktorzystów odpowiednio do przypadającej z uzyskanych przez siebie dochodów stawki za dniówkę obrachunkową kołchoźnika. Naturalnie płace te były bardzo zróżniczkowane, w zależności od specyficznych warunków danego kołchozu. Stacje wspólnie z kołchozem ustanawiały normy przeliczeniowe odpowiednich rodzajów prac traktorowych za jedną dniówkę obrachunkową — i tak np. przy orce za każdy zorany hektar liczono 0,5 dniówki obrachunkowej [66]). Rok 1935 przynosi zmianę tego systemu. Decyzją Rady Komisarzy Ludowych ZSRR zostaje wprowadzone stałe, ściśle określone minimum płacy traktorzystów w wysokości 3 kg zboża i 2,50 rb. za dniówkę obrachunkową, które kołchozy obowiązane są opłacać niezależnie od zapłaty za dniówkę przypadającą w danym kołchozie. Mimo tej ogólnie obowiązującej zasady decyzje władz wprowadzały pewne odchylenia od niej: np. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR postanowieniem z dn. 21.III.1935 r.[67]) dotyczącym kontraktowania bawełny wprowadza przepis, że SMT obsługujące kołchozy uprawiające bawełnę obowiązane są opłacać traktorzystów na swój rachunek, a opłata kombajnerów od dn. 19.IV.1935 r. została wszędzie przerzucona na stacje maszynowe, przy czym zastosowany został system akordowo-premiowy. Zasadniczą zmianę w systemie zapłaty traktorzystów przynosi rok 1939. Postanowienie Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i CK WKP(b) z dn. 13.I.1939 r.[68]) wprowadza zasadę, że

---

66) Bolszaja Sowietskaja Enciklopedia, 1938, T. 38, s. 536.
67) Tamże, s. 537.
68) Sprawocznik predsiedatiela kołchoza, 1945, s. 76, pod red. W. A. Czuwikowa.

zagwarantowane pieniężne minimum w wysokości 2,5 rb za dniówkę obrachunkową wypłacają brygadierom, traktorzystom i ich pomocnikom stacje, czyli że państwo wzięło na siebie to obciążenie pragnąc polepszyć i ustalić byt tej kategorii pracowników. Naturalnie zapłatę w naturze przeprowadza, na równi z innymi kołchoźnikami, dany kołchoz, jednak nie może ona być niższa od 3 kg zboża za dniówkę obrachunkową. System ten jednak nie uzależniał wypłaty od terminów wypełnienia podstawowych prac i od uzyskanych przez kołchoz urodzajów, przy czym sposób obliczania należnej zapłaty był bardzo skomplikowany.

Plenum Lutowe CK WKP(b) z 1947 r. stawiając przed rolnictwem radzieckim wielkie zadania i rzucając hasło znacznego powiększenia urodzajów kładzie nacisk na zainteresowanie pracowników jakością i wynikami pracy danego procesu produkcyjnego. W odniesieniu do działalności SMT, jako do ogniwa szczególnie ważnego w produkcji rolniczej, daje Plenum szereg zaleceń, które następnie przybierają formę ustaw ogólnopaństwowych.

Ważnym instrumentem w walce o podniesienie plonów jest polityka płac traktorzystów i dlatego też o tym zagadnieniu traktuje obszernie postanowienie Rady Ministrów ZSRR z 17.VIII.1947 r.[69]). Jak wiemy, wynagrodzenie traktorzystów i personelu pomocniczego składa się z dwóch części — zagwarantowane minimum pieniężne opłaca stacja na rachunek państwa, natomiast pozostałą część zapłaty opłaca kołchoz w ramach należnej zapłaty swoim kołchoźnikom, przy czym i tu ustawa zastrzega gwarantowane minimum zapłaty w naturze. Ten ogólny system opłat utrzymuje powyższe postanowienie z 1947 r., wprowadza natomiast zróżniczkowanie stawek wynagrodzenia w zależności od terminów wypełnienia prac i osiągniętych urodzajów. Zgodnie z powyższym postanowieniem zagwarantowane minimum należne brygadzie od kołchozu wypłaca się w wysokości 3 kg ziarna za dniówkę obrachunkową tylko w przypadku, gdy plan urodzaju na odcinku danej brygady został wykonany. W razie niewypełnienia planu stawka obniża się do 2 kg. Jeśli chodzi o prace, z których plony przypadną dopiero w roku przyszłym (np. orka jesienna), to kołchoz opłaca je również w wysokości 3 kg. ziarna za dniówkę obrachunkową, jeśli zostały one przeprowadzone według

69) Szrabsztejn G.: Maszinno-Traktornyje Stancii w poslewojennyj period. „Maszinno-Traktornaja Stancija", 1947, Nr 11, s. 17.

terminów i z zachowaniem agrotechnicznych wymogów jakościowych, zastrzeżonych w umowie. Brygada traktorowa nie wypełniająca tych warunków otrzymuje po 2 kg ziarna.

Równocześnie zmieniony został system opłat dodatkowych za przekroczenie planu urodzajów. Nowy sposób obliczania tych opłat dodatkowych zostaje uproszczony i opłaty te nie różnią się od opłat wypłacanych kołchoźnikom, członkom brygady polowej pracującej na tym samym odcinku, co brygada traktorowa. Inne znów postanowienie Rady Ministrów ZSRR z dn. 28.VI.1947 r.[70]) reguluje sprawę premii za oszczędność przy zużyciu paliwa, uzależniając ich wypłatę, podobnie jak poprzednio przytoczona ustawa, od osiągnięć całego zespołu.

Nowy typ pracy i robotnika wytworzony przez SMT wskazywał może bardziej wyraźnie niż gdzie indziej na przemiany zachodzące w rolnictwie radzieckim, jeśli chodzi o zbliżenie pracy rolniczej do pracy przemysłowej. Przekształcenia dokonane w ramach działalności SMT wymagały wielkiego wysiłku w kierunku wyszkolenia nowych kadr technicznych spośród kołchoźników. Specjalne szkoły mechanizacji rolnictwa, kursy szkoleniowe przy stacjach maszynowych a także szkoły rzemieślnicze kształcą zastępy traktorzystów, brygadierów, kombajnerów, szoferów, robotników warsztatowych i innych. W latach 1930—40 przeszkolono około 4 milionów ludzi w tych specjalnościach [71]). W początkach trzeciej pięciolatki pracowało na polach ZSRR 40 tys. inżynierów i mechaników, około 1 miliona traktorzystów, z górą 300 tys. kombajnerów i ich pomocników, około 250 tys. szoferów i 100 tys. maszynistów (na młocarniach, międlarkach lnu itp.) [72]).

Mimo ogromnych zniszczeń wojennych drugiej wojny światowej, strat w zespole ludzkim, mimo obniżenia się poziomu i skrócenia czasu nauczania w szkołach w tym okresie, już w 1947 r. na terenie Związku Radzieckiego czynnych było 357 szkół mechanizacji rolnictwa a z górą 4600 inżynierów i techników pracowało w nich jako wykładowcy i instruktorzy [73]). Plenum Lutowe CK WKP(b) z 1947 r.

---

[70]) Tamże.

[71]) I n o z e m c e w M.: Mechanizatorskije kadry kołchoznoj dierewni. „Maszinno-Traktornaja Stancija", 1947, Nr 11, s. 33.

[72]) Bolszaja Sowietskaja Enciklopedia, 1938, s. 539.

[73]) I n o z e m c e w M. tamże, s. 34.

specjalny nacisk położyło na dopływ nowych wykwalifikowanych kadr oraz na odpowiedni dobór i przeszkolenie dyrektorów, mechaników i agronomów SMT, przy równoczesnym rozszerzeniu sieci warsztatów remontowych. Równocześnie Plenum przywróciło przedwojenny czas trwania nauki w szkołach mechanizacji rolnictwa, a więc dla mechaników 18 miesięcy, brygadierów 10 mies., kombajnerów 6 mies. i dla traktorzystów 5 mies.

Powyższym rzutem oka na rozmiary szkolenia technicznego dla potrzeb zmechanizowanego rolnictwa zamykamy nasz szkic o Stacjach Maszynowo-Traktorowych. Poruszając tę sprawę na końcu, bynajmniej nie chcemy uważać jej za najmniej ważną. Przeciwnie! Rozwinięty system planowego szkolenia przez dopływ licznych, nowych kadr technicznie sprawnych i ideowo świadomych pracowników, zapewni dalszy doskonalszy rozwój zaczętego dzieła i utrwali już raz zdobyte pozycje.

Walka o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych w ZSRR

Na podstawie publikacji radzieckich opracował R. J.

I

W toku walki o przedterminowe wykonanie ostatniego planu pięcioletniego załogi 103 przedsiębiorstw moskiewskich (miasta i okręgu) w styczniu br. zainicjowały masowy ruch, mający na celu przyśpieszenie obiegu środków obrotowych. Załogi tych 103 przedsiębiorstw zobowiązały się drogą przyśpieszenia obiegu środków obrotowych zwolnić z funduszów obrotowych swych przedsiębiorstw 400 milionów rubli.

To patriotyczne wystąpienie pracowników moskiewskich znalazło szeroki oddźwięk w pierwszym rzędzie we wszystkich przedsiębiorstwach stolicy i jej okręgu. Na dzień 4—5 marca br. zwołano naradę pracowników przemysłowych Moskwy i Okręgu Moskiewskiego. Rozważywszy możliwości i obliczywszy rezerwy poszczególnych przedsiębiorstw, uczestnicy narady zobowiązali się zwolnić w przemyśle moskiewskim w ciągu 1949 r. z funduszów obrotowych ogółem 1 miliard 300 milionów rubli.

Inicjatywa pracowników moskiewskich została poparta licznymi wystąpieniami pracowników przemysłowych i transportowych w całym kraju. Ruch ten dotarł do najdalszych zakątków ZSRR. Konkretne zobowiązania poszczególnych fabryk i przedsiębiorstw transportowych publikuje nie tylko prasa stołeczna, nie tylko Leningradzka lub Stalingradzka Prawda, ale „Czeliabinskij Raboczyj", „Tichookeanskaja Zwiezda", „Czkałowskaja Komuna", „Zaria Wostoka", „Kazachstanskaja Prawda", „Sowietskaja Mołdawija", „Noworosijskij Raboczyj" i wiele, wiele innych.

W zobowiązaniach tych wyraźnie się podkreśla, że walka o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych nie może być traktowana jako jakaś akcja chwilowa, przeciwnie musi ona być prowadzona stale. Robotnicy, inżynierowie, technicy, pracownicy bankowi, naukowcy

powinni systematycznie pracować nad wyszukiwaniem wciąż nowych sposobów przyśpieszenia obiegu środków obrotowych. Przyśpieszenie obiegu środków obrotowych stanowi bowiem bardzo ważne źródło wzmożenia akumulacji środków, które mogą być zużyte zarówno dla rozbudowy kapitalnych inwestycji, jak i dla finansowania zamierzeń społeczno-kulturalnych; stwarza ono przesłanki dodatkowe dla dalszego umocnienia radzieckiego rubla i dla terminowej realizacji dochodów budżetowych.

Przyśpieszenie obiegu oznacza podwyższenie tempa socjalistycznej wytwórczości, zwolnienie środków pieniężnych dla zaspokojenia potrzeb ogólnopaństwowych, bardziej ekonomiczne i racjonalne zużytkowanie zasobów materialnych.

Sprawie przyśpieszenia obiegu środków obrotowych w gospodarce narodowej ZSRR poświęcono cały szereg artykułów nie tylko w ogólnej prasie ekonomicznej i politycznej, ale również i wiele artykułów specjalnych w prasie branżowej.

W prasie ogólnej publikowane są przede wszystkim konkretne zobowiązania załóg pracowniczych zarówno poszczególnych przedsiębiorstw jak i całych grup przedsiębiorstw różnych miast i rejonów, dotyczące zwolnienia określonych sum środków obrotowych przez przyśpieszenie ich obiegu.

Następnie w prasie tej publikowane są artykuły, mające na celu propagandę walki o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych i to artykuły zarówno charakteru ogólnego jak szczegółowszego, poświęcone propagandzie tego ruchu na poszczególnych odcinkach branżowych i terytorialnych.

Gazety centralne „Prawda“ i „Izwiestia“ poświęcają zagadnieniom walki o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych bardzo wiele uwagi. Często w tej sprawie pisze „Trud“, organ związków zawodowych.

„Bolszewik“ — teoretyczne i polityczne czasopismo CK WKP(b) zamieścił w nr 7 (z 15 kwietnia 1949 r.) zasadniczy artykuł P. Chromowa pt. „Przyśpieszenie obiegu środków obrotowych jako nader ważne zagadnienie gospodarcze“.

„Planowoje Choziajstwo“ w nr 2 z 1949 r. publikuje artykuł G. Iliina „Walka o oszczędność i przyśpieszenie obiegu środków — na podstawie doświadczeń zakładów metalurgicznych „Sierp i Młot“. Artykuł powyższy wyraźnie potrąca o zagadnienia czysto branżowe i przede wszystkim interesuje działaczy gospodarczych, mających do czynienia z metalurgią. Artykuł ten jednak ujęty jest w taki

sposób, że podane tam doświadczenia zakładów „Sierp i Młot" mogą wzbudzić i bardziej ogólne zainteresowanie. Rozważania w sprawie ugruntowania rozrachunku gospodarczego, obniżenia kosztów własnych, zwiększenia wydajności pracy, walka o niedopuszczenie do produkcji brakownej, oszczędności na paliwie, energii elektrycznej itd., wszystko to posiada znaczenie ogólne i musi interesować ogół działaczy gospodarczych.

Specjalną uwagę sprawie walki o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych poświęca organ Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR — „Woprosy Ekonomiki". W nr 3—1949 tego czasopisma mamy, jako wstępny, artykuł G. Sałtykowa pt. „Przyśpieszenie obiegu środków obrotowych — źródłem wysokiego tempa reprodukcji socjalistycznej", a w końcu tego zeszytu swego rodzaju kronikę ruchu wraz z wykazem bibliograficznym artykułów prasy branżowej, poświęconych tej sprawie; bibliografię podaje także nr 5 tego czasopisma.

Nr 4—1949 „Woprosow Ekonomiki" daje artykuł D. W. Djaczenki pt. „Walka o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych — to nowy wyższy etap opanowania wytwórczości", opracowany przez autora na podstawie jego referatu, wygłoszonego na konferencji naukowo-wytwórczej przedsiębiorstw kijowskiego rejonu miasta Moskwy i Instytutu Ekonomiki A. N. ZSRR.

Prasa branżowa sprawie walki o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych poświęca cały szereg artykułów zarówno fachowych jak i propagandowych artykułów wstępnych. Pisma branżowe przede wszystkim omawiają zagadnienie z punktu widzenia swej specjalności, udostępniając jednocześnie zdobyte doświadczenia w danej dziedzinie, czy w danym przedsiębiorstwie szerokiemu ogółowi.

Rolę ogólniejszą spełniają naturalnie pisma poświęcone sprawom finansów i pieniądza jak również zagadnieniom rachunkowości, a więc pisma „Buchgałterskij uczet", „Sowietskije finansy", „Diengi i kredit".

Ważną rolę w walce o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych odgrywa usprawnienie transportu, nic więc dziwnego, że sprawą tą zajmuje się i organ kolejarzy „Gudok" i czasopisma „Żeleznodorożnyj Transport" i „Morskoj Transport".

Ważnym posunięciem w walce o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych jest wspomniana wyżej konferencja naukowo-wytwórcza przedsiębiorstw kijowskiego rejonu miasta Moskwy i Instytutu Ekonomiki A. N. ZSRR, która stanowi jedno z pierwszych poczynań

tego rodzaju. Realizuje ona jeden z postulatów wysuniętych w prasie, przede wszystkim w artykule G. Sałtykowa, że udział w walce o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych powinni wziąć i ekonomiści-naukowcy, i organizatorzy produkcji. Naukowcy powinni wśród szerokich mas pracowniczych popularyzować skomplikowane zagadnienia ekonomiczne, pomagać działaczom gospodarczym w pogłębianiu ich orientacji w ekonomice wytwórczości, dokładnie ujawniać wewnętrzne rezerwy przedsiębiorstw.

Pracownicy naukowi instytutów ekonomicznych powinni pomagać w opracowaniu możliwie *ścisłej, równocześnie jednak prostej metodyki* codziennej kontroli i ewidencji w zakresie przyśpieszania obiegu środków obrotowych, powinni pomagać w opracowaniu najracjonalniejszych form wewnętrzno-oddziałowego rozrachunku gospodarczego itd.

Sprawozdaniu z tej konferencji naukowo-wytwórczej poświęcono w tym zeszycie (4—1949) „Woprosow Ekonomiki" przeszło 20 stron druku. W konferencji tej wzięli udział sekretarze fabrycznych komórek partyjnych, dyrektorzy, główni buchalterzy, kierownicy wydziałów planowania przedsiębiorstw danego rejonu wespół z przedstawicielami Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR z K. W. Ostrowitianowym na czele. Konferencję zagaił Ostrowitianow, potem współpracownik Instytutu Ekonomiki A. D. Gusakow wygłosił referat pt. „Podstawy organizacji środków obrotowych w socjalistycznym przemyśle" *). Następnie N. S. Lisicjan, również współpracownik Instytutu, mówiła o „podstawowych sposobach przyśpieszenia obiegu środków obrotowych", a współpracownik Instytutu S. K. Tatur wygłosił referat o obliczaniu szybkości obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwie przemysłowym **).

Przedstawiciele fabryk podzielili się z zebranymi swoim dotychczasowym doświadczeniem z pracy nad przyśpieszeniem obiegu środków obrotowych, po czym miała miejsce ożywiona dyskusja, zakończona przyjęciem odpowiedniej rezolucji.

II

Cele i zadania walki o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych w sposób zasadniczy i wyczerpujący omawia wzmiankowany wyżej artykuł P. Chromowa w „Bolszewiku" (z 15.4.1949). Artykuł ten podajemy tu w streszczeniu.

---

*) Wydrukowany w poprawionej i uzupełnionej postaci w „Izwiestiach Akademii Nauk SSSR", nr 3, 1949 r.

**) Podane w streszczeniu w cyt. wyżej piśmie na s. 211—217.

W ustroju kapitalistycznym zakładowe i obrotowe środki produkcji występują jako kapitał, jako narzędzia eksploatacji klasy robotniczej. Motywem zasadniczym, pobudzającym kapitalistę do przyśpieszania obiegu kapitału, jest pogoń za zyskiem, konkurencja. Nieuniknionym skutkiem przyśpieszenia obrotu kapitałów jest wzmożenie eksploatacji klasy robotniczej. W warunkach kapitalizmu — gdy panuje prywatna własność środków produkcji, anarchia w produkcji i walka konkurencyjna pomiędzy poszczególnymi kapitalistami — olbrzymie masy towarów są marnotrawione, w przedsiębiorstwach gromadzone są, zbyteczne z punktu widzenia technicznego i ekonomicznego, zapasy surowca, paliwa, materiałów pomocniczych. W tym samym kierunku działa właściwe kapitalizmowi niepowiązanie terytorialne rejonów surowcowych z rejonami ich przetwórstwa i zużycia. Proces cyklicznego obiegu kapitału odbywa się w warunkach najostrzejszych przeciwieństw kapitalistycznego systemu gospodarczego. Szczególnie jaskrawo uwidocznia się wpływ anarchii kapitalistycznego sposobu produkcji w okresach kryzysów. W tych okresach olbrzymie masy towarów zalegają składy, podczas gdy milionowe masy pracujących, tracąc pracę, głodują.

Charakteryzując kapitalistyczną „rozrzutność" w stosunku zarówno do uprzedmiotowionej jak i żywej pracy, wywołaną anarchią kapitalistycznego sposobu produkcji, Lenin pisał (Tom 20, str. 135, czwarte wyd.). „Jakaż niezmierzona ilość pracy marnuje się obecnie wskutek niedbalstwa i chaosu, które panują w całej produkcji kapitalistycznej! Ile czasu zużywa się na próżno na dojście surowca do fabrykanta poprzez setki sprzedawców i odprzedawców wobec tej niewiadomej, jaką stanowi zapotrzebowanie rynkowe! Nie tylko traci się czas, lecz i sam produkt niejednokrotnie niszczeje. A strata czasu i pracy zużywanych na dostarczenie gotowych produktów spożywcom poprzez chmary drobnych pośredników, którzy nie mogą dostatecznie orientować się w zapotrzebowaniu kupujących i wykonują nie tylko masę zbytecznych ruchów, ale i zbytecznych zakupów, podróży itd. itd.".

Społeczno-ekonomiczna treść funduszów zakładowych i obrotowych w przemyśle socjalistycznym zasadniczo różni się od kapitałów zakładowych i obrotowych w gospodarce kapitalistycznej. Fundusze zakładowe i obrotowe w ZSRR nie są kapitałami, gdyż własność socjalistyczna środków produkcji wyklucza wyzysk człowieka przez człowieka.

Społeczna, socjalistyczna własność i planowe kierownictwo gospodarką narodową w ZSRR usuwają anarchię w produkcji, kryzysy i konkurencję, gwarantują nieprzerwany tok rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, przyśpieszają obieg środków materiałowych.

W gospodarce socjalistycznej zasadniczym motywem walki o przyśpieszenie obiegu jest dążenie mas robotniczych do możliwie pełnego wykorzystania posiadanych zasobów celem umocnienia potęgi ekonomicznej Państwa Radzieckiego, celem przyśpieszenia przejścia do komunizmu. Rezultatem przyśpieszenia obiegu funduszów jest w ZSRR zwiększenie gromadzonych zasobów, rozszerzenie produkcji bieżącej i podniesienie dobrobytu mas pracujących. Wobec tego, że środki produkcji w ZSRR nie są kapitałem i stanowią własność społeczną, masy pracujące z natury rzeczy są głęboko zainteresowane w racjonalnym ich użytkowaniu. Fakt ten jest jednym z najważniejszych źródeł wszelkich w ogóle ulepszeń w użytkowaniu zasobów i w szczególności walki o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych. Świadczy o tym najlepiej cały ten ruch patriotyczny, który powstał w tej dziedzinie z inicjatywy pracowników moskiewskich.

Środki produkcji socjalistycznego przemysłu w ZSRR dzielą się na zakładowe i obrotowe dlatego, że ich rola w procesie produkcji, w procesie tworzenia nowego produktu nie jest jednakowa. Np. surowce, paliwo trzeba odtwarzać po każdym cyklu produkcyjnym, podczas gdy fundusze zakładowe funkcjonują dłużej i należy je odtwarzać dopiero po upływie wielu okresów produkcyjnych.

Przedsiębiorstwom opartym na rozrachunku gospodarczym (chozrasczot) w ZSRR przeznacza się określone ilości środków obrotowych odpowiednio do planu produkcyjnego. Przedsiębiorstwa te mają całkowitą samodzielność w rozporządzaniu wyznaczonymi im środkami obrotowymi i odpowiadają wobec Państwa za prawidłowe, zgodne z planem ich zużycie. Rozmiary koniecznych środków obrotowych określa się przede wszystkim skalą przedsiębiorstwa, długotrwałością procesów produkcyjnych, wielkością norm zapasów surowca, paliwa, materiałów pomocniczych itp.

Przydział środków obrotowych dla przemysłu odbywa się zarówno kosztem budżetu państwowego jak i kosztem środków nagromadzonych w samym przemyśle. Stosownie do planu gospodarczego z 1948 roku, na uzupełnienie środków obrotowych państwowych organizacji gospodarczych wyznaczono z budżetu państwa 10,7 miliardów rubli, 6,4 miliardy rubli zaczerpnięto z nadwyżek dochodowych tych organizacji.

W przemyśle ZSRR własne środki obrotowe w dn. 1.I.1939 r. wynosiły 42,6%, kredyt bankowy — 36,8%, inne kredyty — 20,6%. Zagadnienie przyśpieszenia obiegu dotyczy wszystkich środków obrotowych zarówno własnych jak i pożyczonych. O znaczeniu gospodarczym przyśpieszenia obiegu środków obrotowych można sądzić na podstawie rozmiarów tych środków. Przed wielką Wojną Ojczyźnianą środki obrotowe państwowych organizacji gospodarczych wynosiły ponad 100 miliardów rubli. Przyśpieszenie obiegu tych środków dla gospodarki narodowej znaczy tyleż, co nowa dodatkowa produkcja. Im krótszy jest okres obiegu środków materialnych, tym więcej można ich zwolnić z produkcji, tym więcej gotowych produktów dadzą przedsiębiorstwa na każdy rubel środków obrotowych. Np. obliczono, że gdyby w każdym przedsiębiorstwie przyśpieszyć obieg środków obrotowych o jeden dzień, to w samym przemyśle moskiewskim można by zwolnić 200 mil. rubli, a w całym przemyśle ZSRR ponad miliard rubli. Im bardziej rośnie gospodarka narodowa i zwiększa się ilość wyprodukowanych dóbr, a więc i rozmiary środków obrotowych, tym bardziej aktualną staje się walka o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.

W miarę rozwoju ulepszeń pracy w przemyśle i w transporcie, w miarę doskonalenia się ich bazy technicznej i organizacji, zwiększa się szybkość obiegu środków obrotowych. Np. w 1927/28 r. szybkość ta na ogół wynosiła 1,25, w 1928/29 — 1,35, a w 1940 r. — 2,8 obrotów w ciągu roku. Według danych b. Ludowego Komisariatu Ciężkiego Przemysłu okres obiegu środków obrotowych tego przemysłu w 1933 r. wynosił 108 dni, a w 1934 r. — 101,4. Przyśpieszenie obiegu o 6,6 dnia dało 342 mil. rubli oszczędności. W przeddzień Wojny Ojczyźnianej szybkość obiegu była jeszcze większa.

Na środki obrotowe składają się wartości materiałowe, znajdujące się bezpośrednio w procesie produkcji (produkcja niewykończona, półfabrykaty), w magazynach przedsiębiorstw i w drodze w postaci zapasów surowca, paliwa, materiałów pomocniczych, albo w postaci produkcji gotowej, jak również z pewnych sum pieniężnych, obsługujących proces obrotu. W 1938 r. rozkład funduszów obrotowych był następujący: zapasy produkcyjne w magazynach i w drodze — 33,4%, niewykończona produkcja i półfabrykaty — 16%, wydatki przypadające na następny cykl produkcyjny — 1%, towary i wyroby gotowe w magazynach i w drodze — 35,5%, towary dostarczone, za które nie uregulowano jeszcze rachunków — 13,8%, reszta 0,3%.

Struktura środków obrotowych w poszczególnych gałęziach produkcji i rola poszczególnych ich składników jest różna. W większości wypadków przeważają zapasy surowca, paliwa, zasadniczych i pomocniczych materiałów; w pewnych gałęziach wytwórczości znaczny odsetek stanowi produkcja w toku, szczególnie wysoki jest ten odsetek w tych gałęziach wytwórczości, które odznaczają się długim cyklem produkcyjnym.

Zgodne ze strukturą środków obrotowych sposoby przyśpieszenia obiegu tych środków są następujące: — skrócenie cyklu produkcyjnego, co prowadzi bezpośrednio do zmniejszenia produkcji niewykończonej; przyśpieszenie obiegu środków obrotowych znajdujących się w przedsiębiorstwie pod postacią zapasów surowca, paliwa, materiałów pomocniczych i oszczędność na ich spożyciu; przyśpieszenie realizacji gotowej produkcji, co prowadzi do zmniejszenia jej zapasów w magazynach i w drodze.

S k r ó c e n i e c y k l u p r o d u k c y j n e g o, który obejmuje okres czasu od momentu otrzymania przez przedsiębiorstwo surowca i materiałów pomocniczych do momentu otrzymania gotowego produktu, posiada nader ważne znaczenie dla przyśpieszenia obiegu środków obrotowych. „Zasadniczą podstawę dla skrócenia okresu produkcji stanowi zwiększenie wydajności pracy, co pospolicie mieni się postępem w przemyśle“ (K. Marks — Kapitał, tom III, str. 64, wyd. ros. 1938 r.). Przemysłowi socjalistycznemu właściwe jest szybkie tempo wzrostu wydajności pracy, a więc przemysł ten posiada olbrzymie możliwości skrócenia okresu produkcji.

Dla skrócenia cyklu produkcyjnego nader ważne znaczenie posiada podniesienie poziomu technicznego przemysłu drogą mechanizacji przedsiębiorstwa, drogą udoskonalenia konstrukcji maszyn i procesów technologicznych.

Ruch socjalistycznego współzawodnictwa w pracy, sprzyjający maksymalnemu wykorzystaniu urządzeń fabrycznych, zastosowaniu nowej techniki i technologii produkcji i ulepszeniu jej organizacji, w konsekwencji prowadzi do skrócenia cyklu produkcyjnego.

Zastosowanie taśmy stanowi poważny środek skrócenia cyklu produkcyjnego i przyśpieszenia obiegu środków obrotowych. Przemysł w ZSRR, szczególnie przemysł maszynowy, posiada olbrzymie możliwości zastosowania tej metody pracy. Np. zastosowanie na wielką skalę taśmy i najnowszej technologii w fabryce „Kaliber“ pozwoliło skrócić cykl produkcji mikrometrów i cyrkli o kilka razy.

Skrócenie cyklu produkcyjnego wymaga uporczywej walki z dorywczością poszczególnych prac i z brakiem należytego powiązania prac poszczególnych oddziałów fabryki itp.

Wielką rolę w strukturze środków obrotowych w dziedzinie produkcji odgrywają zapasy surowca, materiałów i paliwa. Okres obiegu tych środków obrotowych zależy nie tylko od długości cyklu produkcyjnego, lecz i od okresu czasu unieruchomienia tych środków w postaci zapasów produkcyjnych.

Ciągłość produkcji wymaga posiadania odpowiednich zapasów surowca, materiałów pomocniczych, paliwa itp. Normy zapasów surowca, paliwa, materiałów pomocniczych, półfabrykatów i gotowej produkcji dla poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych wyznacza plan. Absolutny i względny rozmiar tych zapasów jest różny dla poszczególnych składników środków obrotowych (metal, węgiel, bawełna itd.) i różny jest również dla poszczególnych gałęzi przemysłu. Tak np. w okresie II pięciolatki zapasy produkcyjne w stosunku do ogółu środków obrotowych wynosiły: w metalurgii 36,6%, w górnictwie węglowym — 34%, w przemyśle budowy maszyn — 28%, w przemyśle papierniczym — 64%, w przemyśle zapałczanym — 55,2% itd.

Należy jednak zauważyć, że w poszczególnych przedsiębiorstwach zdarza się takie nagromadzenie zapasów surowca i materiałów pomocniczych, które niczym nie jest usprawiedliwione i które nie stoi w żadnym stosunku do norm techniczno-ekonomicznych.

Jedną z przyczyn gromadzenia nadmiernych zapasów jest w pewnych wypadkach niedostatecznie dokładna praca organizacji zaopatrzenia.

Posiadanie zapasów ponad normę niewątpliwie przedłuża okres obiegu środków obrotowych. Nadmierne gromadzenie zapasów należy stanowczo zwalczać.

Należyte postawienie sprawy materialno-technicznego zaopatrzenia stanowi ważne źródło przyśpieszenia obiegu środków obrotowych. Przodujące przedsiębiorstwa, biorąc udział we współzawodnictwie o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, za pomocą opracowania normatywów minimalnych i maksymalnych zapasów materiałowych, stosownie do ich rodzaju i gatunku, opracowują nader ścisłą organizację i planowanie zaopatrzenia materiałowego, ustalają limity wydawanych z magazynów materiałów, porządkują lokale magazynowe i całą pomiarową i wagową gospodarkę w magazynie.

Produkcja gotowa w magazynie i w drodze zajmuje w strukturze środków obrotowych również dość poczesne miejsce, dlatego sprawa realizacji produkcji gotowej, sprawa walki z ponadplanowym zaleganiem gotowych produktów w magazynach, sprawa walki z zadłużeniem, jak również sprawa zbytniego przeciągania załatwiania formalności prawnych związanych z realizacją produkcji. musi budzić specjalne zainteresowanie.

Olbrzymią rolę w przyśpieszeniu obiegu środków obrotowych musi odegrać transport. Niezadowalający stan transportu (niedostarczenie na czas wagonów, niedotrzymanie terminów dostarczenia towarów itp.) przedłuża nie tylko obieg środków transportowych, ale i obieg środków obrotowych przemysłu.

Przyśpieszenie obiegu środków obrotowych stanowi zagadnienie interesujące nie tylko przemysł, ale i transport, handel, gospodarkę rolną i system kredytowo-finansowy. Wszystkie gałęzie gospodarki narodowej ZSRR muszą walczyć w oparciu o socjalistyczne współzawodnictwo, o coraz lepsze wykorzystanie swych środków obrotowych. Aparat kredytowy z Bankiem Państwa na czele powołany jest do odegrania specjalnej roli w walce o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych. Krótkoterminowe kredyty Banku Państwa związane są z kontrolą tego Banku nad zużyciem środków obrotowych — udzielanie kredytu na ściśle określone cele, zgodne z planem, zwrot kredytu w dokładnie ustalonym terminie itd.

Celem przyśpieszenia obiegu środków obrotowych banki muszą systematycznie usprawniać rozrachunek pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami, stosując najbardziej udoskonalone formy tego rozrachunku, które by sprzyjały zarówno przyśpieszeniu obiegu środków obrotowych, jak i należytemu zastosowaniu rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwach.

Przodujące przedsiębiorstwa ustalają obecnie zbyteczne im zapasy materiałowe, dążąc do ich realizacji, gwarantują terminowość dostaw zgodnie z zaplanowanym asortymentem i umowami, stosują socjalistyczne współzawodnictwo w utrzymaniu należytej jakości swych wyrobów. W szeregu przedsiębiorstw wydziały zbytu i zaopatrzenia są traktowane jakby oddzielne przedsiębiorstwa, oparte na rozrachunku gospodarczym. W niektórych przedsiębiorstwach pracownicy oddziałów zbytu otrzymują specjalne premie za ponadplanową realizację produkcji gotowej, za obniżenie jej zapasów itd.

Przyśpieszenie obiegu środków obrotowych nierozerwalnie połączone jest z dalszym ugruntowaniem systemu oszczędnościowego we wszystkich ogniwach zarówno wytwórczości jak i realizacji produkcji, z ugruntowaniem rozrachunku gospodarczego. Pogłębienie rozrachunku gospodarczego, doprowadzenie go do oddziału, brygady, sekcji, a nawet i poszczególnych przodowników pracy, stanowi jeden z decydujących warunków systemu oszczędzania, ponadplanowej akumulacji i przyśpieszenia obiegu środków obrotowych. Przejście na rozrachunek gospodarczy oddziałów i brygad, wszechstronna kontrola nad obiegiem środków i ich oszczędnym zużywaniem praktykowane są dziś przez wiele przedsiębiorstw przemysłowych. W całym szeregu fabryk zaprowadza się rozrachunkowo-gospodarcze zainteresowanie w przyśpieszeniu obiegu środków obrotowych poszczególnych sekcji, brygad i oddziałów. Wskaźnik szybkości obiegu środków obrotowych uważany jest za najważniejszy wskaźnik przy ocenie pracy oddziałów i sekcji; uwzględnia się go we wszystkich stosowanych systemach premiowych na równi ze wskaźnikami ilości produkcji globalnej, wskaźnikami kosztów własnych, wydajności pracy.

Walka o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych posiada dla przemysłu ZSRR ogromne znaczenie. We wskaźniku szybkości obiegu znajduje swój wyraz całokształt pracy socjalistycznego przedsiębiorstwa — poziom techniczny i technologiczny, poziom organizacji i zarządu wytwórczością, dokładność planowania i stan działalności finansowo-ekonomicznej przedsiębiorstwa.

Walka o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych stawia ogromne wymagania działaczom gospodarczym i kierownikom partyjnych organizacji w przedsiębiorstwach przemysłowych. Muszą oni dokładnie poznać finansowo-ekonomiczną działalność przedsiębiorstwa; pogłębić swe zainteresowania zagadnieniami ekonomiki i organizacji wytwórczości.

Walka o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, w którą zostały wciągnięte szerokie masy, wyraża dążenie tych mas do stałego doskonalenia kultury wytwórczości, stałego doskonalenia techniki i organizacji przedsiębiorstw, ulepszenia jakości pracy, słowem możliwie pełnego wykorzystania wszystkich zalet gospodarki socjalistycznej, decydujących o jej wyższości nad kapitalistycznym systemem gospodarczym.

III

W zakończeniu cytowanego wyżej artykułu P. Chromow zwraca uwagę, że dotychczas nie opracowano jeszcze jednej ustalonej m e t o d o l o g i i obliczania szybkości obiegu środków obrotowych, aby móc porównywać rzeczywistą efektywność zużywania środków obrotowych w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Pewne wskazówki, dotyczące metod obliczania szybkości obiegu środków obrotowych, próbuje dać G. Sałtykow w artykule w nr 3—1949 „Woprosow Ekonomiki". Sprawie powyższej wyłącznie został poświęcony referat S. K. Tatur na wspomnianej naradzie naukowo-wytwórczej. Referat ten jest umieszczony w sprawozdaniu z tej narady, opublikowany w nr 4—1949 „Woprosow Ekonomiki".

Zarówno ten referat w całości, jak i wyjątki z artykułu G. Sałtykowa, tyczące się metody obliczania szybkości obiegu środków obrotowych, podane zostały w wewnętrznym wydawnictwie Spółdzielczego Instytutu Naukowego — „Materiały i Przyczynki" w opracowaniu pod tym samym tytułem co i niniejszy artykuł.

W opracowaniu tym uwzględniono również niemal w całości artykuł P. Gromowa, podano w dosłownym brzmieniu wspomnianą rezolucję moskiewskiej narady naukowo-wytwórczej.

Wracając do spraw metodologii obliczania szybkości obiegu środków obrotowych, w tym miejscu zaznaczamy tylko niektóre sprawy podstawowe, podniesione w referacie S. K. Tatur.

Dla charakterystyki szybkości obiegu używa się trzech wskaźników: 1 — okres obrotu, wyrażony liczbą dni, koniecznych dla wykonania jednego obrotu; 2 — współczynnik obiegu, wyrażony liczbą obrotów na określonym odcinku czasu; 3 — wskaźnik wykorzystania środków obrotowych, wyrażony wartością produkcji, przypadającej na jeden rubel środków obrotowych.

Wskaźniki powyższe posiadają wyraźnie określoną treść ekonomiczną. Aby je należycie stosować, należy przede wszystkim uświadomić sobie o obiegu jakich środków ma być mowa (czy o poszczególnych rodzajach środków obrotowych, czy o tej części środków obrotowych, którą przekazano przedsiębiorstwu, czy o ogólnej sumie środków obrotowych, posiadanych przez przedsiębiorstwo), dalej jaką wielkością charakteryzuje się ich obieg (czy sumą gotowej, czy zrealizowanej produkcji) i w jakiej jej ocenie (według wartości faktycznej, czy według planowanych kosztów własnych).

Należy przy tym uwzględnić fakt, że przyczyny decydujące o szybkości obiegu mogą być bardzo różne. Np. przedsiębiorstwo może przyśpieszyć cykl produkcyjny, lecz nie otrzyma na czas należnej mu zapłaty za produkt gotowy, dostarczony kupującym. W takim wypadku przedsiębiorstwo, skracając czas produkcji, uruchamia część swych środków, zaliczanych do grupy środków normowanych. O ile jednak przedsiębiorstwo nie otrzyma należnych mu za ten produkt pieniędzy, wówczas powstaje unieruchomienie części środków obrotowych, która należy do grupy nienormowanych środków obrotowych. W ostatecznym rezultacie przedsiębiorstwo nie będzie w stanie przekazać państwu, zwolnionej wskutek skrócenia okresu produkcji, sumy środków obrotowych.

Określając szybkość obrotu, należy ściśle wykazać termin tego obrotu i źródła pokrycia posiadanych przez przedsiębiorstwo środków obrotowych. Część tych środków pokrywa państwo, przekazując je opartemu na rozrachunku gospodarczym przedsiębiorstwu. Inne sumy pokrywa przedsiębiorstwo otrzymanym kredytem bankowym (kredyt planowany, kredyt pod zastaw dokumentów rozrachunkowych za produkcję w drodze, kredyt pozaplanowy na potrzeby czasowe). Wreszcie niektóre sumy, zaliczane do nienormowanych środków obrotowych, pokrywa przedsiębiorstwo drogą płynnego zadłużenia się u dostawców, u różnych instytucji, organizacji gospodarczych, ew. u poszczególnych jednostek.

Zasadnicze formuły do obliczania szybkości obiegu to te same formuły, które stosujemy przy obliczaniu wszelkiej rotacji. Podstawowe dane to przeciętne remanenty i wysokości obrotów w analizowanym okresie.

Jeżeli obliczenia szybkości obiegu robimy dla określenia zabezpieczenia przedsiębiorstwa w materiały na przyszłość, to zamiast przeciętnego remanentu należy wziąć remanent początkowy, a jako zużycie — wielkość zużycia zaplanowaną na dany okres. Albo dla uproszczenia obliczeń można wziąć dzienną zaplanowaną wielkość zużycia odpowiednich środków i określić zaopatrzenie przedsiębiorstwa w odpowiednie środki, dzieląc wielkość remanentu początkowego przez planowany obrót dzienny.

W rozrachunkach finansowych wielkość remanentów normowanych środków obrotowych, które przedsiębiorstwo powinno posiadać w końcu planowanego roku, określa się na podstawie obrotu zaplanowanego, ustalonego na ostatni kwartał planowanego roku. W ten sposób przy obliczaniu sum, które mogą być zwolnione przez przed-

siębiorstwo drogą zmniejszenia remanentów normowanych, za punkt wyjścia bierze się liczbę dni, na jaką przedsiębiorstwo powinno być zaopatrzone w odpowiednie środki i wielkości obrotu ustalone na ostatni kwartał planowanego roku.

Liczbę dni, na jaką przedsiębiorstwo powinno posiadać zapas danych środków, określa się albo drogą odpowiednich wyliczeń bezpośrednich, albo analitycznie, drogą zbadania dynamiki zapasów w ciągu okresów poprzednich. Wielkość normalnych zapasów części dodatkowych dla bieżących remontów zwykle określa się nie według liczby dni, a w kopiejkach na jeden rubel wartości energetycznych i produkcyjnych urządzeń oraz środków transportu. Normatywy zużycia szybko niszczącego się inwentarza o nieznacznej wartości, używanego do przygotowania produkcji nowych wyrobów, przy pracach przygotowawczych i innych pracach, zaliczane na koszt wydatków roku następnego, określa się za pomocą specjalnych wyliczeń, gdyż na tego właśnie rodzaju wydatkach wybitnie ważą osobliwości technologii i organizacji wytwórczości poszczególnych przedsiębiorstw.

Czas obrotu wszystkich środków obrotowych równa się czasowi obrotu środków normowanych plus czas obrotu środków nienormowanych, plus zwolnienie szybkości, spowodowane pozaplanowym unieruchomieniem pewnej części środków obrotowych, użytych np. na kapitalny remont.

Szybkość obiegu poszczególnych środków obrotowych jest naturalnie bardzo różna. Aby z rotacji poszczególnych środków obrotowych otrzymać przeciętną rotację środków obrotowych, trzeba sumować rotacje poszczególne, ważone zużyciem danego środka w stosunku do wartości produkcji.

Czy przy obliczaniu rotacji środków obrotowych należy brać produkcję zrealizowaną, czy całą produkcję gotową?

Ponieważ wskaźnik szybkości obiegu środków obrotowych ma charakteryzować zatrzymanie środków nie tylko w wytwórczości, lecz i w sferze obrotu, to słuszniejsze jest dla obliczeń tego wskaźnika brać koszty własne produkcji zrealizowanej. Tylko w tym wypadku obieg okrężny środków doprowadzony jest do przekształcenia towaru w pieniądz, a więc dopiero w tym momencie powstaje możliwość przekazania zwolnionych środków do budżetu państwowego.

Istnieje również różnica zdań co do tego, w jakiej cenie pieniężnej należy wyrażać wielkość zrealizowanej produkcji: czy liczonej według cen faktycznych, czy według planowanych handlowo kosztów własnych. Zwolennicy oceny wartości produkcji według planowanych

kosztów własnych wskazują na fakt, że gdy stosujemy przy obliczaniu okresów obrotu faktyczne koszty własne, to każda obniżka tych kosztów wykaże liczbowe zmniejszenie szybkości obiegu; natomiast gdy mamy zwiększony rozchód środków produkcji, szybkość obiegu wypadnie większa.

Kontroli nad obniżeniem kosztów własnych nie można więc zamienić badaniem szybkości obiegu środków. Gdy bowiem koszty własne zmniejszymy za pomocą obniżki naturalnych norm zużycia materiałów, za pomocą zwiększenia współczynnika ich wykorzystania, za pomocą zamiany droższych materiałów tańszymi (bez uszczerbku dla jakości wyrobów) i jeżeli wtedy wartość zapasów środków obrotowych pozostanie niezmieniona, znaczy to, że w rzeczywistości ma miejsce zwolnienie szybkości obiegu. Uświadamiając więc sobie tę zależność wskaźników szybkości obiegu i obniżki kosztów własnych, należy jednocześnie kontrolować zarówno a k c j ę o o b n i ż k ę k o s z t ó w w ł a s n y c h wytwórczości, jak i a k c j ę o p r z y ś p i e s z e n i e o b i e g u ś r o d k ó w. To przyśpieszenie możemy wtedy uzyskać albo za pomocą zwiększenia rozmiarów wytwórczości, albo za pomocą zmniejszenia zapasu materiałów proporcjonalnie do zmniejszonego ich wydatkowania. Prawidłowe więc jest przy obliczeniach szybkości obiegu uwzględniać faktyczne koszty własne zrealizowanej produkcji. Jeżeli jednak na szybkość obiegu wpływa potanienie ew. podrożenie wytwórczości, to czynnik ten należy wyodrębnić, aby nie zaciemniać danych o szybkości obiegu.

MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

OŚRODKI MASZYNOWE W WOJ. WROCŁAWSKIM W I PÓŁROCZU 1949 R.

Najważniejszym zadaniem, które stało przed kierownictwem OM w I kwartale, a częściowo i w II kwartale br., była dalsza rozbudowa istniejącej sieci Gminnych Ośrodków Maszynowych oraz zbliżenie ich do użytkowników przez zakładanie gęstej sieci filii gromadzkich. Połowa omawianego okresu sprawozdawczego, gdyż cały I kwartał był wyłącznie poświęcony wspomnianemu zadaniu. Byłoby więc niesłusznym, gdybyśmy przed przystąpieniem do omówienia wyników pracy OM bezpośrednio w polu, co miało właściwie miejsce w II kwartale, nie omówili wysiłków OM i ich osiągnięć w dziedzinie powiększenia ich ilości i stanu posiadania.

Sprzyjający różnemu rodzajowi „szabrownictwa“ pierwszy okres osadnictwa rolnego wytworzył w dziedzinie maszyn rolniczych nierówny ich podział i duże trudności w tej dziedzinie dla później napływających osadników.

Wszelkie rozporządzenia o „wspólnym użytkowaniu“ maszyn rolniczych przez posiadających je z rozmaitych tytułów formalnych (pierwszeństwo osiedlenia się itp.) i przez nie posiadających sprowadzał się do typowego wyzysku tych ostatnich. Bogacze i „szabrownicy“ wiejscy poza 10—15-hektarowymi własnymi gospodarstwami nasypywali sobie worki ziarnem przy młócce plonów obcych „ich“ młocarniami. Przytaczamy przykład młocarń, gdyż w tym wypadku wyzysk ten był nader wyraźny. To samo działo się i przy wypożyczaniu niby wspólnie użytkowanych innych maszyn, jak snopowiązałek, żniwiarek, gdzie jeden „wspólnik“ musiał odrabiać drugiemu dniówkami roboczymi, gdyż tak pojmowano w owym okresie „pomoc sąsiedzką“.

Nic więc dziwnego, że przy takim stanie rzeczy dalsza rozbudowa OM odbyła się w ostrej walce z tym elementem „szabrowniczo-kułackim“, który nie chciał dobrowolnie zrezygnować z lekko płynących zarobków z wypożyczania „swoich“ maszyn. Walka ta była tym trudniejsza, że ci, co rozmontowywali i ukrywali różne części maszyn lub też całe maszyny, przydzielane ośrodkom maszynowym, mieli swoich sojuszników lub też sami zasiadali w Gminnych Spółdzielniach lub też PZGS, przy których właśnie tworzyły się ośrodki maszynowe i które miały tej akcji patronować.

Dziesiątki maszyn, nie podlegających nadaniu w myśl rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i R.R. z dnia 31. 7. 1948 r., o którym niżej będzie mowa, zostały ukryte i nieujawnione w spisach sporządzanych przez powołane ku temu spisowe komisje gromadzkie i gminne, które nie chciały psuć „dobrosąsiedzkich" stosunków z bogaczami wiejskimi.

Jak to wynika jednak z tabl. I, akcja dalszej rozbudowy ośrodków maszynowych przezwyciężyła wszystkie przeszkody i zamiast 146 Gminnych OM pod koniec 1948 r. i ani jednej filii gromadzkiej, już do akcji wiosennej 1949 r. mieliśmy uruchomionych 296 Gminnych OM i prawie 1000 filii gromadzkich.

Tabl. I. Wzrost OM w województwie wrocławskim

Rok	Ilość gminnych OM	Ilość filii gromadzkich	Ilość warsztatów pomocn. i kuźni
1948 stan 6.11.	168	—	3
1949 stan 1.6.	296	924	153

Ilość ośrodków maszynowych i ich filii gromadzkich wzrastała w takim tempie, że powołane do kierowania tą akcją organizacje spółdzielcze nie zawsze nadążały za jej wzrostem.

Zasadnicze znaczenie dla tego wzrostu OM miało znane rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa i R.R. z dnia 31. 7. 1948 r., dotyczące spisu poniemieckich maszyn rolniczych, nie podlegających nadaniu oraz przekazanie tych maszyn już istniejącym oraz nowopowstającym ośrodkom maszynowym. Przebieg spisu oraz tryb przekazywania maszyn przez Fundusz Ziemi ośrodkom maszynowym miał decydujący wpływ na kształtowanie oblicza ośrodków maszynowych.

Wykonanie wyżej wspomnianego rozporządzenia Ministerstwa szło z początku bardzo opieszale i właściwa akcja spisowa rozpoczęła się w trzy miesiące później aniżeli to było przewidziane, tj. pod koniec ubiegłego roku.

W naszej analizie pracy OM woj. wrocławskiego w 1948 r.*) pisaliśmy: „tak sama akcja spisowa jako też akcja zgłaszania zapotrzebowań na zestawy maszyn do poszczególnych OM przez instruktorów powiatowych oraz późniejsze ściąganie maszyn do ich miejsc przeznaczenia przebiegała w atmosferze zupełnej bezplanowości, tak pod względem braku krytyki w stosunku do zgłoszonych zapotrzebowań przez poszczególne powiaty jako też braku ustalonej kolejności poszczególnych etapów tej tak ważnej akcji".

*) Por. art. inż. S. Tapuacha pt. Ośrodki maszynowe w woj. wrocławskim w 1948 r. w czasopiśmie „Mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa", nr 5/1949.

Uzyskane z początku wyniki ze spisu nie dawały żadnego obrazu o istotnym stanie spisywanych maszyn, o ich stanie technicznym, o stopniu ich zużycia, o możliwości ich zastosowania przy najbliższych pracach polowych, przy akcji siewnej, żniwnej itd.

Późniejsze zarządzenie Ministerstwa w sprawie klasyfikacji maszyn według ich stopnia zużycia (tzw. kategorie A, B, C, D) nie wniosło nic nowego w kierunku ustalenia stanu maszyn pozostających na miejscu (tj. w ośrodkach maszynowych woj. wrocławskiego), gdyż klasyfikacja ta była robiona pod kątem widzenia zamierzanych przerzutów nadwyżek maszyn do innych województw.

Z drugiej strony zgłaszane przez powiaty zapotrzebowania na zestawy maszyn, z powodu braku odpowiedniej instrukcji, nie wypływały z istotnych potrzeb terenu, gdyż nie uwzględniały ilości maszyn pozostałych w użytkowaniu indywidualnym gospodarstw.

Przy obliczeniu zestawów maszyn brak było w wielu wypadkach rolniczego podejścia. Nie uwzględniono specyfiki prac wykonywanych przez poszczególne rodzaje maszyn i związanych z tymi pracami ograniczeń okresów korzystania, tzn. sezonowości takich maszyn, jak siewniki, maszyny żniwne, lub też możliwości przedłużenia tego okresu dla innych maszyn (młocarnie). I tak, przyjęto jednakową ilość dni pracy w ciągu roku dla maszyn żniwnych i dla młocarń. Nienależyta więc organizacja akcji spisowej z jednej strony oraz wyłuszczone powyżej nieprawidłowości zasady zgłaszania zapotrzebowań przez OM z drugiej strony, przyczyniły się do tego, że zestawy maszyn w poszczególnych gminnych ośrodkach maszynowych nie odpowiadają, co do ich ilości, faktycznym potrzebom terenu.

Pomimo wspomnianych braków w organizacji spisu i przekazaniu maszyn rolniczych ośrodkom maszynowym, ilość maszyn w ośrodkach maszynowych woj. wrocławskiego ustokrotniła się. Wzrost ten ilustruje tablica II.

Tabl. II. Ilość maszyn w ośrodkach maszynowych

Rok	Ilość gmin. O.M.	Ilość filii grom.	Siewniki rzędowe	Siewniki nawoz.	Snopowiązałki	Żniwiarki	Młocarnie czyszczące	Silniki elektryczne	Kosiarki
1948	168	—	39	12	168	15	145	9	30
1949	296	924	6032	1871	4555	2111	3326	2903	2230

Podana w tablicy II ilość maszyn rolniczych, jest to ilość maszyn przekazanych przez Fundusz Ziemi i rozmieszczonych w 1200 punktach wypożyczania maszyn (gminne ośrodki plus filie gromadzkie). Setki

jednak jeszcze maszyn, przekazanych przez Fundusz Ziemi, nie zostały przez ośrodki maszynowe ściągnięte do ich punktów przeznaczenia, niby z powodu braku odpowiednich budynków, rozpoczęcia się już w międzyczasie akcji siewnej, a właściwie z powodu nieopanowania całej akcji przez odpowiednie władze, które nie potrafiły zaktywizować do tej pracy zainteresowanych gospodarzy, nie posiadających maszyn i głęboko zainteresowanych w powodzeniu całej akcji.

Omówione powyżej tendencje bogaczy wiejskich i znacznej części zagitowanych przez nich gospodarzy średniorolnych przyczyniły się do tego, że wiele maszyn ściągniętych do OM wymagało bezwzględnie natychmiastowego remontu albo uzupełnienia różnych części.

Ilość warsztatów naprawczych i kuźni przy OM wzrosła w 1948 r. z 3 do 153 w 1949 r. (por. tabl. I).

Brak dotychczas sprawozdań z działalności OM za I półrocze nie pozwala na podanie ścisłych danych o pracy warsztatów pomocniczych na terenie całego województwa. Dla zilustrowania jednak udziału warsztatów pomocniczych w ogólnej działalności OM przytaczamy dane ze sprawozdań za I półrocze z 3 powiatów (tabl. III).

Tabl. III. Udział warsztatów pomocniczych w remontach OM

Powiat	Maszyny naprawione			Wartość remontów				
	ilość	w warszt. pomocn		Ogólna	wykon. w warsztat.		wykon na zewn.	
		ilość	%	w tys zł	w tys. zł	%	w tys. zł	%
Strzelin . .	469	238	51	1392	904	65	488	35
Jawor . .	373	297	80	2037	932	46	1105	54
Legnica . .	209	158	76	1170	938	80	232	20

Z tablicy tej wynika, że z ogólnej ilości sztuk maszyn wyremontowanych w przygotowaniu do akcji siewnej w powiecie Strzelin, 238 sztuk czyli 51% zostało wyremontowanych przez własne warsztaty naprawcze, a w powiecie Jawor 297 sztuk, co wynosi 80% wszystkich maszyn wyremontowanych do akcji siewnej. Z wartości pieniężnej wykonanych remontów przez własne warsztaty wynika, że waga ich w ogólnej wartości remontów jest wcale nie znikoma, gdyż wynosi w powiecie Legnica 80% wartości wszystkich napraw.

Kto był odbiorcą pracy warsztatów pomocniczych w powiatach Świdnica i Jawor można wnioskować z zestawienia wpływów pieniężnych warsztatów w tych powiatach (tabl. IV).

Tabl. IV. Wpływy za prace wykonane przez warsztat pomocniczy

Wpływy pieniężne	Powiat Świdnica w tys. zł	Świdnica %	Jawor w tys. zł	Jawor %
1. Za prace dla własnego O. M.	2498	93,0	932	78
2. „ „ dla własnej spółdzielni	48	1,9	67	5
3. „ „ dla innych spółdzielni	—	—	—	—
4. „ „ dla indywid. użytkowników	135	5,0	201	17
5. Inne wpływy	4	0,1	—	—
Razem dochody	2685	100	1200	100
Razem koszty	2787	—	1598	—
Strata	102	—	398	—

Z tablicy tej widać, że gros napraw (93% i 78%) było robione dla własnego OM.

Z tablicy zaś V widać, że największą pozycją w kosztach prowadzenia warsztatu pomocniczego jest koszt robocizny bezpośredniej i świadczeń socjalnych.

Tabl. V. Koszty prowadzenia warsztatów pomocniczych

Wyszczególnienie	Powiat Świdnica tys. zł	Świdnica %	Strzelin tys. zł	Strzelin %	Jawor tys. zł	Jawor %	Legnica tys. zł	Legnica %
1. Surowce i części zamienne	193	7,0	153	13,2	110	7,0	47	9,0
2. Materiały pomocnicze, koks, węgiel, energia elektr.	319	11,0	24	2,1	101	7,0	67	13,0
3. Robocizna bezpośrednia i świadczenia socjalne	1554	56,0	815	70,0	940	62,3	315	59,2
4. Pobory kierownictwa i świadczenia socjalne	340	12,0	—	—	141	9,3	45	8,5
5. Amortyz. maszyn i urządzeń	76	3,0	16	1,3	—	—	—	—
6. Amortyzacja budynków	—	—	2	0,1	1	0,1	14	3,0
7. Konserwacja budynków	225	8,0	85	7,0	150	10,0	16	3,0
8. Ubezp. budynk. i sprzęt	7	0,4	50	4,2	65	4,3	—	—
9. Podatek obrotowy	—	—	2	0,1	—	—	—	—
10. Składki lustracyjne	1	0,1	—	—	—	—	10	1,3
11. Inne	72	2,5	22	2,0	—	—	16	3,0
Razem	2787	100	1169	100	1508	100	530	100

Przytoczone dane z trzech lub czterech powiatów są rzecz jasna niedostateczne, aby na ich podstawie robić daleko idące wnioski.

Po nadejściu sprawozdań z całego województwa kwestię warsztatów pomocniczych, tak ważną dla dalszego rozwoju mechanizacji rolnictwa, będzie można, mamy nadzieję, bardziej szczegółowo naświetlić.

W tym samym okresie rozwinęła się też powszechnie znana już obecnie, szczególna forma współpracy miasta ze wsią przez wyjeżdżające ekipy robotników fabryk i zakładów przemysłowych celem niesienia pomocy technicznej ośrodkom maszynowym przez wyremontowanie maszyn.

Niejeden ośrodek maszynowy został postawiony na nogi dzięki ofiarnej pracy ekip robotniczych.

Liczbowe ujęcie jednak wysiłków i osiągnięć ekip robotniczych jest trudne, gdyż sprawozdania z wyjazdów ekip były różnolicie ujęte. Dla ilustracji jednak podajemy rodzaje i ilości wykonanych remontów przez ekipy robotnicze w OM pow. świdnickiego podczas trzech niedziel, a mianowicie 23. 1., 30. 1., i 13. 2. br.

W każdym z wymienionych dni sześć ekip robotniczych składających się z przeciętnie z 10 ludzi odwiedziło 6 OM.

W ciągu tych 3 dni zostało wyremontowanych: 45 siewników rzędowych, 4 pługi traktorowe, 7 pługów konnych, 8 kosiarek, 7 żniwiarek, 9 kultywatorów traktorowych, 5 silników elektrycznych, które zostały zabrane do warsztatów fabrycznych celem wyremontowania itd.

Praca ekip robotniczych w powiecie świdnickim była kontynuowana w lutym i marcu, przyczyniając się do szybkiego przygotowania maszyn niezbędnych do zbliżającej się akcji wiosennej.

Pomimo przeprowadzonych remontów i doprowadzenia większości znajdujących się w ośrodkach maszynowych maszyn rolniczych do stanu używalności do akcji wiosennej oraz żniwnej, nie posiadamy dotychczas dokumentacji technicznej tych maszyn. Nie wiemy, jakich marek są np. maszyny żniwne, jakiej szerokości są siewniki, jakiej wydajności są młocarnie, jaka część tych maszyn była niewykorzystana podczas ostatniej akcji siewnej lub żniwnej i z jakich przyczyn itd.

Każdy terenowy pracownik na odcinku wiejskim zdaje sobie sprawę, że w tym względzie istnieje jeszcze u nas wielka luka.

Formularze sprawozdawcze Wydziału Ośrodków Maszynowych CRS nie wypełniają tej luki, gdyż tak w ich układzie zeszłorocznym jak i tegorocznym nie są one przemyślane do końca i dlatego nie dają koniecznych danych potrzebnych do wyciągania wniosków z tej lub innej kwestii dotyczącej pracy maszyn.

Celem częściowego chociażby uzupełnienia wspomnianych wyżej danych przeprowadzono w maju br. krótką ankietę obejmującą najważniejsze elementy akcji wiosennej, a mianowicie orkę i siew. Pytania ankiety były tak sformułowane, aby mogły dać odpowiedź na pytanie, jaka była wydajność traktorów oraz rzędowego siewnika zbożowego, pracujących w ogólnie znanych warunkach ośrodka maszynowego.

Ankieta była wysłana do wszystkich 33 PZGS województwa dnia 10 maja, tj. w okresie kończącego się siewu. Uważaliśmy, że w tym momencie akcji siewnej otrzymamy najbardziej wiarygodne dane. Praktyka bowiem wykazała, że sprawozdania OM robione z „perspektywy historycznej" minionego okresu pracy odbiegają bardzo od faktycznego przebiegu pracy. O ile przy sprawach finansowych odchylenia te nie mogą być zbyt znaczne, to przy takich kwestiach jak maszyny wykorzystane lub niewykorzystane, ilość przepracowanych godzin lub dni itp. dane są na ogół mało miarodajne.

Tym niemniej przeprowadziliśmy po przerwie miesięcznej powtórnie kontrolną ankietę o podobnej treści. Tym razem jednak ankieta była rozsyłana nie przez PINGW, lecz przez CRS. Porównanie tych dwóch ankiet wykazało, jak dalece jeszcze sprawozdawczość w OM nie dopisuje i jakie są braki w tej dziedzinie.

Na ankietę przeprowadzoną 10 maja otrzymaliśmy odpowiedzi z 29 powiatów (z ogólnej ilości 33 powiatów w województwie), na ankietę przeprowadzoną 9 czerwca otrzymaliśmy odpowiedzi z 20 powiatów.

Dane przytaczane w dalszych tablicach są rezultatem konfrontacji liczb z obu ankiet z danymi CRS.

Rozbudowa sieci OM oraz zwiększenie ilości siewników w ankietowanych przez nas powiatach ilustruje tablica VI.

Tabl. VI. Rozbudowa sieci OM w ankietowanych powiatach

Rok	Ilość powiatów	Ilość gminnych O.M.	Ilość filii gromadzkich	Ilość siewników
1948	25	113	—	26
1949	25	221	668	4529

Na bazie więc uzyskanych z akcji spisowej maszyn rolniczych w tych samych 25 powiatach zamiast 113 punktów mogących wypożyczyć w 1948 r. 21 siewników, mamy w 1949 roku 889 punktów posiadających 4529 siewników. Szerokość siewników i ich ewentualna przydatność do remontu została ujęta w ankiecie w 3 pytaniach.

Odpowiedź na te pytania w brzmieniu ankietowym zawiera tablica VII.

Tabl. VII. Siewniki rzędowe w 23 ankietowanych powiatach

1. Ilość siewników ponad 150 cm	3605	*83 % ilości ogólnej*	
2. Ilość siewników poniżej 150 cm	534	*12*	*„*
3. Ilość siewników zdemontowanych	237	*5*	*„*
Razem siewników	4376	*100*	

Z powyższego zestawienia wynika, że większość ściągniętych do ośrodków maszynowych siewników jest, zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i R.R. szerokości ponad 150 cm, tym niemniej 12% siewników znajdujących się w ankietowanych OM należy do kategorii siewników, które powinny były zostać u osadników. Fakt ten tłumaczy się tym, że, zgodnie z powyższym rozporządzeniem, maszyny nie wpisywane do wniosków o nadanie, a więc ukryte przed władzami osiedleńczymi automatycznie, niezależnie od swoich rozmiarów, nie podlegają nadaniu. Warto też zaznaczyć, że doświadczenie z akcji siewnej wykazało, że ta właśnie kategoria (poniżej 150 cm szerokości) siewników najchętniej, zresztą ze zrozumiałych względów, była wypożyczana.

Ośrodki maszynowe zostały też obciążone pewną ilością siewników zupełnie nie nadających się do użytku (w naszej ankiecie pozycja „zdemontowane"). Ich obecność w OM jest z jednej strony wynikiem „dobrosąsiedzkich" usług członków komisji spisowych, składających się z członków tej samej gromady, a z drugiej strony z niedostatecznej czujności personelu OM, który taki złom przyjmował.

Liczby uzyskane z tych ankiet należy przyjąć jako zasługujące na zaufanie. Ogólna bowiem ilość siewników przekazanych ośrodkom maszynowym w ankietowanych powiatach zbiega się z odpowiednimi danymi z CRS.

Ciekawe jest, że według danych Funduszu Ziemi ilość siewników, przekazanych ośrodkom maszynowym w 20 ankietowanych powiatach jest o 700 szt. większa od ilości siewników ściągniętych przez ośrodki w tych samych powiatach.

To samo zjawisko powtarza się i przy innych maszynach rolniczych, gdzie kierownictwo ośrodków maszynowych nie mogło zorganizować odbioru wszystkich maszyn rolniczych przekazanych im przez Fundusz Ziemi. Szczególnie jasno występuje to zjawisko przy snopowiązałkach, które zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i R.R. w żadnym wypadku nie podlegały nadaniu. Na odprawie instruktorów powiatowych woj. wrocławskiego, która się odbyła dnia 9 czerwca, tj. w przededniu żniw, stosunek ilości snopowiązałek, znajdujących się w posiadaniu OM, do ilości snopowiązałek, znajdujących się w użytkowaniu indywidualnym, przedstawiał się, według relacji instruktorów powiatowych, w niektórych powiatach następująco:

Tabl. VIII. Snopowiązałki w posiadaniu OM i użytkowników indywidualnych

Powiat	Ilość snopowiązałek w szt.	
	w posiadaniu O.M.	w posiadaniu indywidual.
Lwówek	212	1017
Szprotawa	213	800
Ząbkowice	289	405
Wałbrzych	189	200
Trzebnica	130	320

Wracając do akcji siewnej, należy zaznaczyć, że bliższa analiza pracy siewników przekazanych ośrodkom maszynowym przedstawia wiele do życzenia.

Brak jeszcze dotychczas pełnych danych z CRS o przebiegu akcji siewnej nie daje w tej chwili możliwości zrobienia analizy z pracy siewników we wszystkich powiatach. Wydaje się nam jednak, że odpowiedzi uzyskane z 25 ankietowanych powiatów rzucają światło na zagadnienie racjonalnego wyposażenia w maszyny rolnicze ośrodków maszynowych w województwie wrocławskim.

Tabl. IX. Wydajność siewników rzędowych OM, wiosna 1949

Liczba			Ilość siewników wyremont. do akcji siewnej					Zasiano ha	Średnio ha na 1 siewnik	
				w tej liczbie						
Powiatów	Gm. O.M.	Filii grom.	Razem	czyn.	%	nieczyn.	%		ogółem	czynny
25	221	668	4529	2633	58	1896	42	24.717	5,2	9,3

czyli, że z ogólnej liczby 4529 sztuk siewników rzędowych wyremontowanych i gotowych do siewu w 221 OM (w 25 powiatach) 1896 sztuk tych siewników, czyli 42%, nie brało udziału w tegorocznej akcji siewnej. Wydajność zaś średnia 2633 sztuk siewników biorących udział w akcji siewnej we wszystkich 25 powiatach wynosi 36% normy (przyjmując jako normę 25 ha na siewnik), przy czym ilość ha zasianych przez 1 siewnik czynny waha się w szerokich granicach, a mianowicie od 2,4 ha w pow. Lwówek — do 28,3 ha w pow. ząbkowickim. Średnia zaś dla

Tabl. X. Wahania wydajności 1 siewnika rzędowego w OM

Powiat	Ilość ha zasianych przez 1 siewnik O.M.	
	ogółem	czynny
1. Lwówek	1,9	2,4
2. Jelenia Góra	1,8	3,3
3. Bolesławiec	2,0	4,2
4. Szprotawa	1,5	4,1
5. Jawor	5,4	9,5
6. Legnica	8,4	9,9
7. Strzelin	12,3	14,7
8. Ząbkowice	12,2	28,3

25 powiatów wynosi, jak to było podane w tablicy IX 9,3 ha na 1 siewnik czynny i 5,2 ha na 1 siewnik, biorąc pod uwagę ogólną ilość siewników wyremontowanych i przygotowanych do akcji siewnej. Podobna

wydajność siewnika wynika ze sprawozdań z akcji wiosennej siewnej CRS na dzień 15.5 : 6032 siewników zasiało 38.370 ha, czyli 6,3 ha na 1 siewnik. Czym się tłumaczy tak małe wykorzystanie siewników znajdujących się w OM?

Na powyższe pytanie powiatowy instruktor lub też kierownik czy pełnomocnik filii gromadzkiej odpowiada krótko: „brak zamówień na siewniki“ lub „gospodarze mają swoje siewniki i nie muszą wypożyczać z OM“. Jak ta kwestia wygląda w świetle liczb?

Przeprowadzone badania o ilości maszyn rolniczych znajdujących się w użytkowaniu indywidualnym przed i po przeprowadzeniu akcji „L“ dały następujące rezultaty (tablica XI).

Badanie to objęło 3795 gospodarstw w 58 gromadach, położonych w 17 powiatach o różnych warunkach geograficzno-rolniczych (powiaty podgórskie, dolinowe itp.), jako też ekonomicznych (różny % zniszczeń wojennych).

Tabl. XI. Uposażenie gospodarstw indywidualnych w siewniki w 58 gromadach woj. wrocławskiego

Ilość gospodarstw					Ilość gruntów ornych w ha	Ilość siewników				
Ogółem	posiad. maszyny		nieposiad. maszyn			przed akcją „L“	nienodleg. nadaniu		pozostałych u osadników	
	ilość	%	ilość	%		ogółem	ilość	%	ilość	%
3795	1730	45	2065	55	24528	1112	326	29	786	71

Z tablicy tej widać, że istotnie prawie ¾ (71%) ogólnej ilości siewników zostało nadal w użytkowaniu indywidualnym, zaledwie 29% zostało zakwalifikowanych jako niepodlegające nadaniu.

Pozostała ilość siewników w użytkowaniu indywidualnym nie wystarczy jednak przy tradycyjnych u nas krótkich terminach siewów do zasiania na czas. Z tablicy widać, że jeden siewnik wypada prawie na 5 gospodarstw, tak że korzystanie z bezpośredniej (nie za pośrednictwem OM) pomocy sąsiedzkiej w czasie siewu nie będzie należało do rzeczy łatwych. Przytoczone jednak powyżej małe wykorzystanie siewników OM w ubiegłej wiosennej akcji siewnej zostaje faktem.

Jakie więc są przyczyny istniejącego stanu rzeczy?

1. Instytucja pełnomocników gromadzkich mających zajmować się wypożyczaniem maszyn z filii gromadzkich dotychczas nie spełnia należycie zadań na nią nałożonych; wynika to z braku konkretnej współpracy pomiędzy komitetem członkowskim a pełnomocnikiem gromadzkim, który z natury rzeczy powinien stać się organem wykonawczym tego komitetu.

W obecnym stanie rzeczy, pomimo istnienia gromadzkich komisji, a nawet gdzie niegdzie i planów poszczególnych akcji (siewnej, żniwnej itp.), komisje te i ich plany nie nawiązują do istniejącej w gromadzie filii gromadzkiej. Filia gromadzka OM powinna się stać ośrodkiem działania przeprowadzanej w danym sezonie akcji. Pomoc sąsiedzka powinna być udzielana tylko za pośrednictwem filii i rozliczenie pomiędzy korzystającym a udzielającym tej pomocy powinno się odbyć także za pośrednictwem filii, a nie tak jak to się odbywa w niektórych miejscowościach, że snopowiązałka wraca z OM do swego byłego właściciela, który pobiera zapłatę przeważnie w postaci „odrobku" za „doglądanie" maszyny.

Co się zaś tyczy siewników, których w posiadaniu indywidualnym, jak to widzieliśmy z tablicy XI, jest dość dużo, to sąsiad sąsiadowi nie odmówi w myśl zasady, że „nikt niczego za darmo nie chce", a w rezultacie siewnik filii gromadzkiej zostaje niewykorzystany.

Dlatego też pierwszym nakazem do jesiennej akcji siewnej jest: jasne ustalenie zasad organizacyjnych pracy filii gromadzkiej. Dlatego też niesłuszne są twierdzenia personelu OM, że bezczynność siewników jest spowodowana „brakiem zamówień" na siew.

Być może, że formalnych zamówień na siew nie było, mogło to nawet mieć miejsce w większości powiatów, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy dobrej pracy organizacyjnej (możliwość wypożyczenia siewników o każdej porze dnia) i należytego dozoru technicznego (smarowanie trybów itp.) w filii gromadzkiej, potrzebujący chętniej wypożyczy siewnik z OM aniżeli u sąsiada.

2. Niezależnie od usprawnienia pracy i ustalenia zasad organizacji filii gromadzkiej należy w każdym punkcie wypożyczenia maszyn powtórnie przejrzeć zestaw maszyn i zostawić w punkcie tyle tylko siewników, ile potrzeba do obsiania roli pozostającej po zasianiu siewnikami znajdującymi się w posiadaniu indywidualnym.

W takim tylko wypadku uzyskamy pełne wykorzystanie siewników znajdujących się w OM.

Ankieta objęła także sprawę traktorów i orki wiosennej. Nie chcąc jednak przeładować ankiety, ograniczono się przy pracy ciągników tylko do orki i najważniejszych prac polowych, jak kultywacja, bronowanie itp. Nie uwzględniliśmy natomiast innych prac wykonywanych przez traktor w I półroczu, jak prace transportowe, młocka, która miała miejsce w I kwartale i inne.

Bardziej ścisłe więc dane o pracy ciągników będzie można przytoczyć po opracowaniu sprawozdań z działalności OM za I półrocze 1949 r.

Dla ilustracji jednak przebiegu prac traktorowych w okresie wiosennym przytaczamy kilka zestawień dotyczących wyżej omawianych 3 powiatów, sprawozdanie z których częściowo mieliśmy do dyspozycji w chwili pisania niniejszego przyczynku.

Tabl. XII. Prace traktorowe OM — I półrocze 1949 r.

L. p.	Rodzaj pracy	Legnica		Jawor		Świdnica	
		w ha orki średniej	%	w ha orki średniej	%	w ha orki średniej	%
1.	Orka	902	83,8	654	82,3	687	88,8
2.	Inne prace polowe . .	41	3,8	97	12,2	33	4,6
3.	Młócka	6	0,6	2	0,3	4	0,7
4.	Transport	78	7,3	—	—	8	1,4
5.	Inne prace	—	—	—	—	—	—
6.	Dojazdy do pracy . . .	48	4,5	41	5,2	32	4,5
	Razem . .	1075	100	794	100	764	100

Z ogólnej więc ilości prac wykonanych przez traktory w każdym z przytoczonych w tablicy XII powiatów powyżej 90% przypada na prace polowe.

Młocka traktorami w żadnym z 3 powiatów w I półroczu nie przekracza 1% ogółu prac.

Co się tyczy prac transportowych wykonanych traktorami, to jedynie w pow. legnickim stanowią one poważniejsze pozycje (7,3%). W pow. świdnickim stanowią one zaledwie 1,4%, zaś w pow. jaworskim nie występują wcale.

Zwraca uwagę fakt, że niezależnie od różnej ilości traktorów w każdym z powiatów, jako też dość różnych warunków topograficznych, stosunek „dojazdów do pracy" (w przeliczeniu na ha średniej orki) do ogółu prac wykonanych traktorami utrzymuje się we wszystkich 3 powiatach na mniej więcej takim samym poziomie. Należy jednak zaznaczyć, że o ile sposób obliczenia prac polowych został w sprawozdaniach bieżącego roku doprowadzony do stanu względnie zadowalającego, to sposób obliczania dojazdów do pracy jest traktowany nie we wszystkich OM jednakowo, a przeliczenie dojazdów na ha średniej orki wymaga jeszcze naukowego skonkretyzowania. Dlatego też należy do tej pozycji, która po dokonaniu odpowiedniej korekty może być bardzo ciekawa, tymczasem odnieść się z pewną rezerwą.

Wykorzystanie i zatrudnienie traktorów ilustruje tabl. XIII.

Tabl. XIII. Wykorzystanie i zatrudnienie traktorów — I półrocze 1949 r.

Powiat	Ilość gmin. OM	Ilość filii grom.	Ilość traktorów	Ilość wykonanej pracy w ha [1]) orki śr.		% wykorzyst. trakt. [2])	Ilość dni przepracow.		Wydajność dzienna w ha
				Razem	na 1 trakt.		Razem	na 1 trakt. [3])	
Legnica . .	7	24	21	1075	51	85	451	21,5	2,3
Jawor . . .	9	32	16	794	49	83	344	21,5	2,2
Świdnica . .	9	39	18	765	42	71	440	24,4	1,7

1) Wraz z dojazdami.
2) Jako normę wykorzystania traktora bierzemy 60 ha, licząc okres prac w I półroczu na 30 dni po 2 ha dziennie na 1 ciągnik o mocy 25KM z dwuskibowym pługiem (Patrz „Nowe Drogi" Nr 12 z 1948 r., s. 196 — Pol i Kuziński — OM w Polsce).
3) Obliczone bez dojazdów.

Powiat	Ilość obsłużonych gospodarstw		Ilość dojazdów do pracy w km	
	Razem	na 1 traktor	Razem	na 1 obsłużone gospodarstwo
Legnica	549	25	2411	4,4
Jawor	456	28	2039	4,5
Świdnica	335	19	1619	4,8

Wykorzystanie traktorów jest w tych powiatach dosyć wysokie i dochodzi przy stosowanych zasadach przeliczeniowych w pow. Legnicy do 85%, a wydajność dzienna 2,3 ha. Jeżeli jednak przyjąć jako podstawę do obliczenia nie 60 ha na I półrocze, a 40 ha, tak jak to polecała CRS, to procent wykorzystania we wszystkich trzech powiatach będzie wynosił powyżej 100% (Legnica 128%, Jawor 124%, Świdnica 106%).

Mniejszą wydajność traktorów w pow. świdnickim należy tłumaczyć, poza górzystością pewnej części tego powiatu, znacznym odsetkiem starych traktorów poniemieckich, które pomimo ich większej mocy mają mniejszą wydajność, gdyż bardzo często się psują i są mniej przydatne w warunkach drobnego gospodarstwa wiejskiego. Zestaw traktorów w wymienionych powiatach przedstawia tablica XIV.

Tabl. XIV. Zestaw traktorów

Powiat	Marka (pochodzenie)		
	Ford-Fergus. 16 KM	Zetor 25 KM	Poniemieckie (różnej mocy)
Legnica	11	8	2
Jawor	16	—	—
Świdnica	9	3	6

* * *

Badanie działalności 22 ośrodków maszynowych za 1948 r. w 4 powiatach różnych części kraju (powiaty Dębice, Płock, Szamotuły i Świdnica) przeprowadzone przez Dział Racjonalizacji Produkcji PINGW w Warszawie wniosło skonkretyzowanie poszczególnych elementów, składających się na zagadnienie przegrupowania traktorów z gminnych spółdzielczych ośrodków maszynowych do Okręgowych Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Należy jednak zaznaczyć, że badany rok 1948 był pierwszym rokiem sprawozdawczym spółdzielczych ośrodków maszynowych, a dla niektórych OM był to pierwszy rok pracy, dlatego też zupełnie słusznie wszystkie opracowane tablice z wyżej wymienionych badań są zatytułowane jako tymczasowe, jako wymagające jeszcze pewnych poprawek za zbadany rok 1948 i sprawdzenie pewnych elementów w działalności OM w bieżącym 1949 roku.

Dlatego też uważamy, że przytoczone w niniejszym opracowaniu dane z działalności OM w woj. wrocławskim za I półrocze przyczynią się także do oświetlenia interesującego nas tematu.

Między innymi uważamy, że przytoczone powyżej dane w tablicy XIII, dotyczące ilości dojazdów do pracy w km, przypadających na jedno obsłużone gospodarstwo (Legnica — 4,4 km, Jawor 4,5 km, Świdnica 4,8 km) jako średnia z 25 OM rozpraszają zastrzeżenia, co do nadmiernej ilości dojazdów do pracy.

Te same zresztą wyniki (4—5 km) zostały także otrzymane przez wspomniane wyżej, bardziej szczegółowe, bo sprawdzone w terenie badanie przeprowadzone przez Dział Racjonalizacji Produkcji PINGW. Obawa, że przy ośrodkach okręgowych liczba dojazdów się powiększy, na pozór wydaje się uzasadniona, ale praktycznie nie mająca znaczenia, gdyż i tak traktory znajdujące się w okręgowym ośrodku będą musiały być rozbite na brygady, które będą wykonywały swoje prace objazdowo mając miejsce garażowania w rozbudowanych gromadzkich spółdzielczych ośrodkach maszynowych.

Następnie przedstawiona powyżej w tablicy XII struktura prac wykonanych przez traktory w I półroczu 1949 r., jako też analogiczne dane z powiatu świdnickiego za 1948 r. objęte w ramach wspomnianego badania Działu Racjonalizacji PINGW, nie potwierdzają niektórych zaobserwowanych gdzie indziej faktów, że uprawa w pracach traktoru schodzi na drugi plan. Mamy nadzieję, że bliższa analiza sprawozdań za I półrocze pozwoli stwierdzić, dlaczego właśnie OM woj. wrocławskiego wykazuje pod tym względem taką odmienność.

Inż. S. Tapuach
Wrocław, PINGW

ROTACJA SUROWCÓW I GOTOWEJ PRODUKCJI CSW „SOLIDARNOŚĆ"

Dla polskiej spółdzielczości pracy i spółdzielczości wytwórczej dotychczas nie ustalono norm rotacyjnych ani dla central, ani dla spółdzielni.

Brak tych norm utrudnia w wysokim stopniu ułożenie planów finansowo - gospodarczych, dlatego też w CSW „Solidarność" podjęto odpowiednie badania celem ustalenia rotacji, charakterystycznej zarówno dla Centrali jak i dla poszczególnych spółdzielni. Badania te objęły okres 1948 roku oraz 3—5 miesięcy roku 1949.

Przede wszystkim należy rozróżnić cztery główne fazy rotacyjne:

1) Okres zbierania surowców i półfabrykatów potrzebnych do produkcji oraz ich magazynowania do chwili przekazania do procesu produkcji.
2) Okres obrotu surowców i półfabrykatów w toku produkcji.
3) Okres związany z magazynowaniem gotowej produkcji aż do chwili jej sprzedaży drogą hurtowej realizacji lub do oddania sklepom detalicznym do dystrybucji detalicznej.
4) Okres związany ze sprzedażą detaliczną.

Masa rotacyjna, wyrażona w pieniądzach, powiększa swą objętość, przechodząc kolejno przez wymienione cztery etapy cyklu rotacyjnego W pierwszym okresie masa rotacyjna składa się z wartości surowców i półfabrykatów oraz kosztów związanych z ich transportem oraz magazynowaniem. W drugim okresie — do wymienionych wartości dochodzi robocizna bezpośrednia związana z produkcją, co w przypadku centrali „Solidarność" wynosi przeciętnie około 28%, oraz robocizna pośrednia i wydatki rzeczowe, związane z produkcją, wynoszące około 8%. W okresie trzecim i czwartym masa rotacyjna wzrasta o dalszych 7%. O tych zmianach w masie rotacyjnej musimy pamiętać, gdy porównujemy je pod względem wartości, wyrażonej w pieniądzu.

Celem wyjaśnienia, sposobów obliczania rotacji podajemy na wstępie zasadnicze formuły, którymi posługujemy się w tych obliczeniach, jak również pewne uwagi metodyczne.

Formuła zasadnicza na obliczenie rotacji w dniach jest następująca:

$$R = \frac{z \cdot c}{o}$$

gdzie R — rotacja
z — przeciętny remanent
c — okres (w dniach), w którym ustala się rotacja
o — obrót dokonany w tym okresie.

Dla rotacji odnośnego okresu przeciętny remanent ustalamy przez sumowanie remanentów surowców lub gotowej produkcji, ustalonych w tym okresie, i podzielenie uzyskanej sumy przez liczbę remanentów wziętych do sumowania. Zaleca się dla ustalenia rotacji miesięcznej posługiwać się trzema saldami dekadowymi, dla rotacji kwartalnej posługiwać się czterema saldami, a więc saldami remanentów na początku pierwszego miesiąca kwartalnego i dalszymi trzema saldami na końcu każdego miesiąca odnośnego kwartału; przy badaniu rotacji rocznej moż-

na posługiwać się przeciętną pięciu sald, a więc saldem na początku roku i czterema saldami końcowymi czterech kwartałów; „c" dla miesiąca ustala się przeciętnie na 30 dni, dla kwartału na 90 dni, dla roku na 360 dni. Obrotem w pierwszej fazie będzie wartość surowców, wydanych do produkcji lub na inne cele, w drugiej fazie — wartość surowca, mieszcząca się w produkcji gotowej, wydanej z procesu produkcyjnego do magazynów gotowej produkcji, w trzeciej fazie będzie to wartość gotowej produkcji, wydanej z magazynów głównych do sprzedaży detalicznej we własnych sklepach lub hurtownikom obcym albo dla innych celów, a w ostatniej fazie będzie to wartość towarów sprzedanych detalicznie lub przedysponowanych ze sklepów.

Należy przy tym uważać, by przy obliczaniu posługiwać się identycznymi wartościami. I tak np. przy rotacji surowców wychodzących z produkcji nie należy doliczać do nich kosztów produkcji, jeżeli wartość wpływu surowców do produkcji nie była powiększona o tę samą liczbę. To samo np. dotyczy wartości gotowej produkcji, przekazanej do sklepów detalicznych. Jeżeli przyjęto ją po cenie np. hurtowej, to obroty również należy obliczyć po tej cenie, a nie detalicznej. Dla jasności obrazu przy obliczaniu nie uwzględnia się ruchu wewnętrznego towarów.

W niniejszym opracowaniu zajmiemy się rotacją charakterystyczną dla każdej fazy z osobna, aby w końcu dać obraz ogólny.

I.

Suma surowców, zakupionych przez Centralę w 1948 r., osiągnęła wysokość przeszło dwóch i pół miliarda zł. Ponieważ zakup surowców i przeciętne magazynowanie odbyło się w 88% w Centralnej Składnicy, wynikało z tego, że surowce w wartości 2. 203 milionów zł wpłynęły do centralnego magazynu i stąd dopiero rozesłane zostały do magazynów surowcowych oddziałów.

Zestawienie poniższe orientuje nas o ruchu surowców w Centralnej Składnicy.

Surowce zakupione w 1948 r.	Wydane do		Przeciętny remanent	Rotacja
2.203.099,515	Centrali	199.228		
	Oddz. warszawskiego	62.513.150		
	„ łódzkiego	645.562.239		
	„ wrocławskiego	869.593.522		
	„ katowickiego	304.042.660		
	„ szczecinskiego	133.742.285		
	Tkalni łódzk.	80.658.144		
2.203.099,515		2.096.311.228	98.970.000	17 dni, czyli ca 22 razy w ciągu roku

Rotacja surowców w Centralnej Składnicy wynosiła więc ca 17 dni; doliczając przeciętnie pięć dni, jakich wymagał transport kolejowy oraz samochodowy, dojdziemy do rotacji wstępnej równej 22 dniom. Centralizacja magazynowania częściowo podyktowana była scentralizowaniem rozdawnictwa surowców w państwowych centralach, a częściowo tendencjami, które panowały w CSW „Solidarność". Bliższa analiza tego zagadnienia doprowadziła do zmiany błędnego stanowiska. Reorganizacji magazynowania sprzyjała podyktowana tymi samymi motywami decyzja central państwowych zdecentralizowania dystrybucji surowców w magazynach rejonowych, a więc zbliżenia jej do miejsca produkcji. Skutki reorganizacji magazynowania uwydatnią nam dane o rotacji w oddziałach CSW „Solidarność" w 1948 roku i w pierwszych pięciu miesiącach 1949 roku.

Jaka była rola ogólna i rotacja surowców w poszczególnych oddziałach CSW „Solidarność" w 1948 roku, zorientuje nas następująca tabela:

Nazwa oddziału	Przychód	Rozchód	% rozchodu ogólnego	Rotacja	
				dni	razy w ciągu roku
Szczecin	162.068.000	128.620.000	5,0	43	8,3
Łódź	784.546.948	756.463.011	30,0	16	22,5
Del. Kraków	17.031.686	15.921 171	0,6	23	15.6
Wrocław	1.460 855.250	1.301.125.023	51,0	38	9,5
Katowice	451.956.828	351.199.003	13,4	94	3,8
Razem	2.876.458.712	2.553.328.208	100,0	47	7,6

Dla jasności zaznaczamy, że Oddział Warszawski zasadniczo nie zajmował się produkcją a więc nie miał ruchu surowcowego, a ten nieznaczny ruch surowcowy, wykazany przez Oddział Warszawski, dokonany był na rachunek innych oddziałów.

Jeżeli przyjmiemy optimum rotacyjne, które wykazywał Oddział Łódzki, za normę, którą winny osiągnąć i inne oddziały, otrzymamy następujący obraz rotacji kapitałów, potrzebnych do sfinansowania dobrej rotacji w stosunku do wadliwej.

Nazwa oddziału	Przeciętny remanent		Różnica	Ilość cykli rotacji w ciągu roku	
	faktyczny	wg najniższej normy		faktyczn.	optymaln.
	w tysiącach złotych				
Szczecin	15.500	5.710	9.790	8 3	22,5
Del. Kraków	1.020	708	312	15,6	22,5
Wrocław	137.000	56.050	80.950	9,5	22,5
Katowice	92.400	15 600	76.800	3,8	22 5
Razem	245.920	78.068	167.852	7,6	22,5

Zestawienie powyższe wykazuje, że dla dokonania przeciętnie 7,6 obrotów rocznie w oddziałach zmobilizowano dla ruchu surowcowego przeciętnie 24.920.000 zł, a gdyby osiągnąć i w innych oddziałach rotację podobną jak w Łodzi, a więc 22,5 razy w ciągu roku, na tę samą ilość surowców potrzeba by zmobilizować tylko 78.068.000 zł.

Jak zaś wygląda rotacja surowców w pierwszych miesiącach 1949 r., o tym orientuje nas następująca tablica:

Nazwa oddziału	Okres	Rozchód w tys. zł	Rotacja w dniach	Potrzebny kapitał faktyczn.	Potrzebny kapitał wg najmniejszej normy	Różnica
				w tysiącach złotych		
Wrocław	150 dni	1.051.808	25	175.300	94.700	80.600
Chorzów	150 „	235.600	23,5	36.800	21.200	15.600
Łódź	150 „	545.500	13,5	49.100	49.100	—
Szczecin	90 „	114 600	23,0	29.100	13.200	15.900
Del. Kraków	150 „	11.700	17,0	1.400	1.100	300
Razem		1.959.208	22,8	291.700	179.300	112 400

Rozwój rotacji w 1949 roku w stosunku do 1948 roku wskazuje wybitną poprawę, co unaocznia następujące zestawienie rotacji w dniach w 1948 i 1949 roku według oddziałów:

	Szczecin	Łódź	Del. Kraków	Wrocław	Katowice	Ogółem
1948	43	16	23	38	94	47
1949	23	13,5	17	25	23,5	22,8

Na przyśpieszenie rotacji surowców wpłynęło zredukowanie pośredniego etapu, jakim w 1948 roku była Centralna Składnica, gdyż obrót surowcowy dokonany przez nią w 1949 roku wynosił tylko 136 milionów, a więc tylko 7,1% w porównaniu do 88% w 1948 roku. Jednakże pomimo ogólnej poprawy w rotacji surowców należy uważać ją jako jeszcze niezadowalającą. Jeżeli znów weźmiemy najlepszy wskaźnik rotacyjny Oddziału Łódzkiego, okaże się, że w obrocie surowcowym więzi się (bez Centralnej Składnicy) 291.700.000 zł zamiast 179.300.000 zł, tj. o blisko 40% więcej w stosunku do najlepszego wskaźnika.

Jeżeli te wskaźniki rotacyjne skonfrontujemy z planem gospodarczym CSW „Solidarność" na 1949 rok, otrzymamy następujące liczby. Zapotrzebowanie surowców na 1949 rok wynosi 3,170 milionów, wedle przeciętnej rotacji 22,8 dni należało by dla tego działu zarezerwować licząc okrągło 200 milionów, biorąc natomiast za podstawę najlepszy wskaźnik — tylko 120 milionów. Odbiegające od tych liczb sumy w tabeli osiąg-

nięć za pierwsze 5 miesięcy wynikają z przekroczenia planu surowcowego o przeszło 31%.

Zaznaczyć również należy, że czynnik sezonowości miał tylko nieznaczny wpływ na ogólne wyniki rotacyjne. Wytłumaczenie tego zjawiska znajdujemy w dwóch faktach. Prawie 90% obrotów „Solidarności" stanowią obroty w konfekcji i skórze (głównie w dziale obuwia). Artykuły produkowane w tych działach odpowiadają na ogół sezonom kwartalnym. Artykuły innych branż, mające własny cykl obrotowy, nie mogły więc swoim ciężarem gatunkowym zaważyć na ogólnych wynikach rotacyjnych. Drugim czynnikiem niwelującym wpływ sezonowości było dobieranie takich artykułów do produkcji, które na ogół mieściły się w cyklach 90-dniowych.

Wreszcie liczby za 1949 rok możemy uzupełnić niektórymi wskaźnikami, odnoszącymi się do poszczególnych branż, mianowicie:

Nazwa oddziału	Rotacja w dniach wynosiła			
	Dział konfekc.	Dział skórzany	Dział dziewiarski	Inne
Wrocław	23	27		
Chorzów	23,5	—		
Łódź	11,8	15		
Szczecin	22,6	23	24	24
Ogółem	21,0	26	24	24

II.

Z kolei przechodzimy do drugiej fazy obrotów, tj. do procesu produkcyjnego.

Następująca tablica orientuje nas o obrocie surowców i materiałów, znajdujących się w toku produkcji w 1948 roku.

Oddział	Oddano do produkcji	Odebrano sur. w produkcji	Rotacja dni	Uwięziony kapitał faktycznie	Uwięziony kapitał wg najniższej normy	Różnica
				w tysiącach złotych		
Szczecin	102 524.000	83.621.000	32	9.200	6.700	2.500
Katowice	270.248.000	251.876.400	38	30.700	18.100	12.600
Łódź	597.989.187	551.910 821	23	23 900	23.900	—
Del. Kraków	3.974.894	3.630.263	80	880	260	620
Wrocław	489 489.461	1.366.603.5[illegible]5	27	119.000	100.000	19 000
Warszawa	46 130 487	32.106 363	100	12.800	3.000	9.800
Ogółem	2.510.356.029	2.289.748.432	28	196.480	151.960	44.520

Znaczne odchylenie od normy średniej spotykamy tylko w Oddziale Warszawskim i Delegaturze Krakowskiej, ale odchylenia te nie wpływają decydująco na rotację w całym procesie produkcji Centrali, gdyż ich udział w produkcji stanowi niecałe 2%.

Przypatrzmy się z kolei, jak kształtowała się rotacja w fazie produkcyjnej w ciągu pierwszych miesięcy 1949 r. Orientuje nas w tym następująca tablica:

Oddział	Suma obrotu	Okres	Rotacja w dniach	Uwięziony kapitał faktycznie	Uwięziony kapitał wg najlepszej normy	Różnica
				w tysiącach złotych		
Szczecin	92.100.000	90 dni	26,0	27.100	23.600	3.500
Wrocław	695 900.000	150 „	66,3	290 400	106.900	183.500
Chorzów	178 100 000	150 „	29,8	35.400	27.400	8.000
Łódź	518.000 000	150 „	55,6	191.600	79 700	111.900
Warszawa	25.600.000	120 „	28,0	6.000	4.900	1.100
Ogółem	1.509.700.000		56,8	550.500	242.500	308 000

W okresie pierwszych kilku miesięcy 1949 r. nastąpiło więc znaczne pogorszenie szybkości obiegu w procesie produkcji w stosunku do 1948 r., bo z 28 dni na 56,8.

Ustalenie to wymaga jednak pewnych korektur.

Centrala wytwarza sama półfabrykaty w formie rozkrojów i dopiero w ten sposób przygotowany półfabrykat oddaje do dalszej produkcji. Ten proces przygotowawczy wliczyliśmy do poprzednich liczb na długość cyklu produkcyjnego i by porównać dane z rokiem poprzednim, który nie uwzględnił tych cyfr, podajemy poniżej odnośne cyfry.

	Wrocław	Łódź	Chorzów	Razem
Krajalnia konfekcyjna ilość (mil. zł)	286,5	175,7	171,9	634,1
% do produk. ilości surowców	56,0	52,0	100,0	62,0
Rotacja w magazynach krajalni w dniach	2,0 } 8,8	2,0 } 6,6	1,0 } 7,4	
Rotacja w kroju w dniach	6,8	4,6	6,4	
Krajalnia skórzana ilość (mil. zł)	51,3	36,2		87,5
% do prod. ilości surowców	27,0	14,0		23,0
Rotacja w magazynach krajalni w dniach	8,0 } 17,8	14,5 } 15,5		
Rotacja w kroju w dniach	9,8	1		

Co się tyczy rotacji w krajalniach, to należy zauważyć, że podczas gdy rotacja ta — o ile chodzi o proces rozkroju — jest względnie zadowalająca, to okres składowania surowców w magazynach krajalni budzi poważne zastrzeżenia, tym bardziej, że oddziały mają w pobliżu krajalni swoje magazyny surowcowe ogólne.

Wreszcie, jeśli chodzi o rotację w dniach w poszczególnych branżach, to mamy następujące liczby:

Oddział	Konfekcja	Skóra	Artykuły dziewiarskie
Wrocław	57	69	
Chorzów	22,3		
Szczecin	21	29	52
Łódź	54	56	

III.

Przechodzimy z kolei do dalszej fazy, tj. składowania towarów gotowej produkcji w głównych magazynach. Rotacja w 1948 roku przedstawiała się następująco:

Oddział	Rozchód	Rotacja	Uwięziony kapitał		Różnica	
			faktycznie	wg rotacji=15 dniom	+	—
			w tysiącach złotych			
Warszawa	1.373.892.611	9	34.300	57.100	—	22.800
Katowice	871.967.854	12	29.000	36.300	—	7.300
Łódź	1.468.756.240	16	65.300	61.200	4.100	—
Del. Kraków	75.628.203	32	6.800	3.100	3.700	—
Wrocław	1.459.862.332	25	104.100	62.400	41.700	—
Szczecin	378.293.000	14	14.700	15.700	—	1.000
Razem	5.628.400.240	17	254.200	235.800	49.500	31.100

Rotacja przeciętna faktycznie jest wolniejsza, gdyż 1.111 milionów z sumy rozchodu stanowi obrót wewnętrzny, czyli przeszło 14%, tym samym wynosi więc rotacja przeciętnie 19,4%. Nie zmienia to jednak ilości uwięzionych kapitałów, podanych w powyższej tablicy.

Jaka była rotacja w 1949 roku, wykazuje następująca tabela:

Oddział	Obrót w tys. zł	Okres	Rotacja w dniach	Uwięziony kapitał faktycznie	Uwięziony kapitał wg najlepszej normy	Różnica
				w tysiacach złotych		
Wrocław	937.600	150	44	260.400	110.300	150.100
Chorzów	634.200	150	17,5	74.600	74.600	—
Łódź	781.900	150	21,0	110.100	92.000	18.100
Szczecin	130.800	90	25,0	21 800	15.400	6.400
Warszawa	492.600	120	32,0	104.800	58.000	46.800
Del. Kraków	85.600	150	22,0	12.500	10.000	2.500
Razem	3.062.700		28,3	584.200	360.300	223.900

Przy zestawieniu danych z 1948 roku z danymi 1949 roku widzimy pogorszenie cyklu o przeszło 11 dni. Wynikło to ze znacznego przekroczenia planu produkcyjnego i zahamowania w działalności dystrybucyjnej z powodu przejścia na inny system dystrybucji.

Jeżeli chodzi o rotację branżową, otrzymujemy następujący obraz:

Oddział	Rotacja w dniach: branża konfekc.	branża skórzana	branża dziewiar.	branża chemicz.	branża metalowa	inne
Wrocław	42	50	—	—	—	—
Chorzów	17	—	—	19	—	—
Łódź	18,4	27,1	—	—	—	89
Szczecin	25,0	29,0	17	—	—	—
Del. Kraków . . .	15,0	—	13	—	(sezon) 45 / 10	—
Przeciętna	22	39	16	19	45 (10)	89

Jak widzimy więc, najdłuższą rotację wskazują towary inne (szczotki, galanteria itd.), następnie z kolei metalowe, przy czym zaznaczyć należy, że towary sezonowe tej branży mają rotację 10-dniową, dalej idzie branża skórzana, konfekcyjna, chemiczna; najlepsze wyniki daje branża — dziewiarska.

Notujemy również różnicę w tych samych branżach w poszczególnych oddziałach. Działają tu względy techniczne (niepomyślne warunki magazynowania) i względy organizacyjne. Nieekonomicznie absorbowany kapitał w tym dziale gospodarczym wynosi 223.900.000 zł.

IV.

Przechodzimy z kolei do ostatniej fazy rotacji towarów, tj. do sprzedaży detalicznej. Sprzedaż hurtowa nie została osobno uchwycona, gdyż pokrywa się z ruchem gotowej produkcji, omówionej w poprzednim rozdziale.

Cyfry poniżej podane dotyczą sprzedaży detalicznej, dokonanej w sklepach i magazynach „Solidarności" w 1948 roku.

Oddział	Rozchód	Okres	Rotacja w dniach	Uwięziony kapitał		Różnica
				faktycznie	wg najlepszej normy	
				w tysiącach złotych		
Chorzów	763.455.365	360 dni	30	63.600	38.100	25.500
Łódź	239 410.852	„	18	11.900	11.900	—
Szczecin	292 348.000	„	32	26.500	14.600	11 900
Warszawa	877.517.715	„	30	73.100	43 800	29.300
Wrocław	773.120 530	„	38	81.400	38.600	42.800
Razem	2.945.852.462	360 dni	32	256.500	147 000	109.500

Dla rotacji w pierwszych 3—5 miesiącach 1949 roku mamy następujące dane:

Oddział	Rozchód w tys. zł	Okres	Rotacja w dniach	Uwięziony kapitał		Różnica
				faktycznie	wg najlepszej normy	
				w tysiącach złotych		
Chorzów	263.800	150	52	91.000	38.800	52.200
Łódź	116.800	150	34	44.100	17 200	26.900
Szczecin	27.500	90	28	8 600	6.700	1 900
Warszawa	295.700	120	32	64,200	54.500	9.700
Wrocław	251.100	150	55	93.000	36 800	56.200
Del. Kraków	85.600	150	22	12.300	12.300	—
Razem	1.040.500		45	313.200	166.300	146.900

Z porównania obu tych tabel widzimy, że rotacja z 1949 roku na odcinku sprzedaży gotowych wyrobów pogorszyła się z 32 do 45 dni.

Jeżeli zbadamy bliżej pewne charakterystyczne cechy w rotacji, rzuca się nam w oczy różnica w rotacji między towarem handlowym a towarami własnej produkcji.

Oddział	Rotacja w dniach	
	Towary handlowe	Towary własnej produkcji
Wrocław	76	50,4
Chorzów	38	55,0
Łódź	47	32

W Szczecinie rotacja branżowa w sklepach wynosiła dni:

w dziale		konfekcji	— 27
„	„	skóry	— 36
„	„	dziewiarskim	— 30
„	„	tow. różnych	— 19

* * *

Po opracowaniu wszystkich faz rotacji możemy przystąpić do wysnucia końcowych wniosków, ujmując je dla 1948 r. w następującą tabelę:

Faza	Rotacja w dniach		Uwięziony kapitał		Różnica
	faktyczna	optymalna	przeciętny kapitał	potrzebny wg najlepszej normy	
			w milionach złotych		
Surowcowa-skład	66	16	245,9	78,0	167,9
Surowce w produkcji	28	23	196,5	151,9	44,6
Got. prod. w magaz.	17	9	254,2	235,8	18,4
„ „ „ dEt. sprz. . . .	32	18	256,5	147,0	109,5
			953,1	612,7	340,4

Obrót towarów gotowych w hurcie i detalu wyniósł w 1948 roku 4.207.000.000 zł Gdyby obroty były równomiernie rozłożone na cały rok, bez wahań sezonowych i przy utrzymaniu jednakowej wydajności aparatu produkcyjnego i dystrybucyjnego, suma 953,1 mil. zł byłaby dostateczną bazą finansową. Kapitał ten obróciłby się 4,4 razy w roku, czyli rotacja wyniosłaby 82 dni. Ze względu jednak na wielkie wahania sezonowe i wydajności aparatu, przebieg absorpcji kapitałów był różny od przyjętej przeciętnej. Przy zastosowaniu we wszystkich oddziałach najlepszych wskaźników potrzebny kapitał przeciętny wynosiłby 612,7 mil. a rotacja 53 dni.

Nie uwzględniliśmy przy tym kapitałów potrzebnych do utrzymania koniecznej rezerwy kapitałów, jako pogotowie kasowe lub bankowe. Zmienność warunków rotacyjnych ilustruje nam następna tablica, oparta na danych pierwszych 3—5 miesięcy 1949 roku. Plan obrotów na 1949

rok ustalony został na sumę 7.925 mil. zł a więc prawie podwójnie niż w 1948 roku. Wynika on ze zmiany zdolności produkcyjnej spółdzielni.

Wyniki we wszystkich fazach w 1949 r. przedstawiają się następująco:

Faza	Rotacja ogólna	Rotacja najlepsza	Uwięziony kapitał faktycznie	Uwięziony kapitał wg norm optym.	Różnica
	w dniach		w milionach złotych		
Surowiec na składzie	22,8	13,5	291,7	179,3	112,4
„ w produk.	56,8	26,0	550,5	242,5	308,0
Got. prod. w mag.	28,3	17,5	584,2	360,3	223,9
„ „ w det. sprz. . . .	45	22,0	313,2	166,3	146.9
			1739,6	948,4	791,2

Obrót w zbadanym 150-dniowym okresie wyniósł 3238,8 mil. zł; wiązał on przeciętnie 1739,6 mil., czyli rotacja wyniosła około 80 dni. Przy zastosowaniu najlepszej normy rotacja wyniosłaby 44 dni. Zastrzeżenia odnośnie nierównomierności wzrostu i wyzyskania wydajności aparatu oraz do sezonowości mają zastosowanie również przy liczbach dotyczących 1949 roku.

Na podstawie doświadczeń, wynikających z powyżej przeprowadzonych badań warunków rotacyjnych, opracowano normy rotacyjne dla każdej branży we wszystkich fazach. Ustalone normy rotacyjne zbliżają się na ogół do najlepszych wskaźników.

Warunkiem jednak uzyskania odpowiednich norm jest aktywne kierowanie obrotem surowców i gotowych produktów przez zsynchronizowanie wszystkich czynników, które mają wpływ na regulowanie obrotów. W CSW „Solidarność" opracowano więc system harmonogramów i specjalny system sprawozdawczości, na których oprze swą działalność specjalnie w tym celu stworzone biuro rotacyjne, powołane do aktywnego kierowania rotacją, do rejestrowania faktycznie osiągniętych rezultatów i warunków wpływających na procesy rotacyjne i do opracowania wniosków, zdążających do ulepszenia wskaźników.

* * *

Celem skonkretyzowania posunięć Centrali „Solidarność" w dziedzinie kierowania rotacją surowców i gotowej produkcji — na zakończenie niniejszego opracowania podajemy w całości opracowaną przez CSW „Solidarność"

Instrukcję

w sprawie przestrzegania zasad rotacji i kontroli nad ich wykonaniem.

Ruch surowcowy

1. Surowce należy zaplanować i zgłosić zapotrzebowanie na nie tak, by ich realizacja nastąpiła w okresie, w którym zaplanowano oddanie ich do produkcji.

2. Celem skrócenia czasokresu, potrzebnego do podjęcia surowców ze składnic państwowych, do doprowadzenia ich do miejsca produkcji, należy zsynchronizować podjęcie przydziałów z wydaniem rozdzielników na surowcę.

   O ile możliwe, należy kierować surowce wprost ze składnic państwowych do miejsca produkcji. Jeżeli to nie jest możliwe i surowce ze składnic państwowych są dostarczane do naszych magazynów surowcowych, należy tak zorganizować odbiór surowców i ich podział na grupy wysyłkowe, by od chwili przyjęcia surowców do ich załadowania nie przekroczyć czasokresu 3 dni.

Aby uzyskać sprawne współdziałanie wszystkich wchodzących w rachubę wydziałów, Wydział Zaopatrzenia ułoży harmonogramy miesięczne, uzgodnione z Wydziałem Finansowym i Produkcji, a to z rozbiciem na Oddziały i prześle je do dnia 22 każdego miesiąca zainteresowanym wydziałom, tj. Finansowemu (w 2 egzemplarzach) i Wydziałowi Produkcji.

W razie jakichkolwiek zmian w planie ruchu surowców, z przyczyn niezależnych od Wydziału, należy o zmianach, które zajdą w ciągu tygodnia, natychmiast zawiadomić zainteresowane Oddziały co najmniej na trzy dni przed końcem poprzedzającego tygodnia, nie później jednak niż na 5 dni przed zaistnieniem przewidzianych zmian. O zmianach należy zawiadomić zainteresowane Wydziały i Oddziały, które na tej zasadzie skorygują swoje harmonogramy.

Dla kontroli ruchu surowców nadsyłają Oddziały sprawozdania dekadowe, a to 12, 22 i 2 każdego miesiąca wedle załączonego wzoru Hg sp 1a.

Ruch produkcji

Surowce przeznaczone do produkcji wydaje się placówkom produkcyjnym równocześnie ze zleceniem produkcji, a to na zasadzie harmonogramu ułożonego przez Wydział Produkcji wedle załączonego wzoru (Hg 2) z podziałem na Oddziały i branże.

Ustala się rotację (w dniach) surowca przeznaczonego i będącego w produkcji jak następuje:

	Składowanie surowca		Produkcja	
dla branży konfekcyjnej	w oddz. 6	w kraj. 4	w kraj. 5	w sp. 14
„ „ szewskiej	„ 5	„ 4	„ 7	„ 30
„ „ galanteryjnej	„ 5			„ 25
„ „ dziewiarskiej	„ 30			„ 21
„ „ tkackiej	„ 30			„ 25
„ „ stolarskiej	„ 12			„ 35
„ „ metalowej	„ 8			„ 30
„ „ szczeciniarskiej	„ 10			„ 30
„ „ chemicznej	„ 15			„ 20

Ruch gotowej produkcji

Wydział Handlowy reguluje ruch gotowej produkcji od chwili przekazania jej przez Wydział Produkcji do dyspozycji Wydziału Handlowego, do składów gotowej produkcji podlegających Wydziałowi Handlowemu. Wydział układa harmonogramy miesięczne wedle wzorów (Hg 3) i wręcza Biuru do dnia 22 każdego miesiąca.

Ustala się następujące okresy rotacyjne dla składowania i sprzedaży gotowej produkcji:

	Składowanie i hurt	Detal
1. Konfekcji	10 dni	25 dni
2. Skóry	15 „	30 „
3. Galant. skórz.	25 „	30 „
4. Materiałów włókienniczych	10 „	20 „
5. Dziewiarskie	25 „	25 „
6. Stolarskie	10 „	20 „
7. Szczeciniarskie	10 „	20 „
8. Chemiczne	10 „	20 „
9. Art. gosp. dom.	10 „	30 „

Wszystkie Wydziały uzgadniają i składają harmonogramy Wydziałowi Finansowemu. Wydział Produkcyjny, Wydział Zaopatrzenia i Handlowy przedkładają odpisy Działowi Transportowemu celem ułożenia planu ekspedycji i transportu.

Działalność Biura Rotacji

Biuro Rotacji kontroluje i rejestruje rotację surowców i towarów we wszystkich jej fazach.

Dział budżetowo-finansowy kontroluje zgodność każdej fazy działalności Centrali i Oddziałów z planem gospodarczo - finansowym.

Dział rotacji kontroluje zgodność wykonania harmonogramów z ustalonymi normami rotacji. Każde odchylenie musi być usprawiedliwione,

a strata rotacyjna wciągnięta do ewidencji strat rotacyjnych. Zyski rotacyjne rejestruje się, stanowią one podstawę do obliczenia nagrody za przekroczenie norm rotacyjnych. Biuro Rotacji bada przyczyny pogorszenia lub polepszenia cyklu rotacyjnego, rejestruje wysiłki o zarządzenia, które przyczyniły się do uzyskania lepszych wyników. Oddziałom podaje się je do wiadomości celem ich powszechnego stosowania.

Autorom ulepszeń (po sprawdzeniu tych ulepszeń) wydawane są specjalne premie.

Organizacja i regulamin Biura Rotacji

Na czele Biura Rotacji stoi kierownik z uposażeniem 2—3 grupy, o wyższym wykształceniu ekonomicznym i z długoletnim doświadczeniem np. kierowania zakładami przemysłowymi.

Do jego zadań należy:

1) ogólne kierownictwo biurem
2) opracowanie wytycznych dla ustalenia norm rotacyjnych
3) wyliczenie osiągnięć rotacyjnych jako podstawy dla otrzymania nagród za dobre wyniki rotacyjne
4) przedkładanie Zarządowi wniosków w kierunku usunięcia wad w rotacji lub dokonania ulepszeń, które mogłyby przyśpieszyć normalną rotację
5) opracowanie sprawozdań rotacyjnych.

Starszy referent rotacyjny: a) bada harmonogramy, czy są zgodne z planami gospodarczymi Centrali i wskaźnikami rotacyjnymi, b) przesyła zatwierdzone egzemplarze referentom rotacji w Oddziałach, c) koryguje harmonogramy w wypadkach uniemożliwiających wykonanie ustalonych już harmonogramów, d) koordynuje harmonogramy między wydziałami i oddziałami, e) wykonuje graficzne szkice harmonogramowe przy pomocy rysownika.

Referent sprawozdawczości: 1) zbiera sprawozdania dekadowe od oddziałów, 2) kontroluje je czy są zgodne z harmonogramami, 3) podaje do wiadomości referenta rotacyjnego odchylenia, 4) oblicza faktyczną rotację w przekroju miesięcznym i rocznym dla każdego oddziału i branży, 5) robi zbiorcze zestawienia dla całego kraju, 6) wyniki uzyskane poddaje analizie, uzgadnia wnioski z kierownikiem i redaguje wskazania dla zainteresowanych wydziałów i oddziałów.

Młodszy referent sprawozdawczości prowadzi kartotekę rotacyjną. Kartotekę zakłada się dla każdej jednostki rotacyjnej, przeprowadzającej rotację surowcami lub półfabrykatami i gotową produkcją. Obciąża się jednostkę sumą towarów przyjętych do rotacji oraz planowanym iloczynem rotacyjnym (suma towarów w złotych razy planowana liczba rotacji) i uznaje się sumą towarów wydanych do rotacji i faktycznym iloczynem rotacyjnym (wartość towarów i ilość dni faktycznie zużytych na rotację).

Salda wyrzuca się dekadowo.

Referent rotacyjno-budżetowy w oddziałach:

a) podlega bezpośrednio Biuru Rotacyjnemu, kontroluje rotację oddziału i współpracuje z odnośnymi referentami przy rozbiciu harmonogramów na pojedyncze placówki oddziału, biorące udział w procesie rotacji (zgodnie z wzorami). Jeden egzemplarz harmonogramu zachowuje u siebie, jeden przekazuje do Centrali;

b) zbiera sprawozdania dekadowe w dwóch egzemplarzach. Jeden z nich przekazuje do Centrali;

c) harmonogram miesięczny otrzymuje referent z Centrali do 25 każdego miesiąca. Rozbicie harmonogramu następuje do dnia 28, i natychmiast jest przekazywane zainteresowanym placówkom;

d) bada bieżące wydatki dokonywane w oddziałach, czy są zgodne z budżetem względnie z planem. O wszelkich odchyleniach natychmiast zawiadamia Centralę. Odpis raportu wręcza kierownikowi oddziału;

e) dnia 2, 12 i 22 zbiera sprawozdania dekadowe i przesyła je do Centrali.

WZÓR Hg 1

Przychód — **Harmonogram zaopatrzenia Oddziału** — **Rozchód**

Data	Liczba	Pobrać surowca rodzaj	Nazwa składnicy f-ki, f-my	Na sumę	Data	Liczba	Składować nazwa oddziału	Nazwa surowca	Suma

WZÓR Hgsp 1a

Przychód — **Sprawozdanie** — **Rozchód**

Data	Liczba Hg	Otrzymano surowców (rodzaj)	Na sumę (cena własna)	Od kogo	Data	Liczba Hg	Wydano surowców (rodzaj)	Komu

Zostało surowców na koniec dekady:

Stan surowców na początku dekady:
Razem surowców do dyspozycji w ciągu dekady (cena własna):

(na każdą branżę osobno) **WZÓR Hg 2**

Przychód **Harmonogram produkcji Oddziału** .... Rozchód

Data	Liczba	Wydać surowce	Na sumę	Spółdzielni	Na ilość	Rodzaj produk.	Data	Liczba	Przyjąć gotową produk.	Na sumę	Ze sp-ni

WZÓR Hgsp 2

Rozchód **Sprawozdanie dekadowe** Przychód

Data	Liczba Hg	Wydano surowca	Suma	Data	Liczba Hg	Przyjęto surowców z prod.	Za sumę	Robocizna w prod.	Na sumę

Stan surowca na przestrzeni dekady:
Razem było surowców w produkcji:

Zostało surowców w produkcji na koniec dekady:

WZÓR Hg 3

Harmonogram ruchu gotowej produkcji Oddziału ....

Przychód Rozchód

Data	Liczba	Przyjąć gotową prod. (rodzaj)	Nazwa dostawcy	Suma	Data	Liczba	Wydać gotową prod (rodzaj)	Na sumę	Komu	Cel (sprzed. hurt. det. itd.)

W Z Ó R Hgsp 3a

Sprawozdanie

Przychód					Rozchód			
Data	Liczba Hg	Otrzym. got. prod. (rodzaj)	Na sumę (cena własna)	Cena sprzedażna	Data	Liczba Hg	Wydano got. prod. (rodzaj)	Po cenie własnej hurtu det. w zł abcd.

Zostało gotowej produk. na koniec dekady:

Stan got. prod. na początku dekady:
Razem gotowa produkcja do dyspozycji (cena własna):

Henryk Parnas

GMINNE KASY SPÓŁDZIELCZE NA USŁUGACH WSI*)

Dekret o reorganizacji bankowości powoduje również gruntowną reorganizację wiejskich Spółdzielni Oszczędnościowo - Pożyczkowych (SOP), które przekształcone zostają na Gminne Kasy Spółdzielcze (GKS) i stanowić będą pomocniczy aparat kredytowy Banku Rolnego. Kredytowanie rolnictwa powierzono wyłącznie Bankowi Rolnemu, który w rozprowadzaniu indywidualnych kredytów dla rolników posługiwać się będzie odtąd tylko Gminnymi Kasami Spółdzielczymi. W każdej gminie powstanie z biegiem czasu kasa spółdzielcza, ogółem ma ich powstać 3.000. Przejściowo niektóre gminne kasy spółdzielcze obsługiwać będą po kilka gmin z braku odpowiedniej ilości kwalifikowanych sił fachowców bankowych, księgowych i kierowników. Również niemałe trudności napotyka się w planowym uruchomieniu około 2000 nowych GKS przez brak lokali, kas ogniotrwałych, ksiąg, druków itd.

R o l a i z a d a n i a GKS. W planowej gospodarce państwowej GKS mają ważne zadanie do spełnienia na odcinku właściwego zaplanowania i rozprowadzenia kredytu dla indywidualnych gospodarstw rolnych. Niejedne gospodarstwa rolne byłyby stanowczo lepiej zagospodarowane i nie odczuwalibyśmy np. dziś tych braków na odcinku mięsnym, jak to w ostatnim okresie miało miejsce, gdyby sprawniej działał oddolny aparat bankowy.

Następnie Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, mleczarskie i inne wytwórczo - branżowe do swej planowej akcji gospodarczej pilnie potrzebują pomocy właśnie dobrze zorganizowanego oddolnego aparatu bankowego. Cóż znaczy bowiem, że Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zaplanuje i zorganizuje dla swych członków - rolni-

*) Artykuł nadesłany do Redakcji z Tarnowskich Gór.

ków dostawy nowych odmian ziemniaków i zbóż selekcyjnych, aby zastąpić wyrodzone i mało plonujące, skoro brak jest placówki bankowej, która by sfinansowała chłopom zakup. Jak zrealizować zakładanie sadów owocowych przy zagrodach chłopskich, skoro brak na miejscu GKS, która by zaplanowała i rozprowadziła odpowiednie kredyty. Nie mogą pochlubić się odpowiednimi wynikami swej działalności zrzeszenia hodowców rogacizny i trzody chlewnej, bo braki kredytów na czas zaplanowanych uniemożliwiają chłopom dokonanie zakupu. Tymczasem na wielu terenach za bezcen wyprzedają chłopi swe bydło lub z braku paszy a nadmiaru rogacizny doprowadza się wartościowe sztuki do degeneracji i wychudzenia.

Chłopi na apel Rządu pragną uzupełnić swe chlewnie przez zakup prosiąt czy macior do chowu, ale w braku zawczasu zaplanowanych kredytów na tę akcję nie można im przydzielić potrzebnych pożyczek, chociaż na akcję obrotu produktami rolnymi jak i trzodą chlewną czy rogacizną pieniądze są.

Rola GKS przy realizacji planowej produkcji indywidualnych gospodarstw rolnych jest bardzo doniosła, współdziałając bowiem z wszystkimi rolnikami danego terenu działania oraz z terenowymi Gminnymi Spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej czy innymi spółdzielniami związanymi z produkcją rolną, trzeba ustalić właściwy plan finansowy, aby produkcja na żadnym odcinku wytwórczym nie doznała uszczerbku. Każdy rolnik, właściciel gospodarstwa rolnego musi być pouczony o doniosłości planowej gospodarki, o konieczności ustalenia budżetu i zaplanowania funduszy na produkcję jak i inwestycje. W oparciu o te plany produkcyjne indywidualnych gospodarstw rolnych Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej zaplanuje dostawy i skup a Gminna Kasa Spółdzielcza zaplanuje w swej centrali finansowej potrzebne kredyty i otoczy kontrolą właściwe zużycie kredytów nie tylko przez indywidualnych pożyczkobiorców — rolników, ale i Gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej.

Zadania gminnej kasy spółdzielczej sięgają i dalej, musi ona bowiem na swym terenie działania zorganizować obrót bezgotówkowy. Wszelkie należności za dokonanie dostawy płodów rolnych, trzody czy rogacizny do Gminnej Spółdz. S. Chł., czy za mleko, dostarczone do mleczarni, powinny stanowczo być kierowane do gminnej kasy spółdzielczej na rachunek i do dyspozycji dostawcy — rolnika. Na odwrót wszelkie regulacje rachunków za zakupione w Gminnej Spółdz. S. Chł. czy gdzie indziej towary, będzie rolnik wyrównywał przez swoją gminną kasę spółdzielczą. W ten sposób stopniowo i systematycznie wieś przystąpi do obrotu bezgotówkowego, tym bardziej skoro nawet dłużnicy GKS przekonają się, że jakkolwiek mają swe zobowiązania skryptowe-dłużne, to nie potrąca im się z tych wpływów żadnych rat przed terminem ich płatności i że dowolnie mogą swoim kontem dysponować.

Nie tylko kredyty związane z produkcją dla indywidualnych gospodarstw rolnych, ale i wszelkie kredyty inwestycyjne powinien Bank Rolny rozprowadzać przez gminne kasy spółdzielcze.

Uważam za błędne obawy, że Bank Rolny straci kontakt bezpośredni ze wsią skoro zaprzestanie udzielać bezpośrednio rolnikom kredytów chociażby i inwestycyjnych. Kontakt ten zostaje utrzymany tak przez Wydział Kredytowy jak i dział Rewizyjno - Instrukcyjny. Centrala finansowa niechaj spełnia swą rolę do której zostaje powołana i pomoże w zorganizowaniu należycie sprawnego i pełnouzdolnionego do działań aparatu oddolnego gminnych kas spółdzielczych.

Rząd przeznaczył na finansowanie gospodarstw rolnych około 13 miliardów złotych. Przy zorganizowanym na wsi obrocie bezgotówkowym oraz sprawnej działalności gminnych kas spółdzielczych będzie można pozyskać do 7 miliardów miejscowych kapitałów, które przyczynią się do poważnego zaspokojenia potrzeb finansowych wsi. Jakkolwiek potrzeby finansowe przy intensyfikacji produkcji na wsi będą narastały, to jednak i własne kapitały po gminnych kasach spółdzielczych będą stopniowo i stale wzrastały i z biegiem czasu państwowa pomoc kredytowa zostanie odciążona. Również zaniknie na wsi lichwa pieniężna a chłop na odcinku obrotu bezgotówkowego wyjdzie ze swego dotychczasowego zacofania gospodarczego.

Poznawszy doniosłą rolę obrotu bezgotówkowego chłop — rolnik będzie lokował wszelką swą zbędną gotówkę we własnej gminnej kasie spółdzielczej. Nauczy on się z czasem oraz przekona, jak tym pieniądzem przyczynić się można do obniżenia stopy procentowej od pożyczek i w ten sposób doprowadzić do gospodarczego podniesienia i dobrobytu wsi.

Z w i ą z e k S a m o p o m o c y C h ł o p s k i e j a G m i n n e K a s y S p ó ł d z i e l c z e. W realizacji planowej gospodarki indywidualnych gospodarstw rolnych jak i na odcinku uspołecznienia produkcji rolnej uzyska Zw. Sam. Chł. w zorganizowanej sieci gminnych kas spółdzielczych czynnik konstruktywny i koordynacyjny — współdziałający. W rozprowadzeniu kredytów rolnych musi kierownictwo GKS współdziałać z miejscowym Zarządem Zw. Sam. Chł., który opiniuje celowość i gospodarcze uzasadnienie oraz solidność płatniczą starającego się o kredyt.

Gminna kasa spółdzielcza zwiąże w swej organizacji nie tylko chłopów, ale i robotników rolnych, inteligencję związaną swoją pracą i działalnością z rolnictwem jak i z rzemiosłem pracującym dla rolnictwa. Całość zagadnień gospodarczych rolnictwa, którym patronuje i które organizuje w terenie Zw. Samop. Chł. zostanie skoncentrowana w gminnej kasie spółdzielczej.

Udziały członkowskie nie powinny być zbyt wygórowane, aby do gminnej kasy spółdzielczej mogli należeć przede wszystkim rolnicy związani swą pracą ze wsią, a szczególniej proletariat wiejski.

Do zarządu i rady nadzorczej gminnych kas spółdzielczych winni być wciągnięci przede wszystkim czynni działacze Zw. Samop. Chł. Gminna kasa spółdzielcza stanie się dobrą szkołą wychowawczą dla ideowych

i fachowych działaczy gospodarczych, którzy tutaj nabędą najlepszej wprawy w technice obrotu pieniężnego, planowania i należytej kontroli finansowej.

Obsada personalna i urealnienie budżetów GKS. Jak wyżej naszkicowano, gminne kasy spółdzielcze to właściwie banki, które w swoim zakresie działania będą prowadziły wszystkie działy bankowe począwszy od udzielania kredytów poprzez prowadzenie rachunków bieżących — czekowych, planowanie i kontrolę działalności finansowej, ubezpieczenia itd. Kierownictwo takiej gminnej kasy spółdzielczej objąć musi siła fachowa — bankowa obeznana z kasowością i buchalterią oraz z planowaniem. Te wiadomości trudno zdobyć na jedno czy dwumiesięcznym kursie i kilkutygodniowej praktyce. Z drugiej strony kierownictwo spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowej tym lepiej spełni swoje zadanie o ile spocznie w ręku gospodarczo uświadomionych i społecznie wyrobionych ludzi. Zanim jednak gminne kasy spółdzielcze doprowadzą swe budżety do stanu takiego, aby opłacić należycie fachowy personel—potrwa dosyć długo. Można obliczyć, że aby wynagrodzić kierownika gminnej kasy spółdzielczej miesięcznie po 15.000 zł, a kasjera i pomoc buchalteryjną po 12.000 zł, rozprowadzone kredyty danej GKS muszą przekroczyć przeciętnie sumę 15.000.000 zł.

Zbyt ważną jest jednak ta gałąź pracy, gdzie chodzi o właściwe nastawienie produkcji rolnej i dostosowanie jej do państwowego planu gospodarczego, aby nie miały się znaleźć fundusze na odpowiednie wynagrodzenie fachowych sił dla GKS. Siły te, choćby przejściowo, mogłyby znaleźć się na etacie swej centrali finansowej, to jest Banku Rolnego. Jednocześnie dla odciążenia budżetów GKS, przejściowo można by zwolnić je od opłat związkowych na rzecz działu rewiz.—lustracyjnego Banku Rolnego jak i od podatku obrotowego i dochodowego.

Dla kierowników i pracowników gminnych kas spółdzielczych co najmniej raz w miesiącu powinny odbyć się zorganizowane kosztem centrali finansowej odprawy połączone z fachowymi referatami, aby uzupełniać wiadomości tych pracowników, którzy winni być pionierami nowoczesnej myśli gospodarczej na odcinku wsi.

W. Rowiński

KOŁCHOZOWA DNIÓWKA OBRACHUNKOWA

Tłumaczenie artykułu M. Krajewa pt. „O kołchoznom trudodnie", opublikowanego w Nr 3 — 1949 r. czasopisma „Woprosy Ekonomiki".

Podstawą systemu wynagradzania pracy w kołchozach jest dniówka obrachunkowa (trudodień). Jej rola w walce o organizacyjno-gospodarcze ugruntowanie kołchozów, o podwyższenie dochodów kołchozów i kołchoźników jest wyjątkowo wielka.

Dziś dniówka obrachunkowa trwale i organicznie weszła do ekonomiki artelu, wywiera ogromny wpływ na społeczne życie kołchozu i bytowanie poszczególnych kołchoźników. Każdy kołchoz ocenia pracę kołchoźników w dniówkach obrachunkowych, dzieli dochody według tych dniówek, określa „wartość" dniówki obrachunkowej, planuje dniówki obrachunkowe, walczy z marnotrawstwem (razbazariwaniem) dniówek obrachunkowych, zachęca przodujących kołchoźników drogą doliczania dniówek obrachunkowych i wpływa na opieszałych przy pomocy potrąceń dniówek. Dniówka obrachunkowa ma znaczenie nie tylko w obrębie każdego oddzielnego kołchozu: charakteryzuje ona całokształt systemu kołchozowego. Według ilości wypracowanych dniówek obrachunkowych i ich opłacania można sądzić o sytuacji, w jakiej znajdują się kołchozy, można porównywać poszczególne kołchozy.

Znaczenie dniówki obrachunkowej — tej nowej ekonomicznej kategorii, stworzonej w toku budowania socjalizmu—jest wielkie, zarówno w praktycznej działalności jak i w ekonomii politycznej socjalizmu. Jednak w chwili obecnej nie jest jeszcze dostatecznie opracowana teoria dniówki obrachunkowej; przyczynia się to do powstawania błędnych prób oparcia wynagradzania pracy w kołchozach na zasadach brygadowego rozrachunku gospodarczego (chozrasczot), „gwarantowanych minimów" itp.

Wypaczenia w tym kierunku znajdujemy i w literaturze ekonomicznej. Tak np. prof. Kolesniew twierdzi, że „ponieważ dniówka obrachunkowa słabo tylko odzwierciadla jakościowy rezultat pracy (wysokość urodzaju, produktywność hodowli zwierzęcej itd.), to podział według dniówek obrachunkowych nie w pełni urzeczywistnia zasadę: od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy" *).

Takie twierdzenie zniekształca istotę kołchozowej dniówki obrachunkowej i nie odróżnia zagadnienia istoty tej dniówki od zagadnienia jej zastosowania.

Wady wynagradzania pracy w kołchozach polegały nie na tym, że dniówka obrachunkowa jakoby słabo odzwierciadlała jakościowy rezultat pracy, a na tym, że sposób jej zastosowania był niewłaściwy. Na XVIII Zjeździe WKP (b) tow. A. A. Andrejew wykazał, że zasadniczą przeszkodą do dalszego wzrostu wydajności pracy było „stosowanie w kołchozach zasady jednakowej płacy (urawniłowki), ustalanie wartości dniówki obrachunkowej niezależnie od rezultatów zbiorów i wzrostu produkcyjności bydła"**).

Podział dochodu według dniówek obrachunkowych oparty jest na socjalistycznej zasadzie wynagradzania pracy. Konieczna jest całkowita likwidacja „urawniłowki" w kołchozach. A więc należy wprowadzić taki system, że w jednym i tym samym kołchozie dniówki obrachunkowe wypracowane przez różnych kołchoźników w ciągu roku będą miały różną wartość w zależności od wyników pracy.

---

*) S. G. Kolesniew: Organizacia socialisticzeskich sielsko-choziajstwiennych predprijatij. Sielchozgiz 1947, s. 214.

**) XVIII Sjezd Wsiesojuznoj Kommunisticzeskoj Partii (b). Stenograficzeskij Otczet, 1939, s. 117.

Co to jest dniówka obrachunkowa i na czym polega jej istota? Dlaczego w ciągu prawie dwóch dziesiątków lat była ona i będzie jeszcze długo podstawą całego systemu wynagradzania pracy w kołchozach?

Znaczenie dniówki obrachunkowej polega przede wszystkim na tym, że pozwoliła ona na zastosowanie w kołchozach socjalistycznej zasady płacy roboczej według jej ilości i jakości. Dniówka obrachunkowa stała się środkiem oceny najróżnorodniejszych prac kołchoźników w postaci określonej ilości pieniędzy i produktów, a więc określonej ilości wartości. W ten sposób dniówka obrachunkowa jest związana z działaniem prawa wartości, ze świadomym jego zastosowaniem. Stwierdzenie takie wydaje się paradoksalnym, jeśli prawo wartości wyraża stosunki towarowe, a dniówka obrachunkowa stosunki „gospodarki naturalnej" wewnątrz kołchozu. W rzeczywistości nie ma tu nic paradoksalnego. Stosunków wewnętrzno - kołchozowych, tak zwanych stosunków „naturalnych" nie można rozpatrywać oddzielnie od ustroju kołchozowego, ani nie można ich dobrze zrozumieć w oderwaniu od całokształtu socjalistycznego społeczeństwa. Kołchoz stanowi nierozerwalną składową część socjalistycznego systemu gospodarowania w kraju. Wysoka t o w a r o w o ś ć — to charakterystyczna cecha ekonomiki kołchozów. Ze wzrostem społecznego gospodarstwa artelu systematycznie obniża się część produkcji nietowarowej, zużywanej na miejscu, a zwiększa się część produkcji towarowej.

Państwo socjalistyczne, kierując planowo kołchozami i stosując prawo wartości, wytycza rozwój kołchozów zgodnie z interesami całego społeczeństwa socjalistycznego. Plan kołchozu, którego zasadniczą część stanowi plan dniówek obrachunkowych, to przede wszystkim wyraz ogólnopaństwowego zadania wyprodukowania t o w a r ó w rolniczych, których potrzebuje kraj.

Każdy artykuł ma wyznaczoną planową cenę, tj. wartość towarów otrzymuje wyraz pieniężny.

Praca kołchoźników stwarza nie tylko wartości użytkowe, ale i wartości, przy czym na danym etapie rola pracy jako twórcy wartości w kołchozach nie zmniejsza się a odwrotnie zwiększa się. Tę stronę pracy należy mieć na uwadze i w pełni uwzględniać przy wyjaśnieniu istoty i roli dniówek obrachunkowych. Dniówka obrachunkowa mierzy nie f i z j o l o g i c z n e zużycie energii w jej najróżnorodniejszych formach i jakościach, wyrażaną np. w kaloriach, ale mierzy i ocenia pracę jako proces e k o n o m i c z n y , stwarzający towary, pracę — jako jedyne źródło wartości.

Znaczenie dniówki obrachunkowej w danym etapie budownictwa kołchozowego polega na tym, że jest ona najlepszym sposobem e k o n o m i c z n e j oceny pracy kołchoźników, jako wytwórców t o w a r ó w. Dzięki temu dniówka obrachunkowa staje się potężnym narzędziem podwyższenia towarowości kołchozów, rozwoju ich s p o ł e c z n e g o gospodarstwa.

Z kolei wzrost gospodarstwa społecznego kołchozu i towarowości tego gospodarstwa zwiększa ogólne znaczenie dniówki obrachunkowej i podnosi jej rolę w rozwoju artelu.

Z powyższego wynika, że w charakterze miernika pracy kołchoźników dniówka obrachunkowa staje się ekonomiczną kategorią kołchozu, jako socjalistycznego gospodarstwa towarowego. Ale to jest tylko jedna strona zagadnienia istoty dniówki obrachunkowej i jej związku z prawem wartości. Niemniej istotna jest druga strona, inna podstawa związku z prawem wartości, tworząca e k o n o m i c z n ą n i e z b ę d n o ś ć dniówki obrachunkowej.

Praca zużywana przez kołchoźników na wytworzenie towarów winna być opłacana według zasady socjalistycznej w stosunku do ilości i jakości pracy. Bez stosowania prawa wartości nie można rozwiązać tego podstawowego dla rozwoju artelu problemu. Konieczność sprowadzania rozlicznych rodzajów pracy do jednego wskaźnika, mianowicie do wartości, określanej społecznie niezbędną pracą, będzie istniała tak długo, jak długo produkty będą rozdzielane według ilości i jakości włożonej pracy. Bez zastosowania prawa wartości, bez oceny zużytej pracy wyrażonej wartościowo nie można rozdzielić produktów według ilości i jakości pracy.

W gospodarce socjalistycznej w porównaniu z kapitalistyczną gospodarką działanie prawa wartości w dziedzinie płacy roboczej uległo zasadniczej zmianie. W ustroju kapitalistycznym sama siła robocza stała się towarem ulegając żywiołowości stosunków rynkowych i uzyskując cenę jak każdy towar. Wysokość tej ceny określa się wartością siły roboczej, tj. wartością środków egzystencji, niezbędnych dla podtrzymania życia robotnika i reprodukcji nowej siły roboczej w granicach potrzebnych kapitałowi. Zwycięstwo socjalizmu zlikwidowało kapitalistyczne prawo płacy zarobkowej. W społeczeństwie socjalistycznym siła robocza nie jest towarem sprzedawanym na kapitalistycznych rynkach pracy. W ZSRR masy pracujące poprzez swoje państwo i swoje organizacje same kierują gospodarką, pracują dla siebie, dla swojego państwa i dla całej społeczności. Społeczeństwo samo z dochodu narodowego wydziela odpowiedni fundusz osobistego spożycia pracujących. A więc w ustroju socjalistycznym fundusz przeznaczony na płace robocze ma zupełnie inny społeczny charakter i tworzy się zasadniczo zupełnie inaczej niż w ustroju kapitalistycznym.

Tak samo inaczej stosowane jest prawo wartości przy opłacaniu pracy każdego oddzielnego robotnika. Płaca za pracę — to nie żywiołowo powstała na rynku cena siły roboczej a część wydzielona z dochodu społecznego dla zaspokojenia osobistego spożycia w trybie rozdziału między pracujących. Podstawą rozdziału staje się ilość i jakość pracy wydatkowanej przez każdego członka społeczeństwa. Jedynym wskaźnikiem uogólniającym całą jakościową i ilościową różnorodność pracy jest wartość. Dlatego w ustroju socjalistycznym dla ustalenia płacy roboczej

wartość jest niezbędna. Jednak charakter i zakres działania prawa wartości zmienił się zasadniczo. Na zawsze zlikwidowany został najbardziej potworny i okrutny rynek — rynek siły roboczej. Wartość (a właściwie abstrakcyjna społecznie — niezbędna praca tworząca ją) stała się narzędziem świadomego porównywania różnorodnych konkretnych nakładów pracy, które stanowią jedyną podstawę rozdziału funduszu dla zaspokojenia osobistych potrzeb.

Dotyczy to nie tylko przedsiębiorstw państwowych, ale również kołchozów. Jednakże w kołchozach, opartych na kołchozowo-spółdzielczej socjalistycznej własności, nie da się przy opłacaniu pracy stosować prawa wartości tak jak w przedsiębiorstwach państwowych. Zastosowanie tego prawa komplikuje się tutaj inną formą socjalistycznej gospodarki, opartej na własności kołchozowo-spółdzielczej. Teoretyczna złożoność zagadnienia dniówki obrachunkowej polega mianowicie na specjalnych właściwościach płacy roboczej w kołchozach. Dla przekonania się o tym przeprowadźmy porównanie organizacji opłacania robocizny w kołchozach i sowchozach (majątkach państwowych). Sowchozy oparte na środkach wytwarzania, stanowiących własność ogólnonarodową — są przedsiębiorstwami państwowymi. Produkcja i cały dochód należy do państwa. Sowchozy mają określony, ustalony przez państwo roczny fundusz płacy roboczej oraz ustaloną ilość pracowników i robotników. W tych warunkach miernikiem oceny pracy według ilości i jakości staje się jednostka pieniężna — rubel, a formą płacy roboczej — płaca zarobkowa. Tutaj nie ma ekonomicznej konieczności użycia jakiegoś pośredniego miernika. W kołchozach sprawa wygląda inaczej, ponieważ opierają się one na kołchozowo - spółdzielczej formie socjalistycznej własności środków wytwarzania. Wszelkie prace w gospodarce społecznej artelu wykonywane są przez jego członków. Produkcja stanowi kolektywną własność danego kołchozu.

Fundusz płacy roboczej ustala się w końcu roku po wypełnieniu zobowiązań wobec państwa i po utworzeniu społecznych funduszów kołchozów. Fundusz ten składa się częściowo z pieniędzy, częściowo z produktów. Każdy kołchoz ma swój własny, odrębny fundusz, różny co do rozmiarów i struktury od funduszów innych kołchozów. W kołchozach nie podobna oceniać bezpośrednio rublem bieżących kosztów robocizny i wynagradzać ją z góry ustaloną i regularnie wypłacaną płacą zarobkową. Płaca robocza przybiera tu formę rozdziału dochodów w końcu roku, przy czym znaczenie ma nie sam przez się rozdział dochodów a zasady na podstawie których rozdział ten jest wykonywany; taki sposób dzielenia dochodów w kołchozach sam przez się nie zapewnia opłacania pracy według jej ilości i jakości.

Historia ruchu kołchozowego zna fakty, kiedy fundusz pieniędzy i produktów przeznaczony do podziału wśród członków rozrastał się tak dalece, że pochłaniał cały na nowo stworzony dochód; często zdarzały się i takie fakty, że dochód był rozdzielany w zależności od wysokości wniesionych środków wytwarzania, a więc na zasadach burżuazyjnych. Soc-

jalistyczna istota płacy roboczej w kołchozach polega na tym, że rozmiary funduszu produkcji rozdzielanej między kołchoźników określane są według zasady wypełnienia w pierwszym rzędzie zobowiązań wobec państwa i zabezpieczenia rozszerzonej reprodukcji gospodarczej artelu.

Rozdział dochodów między kołchoźników urzeczywistniany jest według socjalistycznej zasady — w zależności od ilości i jakości pracy wykonanej przez każdego z nich. Chociaż w odróżnieniu od gospodarstw państwowych praca kołchoźników opłacana jest nie z ogólnonarodowego funduszu a z funduszu danego kołchozu, jednakże zasada opłacania jest w obu przypadkach ta sama: ilość pieniędzy i produktów otrzymanych przez różnych kołchoźników jest proporcjonalna do ich pracy wykonanej w artelu. Przy tym nie ulega wątpliwości, że wraz z rozwojem gospodarki społecznej artelu, ze wzrostem zamożności kołchoźników, wzrasta równocześnie ciężar gatunkowy pieniężnej części dochodów. Już w okresie drugiej pięciolatki przeciętny dochód kołchoźników z opłaty dniówek obrachunkowych na jedną zagrodę kołchoźniczą wzrósł: w ziarnie (w pudach) o 190,2%, w pieniądzach (w rublach) o 348,1%*).

Rozdział dochodów według ilości i jakości pracy w kołchozach nie jest jednak możliwy bez uprzedniego wymierzenia pracy jakąś jedyną miarą, bez oceny jakąś uogólniającą jednostką. Rozstrzygnięcie tego złożonego zagadnienia w budownictwie kołchozowym wymagało szeregu lat i zostało ostatecznie rozwiązane przez zastosowanie dniówki obrachunkowej.

* * *

Rozpatrzmy teraz dniówkę obrachunkową jako miarę pracy — od strony praktycznej. Kołchoz jest wielkim i złożonym przedsiębiorstwem. Dziesiątki i setki prac wymagają różnych kwalifikacji i wysiłków, które są wypełniane z różnym stopniem wiedzy i wprawy. Ażeby w końcu roku zapłacić za pracę każdego kołchoźnika według ilości i jakości, należy systematycznie i codziennie w ciągu roku sprowadzać całą masę wysiłków różnorodnego charakteru do jednego uogólniającego wskaźnika.

W tym celu dla porównania różnego rodzaju prac w kołchozie należy z największą dokładnością wybrać szereg konkretnych przykładowo i równowartościowych prac i przyjąć je za podstawę porównań.

Prawidłowe ustalenie takiego podstawowego rzędu prac ma doniosłe ekonomiczne znaczenie. Nie każda grupa prac może służyć jako kryterium dla oceny pozostałych rodzajów prac. W historii budownictwa kołchozowego istniał okres (1930 rok) kiedy Kołchozcentr zalecił przyjąć za podstawowy rząd grupę najlżejszych i najmniej kwalifikowanych prac: bronowanie, wożenie nawozu, prace posłańców, poganiaczy koni itp. Za podstawę więc przyjęto prace, które mogą być spełniane i z reguły są spełniane przez wyrostków. Oczywiście, że tego rodzaju prace nie mogą

*) Socialisticzeskoje sielskoje choziajstwo SSSR. Statisticzeskij Sbornik. M.—L. 1939, s. 97.

być miarą pracy oracza, traktorzysty, brygadiera. Dniówka obrachunkowa obliczona na takiej podstawie nie mogła być zastosowana praktycznie jako zupełnie nieżyciowa.

Również nie może być ogólną miarą grupa najbardziej kwalifikowanych, ciężkich i złożonych prac. Wówczas wszystkie inne rodzaje prac występowałyby w formie wypaczonej, jako drobne ułamki dniówki obrachunkowej. Praktyka wykazała, że jako podstawa dla porównania wszelkich rodzajów prac powinna być przyjęta grupa najbardziej rozpowszechnionych robót, nie wymagających specjalnych kwalifikacji i wykonywanych przez dorosłych kołchoźników. Dzienną normę takich prac przyjmuje się za jedną dniówkę obrachunkową, tj. za jednostkę, za skalę do pomiaru wszelkiego rodzaju innych prac.

Wszystkie pozostałe rodzaje kołchozowych prac dzielą się na szereg grup, które w porównaniu z grupą podstawową są pracami bądź lżejszymi i prostszymi, bądź cięższymi i bardziej złożonymi. Normę wytwórczości dla każdej grupy robót ustala się jako określoną ilość norm wytwórczości na robotach podstawowych, np. 0,5 dniówki obrachunkowej, 0,75, 1,25, 1,75 itd. Rozstrzygnięcie tak odpowiedzialnych zadań, jak określenie podstawowego szeregu prac, ustalenie liczby szeregów, podział według nich wszelkich rodzajów prac kołchozowych a również ustalenie dziennych norm wydajności w dniówkach obrachunkowych, ma ogólnonarodowe znaczenie. Zagadnienia te nie mogą być rozstrzygane samorzutnie po domowemu, siłami poszczególnych kołchozów, a muszą być realizowane przy pomocy i pod kierownictwem państwa. Tylko w takich warunkach dniówka obrachunkowa może spełnić swoje funkcje miary pracy i narzędzia podziału dochodów w kołchozach. Dniówka obrachunkowa, jako jedyna skala oceny pracy i podziału dochodów dla wszystkich kołchozów ZSRR, po raz pierwszy była zatwierdzona przez państwo w 1933 r. Zarządzeniem Ludowego Komisariatu Rolnictwa ZSRR z dnia 28 lutego 1933 r. została ustalona ocena różnych prac rolnych w dniówkach obrachunkowych. Wszystkie prace w kołchozach zostały podzielone na 7 grup. Jako grupę podstawową przyjęto grupę trzecią, do której zaliczono następujące prace: uprawa, bronowanie, wożenie wody i paliwa w sezonie robót polowych, praca furmana pracującego pierwszy rok, dojarki pracującej drugi rok, praca kobiety zajmującej się hodowlą drobiu, pastucha, owczarza, świniarza i in. Wykonanie dziennej normy wytwórczości przy jakiejkolwiek pracy zaliczonej do grupy trzeciej równało się jednej dniówce obrachunkowej.

Prace wymagające wyższych kwalifikacji ew. większego wysiłku fizycznego zaliczone zostały do czterech wyższych grup, różnica między jedną a drugą grupą wynosiła 1/4 dniówki obrachunkowej. Wszystkie prace wymagające mniejszych kwalifikacji i mniejszego wysiłku fizycznego zaliczono do 2-ch niższych grup z różnicą między nimi 1/4 dniówki obrachunkowej. W ten sposób, płaca za wykonanie dziennej normy wytwórczości dla najwyższej siódmej grupy wynosiła dwie dniówki obrachunkowe, a najniższej, pierwszej grupy — połowę dniówki, stosunek między nimi wynosił więc 4 : 1.

Rozumie się samo przez się, że ilość grup i rozdział prac według tych grup nie jest niezmienny. Był okres kiedy w kołchozach dzieliło się wszystkie prace na 4 grupy, podstawową grupą była grupa druga, a stosunek oceny pracy między najwyższą i najniższą grupą równał się 2 : 1.

W miarę rozwoju gospodarki wspólnej kołchozu, podniesienia się poziomu technicznego zaopatrzenia, wyszkolenia kadr specjalistów — szczególnie w okresie powojennej stalinowskiej pięciolatki — znów powstała konieczność zrewidowania i ulepszenia systemu płacy roboczej w kołchozach. Znalazło to swój wyraz w uchwale Rady Ministrów ZSRR z 19 kwietnia 1948 r. Zgodnie z tą uchwałą ilość grup, na które dzielono prace w kołchozach, zwiększono z 7 do 9. Do grupy ósmej i dziewiątej zaliczono prace, wymagające wielkiego wysiłku fizycznego, dużej wprawy i kwalifikacji. W porównaniu ze starą siedmiogrupową siatką, zakres prac objętych dziewięcioma grupami rozszerzył się znacznie. Wprowadzono również zmiany i w składzie prac zaliczonych do poszczególnych grup. W szczególności zwiększono zakres robót zaliczanych do trzeciej podstawowej grupy, jak również do grup niższych (pierwszej i drugiej), zmieniono stosunek szacunku prac niższych i wyższych grup.

Wykonanie normy wytwórczości przy pracy zaliczonej do grupy ósmej oszacowano na 2,25 dniówek obrachunkowych a do grupy dziewiątej na 2,5 dniówek obrachunkowych. Stosunek szacunku prac między najniższą a najwyższą grupą wzrósł więc do 5 : 1.

Oczywiście trudno przeprowadzić w zarządzeniach wychodzących z centrum podział literalnie wszystkich rodzajów prac na odpowiednie szeregi. Dlatego radom ministrów związkowych i autonomicznych republik, Krajowym Komitetom Wykonawczym i Okręgowym Komitetom Wykonawczym zezwolono na opracowanie dopełniających przykładowych norm wytwórczości oraz oszacowania w dniówkach obrachunkowych robót, nie przewidzianych w postanowieniu Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 1948 r.

Nie można również ustalić z góry dla wszystkich kołchozów jednakowych norm wytwórczości. Między kołchozami możliwe są i konieczne zasadnicze różnice w normach wytwórczości. Rząd wszechzwiązkowy zatwierdza *przykładowe* normy wytwórczości, które stanowią podstawę z jednej strony dla rewizji istniejących w kołchozach starych norm, z drugiej strony — dla ustanawiania konkretnych norm, uwzględniających właściwości każdego kołchozu, osiągnięcia przodujących kołchoźników i wzrost wydajności pracy.

Różnice istniejące między normami wytwórczości w poszczególnych kołchozach bynajmniej nie przekształcają dniówki obrachunkowej w lokalną, wewnętrzną dla danego kołchozu, miarę pracy, którą każdy kołchoz może stosować dowolnie. Dniówka obrachunkowa — to społeczny miernik kołchoźniczej pracy, jedyny dla *całego* systemu kołchozów. Tylko ścisła, ustalona planowo treść pojęcia kołchozowej dniówki obrachunkowej czyni z niej wskaźnik, pozwalający porównywać jedne kołchozy z drugimi i charakteryzować całą masę kołchozów w kraju. System

planowych norm wydajności przy różnych pracach i ogólne dla wszystkich kołchozów szacunki w dniówkach obrachunkowych różnych rodzajów prac zapewniają sprowadzenie do jednego wskaźnika każdego konkretnego nakładu pracy. Jeżeli kołchoźnik nie wypełnia normy wydajności, to praca jego jest szacowana tylko jako odpowiednia część dniówek obrachunkowych ustalonych według normy, jeśli zaś kołchoźnik przekracza normę wydajności, to praca jego w dniówkach obrachunkowych jest odpowiednio wyżej oszacowana.

W końcu roku praca każdego kołchoźnika zarówno jak i cały nakład żywej pracy w kołchozie znajduje wyraz z jednej strony w określonej ilości produktów, pieniędzy, z drugiej zaś strony w określonej sumie dniówek obrachunkowych. Po wypełnieniu zobowiązań wobec państwa i stworzeniu funduszów społecznych, kołchoz przystępuje do zapłaty za pracę. Ma on do rozporządzenia dwie wielkości: fundusz pieniędzy i produktów przeznaczonych do podziału i sumę zaliczonych w ciągu roku dniówek obrachunkowych.

Ocena pracy w dniówkach obrachunkowych nie jest jeszcze płacą roboczą. Żeby opłacić pracę kołchoźników, należy rozdzielić fundusz przeznaczony na płace robocze według dniówek obrachunkowych. I tutaj powstaje poważne zagadnienie, jak powinno być wykonane opłacanie według dniówek obrachunkowych, ażeby te ostatnie odegrały rolę najbardziej słusznego miernika pracy i miernika spożycia.

Do roku 1940 kołchożnicza dniówka obrachunkowa była powszechnie stosowana w charakterze miernika nakładu pracy tylko w odniesieniu do poszczególnych operacji w ciągu roku. Nie były uwzględniane natomiast ogólne wyniki pracy: urodzajność kultur, wydajność bydła itd. Tymczasem dla jakościowej oceny pracy bardzo ważną rzeczą jest jej wydajność, tj. ilość produkcji wytwarzanej na jednostkę czasu roboczego. A to oznacza płacę roboczą nie tylko według jej ilości, złożoności i wysiłku włożonego, ale również według rocznych wyników.

System opłacania pracy kołchoźników bez uwzględniania wyników rocznych zawierał w sobie elementy jednakowej płacy (urawniłowki). W jednym i tym samym kołchozie członkowie artelu, osiągający wysoką wydajność pracy, ale zużywający na nią mniej dniówek obrachunkowych — mieli niższy dochód, niż kołchoźnicy posiadający więcej dniówek, a dający kołchozowi mniejszą produkcję. Brak ten mniej dawał się odczuwać w pierwszych etapach budownictwa kołchozowego, kiedy kołchozy były dość słabe pod względem gospodarczym i organizacyjnym i agrotechnika kołchozowa nie różniła się tak wydatnie od agrotechniki gospodarstw indywidualnych. Jednakże w miarę rozwoju kołchozów, wprowadzania indywidualnej i drobnej zespołowej akordowości i ogniwowego planowania, a przede wszystkim rozwoju ruchu przodownictwa w socjalistycznej gospodarce rolnej, przestarzałość poprzedniego systemu opłacania dniówek obrachunkowych odczuwała się coraz wyraźniej.

Przodujące brygady i ogniwa, najbardziej doświadczeni kołchoźnicy, w wyniku starannego i wykwalifikowanego wykonania r o c z n e g o

kompleksu prac dawali znacznie więcej produktów niż kołchoźnicy pracujący po staremu, urywkowo, a tym bardziej niż kołchoźnicy pracujący opieszale.

Istniejący wtedy system oceny pracy a więc i podziału dochodów znalazł się w sprzeczności z osiągnięciami przodowników pracy i przestał sprzyjać dalszemu rozwojowi artelu rolniczego. Poszczególne przodujące kołchozy zaczęły stosować u siebie takie systemy płacy roboczej, przy których przy pomocy dniówek obrachunkowych uwzględniane były roczne wyniki pracy.

Już w 1935 r. wzorowy statut artelu, uchwalony przez Drugi Wszechzwiązkowy Zjazd Kołchoźników — przodowników pracy, zaleca doliczać dodatkowo do 10% do wypracowanych dniówek obrachunkowych wszystkim członkom rolniczych i hodowlanych brygad za wyższy od przeciętnego urodzaj kultur i produkcyjność hodowli.

Zezwolono również na doliczanie do 15% wypracowanych dniówek obrachunkowych przodownikom pracy w brygadzie, a brygadierom i kierownikom fermy — do 20%.

Jeśli brygady osiągały zbiory i produkcyjność hodowli niższą od przeciętnych kołchozowych, wówczas zarząd artelu odliczał wszystkim członkom takich brygad do 10% wypracowanych przez nich dniówek obrachunkowych. Metoda dodatkowego doliczania dniówek obrachunkowych, z uwzględnieniem ostatecznych wyników pracy, w cokolwiek innej formie była zalecana w uchwale CK WKP (b) i SNK ZSRR z 20 kwietnia 1940 r. „O dalszym podniesieniu zbożowej gospodarki w kołchozach i sowchozach wschodnich rejonów ZSRR". Kołchozom zalecono „wprowadzić dodatkowe doliczanie 2—3 dniówek obrachunkowych kołchoźnikom, pracującym w ogniwach kołchoźniczych brygad lub w brygadach, za kazdy uzyskany w ich ogniwie lub brygadzie centnar zbożowych lub zbożowo - strączkowych kultur, ponad ustaloną planem wydajność"*).

Partia i rząd zalecali rozdzielić dodatkowo doliczane dniówki obrachunkowe między członków ogniwa lub brygady w stosunku do ogólnej ilości dniówek, wypracowanych przez każdego z nich.

W grudniu 1940 r. CK WKP (b) i Rada Komisarzy Ludowych ZSRR zalecili dla kołchozów Ukrainy przyjąć inną metodę zachęty — mianowicie dodatkowe doliczanie produkcji za ponadplanowe osiągnięcia w urodzajności i produkcyjności hodowli. Ta metoda zachęty znalazła żywy oddźwięk w kołchozach w całym kraju. Na prośbę kołchoźników i za wstawiennictwem miejscowych organów kierowniczych stosowanie dodatkowych opłat za pracę zostało zalecone kołchozom we wszystkich rejonach kraju z uwzględnieniem właściwości każdej republiki, dzielnicy i okręgu. W ten sposób partia bolszewicka, rząd sowiecki, uogólniwszy przodujące doświadczenia, wskazały kołchozom sposoby udoskonalenia systemu płacy roboczej według dniówek obrachun-

*) Ważniejszije rieszenia po sielskomu chozIajstwu za 1938—1940 gody. Sielchozgiz 1940, s. 258.

kowych dla walki z tzw. „urawniłowką“ — z zasadą jednakowej płacy, celem wprowadzenia systemu płacy roboczej zgodnego z socjalistyczną zasadą opłacania pracy. Jeden z tych sposobów polega na tym, żeby do dniówek obrachunkowych przepracowanych przez kołchoźników przekraczających plan, dodatkowo doliczać pewną ilość produktów; drugi sposób polega na doliczeniu dodatkowych dniówek obrachunkowych w stosunku do produkcji otrzymanej ponad plan. Obydwa te sposoby polegają na stosowaniu wynagrodzenia za pracę z uwzględnieniem otrzymanej produkcji; zastosowanie ich ma jeden i ten sam cel — doprowadzanie do zgodności dwóch wielkości: pracy wydatkowanej przez kołchoźnika i części dochodu wydzielonego jako wynagrodzenie za pracę. Każdy z tych sposobów odgrywa dużą rolę w zlikwidowaniu zasady jednakowej płacy.

Zagadnienie dodatkowego doliczania produkcji sprowadza się w praktyce do ustalenia, jaką część ponadplanowej produkcji należy przeznaczyć do rozdziału dodatkowego. Do funduszu dodatkowej płacy roboczej nie może przecież wejść cały produkt dodatkowy. W wytworzeniu produktu dodatkowego uczestniczy nie tylko dana brygada, ale w tej czy innej mierze inni kołchoźnicy i pracownicy Stacji Maszynowych, wykorzystuje się również społeczne środki produkcji: maszyny i narzędzia Stacji Maszynowych i kołchozu, bydło robocze, ulepszenia, nasiona, ziemia różnej jakości. Wszystko to razem zapewnia różny efekt pracy. Dlatego część dodatkowego produktu winna iść na wzmocnienie tempa rozszerzonej reprodukcji ogólnej gospodarki, w szczególności gospodarki danego kołchozu. Na tę zasadę zwraca uwagę postanowienie CK WKP (b) i Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z dnia 31 grudnia 1940 r. Na dodatkowe płace robocze należy więc wydzielać część produkcji, uzyskanej ponad plan przez ogniwo lub brygadę.

Oczywista, że wskutek różnic ekonomicznych w poszczególnych gałęziach gospodarki rolnej (poziom towarowości, intensywności, stopień mechanizacji) różna bywa część produktów, przeznaczona dla dodatkowego opłacenia pracy. I tak np. CK WKP (b) i Rada Komisarzy Ludowych ZSRR w postanowieniu z dn. 6 marca 1941 r. o dodatkowej płacy roboczej kołchoźników w Krasnodarskim obwodzie ustalił następujące normy potrąceń od ponadplanowej produkcji uzyskanej przez ogniwo lub brygadę: dla zbożowych — 25%, dla słonecznika — 33%, dla bawełny — 50% przeciętnej wartości surowca, dla tytoniu — 50%, dla kartofli, arbuzów i dyń 20%, dla pastewnych — 33%.

Normy potrąceń od produkcji ponadplanowej jednych i tych samych kultur na fundusz dodatkowej opłaty mogą i powinny być różne w różnych rejonach. Np. kołchoźnicy ogniwa, którzy osiągnęli ponadplanową urodzajność kartofli, otrzymują w okręgu Nowosybirskim trzecią część, w Gruzińskiej SSR czwartą część, a w Iwanowskim okręgu piątą część ponadplanowego urodzaju.

Przy uprawie pszenicy ozimej kołchoźnicy Krasnodarskiego kraju otrzymują czwartą część a kołchoźnicy okręgu Świerdłowskiego — połowę ponadplanowej produkcji.

W ten sposób konkretne normy potrąceń na fundusz dodatkowej płacy roboczej ustanawiane są przez rząd w zależności od rodzaju uprawy i strefy, z uwzględnieniem naturalnych i ekonomicznych właściwości i coraz dokładniej ustalane na podstawie doświadczenia w stosowaniu dodatkowych opłat.

System dodatkowej płacy roboczej nie osłabia a przeciwnie wzmacnia rolę dniówek obrachunkowych, tym bardziej, że w ogniwie czy brygadzie ten fundusz dopełniający rozdzielany jest proporcjonalnie do ilości dniówek obrachunkowych przepracowanych przez poszczególnych kołchoźników przy wytwarzaniu danego produktu.

Codzienne doświadczenie kołchozów wykazało postępową rolę dodatkowej płacy roboczej. Dlatego zaczęto ją stosować w coraz większej liczbie kołchozów. W 1942 r. dodatkową płacę roboczą stosowano w 17,2% kołchozów, w 1944 r. — już w 28,2%, a w 1945 r. — w 44,4%*).

Jednakowoż dotychczas jeszcze system ten nie jest dostatecznie ugruntowany. Zdarzały się wypadki nieterminowego wypłacania dodatkowej płacy, co uznano w postanowieniu rządu z 19 kwietnia 1948 r. za istotny brak w opłacaniu pracy kołchoźników.

Niemniej ważnym sposobem likwidacji zasady jednakowej płacy jest dodatkowe doliczanie dniówek obrachunkowych za przekroczenie planu. Uzyskanie ponadplanowej produkcji świadczy, że dana brygada, ogniwo, czy też poszczególny kołchoźnik wykonał pracę wyższej jakości niż zaplanowana.

Do 1948 r. za podstawę do doliczań i skreśleń dniówek obrachunkowych był brany przeciętnie kołchozowy zbiór. Przy tej metodzie nie uwzględniało się takich momentów, jak różna jakość ziemi, różna siła pociągowa i różne środki wytwórczości, jakie miały poszczególne brygady jednego i tego samego kołchozu. A więc i odmienne zbiory są wynikiem nie tylko różnej ilości i jakości pracy. Przy planowaniu urodzajności różnice te uwzględnia się; znajdują one wyraz w planowych zadaniach brygad i ogniw. Zatem zbiór planowany (rozumie się prawidłowo określony) stanowi właściwszą podstawę do dodatkowego doliczania dniówek obrachunkowych niż faktyczny przeciętnie kołchozowy zbiór. Taki właśnie sposób doliczania dniówek obrachunkowych jest zalecany w uchwale rządu z 19 kwietnia 1948 r.**).

Zgodnie z tą uchwałą doliczanie i skreślanie dniówek obrachunkowych dokonywane jest z uwzględnieniem stopnia wykonania planu zbiorów. Brygadzie czy ogniwu, które wypełniły z nadwyżką plan, dolicza się dodatkowo za każdy procent przekroczenia planu 1% dniówek obrachunkowych, zużytych przez nich na daną uprawę lub grupę jednorodnych upraw. Brygadzie lub ogniwu, które nie wykonały planu, skreśla się „za

*) Patrz W. Czuwikow: Dopołnitielnaja opłata truda kołchoznikow. Moskwa 1948, s. 10.

**) Patrz: „O mierach po ułuczszeniju organizacii, powyszeniju proizwoditielnosti i uporiadoczeniju opłaty truda w kołchozach", 1948.

każdy procent niewypełnienia planu 1%, ale nie więcej niż 25% dniówek obrachunkowych" zużytych na daną uprawę lub grupę jednorodnych upraw.

Jeśli brygada czy ogniwo wykonały plan zbiorów przydzielonych im kultur, to zachowują całą ilość dniówek obrachunkowych, zużytych na daną uprawę. Kołchoźnikom, którzy nie wypracowali bez dostatecznych powodów obowiązującego minimum dniówek obrachunkowych, nie dolicza się dodatkowych dniówek.

Praktyka współczesna wysunęła i drugi sposób dodatkowego doliczania i skreślania dniówek obrachunkowych, a mianowicie według jednostek uzyskanej produkcji. Dla każdej uprawy w warunkach danego kołchozu ustala się planowe zużycie dniówek obrachunkowych i planowe zbiory. Pozwala to obliczyć ilość planowanych dniówek obrachunkowych na centnar planowanej produkcji. Posługując się tymi normami, w końcu roku mnoży się wielkość faktycznie osiągniętych przez ogniwo zbiorów przez ilość planowanych dniówek obrachunkowych na centnar i oblicza się osiągniętą przez kołchoźnika produkcję w planowanych dniówkach obrachunkowych. Jeśli zbiór przekroczył plan, to brygada, ogniwo czy też poszczególny kołchoźnik otrzymują, w porównaniu z zaliczonymi w ciągu roku dniówkami obrachunkowymi, pewną dodatkową ilość dniówek obrachunkowych, jeśli zaś zbiory były niższe niż planowane, wówczas odlicza się dniówki obrachunkowe odpowiednio do brakującej produkcji.

I przy tym sposobie dniówka obrachunkowa jest miarą pracy w kołchozach. Wynagrodzenie zależy od ostatecznych wyników pracy i odpowiada socjalistycznej zasadzie płacy za pracę. Praktyka wykazała, że w kołchozach z rozwiniętą produkcją warzyw i okopowych, ta metoda doliczania dniówek obrachunkowych była zupełnie usprawiedliwiona. Dlatego rząd zalecił, za zgodą ogólnych zebrań kołchoźników, zaliczanie dniówek obrachunkowych kołchoźnikom brygad i ogniw zatrudnionych przy uprawach warzyw i okopowych według ilości centnarów zebranych plonów stosownie do taryf wyrażonych w dniówkach obrachunkowych.

Istniejące obecnie różne formy płacy roboczej w kołchozach mają wspólną podstawę. Wszystkie one wynikają z państwowych planowych zadań odnośnie do urodzajności i produktywności hodowli, wyznaczonych brygadom, ogniwom i fermom. Wszystkie one przewidują ocenę pracy zgodnie z ustalonymi normami wytwórczości i taryfami w dniówkach obrachunkowych. Przy wszystkich formach płacy roboczej ostateczną ocenę pracy przeprowadza się w zależności od wyników wykonania planu, a dochody rozdziela się według dniówek obrachunkowych, uwzględniając całą roczną produkcję danego kołchozu.

* * *

Podział dochodów według dniówek obrachunkowych w zależności od ilości i jakości pracy uzasadnia te wysokie wymagania, jakie stawia się sprawie wewnętrznego planowania w kołchozach.

Złe planowanie sprowadza do zera wyższość zasady ustalania płacy roboczej w związku ze zbiorami i produkcyjnością hodowli. Przy obecnym systemie stosowania dniówek obrachunkowych, ważną sprawą jest zestawienie prawidłowych planów rocznych zbiorów i produkcyjności hodowli nie tylko dla całego kołchozu i całej fermy, ale również dla każdej brygady i ogniwa, i staranne oraz dokładne opracowanie systemu środków, zabezpieczających wykonanie tych planów. Plan zbyt niski osłabia walkę o uzyskanie wysokich zbiorów, prowadzi do wygórowanej oceny pracy, do nadmiernego i niewłaściwego dodatkowego jej opłacania, do zbędnego doliczania dniówek obrachunkowych za przekroczenie planu. Plan zbyt wysoki prowadzi do zbyt niskiej płacy roboczej, do zmniejszenia dodatkowej opłaty, do niesprawiedliwego skreślenia dniówek obrachunkowych za niewykonanie planu.

Dlatego w rozwinięciu dyrektyw Lutowego Plenum CK WKP (b), Rada Ministrów ZSRR w uchwale z dnia 19 kwietnia 1948 r. podała szczegółowe wytyczne dla układania przez poszczególne kołchozy planu wydatkowania potrzebnych dniówek obrachunkowych jednocześnie z rocznym planem wytwórczym i dochodowo - rozchodowym preliminarzem. Plan zużycia dniówek obrachunkowych powinien określać nie tylko ilość tych dniówek, potrzebnych dla wykonania przez kołchoz całości planu, ale dokładnie ustalić niezbędne zużycie dniówek obrachunkowych dla każdej gałęzi gospodarstwa, uprawy czy grupy jednorodnych upraw — dla każdej brygady i ogniwa, następnie dla każdej fermy hodowlanej, jeśli idzie o bydło, dla każdego pomocniczego przedsiębiorstwa i wszelkich rodzajów innych prac w ciągu roku.

Planowanie dniówek obrachunkowych — to ważna dźwignia kierowania kołchozem.

Planowanie dniówek obrachunkowych w kołchozach ma znaczenie nie tylko dla opłacania pracy. Jest to środek dla umocnienia i rozwoju gospodarki społecznej artelu, podwyższenia jej towarowości. Planując dniówki obrachunkowe, kołchoz rozdziela zasoby pracy według gałęzi i upraw na cały rok, świadomie sprowadza do jednej miary całe konkretne zużycie pracy i ustala rozmiary wynagrodzenia za pracę włożoną w różne gałęzie gospodarstw i uprawy, zachęca kołchoźników do walki o przekroczenie planu. A więc nie jest to „techniczna“ praca a rozwiązanie wielkiego ekonomicznego zagadnienia, związanego z bilansem zasobów pracy kołchozu, z wypełnieniem zadań wobec państwa, z podniesieniem materialnego i kulturalnego poziomu życia kołchoźników.

W planowaniu dniówek obrachunkowych specjalnie odpowiedzialną sprawą jest ustalenie norm wydajności. Zbyt niskie i przestarzałe normy prowadzą do trwonienia dniówek obrachunkowych, do pozbawienia ich wszelkiej wartości.

Nieprawidłowe normowanie poszczególnych prac prowadzi do tego, że niektóre prace stają się „niekorzystne“ w porównaniu z drugimi i kołchoźnicy starają się uchylać od ich wykonania — natomiast powstaje pęd wykorzystywania „lekkich“ dniówek obrachunkowych. Niskie

normy wydajności rozluźniają dyscyplinę pracy, prowadzą do niewłaściwej oceny zarówno zasobów siły roboczej w kołchozach jak i ogólnych wyników ich pracy. Jednym z najważniejszych warunków dalszego podniesienia kołchozów jest ustalenie prawidłowych, progresywnych norm produkcyjnych na podstawie doświadczeń przodujących kołchoźników. Dlatego normowanie pracy w kołchozach to zagadnienie państwowej doniosłości. Od czasu kiedy Ludowy Komisariat Rolnictwa ZSRR po raz pierwszy zatwierdził normy wytwórczości dla kołchozów (w 1933 r.), kołchozy osiągnęły wielkie postępy w przygotowaniu i udoskonaleniu swoich kadr, uzyskały bardziej doskonałą technikę i znaczne podwyższenie wydajności pracy. Rada Ministrów ZSRR uwzględniła te zmiany i 19 kwietnia 1948 r. zatwierdziła nowe, wyższe normy wzorcowe.

Zobowiązawszy lokalne władze zrewidować stare normy wytwórczości, rząd zalecił tym kołchozom, które osiągnęły wyższy poziom wydajności pracy, niż to było przewidziane nowymi wzorcowymi normami, ustalanie wyższych norm wytwórczości, coroczne kontrolowanie wykonania obowiązujących norm i dokładniejsze ich precyzowanie. W tych tylko warunkach normy wytwórczości staną się niezawodną podstawą obliczania dniówek obrachunkowych, potężnym środkiem planowania siły roboczej w kołchozach i pomogą w podciągnięciu pozostających w tyle kołchoźników do poziomu przodowników pracy.

Nader istotnym momentem w planowaniu dniówek obrachunkowych jest prawidłowy podział wszystkich prac według kategorii. Nie wszyscy kierownicy kołchozów we właściwy sposób oceniają znaczenie tych kategorii w kołchozach. Np. w 1948 r. w niektórych kołchozach pierwsza i druga kategoria były zupełnie wyłączone. Niektórzy kierownicy kołchozów uważali, że należy przejść z podziału prac według kategorii na podział zależny od personalnego przydziału poszczególnego kołchoźnika do pewnych kategorii, podobnie jak w przemyśle przydziela się daną kategorię poszczególnym tokarzom lub ślusarzom. Takie podejście do zagadnienia kategorii w kołchozach jest błędne, sprzeczne z istotą dniówek obrachunkowych i kołchozów.

W dniówkach obrachunkowych mierzy się pracę; jedni i ci sami kołchoźnicy używani są do prac różnych kategorii: zlikwidowanie kategorii czy przebudowa ich według fabrycznego systemu — oznacza zniweczenie kołchozowej podstawy płacy roboczej, zniweczenie kołchozowej miary oceny pracy jako narzędzia podziału dochodów według ilości i jakości pracy. W kołchozach stosujących doliczanie dniówek obrachunkowych według ilości centnarów uzyskanej produkcji, bardzo ważnym ogniwem w planowaniu dniówek jest ocena w dniówkach obrachunkowych centnara produkcji danej uprawy. Metoda obliczania dniówek obrachunkowych na centnar produkcji, zalecana w podręczniku prof. Kolesniewa, jest metodą niewłaściwą i błędną. Zaleca ona mianowicie podział nakładu pracy w danym roku na przeciętne zbiory z szeregu lat ubiegłych. Przy takim podziale dniówka obrachunkowa przekształca się w wielkość pozbawioną sensu ekonomicznego.

Jedynie słusznym jest dzielenie wielkości planowanych nakładów pracy przez wielkość planowanych zbiorów w danym roku bieżącym.

Dniówka obrachunkowa to nie umowna obrachunkowa wielkość—a realny ekonomiczny stosunek. Dlatego tylko walka o dniówkę obrachunkową, o wykonanie planu tych dniówek i należyte ich obliczanie zapewnia należyty efekt w praktyce kołchoźniczej.

Dniówka obrachunkowa to kategoria ekonomiczna, wyrażająca realne ludzkie stosunki wytwórcze na danym etapie rozwoju ustroju kołchozowego. Dniówka obrachunkowa spełnia w kołchozie bardzo ważne funkcje stanowiąc miarę pracy kołchoźników, narzędzie podziału dochodów między nimi i będąc jedną z dźwigni planowania wytwórczości w kołchozach.

Między pieniędzmi i dniówkami obrachunkowymi istnieje głęboka, zasadnicza różnica, pomimo pewnego podobieństwa w funkcjonowaniu dniówek i pieniędzy. Dniówka obrachunkowa nie spełnia funkcji pieniądza. Pieniądz — to powszechny ekwiwalent wartości towarów. Ocena pracy w pieniądzach wyraża bezpośrednio część udziału pracownika w społecznym funduszu spożycia. Ocena pracy w dniówkach obrachunkowych to pośrednia miara, pomagająca ocenić pracę kołchoźnika drogą podziału pieniędzy i produktów w danym kołchozie w końcu roku.

Wartość pieniądza wyraża społecznie niezbędną pracę, a dniówka obrachunkowa nie ma wartości. Używany w praktyce termin „wartość" dniówki obrachunkowej oznacza ilość pieniędzy i produktów otrzymanych przez kołchoźnika za jedną dniówkę obrachunkową ze społecznych dochodów kołchozu. Dlatego „wartość" dniówki obrachunkowej jest różna nie tylko w różnych kołchozach, ale i w jednym i tym samym kołchozie.

Z tego wszystkiego bynajmniej nie wynika, że dniówka obrachunkowa wyraża jedynie „naturalne" stosunki między kołchoźnikami. Jej przeznaczenie i sens polega na tym, aby być narzędziem opłacania pracy według jej ilości i jakości, narzędziem wzrostu społecznego gospodarstwa towarowego artelu i narzędziem podwyższenia towarowości tego gospodarstwa. Na tym opiera się i perspektywa dniówki obrachunkowej: ze wzrostem towarowości i dochodów pieniężnych kołchozów — będzie wzrastać i rola dniówki obrachunkowej.

Nie jest to forma zastygła, lecz stale udoskonalająca się; zanikają coraz bardziej elementy jednakowej płacy a wynagrodzenie według dniówek obrachunkowych coraz dokładniej odpowiada ilości i jakości pracy.

Stała troska partii i rządu o polepszenie organizacji, o podwyższenie wydajności pracy i uporządkowanie wynagrodzenia za pracę w kołchozie, stwarza wyjątkowo sprzyjające warunki dla dalszego wzmocnienia dniówki obrachunkowej, dla rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa w kołchozach, dla dalszego rozkwitu ich gospodarki społecznej i podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu kołchoźników.

HANDEL KOŁCHOZOWY I GOSPODARKA PIENIĘŻNA W KOŁCHOZACH

Tłumaczenie artykułu G. Czornyja pt. „Kołchoznaja torgowla i finansowoje choziajstwo w kołchozach", opublikowanego w Nr 2 — luty 1949 r. czasopisma „Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo". Tłumaczenia dokonał J. D.

Charakteryzując rolę handlu kołchozowego, towarzysz Stalin mówił, że przy wprowadzaniu tego handlu — partia i rząd kierowali się tym, „ażeby rozszerzyć bazę obrotu towarowego między miastem a wsią i polepszyć zaopatrywanie robotników w produkty rolne, a chłopów — w wyroby miejskie... dać kołchoźnikowi dodatkowe źródło dochodów i umocnić jego sytuację ekonomiczną... dać chłopu nowego bodźca do ulepszenia pracy kołchozów zarówno w dziedzinie zasiewów jak w dziedzinie zbiorów"*).

A więc w dziedzinie handlu kołchozowego przeplatają się ważne zagadnienia ekonomiki socjalistycznej, związane z zadaniem organizacyjno-gospodarczego umocnienia kołchozów i podniesienia dobrobytu materialnego narodu radzieckiego.

Po wykonaniu zobowiązań wobec państwa w zakresie dostaw obowiązkowych i uiszczeniu należności w naturze za prace ośrodków maszynowych, po wydzieleniu, zgodnie z wymaganiami statutu, zapasów społecznych (nasiennego, pasz, ubezpieczeniowego itd.), pozostałą część produkcji rolniczej kołchozy rozdzielają pomiędzy kołchoźników w stosunku do ilości dniówek obrachunkowych (trudodni) i stosownie do uchwały walnego zgromadzenia kołchoźników, przeznaczają pewną ilość na sprzedaż na tak zwanym rynku kołchozowym. Sprzedaż ta powiększa dochód pieniężny kołchozu, potęgując w ten sposób finansowe możliwości zaspokojenia bieżących potrzeb produkcyjnych, rozszerzenia gospodarki i podniesienia pieniężnych wypłat kołchoźnikom za ich pracę.

Jako dodatkowe źródło dochodów pieniężnych kołchozów i kołchoźników, handel kołchozowy jest uzupełniającym bodźcem do umocnienia i rozbudowy kołchozowego gospodarstwa społecznego.

Rozwój handlu kołchozowego ściśle wiąże się z całokształtem osiągnięć w dziele rozbudowy socjalistycznego gospodarstwa wiejskiego. Od czasu wprowadzenia handlu kołchozowego, to jest od roku 1931—1932 do roku 1939, obroty tego handlu objętościowo zwiększyły się prawie pięciokrotnie. Wpływy pieniężne ze sprzedaży na rynku kołchozowym stanowią już stałą pozycję w dochodach pieniężnych kołchozów. W przededniu wybuchu wojny wpływy pieniężne ze sprzedaży produktów rolniczych na rynku kołchozowym stanowiły przeciętnie we wszystkich kołchozach Związku Radzieckiego około 30% ogólnej sumy ich dochodów pieniężnych. Wówczas handel kołchozowy był istotnym dodatkowym źródłem zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły pochodzenia wiejskiego.

*) Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książki", s. 373 — 374.

W latach Wojny Ojczyźnianej, jak to stwierdza N. A. Wozniesienskij („Gospodarka wojenna ZSRR w okresie Wojny Ojczyźnianej"), w formach obrotu towarowego i organizacji zaopatrzenia ludności nastąpiły istotne zmiany. Wyraziło się to we wprowadzeniu reglamentowanej sprzedaży artykułów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby. W warunkach zaopatrzenia kartkowego, niezaspokojone potrzeby ludności na produkty rolnicze ujawniły się na rynku kołchozowym. W odróżnieniu od rynku zorganizowanego, gdzie konkretna ocena każdego rodzaju towaru i stopień jej odchylenia od rzeczywistej wartości towaru określane są przez państwo radzieckie, na wolnym rynku kołchozowym panowało prawo popytu i podaży. Dlatego pod wpływem większego popytu niż podaży ceny na rynku kołchozowym w latach wojenych (1942, 1943) znacznie wzrosły w porównaniu z przedwojennym rokiem 1940 — mianowicie: na produkty roślinne 12,6 - krotnie, a na produkty zwierzęce 13,2 - krotnie. W czasie późniejszym, w miarę zwiększenia się podaży produktów na rynkach kołchozowych i dzięki wprowadzeniu przez rząd radziecki środków oddziaływania gospodarczego a w szczególności w związku z organizacją handlu ogólnego według cen wolnorynkowych, ceny na rynku kołchozowym uległy znacznej obniżce, i w roku 1945 ich wskaźnik był 2,3-krotnie niższy aniżeli w roku 1943.

Jednak, dopóki aż do zniesienia systemu kartkowego i przeprowadzenia reformy pieniężnej, istniały dwie państwowe ceny detaliczne (przydziałowa i wolnorynkowa), różniące się bardzo znacznie, ceny na rynkach kołchozowych na produkty rolnicze utrzymywały się na poziomie wyższym od cen artykułów przydziałowych i miały tendencję do wyrównywania się z cenami wolnorynkowymi.

W związku z wysokimi cenami na rynku kołchozowym, w okresie wojennym znacznie wzrosły dochody ludności rolniczej ze sprzedaży nadwyżek produkcji rolniczej. Również wzrosły wpływy pieniężne kołchozów ze sprzedaży swoich produktów na rynku kołchozowym. Wzrósł stosunek wpływów pieniężnych z tego tytułu w ogólnej sumie dochodów gotówkowych, co było przyczyną pewnych przesunięć w strukturze tych wpływów w kołchozach. Ten układ dochodów pieniężnych w kołchozach, który wytworzył się pod wpływem wysokich cen na rynku, utrzymał się w znacznej mierze aż do czasu zniesienia systemu kartkowego i przeprowadzenia reformy walutowej — co wykazały sprawozdania roczne kołchozów za 1947 rok. Tak na przykład wpływy ze sprzedaży na rynku kołchozowym w 1947 roku w sześciu badanych kołchozach obwodów Gorkijowskiego i Moskiewskiego stanowiły od 50 do 90% ogólnej sumy ich wpływów pieniężnych.

Po zniesieniu kartek i po przeprowadzeniu reformy walutowej, w związku ze znacznym spadkiem cen rynkowych oraz podniesieniem i umocnieniem wartości rubla, sytuacja uległa zmianie. Wzmogło się znaczenie dochodów pieniężnych w kołchozach, podniosło się zainteresowanie wpływami gotówkowymi za dostarczane państwu produkty — wszystko to razem spowodowało przemiany w handlu kołchozowym.

Wzrastające finansowe zapotrzebowanie kołchozów, związane z wytwórczymi potrzebami rozwijającej się gospodarki, z wydatkami na kapitalne przedsięwzięcia, zapewniające rozszerzoną reprodukcję i dalszy rozwój gospodarki kołchozowej, wreszcie zabezpieczenie wysokich pieniężnych dochodów kołchoźnikom z tytułu dniówek obrachunkowych — wszystko to postawiło przed każdym kołchozem zadanie dalszego zwiększania masy towarowej zarówno na sprzedaż państwu jak i dla spieniężenia na rynku kołchozowym.

Jak wiadomo, podstawowa część wpływów pieniężnych w kołchozach pochodzi ze sprzedaży produktów gospodarstwa rolnego — roślinnych i hodowlanych. Wpływy gotówkowe ze sprzedaży produktów przedsiębiorstw pomocniczych i z wszelkiego rodzaju usług, świadczonych środkami transportowymi i siłą roboczą, z reguły zajmują podrzędne miejsce, chociaż stanowią źródło nie do pogardzenia dla powiększania ich dochodów pieniężnych.

Suma wpływów pieniężnych, przy danym ogólnym zbiorze produktów roślinnych i zbycie produktów hodowli oraz przedsiębiorstw pomocniczych, określa się rozmiarami wyprodukowanej masy towarowej. Jest rzeczą zrozumiałą, że wzrost ogólnego zbioru i produkcji stwarza możliwości zwiększenia masy towarowej. A zatem, aby pomnożyć swoje pieniężne dochody, kołchozy muszą dążyć do podniesienia urodzajności swojej ziemi, zwiększenia produktywności swego bydła i powiększenia dochodowości swoich przedsiębiorstw pomocniczych. Jednakże, przy stałości cen, skład i rozmiary masy towarowej a zatem i suma uzyskana ze sprzedaży tej masy towarowej zależne są od kierunku gospodarstwa kołchozowego, od zestawu podstawowych gałęzi i kultur w każdym poszczególnym gospodarstwie.

Ale każdy kołchoz ma obowiązek zapewnić sobie określone minimum środków pieniężnych na zaspokojenie koniecznych wypłat, na bieżące potrzeby produkcyjne i na przeprowadzenie kapitalnych wkładów, potrzebnych do rozszerzenia i powiększenia wytwórczości.

W związku z tym, rozmiary wydatków pieniężnych zarówno na bieżące potrzeby produkcyjne, a tym bardziej na rozszerzenie podstawowych środków wytwórczości — w pewnym stopniu określają i rozmiar przyszłych dochodów kołchozu. Mówimy „w pewnej mierze", gdyż podstawowe własne źródła rozszerzonej reprodukcji istnieją w samym gospodarstwie kołchozowym, gdyż w procesie wytwórczości rolniczej reprodukują się i jej środki produkcyjne — nasiona, bydło itp., a dzięki własnym wysiłkom kołchoźników powstają budynki gospodarcze, zakładane są plantacje, przeprowadzane są prace melioracyjne, irygacyjne itp. Możliwości akumulacji z własnych źródeł uwarunkowane są wyższością systemu socjalistycznego gospodarki narodowej i ogromną pomocą, okazywaną kołchozom przez państwo socjalistyczne za pośrednictwem ośrodków maszynowych, wyposażonych w najbardziej nowoczesne i technicznie najbardziej doskonałe maszyny rolnicze, traktory itp., co sprzyja podno-

szeniu urodzajności i wzrostowi dochodów kołchozów — jak również i dzięki innym rodzajom materialno - finansowej pomocy.

Lecz na zakup środków produkcji, materiałów budowlanych i różnego rodzaju wyrobów, jakie kołchozy otrzymują za pośrednictwem handlu państwowego i spółdzielczego, jak i na wydatki, związane z opłacaniem zapraszanych z zewnątrz specjalistów, potrzebna jest odpowiednio duża suma środków pieniężnych. Dlatego, aby zaspokoić finansowe potrzeby gospodarstwa, kołchozy muszą dążyć do zwiększenia dochodów gotówkowych przede wszystkim na drodze zwiększenia masy towarowej i sprzedaży produkcji państwu ponad plan, jak również przez stworzenie rezerwy produktów celem sprzedaży ich na rynku kołchozowym — jako dodatkowego źródła dochodu pieniężnego, w czym — oczywiście — zainteresowani są i sami kołchoźnicy, gdyż to prowadzi do wzmożenia i rozszerzenia społecznej gospodarki kołchozu — podstawowego źródła ich dobrobytu.

Możliwości powiększenia dochodów pieniężnych przez kołchozy nie ograniczają się tylko do sprzedaży produktów gospodarstwa wiejskiego. Na przykład, w kołchozach obwodu Gorkijowskiego wpływy pieniężne za rok 1947 z przedsiębiorstw pomocniczych, nierolniczych i z innych źródeł stanowiły 23% ogólnych wpływów pieniężnych. Możliwości i rezerwy powiększenia tego rodzaju wpływów pieniężnych są bardzo różnorodne; do takich możliwości przede wszystkim należy odbudowa i rozbudowa przedsiębiorstw pomocniczych, jak cegielnie, dachówczarnie, młyny, warsztaty kowalskie i stolarskie, kaszarnie itp., jak również wynajem furmanek i innych środków transportowych.

Jednakże największa część dochodów pieniężnych uzyskiwana jest ze sprzedaży produktów roślinnych i zwierzęcych. Ale przy jednakowej wartości (licząc według cen państwowych) produkcji ogólnej i masy towarowej rozmiar osiąganych środków pieniężnych określa się ciężarem gatunkowym w całej masie towarowej tej jej części, która zostaje zrealizowana na rynku kołchozowym (dopóki istnieją różnice poziomów cen kontyngentowych i detaliczno - rynkowych).

W liczbie pięciu badanych kołchozów okręgu Gorkijowskiego — dwa, mianowicie kołchoz „Traktor" pow. pawłowskiego i kołchoz „Im. 1-go Maja" pow. łyskowskiego, w 1947 roku zebrały produkcję roślinną w rozmiarach prawie jednakowych. Jeżeli wartość ogólnego zbioru produktów roślinnych pierwszego kołchozu średnio na jedną zagrodę kołchozową przyjąć za 100, to w drugim wyraża ona się 102 procentami. Towarowość w obu tych kołchozach również była niemal jednakowa, wyrażając się stosunkiem 100 : 105. Lecz dochód pieniężny ze sprzedaży produktów roślinnych na rynku kołchozowym w pierwszym kołchozie wyraził się sumą 426 rubli na rodzinę kołchoźnika, a w drugim — 2.574 rub. Tak wielka różnica w rozmiarach dochodów ze sprzedaży na rynku kołchozowym tłumaczy się różnymi ilościami towaru przeznaczonego do sprzedaży na wolnym rynku. W pierwszym kołchozie ilość ta stanowiła 2,1% ogólnego zbioru, a w drugim 13%, tj. ponad 6 razy więcej niż

w pierwszym. Tym sposobem przy prawie jednakowej wartości ogólnego zbioru produktów roślinnych i jednakowej średniej na jedną zagrodę, rozmiary dochodu z rynku znajdują się w prostym stosunku do ciężaru gatunkowego zasobów przeznaczonych na rynek, co z kolei wpływa i na ogólny rozmiar wszystkich dochodów pieniężnych.

Rozmiar wpływów pieniężnych ze sprzedaży na rynku kołchozowym zależy od poziomu cen na tym rynku.

Jak wiadomo, produkty przeznaczone na sprzedaż na kołchozowym rynku, kołchozy mogą spieniężać po cenach, jakie się układają na tym właśnie rynku. Z tego zapasu kołchozy mogą sprzedawać produkty również na miejscu organizacjom i poszczególnym ludziom po cenach rynkowych. Jednakże, po obliczeniu sprzedanej produkcji z zasobu wolnorynkowego w badanych kołchozach okazuje się, że uzyskana suma jest niższa o 50% od tej, którą można by uzyskać licząc według cen średniorynkowych. Suma uzyskana ze sprzedaży na wolnym rynku w 5 badanych kołchozach okręgu Gorkijowskiego wynosi 1.371 tys. rubli, wówczas gdy wartość tej produkcji licząc według przeciętnych cen rynku wynosi 2.750 tys. rubli. A zatem uzyskana suma jest o połowę niższa od wartości rynkowej towarów sprzedanych. Różnica ta pochodzi stąd, że produkty, przeznaczone do sprzedaży wolnorynkowej, były odstępowane różnym osobom, w tej liczbie samym kołchoźnikom, po cenach znacznie niższych od średnich cen rynkowych. Tak np. za 23 tony ziarna i strączkowych uzyskano ze sprzedaży na miejscu zaledwie 9% ich wartości rynkowej; za 38 ton kartofli uzyskano tylko 44% wartości rynkowej; za 42,5 ton jarzyn uzyskano 25% wartości rynkowej; za 7,5 ton mięsa uzyskano tylko 35% wartości rynkowej; za 7.500 litrów mleka uzyskano ze sprzedaży na miejscu zaledwie 27% wartości rynkowej.

Przy tym produkty sprzedawane na miejscu oddawane są różnym osobom po różnych cenach wg uznania przewodniczącego kołchozu, co szkodzi ogólnym interesom kołchozu, a przynosi korzyść różnym wyzyskiwaczom, powoduje nadużycia, ponieważ produkty sprzedawane po niskich cenach mogą następnie być odsprzedawane na rynku po cenach wyższych.

Podobne fakty zostały ujawnione i w kołchozach okręgu stalingradzkiego. Np. w kołchozie „Im. VIII Zjazdu Rad“, w sierpniu 1947 r. były ujawnione następujące ceny produktów (w odsetkach średnich cen rynkowych):

Nazwa produktu	Średnia cena rynkowa	Ceny ujawnione przy sprzedaży		
		na żywienie społeczne	kołchoźnikom	innym
Kartofle	100	5–7	20	30–43
Pomidory	100	6–7	17–20	55–56
Mięso	100	12–14	37–43	62–71

Taki sposób sprzedaży produktów, przeznaczonych na wolny rynek, w pięciu badanych kołchozach okręgu Gorkijowskiego spowodował umniejszenie funduszu społecznego kołchozów o 205 tys. rubli, a oprócz tego w razie sprzedaży według cen średniorynkowych można by było podnieść wypłatę kołchoźnikom za każdą dniówkę obrachunkową o 3 ruble.

W rozporządzeniu Rządu, wydanym na skutek przeprowadzonych badań kołchozów w roku 1948, sprzedaż produktów po wyraźnie zbyt niskich cenach uznano za czyn antypaństwowy i przeciwkołchoźniany, jako trwonienie własności społecznej. Taka przestępcza praktyka rabowania mienia kołchozowego musi być zlikwidowana.

Łącznie z tym powinna być zorganizowana kontrola właściwego rozchodowania produkcji wydzielanej przez kołchozy, zgodnie z art. 11 statutu, na sprzedaż państwu i do sprzedaży na wolnym rynku, dla należytego wykorzystania tej produkcji stosownie do jej przeznaczenia.

* * *

Jak wiadomo, największe sumy wpływów pieniężnych ze sprzedaży zbiorów przypadają zasadniczo na drugie półrocze, z wyjątkiem tych kołchozów, które posiadają wysoko rozwinięte gospodarstwa mleczne, prowadzą uprawę wczesnych warzyw, mają inspekty, plantacje wszelkiego rodzaju jagód itp. Tymczasem w pierwszym półroczu kołchozy muszą zapłacić pewną sumę podatków i składek ubezpieczeniowych, zapewnić sobie odpowiednią sumę środków pieniężnych na potrzeby produkcyjne, związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem wiosennych prac siewnych, z sianokosami itd. Przy tym kołchozy nie rozporządzają specjalnym funduszem środków obrotowych, gdyż, zgodnie ze statutem, wszystkie wpływy pieniężne otrzymane w roku sprawozdawczym powinny być całkowicie podzielone. A zatem wydatki pieniężne, związane z potrzebami nowego roku gospodarczego, mogą być czynione tylko z bieżących wpływów. Możliwości otrzymania kredytów krótkoterminowych w Banku Państwa są ograniczone, gdyż rozmiary ich są uwarunkowane określonym zasięgiem nakładów, i to według cen państwowych. Tymczasem produkcyjne wydatki kołchozów są bardzo różnorodne i w pewnej części mogą być realizowane tylko na wolnym rynku. Dlatego kołchozy wyszukują źródła środków pieniężnych na pokrycie wydatków pierwszego półrocza, zanim napłyną większe dochody ze sprzedaży zbiorów roku bieżącego. Posiadając nagromadzone sumy w Banku Rolnym na rachunkach funduszów niepodzielnych, kołchozy mogą, zgodnie z obowiązującym prawem, pożyczyć odpowiednią kwotę na bieżące potrzeby produkcyjne. Takie pożyczki muszą być zwrócone w terminach, ustalonych za zgodą Banku Rolnego, o ile nagromadzone fundusze społeczne mają ściśle ustalone cele i mogą być zużywane wyłącznie na przedsięwzięcia kapitalne.

Salda gotówki w kasie z roku ubiegłego i na rachunkach bieżących w Banku Państwa, jak również rezerwy na pokrycie należności dostawcom, innym organizacjom i różnym osobom — a więc środki już zara-

chowane w bilansie — mogą być również tymczasowo wykorzystywane na pokrycie potrzeb nowego roku gospodarczego. Użycie podobnych sposobów zdobycia środków obrotowych prowadzi również do zadłużenia się u kołchoźników na rachunek ich należności za pracę, ew. zadłużenia się w różnych organizacjach, a w licznych wypadkach pociąga to za sobą zadłużenie w rachunku niepodzielnych funduszów społecznych. Rozmiar tych zadłużeń w szeregu wypadków sięga dość dużych rozmiarów i, na przykład, według rocznych sprawozdań kołchozów obwodu Gorkijowskiego wynosiły one na 1 stycznia 1948 roku 28,6 mil. rubli.

Podobne sumy zadłużenia w funduszach niepodzielnych w kołchozach, z reguły figurują po stronie czynnej bilansów w różnych pozycjach (inwentarz drobny, materiały, wyroby, remanenty produktów itp.), jak również na rachunku dłużników, co w rzeczywistości stanowi niereglamentowany fundusz obrotowy, powstały z zatrzymania sum przeznaczonych na fundusze niepodzielne, które powinny być ulokowane w banku.

Wreszcie, w dyspozycji kołchozów na początku roku są resztki płodów roku ubiegłego, przeznaczonych do sprzedaży na rynku kołchozowym, już zaliczone do wpływów pieniężnych roku ubiegłego. I chociaż bieżący wpływ ze sprzedaży tych płodów już jest wliczony do podzielonej sumy dochodów pieniężnych roku ubiegłego i powinien być zużyty na pokrycie odpowiedniej należności kołchoźnikom lub wpłacony na powiększenie funduszów niepodzielnych itp., kołchozy tymczasowo wykorzystują te wpływy na pokrycie swoich bieżących potrzeb gospodarczych i na wywiązanie się z bieżących zobowiązań.

Sądząc z uzyskanych danych, w latach ubiegłych wiele kołchozów z tych sum przechodnich tworzyło sobie pewne rezerwy finansowe. Czyniły to one w sposób następujący: remanenty ziemiopłodów na koniec roku wliczane były do sum podlegających podziałowi po cenach minimalnych. Tymczasem remanenty te sprzedawano na rynku kołchozowym po cenach daleko wyższych, aniżeli wykazane w dochodach roku ubiegłego. W ten sposób wiele kołchozów w ciągu ubiegłego okresu, do 1947 roku włącznie, to jest do reformy walutowej i zniesienia aprowizacji reglamentowanej, zapewniało sobie konieczne środki obrotowe na pokrycie potrzeb, związanych z wydatkami produkcyjnymi i innymi zobowiązaniami — do chwili otrzymania większych sum z tytułu realizacji planów roku bieżącego.

Dlatego przy badaniu sprawozdań rocznych znajdujemy niezgodności między ilością produktów pozostawionych do sprzedaży w roku następnym i ich oceną pieniężną.

Z ogólnej ilości zbiorów z roku 1947 również wydzielono pewną część do sprzedaży na rynku kołchozowym w roku 1948. Pomimo wycenienia tych remanentów po cenach minimalnych, poziom cen na rynkach kołchozowych po zniesieniu kartek w 1948 roku nie mógł zapewnić kołchozom tak wysokiej sumy wpływów, jak to było w 1947 roku. Tym niemniej i w początku 1948 roku kołchozy uzyskały dodatkową, ponad zaliczoną do sprawozdań rocznych sumę i środki te wykorzystano jako fun-

dusz obrotowy, zaliczony do dochodów już w roku 1948. W sprawozdaniach rocznych badanych kołchozów za 1947 rok wszystkie remanenty produktów, przeznaczonych na sprzedaż w 1948 roku, były wycenione zaledwie na sumę 48,8 tysięcy rubli. W preliminarzach budżetowych na 1948 rok ze sprzedaży tych remanentów przewidziany był wpływ 130 tys. rubli, a w ciągu I kwartału 1948 roku wpłynęło 95 tys. rubli i w kołchozach jeszcze pozostawała znaczna część niezrealizowanej produkcji z roku 1948 (warzywa, ziemniaki, siano). Oczywiście, podobnej praktyki nie można ulegalizować.

Po zniesieniu systemu kartkowego, w związku z ostrym spadkiem cen rynkowych, podniesieniem się siły nabywczej rubla i wzrostem znaczenia dochodów pieniężnych, w kołchozach można zauważyć znaczne przesunięcia w sensie bardziej rygorystycznego stosunku do przeznaczonych na rynek remanentów produkcji i do ścisłego wykorzystywania ich stosownie do przeznaczenia. Jednocześnie dobry urodzaj 1948 roku pozwolił zwiększyć również i część produkcji przeznaczoną do sprzedaży na rynku kołchozowym. W przeciągu 9 miesięcy 1948 roku kołchozowe dostawy produktów rolniczych na rynki 135 badanych miast, zwiększyły się o 49% w stosunku do dostaw w tym samym okresie 1947 roku. W największym stopniu wzrósł przywóz produktów roślinnych (o 60%), a najbardziej mąki i artykułów mącznych — o 177%, kasz i strączkowych — o 333%, ziemniaków o — 125%, arbuzów i dyń — o 130%, oleju roślinnego o 370%. W grupie produktów zwierzęcych przywóz w ciągu 9 miesięcy 1948 roku zwiększył się o 19,6%, głównie mleka i produktów mlecznych — o 80%, drobiu i dziczyzny — o 372%, jajek — o 274%.

Dane ze sprawozdań przywozu na targi nie charakteryzują faktycznego rozmiaru produkcji, sprzedawanej przez kołchozy na wolnym rynku, znaczna część bowiem tej produkcji spieniężana jest po cenach rynkowych na miejscu, również organizacjom zajmującym się skupem.

Wszystko to wskazuje, że dzięki ogólnemu rozwojowi gospodarki narodowej, dobremu urodzajowi w 1948 roku i wzrostowi organizacyjno-gospodarczej mocy kołchozów, te ostatnie były w stanie zwiększyć masę towarową, a w niej również zapasy, przeznaczone na sprzedaż wolnorynkową. Zapewnia to zwiększenie dochodów pieniężnych i dalszy rozwój gospodarki kołchozowej.

* * *

Istniejący obecnie w badanych kołchozach zwyczaj sprzedaży produktów na rynku kołchozowym nie wyklucza braku kontroli i nadużyć, szkodzących ogólnym interesom kołchozów.

Ilość produktów, przeznaczona na sprzedaż na rynku kołchozowym, powinna być — jak tego wymaga statut — zatwierdzona przez walne zgromadzenie kołchoźników, czego nie zawsze się przestrzega. Użycie tych produktów nie według ich przeznaczenia, lub też sprzedaż po ce-

nach niższych, w tym również i na żywienie społeczne, bez wiadomości i zgody zgromadzenia walnego kołchoźników, stanowi przekroczenie statutowe.

Osoby, którym powierzono sprzedaż produktów na rynku kołchozowym, powinny zdawać sprawozdanie z ilości sprzedanych produktów, jak również z uzyskanej ze sprzedaży gotówki. Jednakże, jeżeli sprzedawca nie przedstawi zaświadczenia administracji targu o wysokości cen, jakie osiągano w tym dniu na rynku, to wtedy oczywiście trudno jest skontrolować i sprawdzić przedstawione sprawozdanie.

W podmiejskim kołchozie imienia Stiepana Riazina (obok miasta Gorkijego) zaprowadzono zwyczaj, że sprzedającemu towarzyszy członek zarządu kołchozu, który zaświadcza zarówno ilość jak i cenę, po której produkty zostały sprzedane. Jednakże tego rodzaju asysta, oprócz tego, że odciąga człowieka od pracy, nie wyklucza konieczności, aby sprzedający okazywał zaświadczenie administracji targu. Okazywanie zaświadczeń przez sprzedawców delegowanych przez kołchozy powinno stać się obowiązkiem i rachmistrze w kołchozach nie powinni przyjmować sprawozdań od sprzedawców, jeżeli brakuje zaświadczenia. Należy również wprowadzić zwyczaj delegowania na targ członków komisji rewizyjnej celem periodycznego sprawdzania cen sprzedażnych.

Faktyczny dochód ze sprzedaży produktów zależy również od kosztów, związanych z wyjazdem na targ. Tak, na przykład, z kołchozu im. Stiepana Riazina, oddalonego od miasta Gorkijego zaledwie o 15 km, 20 kwietnia 1948 roku wywieziono i sprzedano na targu w Gorkiim warzyw za 462 ruble, podczas gdy wydatki na materiały pędne, strawne i opłaty na targu wyniosły 153 rb., czyli trzecią część uzyskanej sumy. Największą pozycję w tych wydatkach stanowił koszt benzyny — 120 rb. Kołchoz kupuje benzynę po cenach wysokich, a należytej kontroli zużycia materiałów pędnych w badanych kołchozach nie było.

Oczywiście, że podobne fakty nie są charakterystyczne dla całego handlu kołchozowego. Lecz wychodząc z założenia, że w wydatkach gospodarczych poszczególnych kołchozów znaczną część stanowi koszt nabycia materiałów pędnych i smarów, istnieje podstawa do wniosku, że znaczną część tych kosztów pochłaniają wyjazdy, związane ze sprzedażą produktów na targu. Tak, na przykład, w kołchozie im. 1 Maja, powiatu Łyskowskiego, przy wpływach gotówkowych w roku 1947 w wysokości 337,5 tysięcy rb., wydatki na potrzeby gospodarcze wyniosły 253 tys. rb., w czym na materiały pędne i smary — 138 tys. rb., czyli 75% całej sumy wydatków gospodarczych. Poza tym, pozostałe wydatki wynosiły tutaj 41 tys. rb., a w nich także ukryte były wydatki, związane ze sprzedażą produktów na targu, jak na przykład strawne, noclegi i inne opłaty.

W podmiejskim kołchozie imienia Stiepana Riazina wpływy pieniężne w 1947 roku wyniosły 852,5 tys. rb., wydatki zaś na potrzeby gospodarcze stanowiły 338 tys. rb., w czym na materiały pędne i smary 120 tys. rb., czyli 36% ogólnej sumy wydatków gospodarczych. Licząc, że większa część wydatków na materiały pędne i innych wydatków w omawia-

nych kołchozach związana jest z dostarczaniem produktów na targi, okaże się, że faktyczna suma czystego utargu ze sprzedaży artykułów rolniczych na targach jest znacznie mniejsza od tej, jaką wykazuje się w budżetach. W każdym razie, tak znaczne sumy wydatków gospodarczych, w których dużą część stanowią wydatki związane z dostarczaniem produktów na targi, dają podstawę do wniosku, że istotny efekt finansowy ze sprzedaży produktów na kołchozowym rynku wypada znacznie mniejszy na skutek braku porządku organizacyjnego i należytej kontroli sprzedaży produktów na tym rynku.

W związku z tym na specjalną uwagę zasługuje działalność skupu, prowadzona przez organizacje spółdzielcze, na podstawie uchwały rządu z dnia 9 listopada 1946 roku. Sprzedając nadmiar swojej produkcji organizacjom spółdzielczym, kołchozy — z natury rzeczy pozbywają się niepotrzebnych kłopotów i wydatków, związanych z dostarczaniem produktów na targ. Dlatego — zdawało by się — kołchozy mają wszelkie podstawy do sprzedawania, bez żadnego dla siebie uszczerbku finansowego, swoich nadwyżek organizacjom spółdzielczym po cenach niższych od rynkowych — obniżka ta może się zmieścić w granicach uzasadnionych wydatkami spółdzielczości, związanymi ze skupem. Tymczasem stwierdzone zostało, że w badanych kołchozach ceny po jakich sprzedawano produkty spółdzielczości, wcale nie były niższe od cen, po których kołchozy sprzedawały produkty na targu, a czasami nawet wyższe, a w każdym razie znacznie wyższe od cen, według których kołchozy sprzedawały swoje produkty na miejscu — kołchoźnikom i innym osobom. Tak, na przykład, podmiejski kołchoz imienia Stiepana Riazina sprzedał w 1947 roku spółdzielczości 34,1 ton ogórków po cenie o 5% wyższej od cen uzyskanych na targu, a kapustę o 20% drożej od cen uzyskanych na targu i o 50% drożej, aniżeli sprzedawano na miejscu kołchoźnikom i innym osobom. Kołchoz im. 1 Maja powiatu łyskowskiego w 1947 roku sprzedał spółdzielczości ziemniaki po cenach o 44% wyższych od cen, uzyskiwanych ze sprzedaży na miejscu różnym osobom i kołchoźnikom.

Do czasu zniesienia systemu kartkowego zaznaczały się znaczne różnice między stosunkowo niskimi cenami na targach dalekiej prowincji a wysokimi na targach dużych miast i ośrodków przemysłowych. Obecnie zjawisko to nie występuje już w takich rozmiarach.

Ustalenie się nowego stosunku cen i walka z przekupniami i spekulantami ułatwiły organizacjom spółdzielczym prowadzenie skupu na głębokiej prowincji.

Niedostateczna rozbudowa akcji skupu ze strony spółdzielczości spożywców w szeregu wypadków spowodowana była też słabością organizacyjną spółdzielczości, brakiem inicjatywy, złym doborem pracowników. Jak zostało ustalone, pracownicy spółdzielczy, zajmujący się skupem, prawie wcale nie docierali do punktów bardziej odległych, tłumacząc się częściowo brakiem środków transportowych. Istniejąca gęsta sieć wiejskich sklepów spółdzielczych (Sielpo) nie jest należycie wykorzystana w akcji skupu.

W badanych powiatach stwierdzono, że miejscowe wiejskie sklepy spółdzielcze otrzymują małe ilości towarów potrzebnych na wsi. Wszystko, co jest potrzebne w gospodarstwie wiejskim: wszelkiego rodzaju uprząż, postronki, okucia, siekiery, łopaty, kosy, widły, piły, grabie itp., w większości wypadków kołchozy i kołchoźnicy zmuszeni są zakupywać w miastach powiatowych i okręgowych.

Brak w sklepach spółdzielczych towarów potrzebnych w gospodarstwie wiejskim jest jedną z przyczyn, dlaczego kołchozy nie sprzedają nadwyżek swojej produkcji ajentom skupu organizacji spółdzielczych. Udając się z konieczności do miast powiatowych i większych dla nabycia przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie wiejskim, kołchozy jednocześnie wiozą produkty rolnicze celem sprzedaży ich na odpowiednich targach, decydując się przy tym na ponoszenie znacznych kosztów.

Organizacje spółdzielcze na terenach badanych zupełnie nie skupują od kołchoźników mleka i produktów mlecznych, co jest wielkim zaniedbaniem ze strony tych organizacji.

Spółdzielczość mogłaby zorganizować skup mleka przez swoje sklepy wiejskie, zaopatrzyć je w niewielkie wirówki i maślnice, i w ten sposób znacznie rozwinąć sprzedaż w miastach zarówno samego mleka jak i produktów mlecznych.

* * *

Handel kołchozowy zajmuje poważne miejsce w życiu gospodarczym kołchozów. Zobowiązuje to miejscowe organizacje i władze rolnicze do poświęcenia większej uwagi handlowi kołchozowemu, w którym w wielu wypadkach zdarzają się przekroczenia statutu kołchozu, marnotrawienie przez machinacje rynkowe środków społecznych i zwykłe nadużycia, co przynosi szkodę interesom ogólnym kołchozów i obniża gotówkowe wynagrodzenie za pracę kołchoźników.

Należy wzmocnić kontrolę tak, aby handel kołchozowy w żadnej mierze nie kolidował z wykonywaniem przez kołchozy ich obowiązków wobec państwa, aby ilości produktów, przeznaczonych do sprzedaży na wolnym rynku, były zatwierdzone przez zgromadzenie walne kołchoźników, w całkowitej zgodzie ze statutem. Zarząd kołchozu czy jego przewodniczący nie powinien mieć prawa, bez zgody walnego zgromadzenia kołchoźników, dysponować dowolnie tymi produktami i sprzedawać je po cenach zniżonych.

Komisje rewizyjne w kołchozach powinny periodycznie, przynajmniej raz na kwartał, sprawdzać procedurę sprzedaży produktów na wolnym rynku, a o wszelkich zauważonych nadużyciach sporządzać protokóły celem ich rozpatrzenia na walnym zgromadzeniu kołchoźników. Nieza-

leżnie od tego, powiatowe wydziały gospodarstwa wiejskiego, przeprowadzając rewizje kołchozów, powinny szczególną uwagę zwracać na handel kołchozowy.

W kołchozach powinien być zaprowadzony specjalny rejestr produktów wywożonych na targi oraz sprzedawanych na miejscu — z uwidocznieniem rodzajów produktów, cen, uzyskanej sumy oraz wydatków poniesionych w związku ze sprzedażą na targu. Wysyłanych na targ sprzedawców należy zobowiązać do wywieszania na miejscu sprzedaży tablicy z nazwą kołchozu, rodzajami produktów sprzedawanych wraz z ich cenami, a po ukończeniu sprzedaży — do brania od administracji targu zaświadczeń, potwierdzających wysokość cen, według których dokonywana była sprzedaż.

Administracja targów powinna wzmóc swoją działalność w kierunku okazywania pomocy kołchozom i kołchoźnikom, przywożącym produkty na targ, przez lepszy ekwipunek techniczny targu i jego należyte urządzenie oraz przez odpowiednią gospodarczo-kulturalną opiekę nad przyjeżdżającymi na targi kołchoźnikami.

Zwyczaj podpisywania umów między targami i kołchozami należy upowszechniać. Umowy powinny zawierać obustronne zobowiązania, przewidujące konkretne rodzaje usług i pomocy ze strony targów, a to celem podniesienia zainteresowania kołchozów w dowozie produktów na kołchozowy rynek.

Na targach, do których ciążą kołchozy, należy organizować handel wymienny na artykuły potrzebne w gospodarstwie wiejskim.

Organizacje spółdzielcze w nowych warunkach rozporządzają dużymi możliwościami rozszerzania skupu w kołchozach i u kołchoźników i w tym celu powinny wykorzystać gęstą sieć swoich sklepów.

Po reformie walutowej, w związku z podniesieniem wartości nabywczej rubla, zainteresowanie kołchoźników wypłatami gotówkowymi za ich dniówki obrachunkowe znacznie się wzmogło. To otwiera w szczególności możność, za zgodą walnego zgromadzenia, powiększania ilości produktów na wolną sprzedaż i wypłacania należności za dniówki obrachunkowe gotówką, zamiast — jak dotychczas — w naturze. Chodzi tylko o to, aby sprzedaż produktów na rynku kołchozowym odbywała się sprawnie i aby dzięki niej zwiększały się wypłaty gotówką kołchoźnikom za ich pracę. Podobne życzenia wypowiadane są przez wielu kołchoźników. Taka praktyka uporządkuje organizację handlu kołchozowego w ogóle, zmniejszy znacznie stratę czasu roboczego kołchoźników, związaną z częstymi wyjazdami na targ, i będzie sprzyjała dalszemu podnoszeniu dyscypliny pracy w kołchozach oraz ich organizacyjno - gospodarczemu wzmocnieniu.

CHAOS W OBLICZANIU FLUKTUACJI CEN W W. BRYTANII

Dążenie do znalezienia ścisłej miary dla porównywania obrotów, wyrażonych w pieniądzach, w okresie zmieniającego się poziomu cen, tj. do sprowadzania obrotów pieniężnych do bazy towarowo-ilościowej, spowodowało, że obecnie w W. Brytanii obliczania indeksów drożyźnianych prowadzi parę instytucji, posługując się odmiennymi metodami. Metody te wszakże prowadzą do wyników poważnie się między sobą różniących. Dosyć powiedzieć, że zależnie od tego, którym z dwóch głównych indeksów posługujemy się przy rewaluacji obrotów spółdzielni w okresie 1939-47 do poziomu 1938 r., otrzymujemy wyniki wprost ze sobą sprzeczne: w jednym wypadku wzrost obrotów realnych, w drugim zaś ich spadek.

W pierwszej części niniejszego opracowania podamy, na podstawie prac Wydziału Badań przy Spółdzielczej Unii Brytyjskiej, streszczonych w artykułach pod tyt.: „Zmiany cen" oraz „Obroty ilościowe"*) charakterystykę istniejących indeksów drożyźnianych, w drugiej zaś omówimy jaskrawe rozbieżności, do których prowadzą.

I. 1) Indeks kosztów utrzymania Ministerstwa Pracy i Instytucji Użyteczności Publicznej. Jest to jedyny indeks, który był obliczany przez dłuższy okres czasu (1914—47). Ma on charakter indeksu o składnikach „ważonych", opartych na badaniach budżetów rodzinnych. Ale ponieważ te badania były przeprowadzone w 1914 roku, uzyskane dane nie odpowiadają już warunkom obecnym wobec zmian zaszłych w spożyciu i strukturze rodzin. Już przed ostatnią wojną światową indeks ten uchodził za przestarzały, a w okresie wojennym i paru latach bezpośrednio po wojnie rozbieżność z rzeczywistością wzmogła się jeszcze o wiele bardziej. Liczbowe dane podaje tabl. I.

2) Tymczasowy indeks Ministerstwa Pracy i Instytucji Użyteczności Publicznej. Dopiero od połowy 1947 roku zastąpiono poprzedni indeks drożyźniany „Tymczasowym indeksem cen detalicznych", który jest publikowany co miesiąc w organie Centralnego Urzędu Statystycznego przy Ministerstwie Pracy. („Ministry of Labour Gazette and Monthly Digest of Statistics"). Indeks tymczasowy ma być zastąpiony przez indeks stały skoro tylko warunki gospodarcze ustabilizują się. Zaletą indeksu tymczasowego, w porównaniu do poprzednio omówionego indeksu, jest lepsze uzgodnienie „wagi" poszczególnych składników z rzeczywistością obecną.

Dane liczbowe zawiera tabl. II.

3) Indeks Spółdzielczy. Od roku 1934 Spółdzielcza Unia Brytyjska prowadzi własne obliczania indeksów drożyźnianych w ograniczonym zakresie na zasadzie miesięcznych notowań cen, dokonywanych przez ca 200 większych spółdzielni. Indeks ten uwzględnia 40

*) „The Co-operative Review" NN. 1 i 2, 1949 r.

artykułów żywności, tudzież węgiel i mydło. Poczynając od roku 1946 te dwie ostatnie pozycje zostały wyodrębnione, co pozwala podawać indeks żywnościowy oddzielnie. Warunki, spowodowane przez wojnę, dotknęły również indeks spółdzielczy, ale nie tak silnie jak indeks Ministerstwa Pracy, ponieważ opiera się on na rezultatach nowszych badań.

Liczbowe dane podaje tabl. III.

3) Indeksy według statystyk Białej Księgi. (White Paper Statistics). Poczynając od 1939 r. dla rewaluacji obrotów dostępny jest jeszcze inny miernik na zasadzie danych, publikowanych w Białej Księdze „Dochodu Narodowego i Wydatków Zjednoczonego Królestwa" (National Income and Expenditure of the United Kingdom) dla różnych kategorii dóbr oddzielnie. Podawane są tam również przeliczenia według poziomu cen 1938 r. przyjmując poziom 1938 r. jako 100.

Słabą stroną powyższej publikacji jest to, że nie ma charakteru bieżącego: wychodzi tylko raz do roku, podając dane za cały rok ubiegły.

Stosowany w tych zestawieniach podział towarów na grupy, aczkolwiek nie zupełnie odpowiada temu, jaki jest praktykowany w spółdzielniach, to jednak lepiej się z nim zgadza, niż inne systemy.

Tabl. IV podaje indeksy obliczone na zasadzie danych „Białej Księgi" dla czterech grup towarów, które odpowiadają mniej więcej rozbiciu na działy w spółdzielniach, tak np. do działu żywności dołączono tytoń i papierosy, a także takie artykuły domowego użytku, jak zapałki, mydło itp., słowem, te artykuły, które bywają zazwyczaj sprzedawane w sklepach spożywczych spółdzielni. Dział artykułów nieżywnościowych, tzw. „dry goods", obejmuje artykuły włókiennicze, obuwie, meble i artykuły żelazne. Węgiel stanowi rubrykę oddzielną. Rubryka „inne towary" zawiera: materiały piśmienne, sprzęt sportowy, rowery, zabawki, lekarstwa itp. Wreszcie rubryka „ogółem" obejmuje wszystkie 4 rubryki. W tablicy, którą podajemy poniżej, rubryka „inne towary" nie została wyszczególniona, lecz jest włączona do rubryki „ogółem".

Uderzający wzrost w 1947 r. indeksu działu żywności, a w konsekwencji indeksu ogólnego, tłumaczy się poważną zwyżką cen artykułów tytoniowych, jaka zaszła wiosną 1947 r.

II. Odpowiedź na pytanie, czy obroty spółdzielni brytyjskich w dziesięcioleciu 1938—47 wzrosły, czy zmalały faktycznie, nie jest rzeczą łatwą. Dla niektórych tylko artykułów masowego spożycia bowiem, jak węgiel i mleko, znane są obroty ilościowe. (Okazuje się, że zbyt spółdzielczy mleka w badanym okresie wzrósł, podczas gdy zbyt węgla spadł). Natomiast dla ogromnej większości artykułów odpowiedzi na postawione pytanie szukać można jedynie na drodze pośredniej, przez sprowadzenie obrotów pieniężnych do poziomu cen tego roku, który ma służyć za punkt wyjścia dla porównań.

Zorientowanie się w sytuacji ogólnej ułatwić może zapoznanie się ze statystyką wartości spożycia dóbr użytkowych i usług w skali krajowej według Białej Księgi Dochodu Narodowego i Wydatków Zjedn. Królestwa, zrewaluowanych wg cen z 1938 r.

Tabl. V podaje wartości ogólnokrajowego spożycia tych kategorii dóbr, które interesują spółdzielnie, za lata 1938 i 1947 w cenach z 1938 r. Z zestawienia tego wynika, że wzrost wykazują tylko trzy kategorie dóbr: żywność, obuwie i tytoń, przy czym wzrost dwóch pierwszych kategorii jest bardzo słaby. Spadek zaś pozostałych pozycji jest na ogół silniejszy. Wobec powyższego wypadkowa ogólna wykazuje spadek o 5,1%.

R e w a l u o w a n e   o b r o t y   s p ó ł d z i e l n i. Tabl. VI podaje obroty spółdzielni w trzech rubrykach: w pierwszej w cenach bieżących danego roku, w drugiej rewaluowane wg indeksów Białej Księgi (tabl. IV), w trzeciej zaś rewaluowane wg indeksów Ministerstwa Pracy (tabl. I).

Jak widzimy, dane rubryki drugiej i trzeciej poważnie się od siebie różnią i rozbieżność pomiędzy nimi wzrasta z biegiem lat, co uwidocznia rubryka z różnicy, którą podaliśmy w %%. Fakt ten pozostaje w mocy nawet jeśli pominąć wprowadzający pewne zamieszanie rok 1947, w którym to roku indeks wg Białej Księgi wykazał gwałtowny skok z powodu jakoby zwyżki cen tytoniu. Zdaniem autorów badań, indeks ten jest nieodpowiedni dla spółdzielni ze względu na to, że spółdzielcze obroty tytoniem nie stanowią tak dużej części obrotów działu żywnościowego (11,5%), jak w ogólnym spożyciu krajowym, gdzie wynoszą 16%.

Podobna dwuznaczność rezultatów cechuje również wielkości, wywodzące się z obrotów, jak przeciętne roczne zakupy na członka, przeciętna roczna sprzedaż na pracownika itp.

Która z tych serii rezultatów przedstawia większe prawdopodobieństwo, że jest zgodna z rzeczywistością? Autorzy badań uważają, że powiększenie ilościowe obrotów jest mało prawdopodobne. Mogłoby to mieć miejsce jedynie w wypadku, gdyby obroty spółdzielcze powiększyły swój udział w obrotach ogólnokrajowych, które, jak widzieliśmy (tabl. V), same uległy skurczeniu ilościowemu w okresie 1938—47*). W ostatecznym rezultacie sami autorzy badań konkludują: „opierając się na wszelkich dostępnych statystykach, można zaryzykować twierdzenie, że w latach wojennych udział spółdzielni w stosunku do spożycia krajowego wzrastał bardzo nieznacznie, w pierwszych zaś latach powojennych stracono nawet i te słabe postępy".

*) Obroty spółdzielni brytyjskich w 1948 r. wyniosły 502,6 milionów funtów, czyli nominalnie o 13,3% więcej, niż w 1947 r. Jest to tym razem częściowo rzeczywisty przyrost, ponieważ poziom cen wzrósł w tym okresie o około 4%. (wg The Co-operative Review No 7, 1949).

Tabl. I. **Indeks kosztów utrzymania Ministerstwa Pracy**

1914=100	Ogólny	Żywność	Odzież
1938	156	140,5	209
1939	158	141	214
1940	184	164	285
1941	199	168	370
1942	200	161	399
1943	199	166	351
1944	201	168	345
1945	203	170	345
1946	203,5	169	345
1947 I/VI	203*)	166	345

*) Za pierwsze półrocze 1947. Obliczony teoretycznie za cały rok wyniósłby 205.

Tabl. II. **Tymczasowy indeks cen detalicznych Ministerstwa Pracy**

VI. 1947=100	Koszty utrzymania	Żywność	Odzież
1947 VI/XII	101,6	101	102
1948 Styczeń	104	104	103
„ Czerwiec	110	113	108,5
„ Listopad	109	108	115

Tabl. III. **Indeksy Spółdzielcze**

1934 = 100	Ogólny indeks	Żywność
1935	104,2	—
1936	109,3	—
1937	116,4	—
1938	117,5	—
1939	119,9	—
1940	137,6	—
1941	141,0	—
1942	138,1	—
1943	144,5	—
1944	148,8	—
1945	150,5	—
1946	151,4	—
1947	152,5	148,6
1948 (1/XI)	162,3	147,7
		154,8

Tabl. IV. **Indeksy według Białej Księgi**

1938 = 100	Art. żywnościowe I	Art. nieżywnościowe II	Węgiel III	Ogółem (wraz z „innymi towarami")
1939	104	103	100	103
1940	123	132	110	124
1941	133	166	119	140
1942	141	187	125	150
1943	147	182	132	154
1944	149	185	144	157
1945	151	191	154	161
1946	153	191	160	165
1947	177	198	167	185

Tabl. V. **Krajowe spożycie dóbr użytkowych według cen 1938 r.**

	w milionach £ 1938	w milionach £ 1947	Zmiany w %
Żywność	1287	1307	+ 1,5
Tytoń i papierosy	177	207	+ 16,9
Węgiel	108	76	— 29,6
Meble, art. żelazne itp.	234	180	— 23,1
Artykuły domowe (łącznie z mydłem i zapałkami)	54	44	— 18,5
Obuwie	73	75	+ 2,7
Odzież	373	298	— 20,1
Inne towary (art. piśmienne, chemiczne i inne)	177	169	— 4,5
Ogółem	2483	2356	— 5,1

Tabl. VI. **Obroty spółdzielni rewaluowane według cen 1938 r.**

	Obroty w milionach £			Różnica II-III w %%-II
	wg cen bieżących	rewaluowane		
		wg Białej Księgi	wg Min. Pracy	
	I	II	III	
1938	263,3	263,3	263,3	0
1939	272,3	264,4	268,8	1,7
1940	298,9	241,0	253,4	5,1
1941	302,2	215,9	236,9	9,7
1942	319,4	213,0	249,2	16,9
1943	331,6	215,3	259,9	20,7
1944	352,3	224,4	273,4	21,8
1945	361,1	224,3	277,5	23,7
1946	402,5	243,9	308,5	26,5
1947	443,7	239,8	337,7	40,8

M. O.

Z DOŚWIADCZEŃ WYKŁADOWCY

W roku akademickim 1947/48 przy Szkole Głównej Handlowej zorganizowano kilka studiów specjalnych a m. in. jednoroczne Studium Spółdzielcze. Autor notatki wykładał aktualne zagadnienia gospodarcze i z kilku względów, a m. in. z uwagi na charakter Studium oraz wykładów zastosował (za zgodą kierownictwa Studium) specyficzną metodę egzaminacyjną. Zamiast stereotypowych pytań z kursu podano do wiadomości słuchaczom następujący tryb egzaminu: „każdy ze słuchaczy proszony jest o przygotowanie się do egzaminu w taki sposób, aby mógł odpowiedzieć na następujące pytania:

1. czy słuchacz ma, a jeśli tak to jakie, konkretne zainteresowania społeczno - gospodarcze — chodzi o zwięzłą charakterystykę,
2. co z danej dziedziny przeczytał podstawowego — chodzi o zasadnicze informacje,
3. jaki z problemów gospodarczych roku 1947/48 najbardziej go zainteresował,
4. co na ten temat wie — wprowadzenie w istotę zagadnienia,
5. i co przeczytał — gdzie, czyjego autorstwa, co o tym sądzi,

6. po udzielaniu zadowalającej odpowiedzi na powyższe pytania, zadane zostanie pytanie kontrolne z kursu, jak np.: definicja i charakterystyka gospodarki planowej, modelu gospodarczego Polski, planu 3-letniego, planu na rok 1948, charakterystyka uchwały KRN w sprawie planowania, ewolucja gospodarki planowej w Polsce, ewolucja modelu gospodarczego w Polsce, reforma rolna i sytuacja rolnictwa w Polsce, nacjonalizacja przemysłu, budżet, system finansowy, pozycja spółdzielczości itp.,
7. w wypadku nieudzielenia zadowalającej odpowiedzi na pytania od 1 do 5 oraz na pytania kontrolne słuchacz będzie poddany szczegółowemu egzaminowi z całego kursu. Podkreślono, że odpowiedzi muszą być k o n k r e t n e i t r e ś c i w e".

Na wstępie krótka charakterystyka Studium*). Na Studium zgłosiło się ok. 250 kandydatów, przeważnie spośród pracowników spółdzielczych, z których przyjęto 241. Studium miało za zadanie pogłębienie i poszerzenie wiadomości ogólnych wśród pracowników spółdzielczych oraz przygotowanie do pracy w spółdzielczości kandydatów spoza spółdzielczości.

Z uwagi na ogólny charakter programu, pewne niedociągnięcia organizacyjne, opuszczanie wykładów przez prelegentów wzgl. wykładowców, a przede wszystkim ogólną atmosferę, która się w owym czasie wytworzyła wokół zagadnień spółdzielczych, tak pomyślane Studium straciło na atrakcyjności, co sprawiło, że ukończyło je zaledwie 34 osób, czyli 14,1%, poza tym 4 osoby otrzymały świadectwa przesłuchania kursu. Do egzaminu z „bieżących zagadnień gospodarczych" zgłosiło się 61 osób. Zaskoczenie, jakiego doznał egzaminujący, tudzież wnioski, do których doszedł na podstawie egzaminu, skłaniają go właśnie do napisania tego przyczynku. Nadto analiza ta jest w pewnym sensie spłatą długu, zaciągniętego wobec egzaminowanych, za zadawanie im dodatkowych pytań co do wieku, wykształcenia, praktyki i środowiska.

Podany wyżej układ pytań z natury rzeczy nie mógł być zbyt obszerny i szczegółowy i dlatego brak jest np. ścisłych danych co do przekroju klasowego słuchaczy. Jedynie orientacyjnie z wstępnych rozmów z egzaminowanymi, m. in. na tle ich zainteresowań oraz w pewnej mierze zastępczo na podstawie znajomości składu członkowskiego i pracowniczego w spółdzielczości założyć można, że słuchacze rekrutowali się zasadniczo ze środowisk pracowniczych: robotniczego, chłopskiego i inteligenckiego.

Duża rozpiętość pomiędzy ilością zgłoszeń a ilością wydanych świadectw z ukończenia Studium, świadcząc wprawdzie o selekcji, która się dokonała, nie mówi niestety w jakim ona poszła kierunku. Domniemywać można, iż pozostały do końca osoby w poczynaniach swych konsekwentne i przypisujące jakąś realną wartość ukończeniu Studium. Z całą pewnością jednak byli wśród kończących także tzw. kolekcjonerzy dyplomów, co łatwo dało się stwierdzić w czasie egzaminów.

---

*) Przyczynek powyższy nie mógł się wcześniej ukazać z uwagi na dość długie wykończanie spraw związanych z omawianym Studium.

Przejdźmy z kolei do charakterystyki wyników, uzyskanych z odpowiedzi na tak sformułowane pytania.

Spośród przeegzaminowanych 61 osób — 47 miało wykształcenie średnie, w tym 17 bądź to jednocześnie studiowało, bądź też było w swoim czasie na wyższych studiach, lecz ich nie ukończyło. Pozostałych 14 osób miało wyższe wykształcenie. Wszystkie osoby były pełnoletnie, czyli miały 21 i więcej lat.

Przekrój wieku grupy osób ze średnim wykształceniem (47) był następujący: do 22 lat włącznie było 8 osób (w tym jednocześnie studiujących 2), w wieku od 23 do 26 lat było 12 osób (w tym studiujących 3) i wreszcie 27-letnich i wyżej było 27 osób (w tym będących na studiach wzgl. studiujących w swoim czasie było 12).

Powyższe przedziały wieku przyjęto przy założeniu, że do pierwszej kategorii (do 22 lat) należą osoby, które skończyły średnią szkołę już w Polsce niepodległej (aczkolwiek dużą część nauki szkolnej pobierały w czasie okupacji). Do drugiej grupy zaliczono osoby, które zapewne kończyły średnią szkołę w czasie okupacji, natomiast część nauki pobierały w końcowym okresie międzywojennym. Wreszcie do trzeciej grupy zaliczono osoby, które ukończyły średnią szkołę w okresie międzywojennym.

Przekrój wieku osób z wyższym wykształceniem (14) był następujący: do 25 lat — jedna, 26 do 33 lat — trzy, 34 i więcej lat — 10 osób.

Grupy osób z wyższym wykształceniem dzielą się jak następuje: do pierwszej grupy (do 25 lat) należą osoby, które mogły ukończyć wyższe studia już w Polsce niepodległej, do drugiej grupy należą takie, które kończyły tajne komplety w czasie okupacji i wreszcie do trzeciej grupy należą osoby, które ukończyły wyższe studia w okresie międzywojennym.

Podział powyższy był potrzebny dla skonfrontowania zaprezentowanego poziomu wzgl. przygotowania i zainteresowań z obiektywnymi możliwościami uzyskania należytego przygotowania, o czym będzie mowa dalej.

Spośród egzaminowanych 61 osób nie pracowały zaledwie 2 osoby (w wieku 21 i 22 lata), reszta zaś p r a c o w a ł a j e d n o c z e ś n i e z u c z ę s z c z a n i e m n a s t u d i a. Pracowało w spółdzielczości — 46 osób, w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych — 8, różnych (jak pracownik społeczny, nauczyciel, ubezpieczeniowiec) — 5.

Przystępujemy obecnie do omówienia odpowiedzi, uzyskanych na pytania od 1 do 5, odpowiedzi, które były właśnie owym „zaskoczeniem" egzaminującego, o którym mowa wyżej.

Konkretne zainteresowania zdradziło zaledwie 11 osób, w tym trzy spośród mających średnie wykształcenie i jednocześnie studiujących. Reszta więc nie miała specjalnych własnych zainteresowań społeczno-gospodarczych, co za tym idzie na 14 osób z wyższym wykształceniem przypada zaledwie 8, które miały konkretne zainteresowania. Zainteresowania te rozkładały się jak niżej:
rolnictwo (przede wszystkim struktura rolna) — 5, spółdzielczość — 2, ekonomia, socjologia, organizacja pracy i prawo — po 1. Konsekwentnie

też wymienionych 11 osób umiało odpowiedzieć na drugie pytanie, to zn. wymienić podstawowe prace z dziedziny własnych zainteresowań.

Odpowiedzi na pytania 3, 4, 5 układały się w ten sposób, że z bieżących zagadnień społeczno - gospodarczych 1947/48 r. zainteresowało się: rolnictwem — 19 osób, spółdzielczością — 6, gospodarką planową — 6, spółdzielczością w gospodarce planowej — 4, handlem zagranicznym i planowaniem inwestycji — po 5, zagadnieniami finansowymi, systemem oszczędnościowym i upaństwowieniem przemysłu — po 3, ziemiami odzyskanymi — 2, przemysłem spożywczym, ekonomią, buchalterią i współzawodnictwem pracy — po jednej, wreszcie jednej osoby nic nie zdołało zainteresować. (Jest oczywiste, że osoby z pierwszej grupy (11), mając konkretne zainteresowania społeczno - gospodarcze, występowały i w tym wypadku w zakresie swych stałych zainteresowań, jak np. osoba interesująca się organizacją pracy, była zainteresowana aktualnie współzawodnictwem pracy itp.).

Nie chodzi nam tu jednak o rodzaj zainteresowań, lecz o to, c z y m te osoby z a s p o k a j a ł y s w e b i e ż ą c e z a i n t e r e s o w a n i a i o to, że zainteresowania te w przeważającej mierze wypadków były tylko p o z o r n e, może związane z egzaminem, może nawet z osobą egzaminującego, który w czasie wykładów akcentował swe zainteresowania problematyką rolniczą, co zapewne przyczyniło się do tego, że znalazła się tak duża grupa osób, które wyraziły zainteresowania zagadnieniami rolniczymi.

O t ó ż b i e ż ą c e z a i n t e r e s o w a n i a s p o ł e c z n o- g o s p o d a r c z e b y ł y z a s p a k a j a n e p u b l i c y s t y k ą i tu leży sedno rzeczy. Poziom odpowiedzi był bardzo niezadowalający, świadczący o kompletnym braku przygotowania, nieumiejętności samodzielnego myślenia, nieumiejętności nawet przyswajania sobie jakichkolwiek wiadomości. Powszechne było niemal operowanie ogólnikami. Gruntowna znajomość tematu była wyjątkiem, przeważały frazesy, zacytowanie liczby wzgl. przepisu prawnego było rzadkością. Krytyczne, samodzielne rozumowanie zdradzono zaledwie w paru wypadkach.

Po to właśnie była robiona podana wyżej klasyfikacja wg wieku itp., ażeby częściowo przynajmniej znaleźć usprawiedliwienie dla tego stanu rzeczy w okolicznościach nienormalnego przebiegu nauki szkolnej, trudności okresu okupacyjnego, przeszkód związanych z pracą zawodową itp.

Jaki stąd płynie wniosek, czy jest tu miejsce na tzw. „szlachetne oburzenie" i potępienie „winowajców". Wydaje się, że nie. I to zarówno ze względów pedagogicznych*) jak i ze względów ogólnych — wszak młodzież w okresie okupacji i wojny nie mogła nawet dotrzeć do podstawowych dzieł i poświęcić im dostateczną uwagę. Sięga ona teraz najchętniej w takich wypadkach do p u b l i c y s t y k i, b o o t o j e s z c z e n a j ł a t w i e j.

---

*) Zadaniem pedagoga jest zająć się przede wszystkim słabym i gorzej przygotowanym słuchaczem.

Dlatego też z analizy powyższej może płynąć jeden wniosek, mianowicie postulat pod adresem naszej publicystyki o jej pogłębienie, o upodobnienie pod względem źródłowości i wartości materiałów zawartych w artykułach, do podstawowych dzieł nie czytanych niestety przez młodzież i przez przeciętnego czytelnika, przedewszystkim jednak skierowanie do tych dzieł, wskazanie na ich wartość, zachęcenie do samodzielnych studiów, do samodzielnego myślenia, bo tylko samodzielna praca, stałe aktualizowanie, pogłębianie i poszerzanie swych wiadomości, nieprzerywane samokształcenie*) prowadzi do intelektualnego rozwoju.

* * *

I tu wkroczyliśmy na teren, który ma wprawdzie swoją historię, lecz niestety dotychczas nie doczekał się konkretnych i realnych rozwiązań. Myślimy o upowszechnieniu wiedzy, o jej popularyzacji wszelkimi środkami, a m. in. przez publicystykę.

W okresie międzywojennym dyskutowano zagadnienie upowszechnienia wiedzy, m. in. wysuwano projekty „instytutów wyższej kultury umysłowej". Do zagadnień tych powrócił A. B. Dobrowolski w pierwszym roku niepodległości w przyczynku pt. „Nowa ciemnota", drukowanym w grudniowym zeszycie „Twórczości"**). Odtąd sprawa nie schodzi niemal z łam naszych pism, z których czołowe, jak „Życie Nauki", „Myśl Współczesna" i „Nowe Drogi", a także główne dzienniki poświęcają tym zagadnieniom wiele miejsca. Oficjalną dyskusję na ten temat na Radzie Głównej do Spraw Nauki zainicjował swym przemówieniem Prezydent B. Bierut***). Poruszamy to zagadnienie ubocznie jedynie, nie roszcząc sobie pretensji do jego postawienia nawet, nie tylko rozwiązania. Tym niemniej stwierdzić możemy, że nie zostało ono dotychczas rozwiązane mimo wezwania ob. Prezydenta i niewiele dalej ruszyło w pełni poza dyskusję. W dyskusji tej zaś mówi się może dość istotnie i głęboko o rozmaitych środkach, postaciach, kierunkach, oraz potrzebach kształcenia i samokształcenia, jak dotychczas jednak taki np. „Poradnik dla samouków" z pierwszych lat naszego stulecia, którego współtwórcami byli tacy ludzie jak Ludwik Krzywicki, pozostaje dokumentem bez precedensów w kształtowaniu się naszej kultury. Ludzie ci pozostawili po sobie dzieła o pomnikowej wartości, chodziło im bowiem o popularyzację wiedzy. W swej publicystyce, często bezimiennej wzgl. anonimowej, na wykładach „latającego uniwersytetu" szerzyli oni wiedzę i tworzy-

*) Szczególnie godny zalecenia wydaje się nam powrót do dobrych tradycji kółek samokształceniowych wśród młodzieży.

**) „Twórczość" rok I, zeszyt V, grudzień 1945. Nawiasem warto zaznaczyć, iż w okresie owym, gdy „Twórczość" była jedynym niemal miesięcznikiem, znajdujemy tam wiele wartościowych rozpraw i przyczynków, jak cytowany wyżej, lub np. artykuł K. Wyki pt. „Gospodarka wyłączona" oraz inne.

***) Vide „Życie Nauki" z 1948 r. nr 25 — 26 str. 4.

li żyjącą wśród mas naukę. Jakże wielką wymowę ma okoliczność, na którą zwraca uwagę Chałasiński*), że właśnie w owym okresie tworzył Krzywicki — że użyję tu parafrazy — makrosocjologię, tworzył ją *przez publicystykę* i że w okresie międzywojennym, gdy socjologia stała się nauką akademicką, straciła swą funkcję społeczną, straciła bowiem żywą więź z ruchem robotniczym i jego walką wyzwoleńczą, mimo iż przedmiotem jej analizy były szerokie warstwy ludności, a więc chłopi, robotnicy, inteligencja. Różne mogły być przyczyny tego stanu rzeczy**). Nie wykluczone, iż jedną z nich była ta okoliczność, że publicystyka zastępowała wtedy nieistniejące wzgl. rzadkie podówczas polskie szkoły i wyższe uczelnie, że *miała konkretne społeczne zadanie.*

W okresie międzywojennym „Poradnik" zastąpiony został ówczesnym systemem szkolnictwa, związanym ściśle z ówczesnym ustrojem. Skutki owych stosunków społeczno - gospodarczych ciążą dotychczas, a jednym z podstawowych obecnych zagadnień jest problem wyrównania startu życiowego młodzieży robotniczej i przede wszystkim chłopskiej i doprowadzenie w możliwie szybkim czasie do demokratyzacji wszystkich typów szkół w Polsce, a przez to samo do nadania naszej kulturze ludowego charakteru. Przyśpieszenie tego procesu, skrócenie i ułatwienie nauki w związku z powyższym oraz z uwagi na konkretne społeczno-gospodarcze potrzeby, wynikające z naszych zaniedbań i przeciwdziałających im zamierzeń planu 6-letniego—jest znów *realnym i konkretnym zadaniem.*

Przeszkody w popularyzacji wiedzy i nauki powoli ulegają zmianie, na wielu odcinkach zmiany te muszą być bardzo głębokie.

Sądzimy więc przede wszystkim, że popularyzować naukę, która uzbraja w skuteczne narzędzia poznawania, narzędzia poznania konkretnych stosunków społeczno - gospodarczych, narzędzia poznania zarówno poszczególnych dziedzin jak poznawania uniwersalnego, tzn. dającego możliwość niesprzecznych ocen syntetycznych, że taką naukę popularyzować łatwo. *Taką naukę wystarcza bowiem upowszechniać, popularyzuje się ona sama przez to właśnie, że daje możliwości poznawania i działania.* Chodzi zatem nie o popularyzację wiedzy w ogóle, lecz o upowszechnienie nauki jako narzędzia poznawania, myślenia i działania. Nie idzie zatem o naukę abstrakcyjną, lecz o naukę, dającą istotnie naukowy, rozumowo uzasadniony pogląd na sprawy i rze-

*) Vide „Myśl Współczesna" zesz. 1—2 z 1949 r. art. pt. „Socjologia polska w latach międzywojennych a prądy społeczne i umysłowe".

**) Patrz w „Myśli Współczesnej" zesz. 7—8/49 art. A. Schaffa pt. „Ludwik Krzywicki a filozofia marksistowska".

czy. Naukę pozwalającą bezbłędnie pojmować rzeczywistość i w konsekwencji ją kształtować bez zahamowań, wynikających z pobudek pozarozumowych, nie zaś z konkretnej oceny ludzkich możliwości na danym etapie rozwojowym, przy danym wyposażeniu w narzędzia i możliwości poznawcze. Łatwo sobie dopowiedzieć, że chodzi nam o upowszechnienie materialistycznego pojmowania rozwoju dziejowego, że zatem konsekwentnie będzie szło także o dialektyczną metodę rozumowania, o materializm dialektyczny i historyczny.

W próbach upowszechnienia nie tej nauki co trzeba, nie tej na którą czekają jej spragnieni, nie tej, która pozwala widzieć i rozumieć i która jest przez to pożądana — upatrujemy także źródło jałowości dyskusyj na temat m e t o d upowszechniania nauki, popularyzacji wiedzy, kształcenia itd. Jeżeli przykładowo biorąc nauki społeczno-gospodarcze, zamiast operować niepojętymi terminami ekonomii marginalnej (krańcowych użyteczności itp.) wyłożą w rozwoju historycznym stosunki społeczno - gospodarcze oraz ich dzisiejszy sens, jeżeli ukażą żywych ludzi w procesach produkcji i wymiany martwych na pozór rzeczy, wówczas na pewno wzbudzą też żywe w stosunku do siebie zainteresowanie.

Wreszcie jeszcze parę okoliczności nie ostatniego rzędu. Gdzie indziej naukę i ludzi nauki otacza się kultem. Nauka prowadzi życie i kształtuje je. Panuje światopogląd naukowy, przyświeca on tak poznawaniu jak działaniu. Nauka ma autorytet najwyższy. U nas nauka tym wszystkim jeszcze nie jest. A ta co jest — nie zawsze jest tą, co być powinna. Ta która idzie, musi z trudem przełamywać zastarzałe tradycje myślenia, a często wierzeń rozmaitych nic z nauką wspólnego nie mających.

U nas po staremu jeszcze straszy widmo naukowca (przedmiot dowcipuszków), z trudem borykającego się z potrzebami nauki i z potrzebami życia. Gdzie indziej wyrazem oceny pracy naukowej i ludzi tej pracy oddanych, są nieograniczone niemal środki przeznaczone na rozwój nauki, rozbudowę zakładów, laboratoriów, urządzeń oraz dostatnie uposażenie naukowców. U nas — jak dotychczas — zarówno nauka jak zawód naukowca są mało atrakcyjne. I tu widzimy także jedną z istotnych przyczyn trudności w zakresie upowszechnienia nauki, niełatwego werbunku nowych sił naukowych, a tym samym i popularyzacji nauki w szerokich rzeszach społeczeństwa.

Sądzimy, że z chwilą gdy praca naukowa i zawód naukowca staną się u nas bardziej popularne, gdy zostaną stworzone odpowiednie w a r u n k i o r a z p r z e s ł a n k i w ś w i a d o m o ś c i s p o ł e c z e ń s t w a dla nauki i pracy naukowej, dla tego zawodu, z tą chwilą i przez to samo stworzone zostaną sprzyjające okoliczności także dla kształcenia i dokształcania, popularyzacji nauki wszelkimi dostępnymi środkami (specjalne wydawnictwa, poradniki, radio, film, prasa) nie wyłączając publicystyki. Publicystyki współtworzącej naukę, a więc ta-

kiej publicystyki, jaką były i są przyczynki i artykuły pisarzy, którzy rozumieli i doceniali społeczne funkcje nauki. Publicystyki uczonych, którzy — parafrazując słowa jednego z dyskutantów*) — nie obawiają się wulgaryzacji nauki przez społeczny jej użytek, przez szukanie kontaktu ze słuchaczem, czytelnikiem, względnie uczniem.

„Obowiązek propagowania nauki, to — obok konkretnej pracy badawczej — najważniejszy, zaszczytny obowiązek każdego uczonego radzieckiego", do takiej konkluzji dochodzi Prezes Akademii Nauk ZSRR, S. Wawiłow, w swych rozważaniach na temat konieczności zacieśnienia więzi pomiędzy nauką i gospodarką**).

Zatem **pilne i konkretne zadanie społeczne czeka.**

P. K.

---

*) Patrz „atmosfera naukowa" w przyczynku prof. Dembowskiego pt. „W sprawie kształcenia młodych sił naukowych". „Życie Nauki" 1948, I, s. 281.

Porównaj m. in. poza wymienionymi w tekście: „Sprawozdanie z działalności Rady Szkół Wyższych" „Życie Nauki" z roku 1946, s. 158, 178/9; rok 1947, s. 41 i dalsze, 220 i dalsze, 97 i dalsze; rok 1948/I, s. 275—281 i dalsze, 1948/II, s. 28 i dalsze, 48, 54, 197 i dalsze oraz inne; „Myśl Współczesna" Nr 11/47 oraz 6—7/49; „Nowe Drogi" Nr 3/8; „Kuźnica" Nr 29/48 oraz artykuły w prasie codziennej.

**) Vide „Nowe Drogi", Nr 4/49, s. 155 i dalsze.

SPRAWOZDANIA I OCENY

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU 1947. Wydawnictwo WSM. Warszawa 1948.

Sytuacja mieszkaniowa w okresie międzywojennym (patrz Spółdzielczy Przegląd Naukowy, Zeszyt II—III, 1948, s. 178—188) przedstawiała się rozpaczliwie. Dopiero ostatnie lata (1934-38) wykazują pewne wzmożenie ruchu budowlanego dla zaspokojenia potrzeb klas pracujących i pewne postępy w likwidacji biedabudownictwa. W akcji tej znalazła wyraz pewna myśl społeczna ujęta w formy działalności Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Działalność ta nie miałaby jednak szans rozwinięcia się, gdyby we wcześniejszych okresach nie pracowano i nie tworzono podstaw dla niej. A podstawy te nie gdzie indziej tylko w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej były wypracowane i dzięki jej wysiłkom szerzej popularyzowane.

W czym tkwiła zasługa zespołu ludzi zgromadzonych w WSM? Wstęp do „Sprawozdania z działalności w roku 1947" odpowiada na to pytanie w sposób następujący: „WSM... od chwili swego powstania jest organizacją spółdzielczą klasowego ruchu robotniczego, walczącego o swe wyzwolenie. Ideologia WSM wywodzi się z założeń ideowych Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców. Najważniejsze z tych założeń są:

1. Neutralizm spółdzielczy jest szkodliwy dla klasy pracującej, znajdującej się w walce o wyzwolenie społeczne. Stąd odrębność ruchu.

2. Robotniczy ruch spółdzielczy jest jedną z form walki klasy pracującej, który ma wspólny ostateczny cel z innymi formami ruchu robotniczego, a mianowicie — powołanie rządów robotniczo - chłopskich dla przekształcenia panującego w Polsce ustroju.

3. Cel ten jest tak żywotny dla świata pracy, że do jego realizacji musi dążyć cała klasa pracująca bez względu na dzielące ją, niestety, różnice polityczne."

Te podstawy ideologiczne pozwoliły na utrzymanie linii w trudnym okresie wchłonięcia ZRSS przez „neutralną" spółdzielczość zorganizowaną w ogólnokrajowym Związku Spółdzielczym. Pozwoliły również — po odzyskaniu niepodległości w latach 1944 i 1945 — przystąpić niezwłocznie do odbudowy zniszczeń i dalszej działalności w wolnej Polsce Ludowej.

Cytowane „Sprawozdanie" WSM ujmuje to dalej tak: „Nie czekanie z założonymi rękami, aż przyjdą nowe prawa i nowi wykonawcy, a po-

djęcie twórczej pracy od dołu w myśl projektowanych przez Rząd rozwiązań, dało WSM podstawy do owocnych wyników działalności.

Podbudowa ideologiczna i mocne powiązanie z ruchem zawodowym dały w rezultacie program, którego najbardziej podstawowe założenia są następujące:

1. Klęska mieszkaniowa może być i będzie usunięta tylko przez wielki wysiłek materialny całego społeczeństwa.

2. Środki użyte na ten cel muszą być jak najekonomiczniej zużytkowane. Stąd jedność dyspozycji finansowej.

3. Masowe budownictwo musi się oprzeć na nowoczesnych metodach pracy. Maszynizacja budownictwa i prefabrykacja materiałów, standardy i normy budowlane winny wybitnie przyczynić się do potanienia kosztów budowy.

4. Standardy i normy mieszkaniowe przyczynią się do stosunkowo większego zaspokajania głodu mieszkaniowego ludności. Nadmierne powierzchnie i luksusowe wykończanie przedłużą okres klęski mieszkaniowej. Jednak wszystkie urządzenia sanitarne winny mieć zastosowanie.

5. Domy mieszkalne należy budować w dzielnicach mieszkalnych. Dzielnice takie winny być podzielone na osiedla mieszkalne, znajdujące się między głównymi trasami komunikacyjnymi. Wielkość osiedla określa się ilością dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej (1200-2400 mieszkań). Prócz mieszkań w osiedlu znajdują się: centralna kotłownia, pralnia mechaniczna, odpowiednie sklepy, punkt leczniczy, szkoła pojedyncza (1200 mieszkań) lub podwójna (2400 mieszkań), 2—4 przedszkola, poradnia dla matki i dziecka, świetlica, żłobki dla matek pracujących w osiedlu, dom młodzieży i dom społeczny z salą.

Otoczenie osiedli winno mieć charakter parku z wydzielonymi miejscami dla najmłodszych dzieci (piaskownica, brodzianki), dla starszych (wypoczynek po pracy) i na ogródki działkowe. Odstąpienie od zabudowy obrzeżnej ulic nie może spowodować likwidacji dziedzińców dla grup domów (około 200 mieszkań), stanowiących osobne kolonie.

6. Osiedla winny być zamieszkałe przez ludność o zróżnicowanym składzie społecznym, zawodowym i kulturalnym. Przemieszanie ludności zapewnia wszechstronny rozwój życia zbiorowego w osiedlu.

7. Domy powinny być możliwie niskie, z mieszkaniami na przestrzał przewietrzanymi.

8. Do czasu zwalczenia klęski mieszkaniowej mieszkania budowane ze środków publicznych nie powinny być budowane na własność. Tym niemniej każdy otrzymujący mieszkanie winien wziąć udział w kosztach jego wybudowania.

9. Wysokość komornego winna być dostosowana do możliwości płatniczych mieszkańców, którzy bezwzględnie winni opłacać koszty eksploatacyjne. Koszty oprocentowania i amortyzacji kapitału w okresie, dopóki wysokość zarobków nie znajdzie się we właściwym stosunku do kosztów produkcji, nie mogą być wliczone do komornego.

10. Przydział mieszkań winien odbywać się według powszechnie obowiązującego regulaminu pod kontrolą kandydatów na mieszkania. Dla specjalnych grup pracowniczych czy pokrzywdzonych mieszkaniowo (mie-

szkania w domach zagrożonych) przydział może odbywać się na osobnych listach kolejności.

11. Administracja osiedla, jak również wszystkie instytucje usługowe i kulturalno - oświatowe, winny znajdować się pod kontrolą mieszkańców, którzy też przez swój samorząd winni brać udział w usprawnianiu i potanianiu gospodarki tych instytucji.

12. W każdym mieście powinna być jedna spółdzielnia mieszkaniowa czystego typu. Osiedla bowiem będą znajdować się w różnych punktach miasta. Członek musi mieć możność przeprowadzki nie tylko z mieszkania do mieszkania, ale także z dzielnicy do dzielnicy.

13. Każda spółdzielnia mieszkaniowa winna znajdować się w najściślejszej współpracy z samorządem terytorialnym, związkami zawodowymi i Zakładem Osiedli Robotniczych.

Dla spółdzielczości mieszkaniowej jest mniej ważne, kto wykonuje program finansowy i budowlany według powyższych zasad oraz czyją własność stanowią domy. Istotnym sensem istnienia jej jest organizowanie wewnętrznego życia zbiorowego w osiedlach, co przyczynia się do wychowania gospodarczego i społecznego mieszkańca na świadomego obywatela miasta i Państwa".

Wiele z powyższych punktów uwzględniło już ustawodawstwo mieszkaniowe i budowlane Polski Ludowej.

Osiągnięcia i dalsze prace WSM, dla której okres walki o właściwe warunki mieszkaniowe minął wraz ze zmianami ustrojowymi, przeobrażają się i skierowują na równie ważną dziedzinę wychowania społecznego i obywatelskiego.

Wyodrębnienie dzielnic mieszkaniowych z podstawową jednostką organizacyj jaką jest kolonia mieszkaniowa i dalszym hierarchicznym podziałem na osiedla i dzielnice stwarza konieczność właściwego zorganizowania życia gromadnego. Na poszczególnych szczeblach tej organizacji mieszkańców należy tworzyć reprezentujące zespoły kierownictw, którym powierzone zostaną te urządzenia, jako wyodrębnione i obsługujące określoną grupę. Tak pojęta decentralizacja odciąży administracyjny aparat państwowy i jednocześnie zbliży i zespoli wysiłki poszczególnych dysponentów, jakimi są Państwo i Samorząd.

Zbiorowość, jaką stanowi zespół mieszkańców kolonii i osiedla, powinna odczuwać więź łączącą ją nie tylko przez wspólność zamieszkiwania danego terenu. Wchodzi tu w grę czynnik współżycia sąsiedzkiego, wspólności miejsc odpoczynku i rozrywek. Zachowanie mieszkania jako ośrodka życia rodzinnego, zaspokojenia pewnych określonych potrzeb biologicznych oraz izolacji od otoczenia dla samotnego odpoczynku, stwarza konieczność ustalenia norm współżycia. Normy te nie godzące w istotę wolności człowieka oparte są na dobrowolnej umowie oraz na zwyczajach pochodzących z milczących umów zbiorowości.

Wykonywanie tych norm przez współmieszkańców jest krokiem do wytworzenia atrakcyjności wewnętrznej środowiska, wciągającej do życia gromadnego poszczególne jednostki.

* * *

„Sprawozdanie z działalności w roku 1947" podzielone jest na dwie zasadnicze części: ogólną i szczegółową.

Ogólna dotyczy: członków spółdzielni, organizacji pracy, warunków pracy i działalności ogólnej Spółdzielni, działalności budowlanej, mieszkań i mieszkańców. Część szczegółowa rozpatruje sprawy poszczególnych Osiedli, a więc na Żoliborzu, Kole, Bielanach i Rakowcu, mówi o ośrodku ogrodniczym, o ośrodku ogrodniczo-rolnym w Jadwisinie. Poza tym obszernie przedstawiona jest działalność społeczno-wychowawcza, samorząd Osiedli, RTPD, wreszcie pozostałe instytucje działające na terenie WSM.

Członkowie Spółdzielni

W 1938 roku Spółdzielnia liczyła 2050 członków.

Poniższe zestawienie obrazuje przyrost czonków w latach powojennych z podziałem według grup pracowniczych:

W zestawieniu powyższym rzuca się w oczy przede wszystkim ogromny wzrost ilości członków. Gdy w 1946 r. wyniósł on około 1500 członków, to w następnym już 2600, pomimo informowania przez Biuro Zarządu Spółdzielni o możliwości przydzielenia im mieszkań dopiero po upływie... 5 lat. Taki napływ członków jest zrozumiały: powoduje go sytuacja mieszkaniowa w mieście oraz wzrost zaufania do WSM. Jeszcze ważniejszy jest podział według grup członków.

Na 31.XII.1947 r. robotnicy stanowią 32,5% ogółu członków, a pracownicy umysłowi 34,7%. Wyrażony tymi liczbami stosunek nie ulegnie zmianie gdy weźmie się pod uwagę, że wśród pracowników instytucji społecznych mamy również robotników, oraz i ten fakt, że wielu robotników, którzy przeszli w ostatnich czasach do pracy na stanowiska kierownicze lub do pracy biurowej, figuruje w innych

Wyszczególnienie	Ogółem	Robotników	Pracowników instyt. społ.	Pracowników umysłowych	Inni pracownicy i emeryci	Instytucje
Stan w 1938 r.	2050	.	.	.	.	.
Stan w dn. 1. I 1946 r.	2686	969	261	1034	393	29
Przyjęto w ciągu 1946 r.	1522	527	579	299	116	1
Razem	4208	1496	840	1333	509	30
Wykreślono z rejestru	150	58	12	47	33	—
Stan na 1. I. 1947 r.	4058	1438	828	1286	476	30
Przyjęto w ciągu 1947 r.	2592	720	711	1036	122	3
Przywrócono prawa członk.	7	3	—	4	—	—
Razem	6657	2161	1539	2326	598	33
Wykreślono z rejestru	56	21	1	32	2	—
Stan na 31. XII. 1947 r.	6601	2140	1538	2294	596	33
Stosunek %% na 1. I 1947 r.	*100*	*35,5*	*20,4*	*31,7*	*11,8*	*0,6*
Stosunek %% nowowstępujących	*100*	*27,8*	*27,5*	*39,9*	*4,7*	*0,1*
Stosunek %% na 31. XII. 1947 r.	*100*	*32,5*	*23,3*	*34,7*	*9,0*	*0,5*

grupach. Napływ nowych członków i przewaga wśród nich pracowników umysłowych tłumaczy się tym, że w odbudowującej się Stolicy szybka rozbudowa centralnego aparatu administracyjnego spowodowała napływ tego typu pracowników, dla których kwestia mieszkania była paląca. Zarząd Spółdzielni doceniając ważność zachowania właściwej proporcji ilościowej między poszczególnymi grupami członków — przyjmuje zgłoszenia robotników natychmiast, pracowników umysłowych zaś z opóźnieniem.

Korzystniej przedstawia się natomiast proporcja wśród głównych lokatorów Osiedli WSM, których na dzień 31.XII.1947 r. było 3025. Robotnicy wśród nich stanowią 37,8%, pracownicy instytucji społecznych 22,4% urzędnicy i pracownicy przedsiębiorstw państwowych 23,8%, wolne zawody, emeryci itp. 16,0%. Nowi członkowie zostali przyjęci w 31,8% na zasadach umów patronalnych, reszta ze zgłoszeń indywidualnych.

Skład ilościowy rodzin zgłaszających się nowych członków ma wpływ na wielkość mieszkań, jakie będą musiały być dla nich budowane. Otóż 51,8% przyjętych członków ma rodziny małe, 2—3-osobowe, 33,5% nowoprzyjętych ma rodziny 4—5-osobowe. Samotni stanowią znaczną grupę, gdyż 10,2%. Stąd konieczność budowania większej ilości mieszkań 1,5-2 izbowych oraz ze względu na dużą ilość samotnych — mieszkań jednoizbowych typu hotelowego.

Ciekawych danych dostarczyły deklaracje przyjmowanych członków o ich dotychczasowych warunkach mieszkaniowych. 74,4% zajmuje mieszkania 1- i 1,5-izbowe lub mieszka kątem. Mieszkania 2-izbowe zajmuje 15,7% członków, najczęściej jednak wspólnie z inną rodziną. 9,9% członków i to przeważnie spoza Warszawy lokowało się dotychczas w mieszkaniach większych.

Zagęszczenie w tych mieszkaniach jest bardzo duże i wynosi 3,6 osób na izbę w jednoizbowych, 3 w 1½ izbowych, 2,5 w 2-izbowych. Do tego należy dodać, że domy, w których mieszkają ci nowi członkowie, są w okropnym stanie, a większość przeznaczona na rozbiórkę jako zagrożone.

Walne Zgromadzenie Delegatów

W ciągu 1947 roku odbyło się jedno Walne Zgromadzenie Delegatów. Przyjęto na nim jednogłośnie sprawozdanie Zarządu za 1946 rok, zatwierdzono bilans, rachunek strat i nadwyżek, budżet eksploatacyjny na 1947 rok, budżet inwestycyjny, oraz program budowlany na 1948 rok. Walne Zgromadzenie powzięło uchwałę zalecającą Zarządowi wznowienie działalności kulturalno-oświatowej nawiązującej do tradycji Stowarzyszenia Lokatorów „Szklane Domy" oraz upoważniając Radę Nadzorczą i Zarząd do mobilizowania możliwie największych środków na budowę Domu Społecznego.

Zapadły również uchwały dotyczące zmian i uzupełnień Statutu WSM zmierzające do przystosowania go do obecnej rzeczywistości społeczno-prawnej i do wzrostu organizacyjnego Spółdzielni. Najistotniejsze polegają na: 1) rozgraniczeniu kompentencji Rady Nadzorczej i Zarządu z tendencją do rozszerzenia zakresu kompetencji tego ostatniego, 2) podwyższeniu wysokości wpisowego (do 500 zł) oraz udziałów członkowskich (do 2500 zł), 3) podniesieniu dzielnika wyborczego na zebra-

niach dzielnicowych do 200, 4) sprecyzowaniu praw członków w zakresie użytkowania mieszkań, 5) zmian przynależności do Związku Rewizyjnego. Zmieniono również regulamin przydziału mieszkań w kierunku szybszego uzyskiwania mieszkań przez osoby posiadające najliczniejsze rodziny i najgorsze warunki mieszkaniowe.

Rada Nadzorcza

Działalność Rady wyraziła się w 6 posiedzeniach plenarnych, na których podejmowane były uchwały we wszystkich ważniejszych sprawach Spółdzielni. Do najistotniejszych należały: ustalenie podwyżki opłat eksploatacyjnych do 8 zł za 1 m^2 wraz z przyjęciem wniosku samorządu żoliborskiego w sprawie utworzenia funduszu zniżkowego dla niezamożnych lokatorów. Wykonanie tego wniosku odłożono do ustabilizowania wysokości komornego w skali ogólnopaństwowej. Ustalono poza tym, że 45% mieszkań będzie przydzielanych instytucjom patronalnym, 45% członkom indywidualnym, a 10% pozostawione do dyspozycji Prezydium Rady Nadzorczej i Zarządu. Sprawy samorządu zaprzątały w dużym stopniu uwagę Radę Nadzorczej — zatwierdzono statut samorządu oraz przeprowadzono w Miejskiej Radzie Narodowej przyznanie mu uprawnień Komitetów Blokowych.

Zarząd

Zarząd pracował w składzie trzech osób. Odbyto 46 protokółowanych posiedzeń. Cały skład Zarządu brał udział w posiedzeniach Rady Nadzorczej i jej Komisji. Wiele czasu zabierały konferencje u przedstawicieli władz państwowych, Zarządu Miejskiego oraz instytucji państwowych, społecznych, samorządowych — zarówno w zakresie spraw budowlanych jak administracyjnych osiedli.

Liczba pracowników WSM w ciągu roku sprawozdawczego powiększyła się o 60 osób do ogólnej liczby 165. Największy przyrost wykazuje personel techniczny ze względu na utworzenie 2 nowych pracowni architektonicznych dla osiedli „Mokotów" i „Ochota". Na osiedlu „Żoliborz" przyjęto nowych pracowników do prac w centrali ogrzewniczej, gospodzie kolonijnej, dozorców nocnych i sprzątaczy ulic.

Warunki pracy i działalność ogólna Spółdzielni

W roku sprawozdawczym (1947) WSM obchodziła dwudziestopięciolecie istnienia. Z perspektywy tego okresu bezstronna ocena działalności spółdzielni wykazuje przede wszystkim wierne trzymanie się linii ideowej wytkniętej przy jej powstawaniu. Trudności, jakie trzeba było pokonywać w początkowym okresie, walka o możność istnienia, wpojenie w świadomość ludzi słuszności postulatów, były twardą szkołą dającą w rezultacie trwałe zdobycze materialne i doświadczenie. Szczególnie doświadczenia jakie WSM zdobyła w dziedzinie uspołecznienia gospodarki mieszkaniowej — w dzisiejszych warunkach społeczno-politycznych mają wyjątkową wartość. Wykorzystanie WSM jako wzorca organizacji, dzięki wypracowanym koncepcjom osiedli mieszkaniowych i przygotowaniu aktywu działaczy, pozwala w sprzyjających warunkach ustrojowych rozszerzyć tę działalność. Sze-

roki program rozbudowy i budowy nowych osiedli musiał w pierwszym okresie ulec zmniejszeniu ze względu na to, że należało zaspokajać ważniejsze potrzeby w skali państwowej. Pierwsze też lata, tj. 1945 i 1946, zostały wykorzystane na organizację i odbudowę zniszczonych osiedli, które w połowie były zniszczone i zrujnowane.

Rok 1947 stał się przełomowym, gdyż w tym czasie całkowicie zakończono odbudowę i przystąpiono do budowy nowych kolonii oraz rozpoczęto projektowanie całych nowych osiedli.

Prace te zostały ułatwione szeregiem posunięć natury prawnej, m. in. ukazaniem się „Dekretu o obejmowaniu gruntów w posiadanie przez gminę Warszawy" (1946). Komunalizacja gruntów pozwalając na ich scalenie, ułatwia odpowiednie wydzielenie terenów pod całe osiedla i przeprowadzenie lepszego rozplanowania ulic i zieleńców. Dlatego też opracowany przez Biuro Odbudowy Stolicy generalny plan przestrzenny Warszawy dokonując podziału terenów na przemysłowe, mieszkalne, zieleń, sport — pozwolił na wybór najwłaściwszych miejsc pod budowę nowych osiedli, do których projektowania przystąpiono początkowo w 2, a następnie w 4 pracowniach architektonicznych.

Nowe projekty osiedli uwzględniają nie tylko dotychczasowe doświadczenia WSM z okresu przedwojennego, ale i prace naukowo-badawcze wykonane w okresie okupacji przez pracownię architektoniczno-urbanistyczną (PAU) oraz najnowsze, zagraniczne zdobycze w tej dziedzinie. Stąd powstało pojęcie „superkolonii" składającej się z szeregu kolonii wyposażonych centralnie w tereny dziecięce ze żłobkami lub dziecińcami i przedszkolem. Opracowano nowe typy mieszkań, posiadające duże walory higieniczne. Również powiększono pomieszczenia kuchenne, przystosowując je do spożywania posiłków, a w mieszkaniach 1½-izbowych przewidziano miejsca na wanny. Niestety względy oszczędnościowe kazały przerzucić instalowanie wanien, szaf ściennych, półek i pawlaczy na lokatorów.

Przy zapoczątkowanym masowym budownictwie, pomyślano o maksymalnym zastosowaniu mechanizacji budownictwa, oraz ze względu na brak cegły—wykorzystaniu elementów prefabrykowanych i gruzobetonu. Konieczność uzyskania doświadczenia nakazała zastosowanie nowych elementów na jednej kolonii (II osiedle na Kole). Badania w tym kierunku prowadzone były pod kierunkiem Instytutu Badawczego Budownictwa. Należy tu zaznaczyć, że na budowach WSM prowadzonych przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane (SPB) zastosowano pierwszy raz w Polsce przy murowaniu system trójkowy. Roboty prowadzono nawet w okresie surowej zimy 1946/47, dzięki użyciu podgrzewanej zaprawy murarskiej, co pozwoliło wznosić mury przy 15° mrozu.

Zastosowanie szeregu udoskonaleń pozwoliło osiągnąć niższe koszty budowy, które wyniosły w 1946 r. 3280 zł na 1 m^3 budynku, gdy według ówczesnych obliczeń BOS-u wynosiły przeciętnie 3600 zł.

WSM posiadając swoją reprezentację w Komitecie Wykonawczym Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, w Sejmowej Komisji Odbudowy, w Komisji Kredytów Społecznych przy Ministerstwie Odbudowy, w Komisji Planowania Warszawskiej Rady Na-

rodowej, w Komisji Mieszkaniowej przy Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. oraz w Stołecznej i Dzielnicowej Radzie Narodowej — miała możność występowania z postulatami dotyczącymi zasad budownictwa mieszkaniowego, finansowania akcji budowlanej z funduszów publicznych, rozwiązań urbanistycznych i architektonicznych, standardu mieszkań, wysokości czynszów komornianych itp.

WSM występowała również na terenie zagranicznym w ramach Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej na wystawach w Hastings i w Paryżu z szeregiem plansz obrazujących jej osiągnięcia.

Celem pouczenia członków Spółdzielni oraz wszystkich, którym wojna zniszczyła dobytek — taniego, łatwego i estetycznego urządzenia mieszkań — WSM przy okazji oddania do użytku XI kolonii na Żoliborzu, zorganizowała wystawę wnętrz mieszkalnych 1½ i 2½-izbowych.

Duży nakład pracy włożono w rozwój samorządu mieszkańców osiedli oraz rozbudowę prac społeczno-wychowawczych.

Działalność budowlana

Stan posiadania WSM w 1939 roku ograniczał się do Osiedli na Żoliborzu i Rakowcu. W pierwszym z nich było 2697 izb (1381 mieszkań), w drugim 437 izb (293 mieszkania). Razem 3134 izby (1674 mieszkania).

Przejęte w 1945 r. przez WSM kolonie na Kole i Bielanach liczyły 1386 izb (969 mieszkań) oraz 100 izb (55 mieszkań).

W 1944 roku uległy zniszczeniu: osiedle na Żoliborzu w 55%, na Rakowcu w 78%, na Kole i na Bielanach w 25%. Od 1945 r. do końca 1947 r. nie tylko odbudowano wszystkie zniszczenia, dokończono rozpoczęte w 1946 roku budowy, ale wybudowano 238 nowych mieszkań. W ten sposób stan posiadania WSM na 31.XII.1947 roku wynosił 4822 izby (2873 mieszkania).

Środki finansowe, jakimi dysponowano w 1947 r., wynosiły 605.740.000 zł. Składały się na nie kredyty inwestycyjne (290 mil. zł), dotacje na budownictwo doświadczalne (40 mil. zł) oraz zmobilizowane środki własne (174,4 mil. zł); wreszcie z oszczędności budowlanych w 1946 roku przyznano WSM 101,3 mil. zł.

Wyniki działalności budowlanej — to oddanie do użytku 450 mieszkań (756½ izb). Z tego 238 mieszkań (428½ izb) w budynkach nowych wzniesionych od fundamentów. Poza tym rozpoczęto budowę XII i XIII kolonii na Żoliborzu, II zespołu Kolonii na Kole oraz wiele prac związanych z urządzeniami gospodarczymi i społecznymi w osiedlach na Żoliborzu, Kole i Rakowcu.

Budowa II zespołu w Osiedlu na Kole przyniesie w pierwszej fazie (2 bloki o 3 kondygnacjach) 156 mieszkań (270 izb).

Pracownie architektoniczne WSM opracowywały nowe osiedla. Jedno z nich na Mokotowie—2500 mieszkań (500 tys. m³) będzie się dzieliło na cztery kolonie i przeznaczone będzie na ca 10.000 osób. Będzie ono posiadało wszelkie urządzenia, a więc kotłownię centralnego ogrzewania, kąpielisko, pralnie, żłobki, dziecińce, przedszkola, dwie szkoły powszechne i Dom Młodzieży, Dom Społeczny z salą koncertowo-teatralną, pomieszczeniami bibliotecznymi, odczytowymi, pokojami klubowymi do prac kulturalno-oświatowych i życia towarzyskiego. Osiedle to w chwili obecnej jest w trakcie daleko zaawansowa-

nej budowy; część mieszkań już jest przydzielona i zamieszkała (lato 1949). Osiedle to mieści się między ulicami Madalińskiego, Niepodległości, przedłużeniem Ursynowskiej i Wołowską.

Osiedle na Ochocie między ulicami Szczęśliwicką, Częstochowską i Białobrzeską będzie wybudowane na obszarze około 32 ha. Teren ten ze względu na istniejące na nim budynki, które częściowo będą adaptowane, częściowo zaś ulegną rozbiórce po upływie czasu dozwolonego na ich użytkowanie, musiał być bardzo starannie opracowany urbanistycznie. Roboty przygotowawcze rozpoczęto w 1948 roku, gdyż budynki będą wykonane z materiałów prefabrykowanych.

Mieszkania i mieszkańcy

Na koniec 1947 roku WSM dysponowała następującymi budynkami:

na Żoliborzu:	kolonia	II	— 1 budynek	— 23.500	m³
	„	III	— 2 budynki	— 44.500	„
	„	IV	— 3 „	— 59.600	„
	„	V	— 2 „	— 43.300	„
	„	VI	— 4 „	— 13.900	„
	„	VII	— 2 „	— 38.000	„
	„	VIII	— 1 budynek	— 30.700	„
	„	IX	— 4 budynki	— 44 500	„
	„	XI	— 2 „	— 33.200	„
na Rakowcu:			— 7 budynków	— 53.800	„
na Kole:	kolonia	I	— 5 budynków	— 23.000	„
	„	II	— 5 „	— 23.000	„
	„	III	— 5 „	— 42.500	„
	„	IV	— 5 „	— 42.000	„
na Bielanach			— 1 budynek	— 9.800	„

Razem kubatura tych 49 budynków wynosiła 525.500 m³, ogólna powierzchnia użytkowa ca 105.000 m², z tego 96.350 m² to powierzchnia użytkowa mieszkań, reszta urządzeń ogólnych.

Z posiadanych w końcu 1947 roku 2873 lokali o 4822 izbach — 95 lokali o 178½ izbach było zajętych przez urządzenia społeczne i gospodarcze oraz biura administracji WSM i innych instytucji . Nie wlicza się w to specjalnych pomieszczeń przeznaczonych na cele społeczne i gospodarcze (np. Kolonia VI na Żoliborzu, mieszcząca kotłownie, pralnie i warsztaty z powierzchnią użytkową 2134 m²).

Mieszkańców WSM było ogółem 9921 osób. Głównych lokatorów było ogółem 3033, z tego członków WSM 2698, reszta, tj. 335, byli to lokatorzy przejęci razem z koloniami na Kole (321) i na Bielanach (14), a którzy do końca roku sprawozdawczego nie uregulowali swego stosunku prawnego do Spółdzielni.

Wśród lokatorów Osiedli WSM podział według płci przedstawia się następująco: mężczyzn jest 4168, kobiet 5753. Na 100 mężczyzn przypada średnio 138 kobiet, przy tym stosunek ten w poszczególnych osiedlach jest różny, od bielańskiego, gdzie na 100 mężczyzn przypada 163 kobiety, do osiedla na Kole gdzie jest ich 121.

Podział osób zamieszkałych w osiedlach WSM według wieku przedsta-

wia się następująco; niemowlęta (0-3 lata) — 5,1%, dzieci w wieku przedszkolnym (4-7 lat) — 4,8%, dzieci w wieku szkolnym (8-14 lat) — 10,1%, młodzież i młodociani (15-21 lat) — 11,2%, dorośli (22 i więcej lat) — 68,8%.

Ciekawe są dane dotyczące średniego zagęszczenia osób na izbę. W poszczególnych osiedlach jest ono różne, na Żoliborzu wynosi 1,8 osób na izbę, na Kole 2,8, na Rakowcu i na Bielanach po 2,0. Średnia w osiedlach WSM wynosi 2,4 osób na izbę, co w porównaniu ze średnią dla całej Warszawy wynoszącą 2,2 stanowi większe zagęszczenie, ale należy pamiętać że w WSM są w dyspozycji w przeważającej większości mieszkania 1, 1½, 2, 2½-izbowe (94%), gdy tymczasem w całej Warszawie mieszkań o 4 i więcej izbach jest ca 9,0% i zagęszczenie w nich jest bez porównania mniejsze, co ma wpływ na średnią zagęszczenia.

Interesujące są również dane, dotyczące średniej ilości m² powierzchni użytkowej przypadającej na jednego mieszkańca osiedli WSM.:

na Żoliborzu na 1 mieszkańca przypada (w 1938 roku — 12,4 m²)	— 11,2 m² pow. uż.
na Kole na 1 mieszkańca przypada	— 7,7 m² „ „
na Rakowcu na 1 mieszkańca przypada (w 1938 roku — 8,2 m²)	— 10,2 m² „ „
na Bielanach na 1 mieszkańca przypada	— 9,7 m² „ „
Ogólnie w WSM na 1 mieszkańca przypada	— 9,7 m² „ „

Przy dokonywaniu przydziałów mieszkań stosowano zasady ogólnie obowiązujące w Warszawie, tzn. wielkość otrzymywanego mieszkania uzależniona jest od ilości osób w rodzinie. Na osobę pracującą lub uczącą się przypada 10 m², na osoby niepracujące i dzieci nieuczące się po 5 m². Dla osób zajmujących kierownicze stanowisko, których charakter wykonywanych zajęć wymaga dodatkowej pracy w domu, ze względu na dobro ogólno-społeczne — była możność ubiegania się o przydział 20 m² powierzchni użytkowej mieszkania. Należy dodać, że do powierzchni użytkowej wlicza się kuchnię, przedpokój, łazienkę i ubikację. Normy są bardzo niskie, ale spowodowane są trwającą ciągle jeszcze katastrofalną sytuacją mieszkaniową w Warszawie. Dopiero Sześcioletni Plan Gospodarczy pozwoli osiągnąć wyższe normy mieszkaniowe, gdyż będą rzucone dużo większe środki finansowe na budownictwo mieszkaniowe.

Działalność społeczno-wychowawcza

Powojenną działalność WSM charakteryzuje przerzucenie wysiłków na akcję budowlaną. Pierwsze lata poświęcono na odbudowanie zniszczonych osiedli i opracowanie dalszych programów budowlanych.

Zespół wuesemowych pracowników i działaczy uszczupliła okupacja i powstanie warszawskie, dalszy ubytek, już po uzyskaniu niepodległości, spowodowało powołanie wielu aktywistów do pracy politycznej i państwowej. W tych warunkach, przy wysiłkach, jakie pochłaniało odbudowywanie stanu posiadania, zasadnicze prace uległy przesunięciu na dalszy okres, do czego również przyczyniał się brak odpowiednich pomieszczeń.

Rok 1947 zaznaczył się następującymi pozycjami w dziedzinie pracy propagandowo - wychowawczej: akcją popularyzacyjną programu spółdzielczości mieszkaniowej przez wydawanie miesięcznika „Życie WSM". Wydano 12 numerów, z których cztery poświęcone były zagadnieniom specjalnym: dwa obchodowi 25-lecia WSM i jego historii, jeden RTPD i jeden Świętu Spółdzielczości i Miesiącowi Odbudowy Stolicy. Pismo to, jedyne w dziedzinie spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce, stało się organem całego ruchu. Stąd charakter i zakres pisma musiał stać się szerszy, co jest może z uszczerbkiem dla czytelników, dla których było przeznaczone, tj. członków WSM, ale za to stanowi nieoceniony materiał dla urbanistów, architektów, działaczy społecznych, samorządowych i oświatowych.

W roku sprawozdawczym wydano również, nawiązując do tradycji przedwojennej i w podobnej szacie zewnętrznej, sprawozdanie z działalności za 1946 rok.

WSM, nie prowadząc akcji prasowej w sensie inspirowania prasy i obsyłania pism artykułami i materiałami informacyjnymi, udzielała jednak szeregu wywiadów i dostarczała materiałów informacyjnych i fotografii dziennikarzom krajowym i zagranicznym. Działalność WSM była szeroko omawiana w pismach takich jak „Dom, Osiedle, Mieszkanie", „Architektura", „Stolica", „Bibliotekarz Polski", „Warszawa w liczbach" i in.

Przyjmowano również wiele wycieczek krajowych i zagranicznych. Z gości krajowych większość stanowili słuchacze różnych kursów spółdzielczych z całej Polski, dla których urządzano wykłady o spółdzielczości mieszkaniowej.

Zaspokajanie potrzeb kulturalno-oświatowych odbywało się głównie w dziedzinie akcji bibliotecznej.

WSM posiada własne księgozbiory stale uzupełniane we wszystkich trzech osiedlach, tj. na Żoliborzu, Kole i Rakowcu.

Przeznaczono dla nich pomieszczenia przerobione i dostosowane z lokali mieszkalnych. Własne księgozbiory połączono z placówkami bibliotecznymi Biblioteki Publicznej Zarządu Miejskiego. WSM daje lokale i wyposażenie ich, Zarząd Miejski zaś daje personel biblioteczny i pokrywa jego koszty. W ten sposób przy wzajemnych korzyściach WSM może dosyć poważne środki poświęcać na uzupełnienie księgozbiorów i lepsze wyposażenie wypożyczalni, czytelni naukowych i czytelni pism.

Wypożyczalnie i czytelnie pism są wykorzystywane również i przez osoby spoza osiedli WSM — frekwencja stale się zwiększa.

Utworzono również komplety ruchome książek, które docierając do miejsc pracy pobudzają czytelnictwo, szczególnie wśród pracowników fizycznych.

W porozumieniu z Wydziałem Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego organizowano koncerty - poranki niedzielne z udziałem wybitnych sił artystycznych. Programy tych poranków są tak dobrane, aby w jak najszerszy sposób zapoznać słuchaczy z arcydziełami polskich i obcych muzyków oraz poetów.

Wznowiono również działalność Klubu Artystów Plastyków, którego zadaniem jest krzewienie kultury artystycznej przez urządzanie wystaw, odczytów, kursów rysunku, malarstwa, zdobnictwa i historii sztuki. Klub otrzymał całkowicie wyposażoną pracownię malarską.

W roku sprawozdawczym staraniem WSM powstał Klub Spółdzielców, który również otrzymał odpowiednio wyposażony lokal mogący pomieścić około 100 osób. Celem Klubu jest dostarczanie kulturalnych rozrywek — urządzanie koncertów kameralnych, wieczorów literackich, autorskich, odczytów. Przyczyni się on w dużym stopniu do rozwoju życia towarzyskiego wśród spółdzielców, dając im możliwości spokojnego przejrzenia czasopism, posłuchania radia, pogawędki przyjacielskiej przy czarnej kawie lub zagrania w szachy, warcaby lub brydża.

Akcja tworzenia chórów na Żoliborzu nie dała dobrych rezultatów, natomiast na Kole „Chór WSM Tęcza — Koło" odniósł szereg sukcesów, występując na akademiach w środowiskach i organizacjach robotniczych.

Akcji odczytowej nie prowadzono ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń. Jedynie dwukrotnie odbyły się zebrania lokatorów, na których przedstawione zostały do rozpatrzenia i dyskusji plany i projekty nowych kolonii i mieszkań.

Akcja zbiórki na fundusz budowy Domu Spółdzielczego dała w rezultacie kwotę 15 milionów złotych oraz przyrzeczenie Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy udzielenia odpowiednich kwot z SFOS.

Samorząd Osiedli

„WSM była zawsze (str. 135 Sprawozdania) zwolennikiem organizowania współżycia mieszkańców w osiedlach w ramach samorządnych stowarzyszeń, opartych o zasadę pomocy wzajemnej, dla zaspokojenia różnorakich potrzeb". W ten sposób w ramach dobrowolnych stowarzyszeń powstały na terenie Osiedla na Żoliborzu: oddział RTPD, osiedlowa Spółdzielnia Spożywców, Spółdzielnia Księgarska oraz stowarzyszenie wzajemnej pomocy lokatorów „Szklane Domy".

Akcja ta rozwijała się bardzo pomyślnie w okresie przedwojennym, okrzepła w czasie okupacji. Po wojnie stała się wzorem dla komitetów domowych, by w ostatecznej formie dzisiejszej — Komitetów Blokowych — współdziałać z Dzielnicowymi Radami Narodowymi i Stołeczną Radą Narodową.

Przez wypełnianie funkcji Komitetów Blokowych — komitety kolonijne włączają samorząd osiedlowy do całego systemu organizacji obywatelskiej samorządu miejskiego. Najbardziej rozwinięta jest ta działalność w Osiedlu Żoliborskim, do czego przyczynia się tradycja przedwojenna. Na innych osiedlach, jak np. na Kole, stosunkowo łatwo dała się przeprowadzić, dając bardzo dobre rezultaty. Na Rakowcu, ze względu na zaludnienie go dopiero w drugiej połowie roku sprawozdawczego, była w zaczątku.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci prowadzi szeroką działalność, na którą składa się Poradnia Zdrowia Dziecka, przedszkola, akcja dożywiania dzieci, prace świetlicowe oraz czytelnie.

Z innych instytucji współdziałających należy wymienić Robotniczy Klub Sportowy „Marymont", który rozwija ożywioną działalność i prowadzi z dużym wysiłkiem prace nad stworzeniem własnego stadionu przy ulicy Potockiej.

Pierwsza Pralnia Spółdzielcza, jak na to wskazuje czterokrotne zwiększenie obrotów (do ca 6 milionów zł w 1947 r.), działa zupełnie sprawnie.

* * *

Tak w pobieżnym skrócie przedstawia się działalność i dorobek Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jej żywotność, pomimo strat materialnych i wobec bardzo poważnego uszczuplenia aktywu działaczy, jest rękojmią szybkiego rozkwitu i oddziaływania na organizację życia gromadnego.

Warunki ustrojowe Polski Ludowej dają najlepsze szanse, by ta część życia, którą ludzie spędzają w mieszkaniu kolonijnym w osiedlach, stawała się pod każdym względem korzystna zarówno dla odpoczynku po pracy, właściwej rozrywki, jak i współżycia sąsiedzkiego, będąc dalszym ciągiem wychowania społecznego.

Wł. Szulc

SBORNIK RUKOWODIASZCZICH MATERIAŁOW PO KOŁCHOZNOMU STROITIELSTWU. Juridiczeskoje Izdatielstwo Ministerstwa Justicji SSSR. Moskwa 1948, s. 350.

Pod podanym wyżej tytułem ukazała się i znajduje w sprzedaży książka, zawierająca zbiór podstawowych materiałów w zakresie dotyczącym kołchozów, a interesujących nas, ze względu na tworzące się u nas spółdzielnie produkcyjne. Do zbioru tego weszły najważniejsze postanowienia partii i rządu ZSRR w odniesieniu do kołchozów.

Omawiany zbiór składa się — poza ogólną częścią wstępną — z siedmiu merytorycznych części szczegółowych, które z kolei dzielą się na poszczególne rozdziały wzgl. postanowienia.

W części wstępnej znajdujemy mowę Stalina na pierwszym ogólnozwiązkowym zjeździe przodowników kołchozowych oraz postanowienie plenum CK WKP (b) z dnia 28. II. 1947 r. o środkach, które mają być przedsięwzięte dla podniesienia gospodarki rolnej w okresie powojennym. Dalszych siedem części to:

I. Podstawowe postanowienia,
II. Odznaczenia przodowników gospodarki rolnej,
III. Obowiązki kołchozu wobec państwa,
IV. M. T. S. (Motorowo-Traktorowe Stacje) i kołchozy,
V. Planowanie i sprawozdawczość w kołchozach,
VI. Organizacja i wynagradzanie pracy.
VII. Kadry.

Publikacja powyższa przewidziana jest w zasadzie jako przewodnik w pracy przewodniczących kołchozów. Zgodnie z systemem stosowanym wielokrotnie w Związku Radzieckim, praca została wykonana przez zespół pięciu autorów (P. P. Pitnickij, P. S. Romaszkin, P. G. Miszunin, Ł. F. Sołowiow i N. G. Sudarikow) pod ogólną redakcją G. W. Pierowa. Aktualność zawartych materiałów według stanu na 1. V. 1948 r.

Nim przejdziemy do omówienia poszczególnych części pragniemy zwrócić uwagę na dwie sprawy o charakterze ogólnym, a mianowicie na rodzaj pracy oraz stosowany w ZSRR układ aktów prawnych, postanowień itp., bardzo charakterystyczny i przemawiający do przekonania.

Publikacja, przewidziana dla przewodniczących kołchozów, istotnie może spełniać rolę vademecum w ich pracy. Znajdą oni bowiem tutaj wszystkie zasadnicze postanowienia i normy dotyczące całokształtu pracy i życia artelu rolnego w kołchozie. Tym łatwiej nam tę książkę oce-

nić, że właśnie obecnie w Polsce są gromadzone i opracowywane materiały, które z czasem mają się złożyć na poradnik dla przewodniczących spółdzielni produkcyjnych oraz ich doradców fachowych. Pierwsze przybliżenie w tym względzie ukazało się w postaci wydanej ostatnio przez S.I.N. broszury pt. „O pracy doradcy fachowego w spółdzielni produkcyjnej"*).

Dla polskiego czytelnika omawiana publikacja ma jeden brak, mianowicie w wielu wypadkach znajdujemy odnośniki, że do cytowanych postanowień nie podaje się załączników, stanowiących zbyt szczegółowy materiał. O ile tego rodzaju metoda publikacji nie stanowi trudności dla czytelnika radzieckiego, w razie bowiem potrzeby może sięgnąć do odpowiednich postanowień partii wzgl. rządu, o tyle polski czytelnik, szczególnie pilnie poszukujący wszelkich norm i normatywów, bo tych jest u nas najbardziej brak, jest w tych wypadkach zawiedziony. Dotrzeć bowiem do źródłowych materiałów jest u nas jeszcze — jak dotychczas — bardzo trudno.

Z kolei pragniemy zwrócić uwagę czytelnika na formę przyjętą w ZSRR przy redagowaniu postanowień. Mianowicie każdy niemal dekret, rozporządzenie wzgl. postanowienie zawiera na wstępie uzasadnienie podanych dalej przepisów prawnych. W ten sposób czytelnik, a przede wszystkim wykonawca tych postanowień, jest wprowadzony w meritum sprawy, w sens i polityczne oraz społeczno - gospodarcze znaczenie obowiązujących norm prawnych i nie jest, bo być nie może, ich mechanicznym wykonawcą.

*) Vide ogłoszenie w końcu zeszytu.

Przechodząc do omówienia poszczególnych części z konieczności zwrócimy jedynie uwagę na najbardziej charakterystyczne i najważniejsze momenty.

W cytowanej wyżej mowie Stalin szczególnie silnie zaakcentował, że kolektywizacja jest jedyną prawidłową drogą rozwojową dla gospodarki rolnej, i że najważniejszym zadaniem w tym względzie jest podniesienie zamożności wszystkich członków artelu w kołchozach. Mówca analizuje także szczegółowo obowiązki w tej mierze członków partii, znaczenie kobiety, którą trzeba pozyskać dla idei kolektywizacji, rolę młodzieży komsomolskiej oraz stosunek do gospodarstw indywidualnych — przyszłych członków kołchozu i wreszcie akcentuje wagę i znaczenie skromnej na pozór pracy w kołchozach, pracy masowej i powszechnej, pracy wielkiej i twórczej.

Lutowe postanowienie plenum CK WKP (b) zawiera szczegółowe wytyczne, których wykonanie zagwarantuje: zwiększenie produkcji zbóż, kultur technicznych (jak bawełna, buraki cukrowe, len i konopie, rośliny kauczukowe, tytoń, jedwab itd.), hodowli zwierząt i ptactwa, stosowanie płodozmianu, zwiększenie zasiewów traw oraz ulepszenie techniki agrarnej i nawadniania, udoskonalenie pracy stacji traktorowo - maszynowych, sowchozów, zaopatrzenie techniczne rolnictwa, wzmocnienie kołchozów i likwidację naruszeń statutu artelu kołchozowego, sprawność dostaw rolnictwa i prawidłową polityczną pracę partii na wsi.

Ograniczając się, zgodnie z zapowiedzią, do najbardziej charakterystycznych podkreśleń, zwrócimy uwa-

gę na zalecenie „nadzielania stałych pracowników sowchozów kawałkami ziemi wielkości do ½ ha dla budowania na nich własnych domów oraz innych budynków, sadzenia drzew, zasiewów jarzyn oraz innych kultur rolniczych". W tym celu państwo udzieli długoterminowych 2-procentowych kredytów. Nadto akcentuje się bardzo silnie moment stworzenia bezpośredniego materialnego zainteresowania pracowników sowchozów, co także obowiązuje w pracy kołchozowej, i co zresztą jest w ogóle jednym z podstawowych elementów systemu wynagrodzeń, stosowanych w ZSRR.

W pierwszej części, zawierającej podstawowe postanowienia, znajdujemy: wzorcowy statut artelu rolniczego i przepisy wydane przez Radę Ministrów oraz CK WKP (b) odnośnie ziem kołchozowych oraz wzorcowego statutu jako też powołujące do życia Radę dla Spraw Kołchozowych przy rządzie ZSRR.

Wzorcowy statut artelu kołchozowego, przyjęty przez II ogólnozwiązkowy zjazd przodowników kołchozów i zatwierdzony przez Radę Ministrów oraz Komitet Centralny partii, reguluje całokształt zagadnień interesujących kołchoz, czyli radziecką spółdzielnię produkcyjną, to znaczy jej członków, czyli artel. Podobnie jak i inne postanowienia prawne, statut ten również na wstępie wyjaśnia cel i zadania kołchozu oraz mówi o najistotniejszych sprawach merytorycznych, a więc o ziemi, środkach produkcji, działalności artelu i zarządzaniu nim oraz o członkach, o środkach finansowych, organizacji i dyscyplinie pracy oraz wynagradzaniu za nią, i wreszcie o zarządzaniu sprawami artelu.

W tym miejscu pragniemy zaznaczyć, iż opracowane ostatnio wzorcowe statuty spółdzielni produkcyjnych w Polsce*) są pod względem układu nieco podobne do statutu artelu, tutaj bowiem także postanowienia formalno - prawne, kiedyś umieszczane na wstępie, obecnie znalazły się na końcu. Na czoło zaś wysunęły się najbardziej ważne dla zainteresowanych, a więc dla członków spółdzielni produkcyjnych, postanowienia o celach i zadaniach spółdzielni, o ziemi, pracy i środkach produkcji, podziale plonów i kosztów, o członkach, władzach, rachunkowości, zasobach i funduszach.

Wspomniane wyżej postanowienia Rady Ministrów i CK WKP (b) zmierzają do wzmocnienia społecznej gospodarki w kołchozach i przeciwdziałania naruszeniom postanowień wzorcowego statutu, a m. in. naruszaniu norm przydziału ziemi (powyżej ustalonych 0,25—1 ha), nieprawidłowego obliczania wynagrodzeń za pracę, niewłaściwego gospodarowania inwentarzem spółdzielni i — co najważniejsze — naruszaniu demokratycznych podstaw zarządzania kołchozami (wyboru władz itp.). Ograniczamy się do tego nader suchego wyliczenia, gdyż szczegóły w tej mierze znajdzie czytelnik w artykule recenzenta, umieszczonym w swoim czasie w „Gospodarce Planowej"**).

Wreszcie uchwała Rady Ministrów w sprawie Rady dla Spraw Kołchozów przy rządzie ZSRR zawiera postanowienia, precyzujące zadania

---

*) „Statuty spółdzielni produkcyjnych"— wyd. Centrala Roln. Sp-ni „Samopomoc Chłopska", W-wa. marzec 1949.

**) Vide „Gospodarka Planowa" nr 16 z 20.VIII.1947. „Umocnienie gosp. społecznej kołchozów".

Rady oraz uprawnienia i przepisy, stanowiące jak gdyby regulamin pracy Rady.

Część II zawiera postanowienia w sprawie odznaczeń zaszczytnymi orderami przodowników pracy w kołchozach we wszystkich dziedzinach produkcji, a więc: zbóż, hodowli, upraw przemysłowych, ziemniaków itp. Postanowienia te poza ich głębokim sensem społecznym, są niezmiernie cennym i interesującym materiałem ze względu na zawarte w nich normy, które muszą być wypracowane dla uzyskania zaszczytnych odznaczeń.

Na III część, dotyczącą obowiązków kołchozów wobec państwa, składają się postanowienia o środkach przedsięwziętych dla podniesienia rozwoju społecznej hodowli, o zmianie polityki w zakresie dostaw kołchozów na rzecz państwa, o wysokości tych dostaw i normach różniczkowych, o metodach ustalania wysokości urodzajów, podatku dochodowym, obowiązku powszechnych ubezpieczeń, ubezpieczeniach dobrowolnych i wreszcie o podatkach i obowiązkach w odniesieniu do gospodarstw indywidualnych. W tej części pragniemy zwrócić uwagę na akcentowanie zagadnień towarowości produkcji rolnej oraz — co jest ściśle z tym związane — dochodowości kołchozów eo ipso ich członków. Nadto, jeśli chodzi o zmianę w polityce dostaw kołchozów na rzecz państwa, należy podkreślić przyjęcie za podstawę do obliczania obowiązkowych dostaw płodów rolnych — ilości ziemi, przydzielonej kołchozom przez państwo na wieczne użytkowanie. W ten sposób stwarza się zainteresowanie kołchozów w racjonalnej gospodarce, zwiększaniu powierzchni użytków rolnych i przez to samo premiowanie kołchozów przodujących pod względem wysokości kultury rolnej, urodzajności, produkcyjności itd.

Ustalony jednolity sposób określania wydajności zboża z ha (str. 188), gdy zboże jest jeszcze na pniu, pozwala gromadzić bardziej wiarogodne materiały odnośnie do spodziewanych urodzajów, niż stosowane np. u nas określanie stanu zasiewów w stopniach. Jest to bardzo ważny element w gospodarce planowej, pozwalający dostatecznie wcześnie snuć przewidywania co do zbiorów i na tej podstawie układać preliminarze zużycia na poszczególne cele. Późniejsze próbne omłoty są następnym z kolei przybliżeniem, pozwalającym już niemal precyzyjnie ustalić spodziewaną wysokość zbiorów.

Dalsze postanowienia są zbyt szczegółowe, aby je tu omawiać, zaznaczymy jedynie, iż członkowie kołchozów są obciążeni niższymi stawkami podatkowymi, ubezpieczeniowymi itp. niż gospodarstwa indywidualne, co jest zupełnie zrozumiałe, skoro nawet w ustrojach kapitalistycznych spółdzielnie nieraz korzystają z wielu ulg podatkowych.

W części IV znajdujemy wzorcową (wzgl. ramową) umowę pomiędzy MTS i kołchozami oraz postanowienia Rady Ministrów o stawkach, obowiązujących przy wynagradzaniu za podstawowe prace stacji maszynowo-traktorowych i o państwowych inspektorach kontroli jakości pracy tych stacji. Uwagę czytelnika zwracamy na normy zawarte w pierwszym z cytowanych zarządzeń Rady Ministrów. Umowa ramowa zaś może dać cenny materiał przy

układaniu współpracy pomiędzy Spółdzielczymi wzgl. Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi o spółdzielniami produkcyjnymi wzgl. indywidualnymi gospodarstwami, korzystającymi z usług tych ośrodków w Polsce.

Miarą precyzyjności planowania i sprawozdawczości w kołchozach są postanowienia zawarte w cz. V. Rozporządzenia Rady Ministrów zawierają szczegółowe postanowienia w sprawie planowania zasiewów, produkcyjnego planu kołchozów, oraz zadań produkcyjnych poszczególnych brygad i ogniw, zaopatrzenia w ziarno siewne, obowiązkach księgowych, systemie rozrachunkowym, roli Banku Rolnego i odpowiedzialności za sprzeniewierzenia mienia państwowego wzgl. społecznego. I znowuż nie pozostaje nam nic innego jak odesłać czytelnika do szczegółowej analizy tekstu na str. 235 do 274, zawierających formularze planu produkcyjnego kołchozu dla wszystkich jego odcinków działalności oraz zadań produkcyjnych poszczególnych brygad, ogniw i ferm hodowlanych. Uwagę czytelnika zwracamy na passus umieszczony w planie zbiorczym i w poszczególnych zadaniach produkcyjnych, a przewidujący p r z e d y s k u t o w a n i e i z a t w i e r d z e n i e i c h p r z e z c a ł ą s p o ł e c z n o ś ć k o ł c h o z o w ą.

Część VI zawiera postanowienia Rady Ministrów, zmierzające do polepszenia organizacji i podniesienia produkcyjności tudzież wynagrodzenia za pracę w kołchozach i przewiduje dodatkowe stawki wynagrodzeń dla najbardziej zniszczonej w czasie wojny części ZSRR — Republiki Ukraińskiej. W omawianej części znajdzie czytelnik bardzo szczegółowe normy, których tak precyzyjne obliczenie i ustalenie było możliwe jedynie w oparciu o wieloletnią praktykę i naukową analizę pracy w rolnictwie. Normy te (str. 292—322) są niewyczerpaną kopalnią progresywnych liczb docelowych, podobnie jak to miało miejsce w innych wypadkach, na które zwracaliśmy szczególną uwagę poprzednio. I tu ograniczymy się tylko do dwu akcentów. Mianowicie do zwrócenia uwagi za stosowaną w tym rozporządzeniu Rady Ministrów formę rekomendacyj, czyli jak gdyby rad pod adresem kołchozów a zarządzeń pod adresem Ministerstwa Rolnictwa.

Ostatnia część VII zaznajamia czytelnika z metodami i środkami, przedsiębranymi dla przygotowania kierowniczych kadr w kołchozach oraz materialnego zabezpieczenia ich w czasie nauki. Podstawową jest w tym względzie dwuletnia szkoła, do której kierowani są kandydaci na odpowiedzialne funkcje w kołchozach spośród przodującego aktywu z dużą praktyką. Kandydat jest egzaminowany z ojczystego języka, matematyki oraz znajomości konstytucji ZSRR. Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymują dyplom t e c h n i k a-o r g a n i z a t o r a gospodarki rolnej i wracają do pracy w kołchozach, które ich delegowały. Szkoły powyższe zostały wyposażone w konieczne urządzenia, środki produkcji itp. oraz zwolnione z obowiązku dostaw państwowych. Poza szkoleniem w wymienionych szkołach odbywa się przeszkolenie kierowniczego personelu kołchozów na 6-miesięcznych kursach, jako że godność przewodniczącego kołchozu pochodzi z wyboru i jest oczywista,

że z tego względu oraz z uwagi na stały postęp w pracy kołchozów konieczne jest periodyczne przeszkalanie. Na okres nauki otrzymują uczący się stypendia pieniężne, rodziny ich zaś mają zabezpieczony byt ze strony kołchozów.

Na końcu publikacji umieszczono dodatek w postaci rozporządzenia Rady Ministrów o unormowaniu prawa korzystania z lasów kołchozowych oraz udoskonalenia gospodarki w nich. Znajdujemy tam m. in. postanowienia związane z gigantyczną akcją zalesiania.

Dużym ułatwieniem w korzystaniu z omawianej książki jest podany w końcu skorowidz przedmiotowo-alfabetyczny (niezależnie od spisu treści).

Aby ułatwić czytelnikowi interesującemu się powyższymi zagadnieniami bardziej szczegółowe z nimi zapoznanie się, podajemy — poza wymienioną w tekście — następującą bibliografię przedmiotu:

1. Benediktow J. Niepobiedimyj kołchoznoj stroj. 1946*).
2. Basiuk T. L. Organizacija socialisticzeskogo sielskochoziajstwiennogo proizwodstwa. Moskwa 1947 Ogiz Selchoz-giz. s. 768*).
3. Czuwikow W. A. Dopołnitielnaja opłata truda kołchoznikow. 1948*).
4. Glebow F. M., Demin P. M., Solenow P. K. Prawilno soczetat' licznyje i obszczestwiennyje intieriesy kołchoznikow. 1947*).
5. Gorszkow M. P. Organizacija rabot w traktornoj brigadie MTS. 2 izd. Moskwa 1947 Ogiz-Selchoz-giz. s. 232*).
6. Kolesnow G. S. Organizacija socialisticzeskich sielskochoziajstwiennych predprijatij. Moskwa 194... s. 682.
7. Korolkow A. E., Chmielew N. N. Technika choziajstwiennych wyczislenij i rasczetow w kołchozach. 1948*).
8. Koszelew F. Stalinskij ustaw — Osnownoj zakon kołchoznoj żizni. 1945*).
9. Martynow G. M., Kniazew K. F. Planirowka i błagoustrojstwo kołchoznogo sieła. 2 izd. Moskwa 1948 Akad. Architektury SSSR, s. 64*).
10. Organizacija socialisticzeskich sielsko-choziajstwiennych predprijatij. (Oprac.) L. M. Zalcman (i in.). Moskwa 1947 s. 848.
11. Panin A. W., Chmielew N. N. Finansy, uczet i otczetnost' w kołchozach. (Leningrad) 1948. Gosfinizdat s. 198*).
12. Sawielew S.I. Kołchoznaja ziemla. 1947*).
13. Skackow A. I. Kak organizowat' żiliszcznoje stroitielstwo w kołchozach. Moskwa 1945 Akademia Architektury SSSR, s. 135*).
14. Sofroskin F. Kooperacja truda w kołchoznoj polewodczeskoj brigadie.
15. Sokołow T. Organizacionno-choziajstwiennoje ukreplenie kołchozow. Moskwa 1948. Ogiz, s. 128*).
16. Ważniejszije rieszenija po sielskomu choziajstwu za 1938-1946/ GG. Ogiz-Selchozgiz Moskwa 1948 s. 640*).
17. Woprosy organizacii kołchoznogo proizwodstwa. 2 izd. Moskwa 1947 Ogiz-Selchozgiz, s. 388 (Vide recenzja w „Ekonomiście" I-II/ 1949) *).

*) Książki te są w posiadaniu Biblioteki SIN.

18. Żujkow G. G. Uczet w polewodczeskoj brigadie kołchoza. Moskwa 1947 Ogiz-Selchozgiz s. 64*).

19. Żujkow G. G., Gribow A. I. — Kołchoznoje szczetowodstwo po prostoj sistiemie. Moskwa 1948 s. 539.

C - s.

SPRAWOCZNIK PREDSIEDATIELA KOŁCHOZA. Pod red. M. A. Abrosimowa, T. I. Sokołowa i W. A. Czuwikowa. Ogiz-Sielchozgiz. Moskwa 1948, s. XXIV + 606. Kolektyw autorski: W. A. Abramow, M. I. Dołgopołow, A. P. Złatkowski, M. A. Iljin (kierownik kolektywu), S. D. Kosaurow, M. N. Portnow, G. M. Rogozin, I. M. Skworcow, N. S. Sochraniczew, N. N. Chmielew, W. A. Czuwikow.

Na wstępie podano w pełnym brzmieniu uchwałę Rady Ministrów ZSRR z 19 kwietnia 1948 r. „O sposobach usprawnienia organizacji, podniesienia wydajności i uporządkowania wynagrodzeń w kołchozach".

Uchwała ta na wstępie stwierdza, że:

„...zagadnienie dalszego podniesienia gospodarstwa wiejskiego, podwyższenia wydajności pracy, wzrostu uspołecznionej gospodarki, dochodów kołchozów i kołchoźników, wymaga znacznego usprawnienia organizacji i uporządkowania wynagrodzeń w kołchozach".

„...Do podstawowych braków w organizacji pracy i w wynagrodzeniach kołchoźników należy zaliczyć:

...brak odpowiedzialności osobistej przy uprawie ziemi w kołchozach, wynikającej z nieprzydzielania brygadom działek do uprawy...

...i środków produkcji oraz ... z płynnego stanu brygad...

...stosowanie przestarzałych norm pracy i wynagrodzeń...

...stosowanie zasady jednakowej płacy (bez względu na wyniki pracy)

...niezadowalający stan planowania rozchodów dniówek obrachunkowych oraz kontroli nad ich rozchodowaniem...

...niedostateczne stosowanie w kołchozach drobnogrupowego i indywidualnego akordu...

...system wynagradzania przewodniczących kołchozów i brygadierów niedostatecznie związany z wynikami pracy...".

W dalszym ciągu uchwał podane są szczegółowe wytyczne, zmierzające do usunięcia powyższych niedociągnięć. Wytyczne te są podstawą, na której opierali się autorzy przy opracowywaniu „Informatora przewodniczącego kołchozu".

Informator zawiera 21 rozdziałów, podzielonych z kolei na podrozdziały. Naświetlają one wyczerpująco wszystkie sprawy, związane z prowadzeniem gospodarki w kołchozie.

Rozdział pierwszy „Zespół rolniczy — podstawowa forma ruchu kołchozowego na danym etapie" zawiera uzasadnienie powstania ruchu kołchozowego i przebieg jego rozwoju (w cytatach z przemówień Stalina, Mołotowa oraz wyjątków z uchwał).

*) Książki te są w posiadaniu Biblioteki SIN.

Rozwój ten przedstawiał się jak następuje:

	1918 r.	1929 r.	1930 r.	1934 r	1 37 r.	1939 r.
1. Liczba kołchozów (w tys.) . . .	1,6	57,–	85,9	233,3	243,7	241, -
2. Liczba zagród kołchoźniczych (w milionach)	0,02	1,–	6,–	15,7	18,5	19,3
3. Procent kolektywizacji						
a) w % ogólnej ilości gospodarstw chłopskich	0,1	3,9	23,6	71,4	93, -	95,6
b) w % ogólnej powierzchni uprawnej w tych gospodarstwach . .		4,9	33,6	87,3	99,1	99,6

W rozdziale pierwszym podano poza tym uchwałę Rady Ministrów ZSRR i CK WKP(b) z dnia 19 września 1946 r. „O środkach likwidacji w kołchozach przekroczeń statutu rolniczego" oraz „Ustawę o Radzie Kołchozów przy Rządzie ZSRR".

Następny rozdział „O ziemi" zawiera przepisy regulujące użytkowanie ziemi w ZSRR oraz wytyczne postępowania w tym zakresie dla kołchozów. W rozdziale tym podano wzór księgi gruntowej i sposób jej prowadzenia oraz wytyczne wydzielania działek przyzagrodowych dla kołchoźników i osób mieszkających na wsi i dla niej pracujących (nauczycieli, agronomów itp.).

Rozdział trzeci przytacza na wstępie uchwałę CK WKP(b) i RKL ZSRR z dnia 7 kwietnia 1940 roku w sprawie zmiany polityki obowiązkowych dostaw produktów rolnych. Uchwała ta po omówieniu nieprawidłowości obowiązujących dotychczas na tym odcinku zasad, postanawia m. in., że począwszy od zbiorów w 1940 roku, dostawy obowiązkowe będą obliczane w stosunku do ilości p o s i a d a n e j ziemi ornej, a nie w stosunku do ziemi z a s i a n e j lub p o g ł o w i a i n w e n t a r z a. Dotyczy to wszelkich upraw zbożowych (przy czym odlicza się powierzchnię zajętą pod uprawę bawełny, tytoniu, buraków cukrowych, roślin oleistych, ziół itp.), mleka i jaj. Upoważnia się kołchozy, które są w stanie oddawać mleko i jaja ponad obowiązujący ich plan, do oddawania dalszej produkcji w imieniu kołchoźników, zwalniając ich tym samym od obowiązku dostaw obowiązkowych z tytułu posiadania gospodarstwa indywidualnego (działki przyzagrodowej i określonej ilości inwentarza).

Rozdział czwarty poświęcony jest omówieniu stosunków kołchozu z maszynowo-traktorowymi stacjami (MTS). Zawiera m. in. wzór umowy między kołchozem i MTS. Dużo miejsca przeznacza się na omówienie wynagrodzeń. Na podkreślenie zasługuje wprowadzenie premii dla traktorzystów i kombajnerów za osiągnięcie na działkach przez nich uprawianych zbiorów lepszych od planowanych.

Następny rozdział omawia planowanie kołchozu: a więc plan produkcyjny według wzoru ustalonego przez Radę Ministrów ZSRR uchwałą z dnia 25 lutego 1948 roku, oraz plany robocze na poszczególne okresy robót rolnych.

Rozdział szósty zawiera omówienie środków własnych zespołu, podziału dochodów i stosunku kołchozu z bankiem. Warto bliżej omówić fundusze własne kołchozu i podział dochodów.

W kołchozie przewiduje się następujące fundusze:

I. Fundusz niepodzielny, składający się z:
   a) wpisowego,
   b) uspołecznionego majątku osób wstępujących do kołchozu,
   c) części osiągniętych nadwyżek pieniężnych,
   d) wartości przyrostu inwentarza żywego,
   e) wartości dobrowolnej pracy członków przy robotach budowlanych,
   f) wartości w pieniądzach i naturze ofiarowanych przez państwo lub instytucje.

II. Fundusze nasienne kołchozu: normalny, odpowiadający zapotrzebowaniu rocznemu, i zapasowy.

III. Fundusze pasz — jak pod II.

IV. Fundusz pomocy inwalidom, starcom, rodzinom żołnierzy Armii Radzieckiej, potrzebującym pomocy oraz dzieciom — w granicach do 2% ogólnej produkcji kołchozu.

Dochody są dwojakiego rodzaju: w naturze i pieniężne. Dochód w naturze dzieli się po zakończeniu okresu sprawozdawczego w sposób następujący:

a) wypełnia się zobowiązania w stosunku do państwa oraz MTS (za wykonane przez MTS roboty),
b) wydziela się zboże na siew oraz pasze, przeznaczone do karmienia inwentarza kołchozowego w ciągu roku (normalne fundusze — nasienny i pasz),
c) tworzy się zapasowe fundusze (pasz i nasienny),
d) tworzy się fundusz pomocy inwalidom, starcom itd.,
e) wydziela się produkty do sprzedaży państwu lub na rynku kołchozowym,
f) wydziela się część produkcji na premie za przekroczenie planów urodzajności lub hodowli,
g) resztę dzieli się pomiędzy kołchoźników w stosunku do dniówek obrachunkowych, przepracowanych przez nich.

Dochody pieniężne dzieli się jak następuje:

a) opłaca się podatki, składki ubezpieczeniowe i spłaca pożyczki,
b) przeprowadza się niezbędne wydatki bieżące (remont, leczenie itp.),
c) pokrywa się administracyjno-gospodarcze rozchody zespołu w granicach 2% dochodów pieniężnych,
d) wydziela się środki na potrzeby kulturalne,
e) uzupełnia się fundusz niepodzielny,
f) wydziela się część dochodów na premie za przekroczenie planu urodzajności i hodowli,
g) resztę dzieli się według dniówek obrachunkowych.

Rozdział siódmy, najobszerniejszy, poświęcony jest omówieniu (na 130 stronach) organizacji pracy i wynagrodzeń w kołchozach. Na wynagrodzenia w kołchozach zwrócona jest specjalna uwaga. Podstawy obliczania wynagrodzeń są tak skonstruowane, że praca i wyniki pracy każdego kołchoźnika mogą być ściśle obliczone. W tym celu opracowano dziesiątki tablic dla poszczególnych

rodzajów pracowników, w poszczególnych republikach, krajach i okręgach. Pomimo dużej ilości tablic, każdy kołchoźnik może łatwo sobie obliczyć, ile mu się należy z tytułu normalnego wynagrodzenia w dniówkach obrachunkowych i ile z tytułu premii za lepsze wyniki. Żadnych dowolności w ocenie pracy być nie może. Dzięki temu stworzono potężny bodziec do polepszania wyników pracy, nie tylko co do ilości wykonanej pracy, ale i co do jej jakości. Na tym tle może wspaniale rozwijać się współzawodnictwo. Wynagrodzenia są z reguły akordowe. Nie ma wynagrodzeń za przepracowany czas, są tylko wynagrodzenia za wykonaną pracę.

Następny rozdział omawia rachunkowość i sprawozdawczość w kołchozach. Rozdział ten zawiera tylko podstawowe wiadomości (książka jest informatorem dla przewodniczącego kołchozu, a nie dla buchaltera), dotyczące kontroli majątku i prawidłowego zaliczania wynagrodzeń oraz orientujące w sprawie prowadzenia rachunkowości i sprawozdawczości w kołchozach.

Następne dwa rozdziały zawierają informacje o przyjmowaniu i wykluczaniu członków.

Rozdział 11 omawia zarządzanie sprawami kołchozu. Podaje zadania, prawa, i obowiązki ogólnego zebrania członków, zarządu, przewodniczącego zarządu kołchozu, buchaltera, magazyniera, brygady, komisji rewizyjnej, a ponadto wytyczne w sprawie przeprowadzania kontroli.

Następne cztery rozdziały: płodozmian (27 str.), uprawa roli (98 str.), hodowla (92 str.), mechanizacja rolnictwa (45 str.) zawierają wytyczne fachowe.

Rozdział szesnasty zawiera wytyczne dotyczące elektryfikacji kołchozów. Po przedstawieniu korzyści, jakie daje elektryfikacja, podane są ogólne informacje fachowe oraz wytyczne do ustalenia, jakie rodzaje maszyn i urządzeń powinno się zastosować w kołchozie.

Rozdział następny zawiera podstawowe wytyczne dotyczące budownictwa.

Rozdział osiemnasty omawia środki przeciwpożarowe na wsi.

Rozdział dziewiętnasty daje wytyczne do określania pogody, m. in. podaje sposób obliczania opadów, mierzenia temperatury gleby, grubości pokrywy śnieżnej, kierunku i szybkości wiatru, ciśnienia powietrza oraz sposób przewidywania zmian pogody na podstawie oznak lokalnych.

Ostatnie dwa rozdziały dają wytyczne przy mierzeniu i ważeniu produktów rolnych.

Książka powyższa może być przykładem, jak należy podawać materiał informacyjny, przeznaczony dla ludzi kierujących poważnym odcinkiem pracy, a nie posiadających odpowiedniego przygotowania teoretycznego. Informator napisany jest w sposób bardzo jasny i przystępny, i zawiera to wszystko, co powinien wiedzieć człowiek, dla którego informator jest przeznaczony. Bliższe zaznajomienie się z informatorem jest wskazane dla wszystkich działaczy wiejskich, a konieczne dla tych, którzy zajmują się przebudową wsi polskiej. Szersze rozpowszechnienie jest wskazane jeszcze i z tego względu, że rozprasza fałszywe wieści, tendencyjnie rozsiewane, o warunkach pracy i płacy w kołchozach. Z infor-

matora można się przekonać, jaką troskliwością otoczony jest każdy chcący uczciwie pracować kołchoźnik i kołchoźnica.

K. Wiszniewski

F. W. K a z a r i n: Analiz bałansa i finansowyj płan sielpo. Pod red. prof. S. P. Dnieprowskiego. Wsiesojuznyj Kombinat Kooperatiwnogo Zaocznogo Obuczenia Centrosojuza SSSR i RSFSR. Moskwa 1941, s. 93.

Podręcznik ten, przeznaczony dla uczestników kursów korespondencyjnych (WSEKKZO), pomimo, że wydany został przed ośmiu laty, nic nie stracił na aktualności. Podane w nim wskazówki mają w dalszym ciągu dużą wartość dla spółdzielczości wiejskiej. Wiele trudności, gnębiących spółdzielczość samopomocową w obecnym stadium jej rozwoju, dałoby się z łatwością usunąć przy wykorzystaniu wytycznych, podanych w tym krótkim, ale rzeczowym i przystępnie opracowanym podręczniku.

Książka zawiera 4 części, z których każda dzieli się na szereg rozdziałów.

Pierwsza część poświęcona jest analizie bilansu sielpo (wiejskiego stowarzyszenia spożywców).

Na wstępie autor stwierdza, że wydane w 1935 r. i w 1939 r. uchwały Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i Centralnego Komitetu WKP(b), stworzyły wszelkie niezbędne warunki pomyślnego rozwoju spółdzielczości wiejskiej. Do warunków tych autor zalicza m. in.:

„... a) zakaz jakichkolwiek obciążeń obrotu sielpo na korzyść wyższych organów spółdzielczości, z wyjątkiem przekazywania nie więcej niż 10% nadwyżki rocznej na rzecz rajpotriebsojuzów (rejonowych związków spożywców), na organizowanie i urządzenia przedsiębiorstw obsługujących sielpo,

b) wyznaczenie marży dla sielpo w przeciętnej wysokości nie mniejszej od 70% marży, przeznaczonej dla całego pionu spółdzielczości,

c) wprowadzenie bezpośredniego kredytowania przez Bank Państwa tych sielpo, które wykazują obrót powyżej 20 tys. rb. miesięcznie,

d) zniesienie wszelkiego rodzaju opłat na rzecz wyższych organizacji spółdzielczych z tytułu zakupów poczynionych przez sielpo bezpośrednio w hurtowniach państwowych,

e) wyznaczanie przez Centrosojuz norm zapasów towarowych w sielpo, w zależności od warunków dostawy,

f) specjalne przywileje kredytowe dla tych sielpo, które usprawniają swoją działalność, a nie mają jeszcze dostatecznych środków własnych ...".

„... Nowe te warunki powinny doprowadzić do znacznego wzmocnienia rozwoju gospodarczego sielpo i przyczynić się do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi".

„... Prawidłowa gospodarka finansowa jest jednym z głównych czynników wpływających na rozwój gospodarczy sielpo. Trzeba poświęcić więc jej dużo uwagi".

„... Działalność finansową należy prowadzić w ścisłym oparciu o plan (roczny i kwartalny)".

„... Sporządzenie planu powinno być poprzedzone przez dokładne i gruntowne przeanalizowanie stanu finansowego sielpo, w oparciu o bilans".

Dalsze rozdziały części pierwszej autor poświęca omówieniu sposobu

przeprowadzania analizy. Rozdziały te zawierają: omówienie analizy stanu finansowego sielpo, przygotowania bilansu do analizy, bilansu sprawozdawczego, sposobu zaliczania poszczególnych pozycji bilansowych do odpowiednich grup, analizy środków obrotowych, kontroli wykonania zadań w zakresie zmniejszenia wierzytelności i zadłużeń, analizy środków pozaobrotowych i analizy środków według źródeł ich powstawania. W sposób jasny i wyczerpujący autor naświetla powyższe sprawy na 45 stronach.

Część druga poświęcona jest sprawie kredytowania sielpo.

Na specjalne podkreślenie zasługuje tu postawienie sprawy kredytu obrotowego, opartego na zasadach zupełnie odmiennych, aniżeli u nas.

Podstawą do uzyskania kredytu jest udział środków własnych sielpo w zakupie towarów. Udział ten określany jest w planie procentowo. Jeśli sielpo zwiększy w okresie planowanym środki własne, czy to przez powiększenie funduszu udziałowego, czy też dzięki dobrej gospodarce — ma możność uzyskania większych kredytów, i odwrotnie — zła gospodarka sielpo i zmniejszające się środki własne powodują zmniejszenie kredytów, a nawet całkowite ich wstrzymanie. W związku z tym władze sielpo muszą dokładać wszelkich starań, aby gospodarka była dobra, gdyż przy zaniedbywaniu się w pracy mogą narazić sielpo na poważne trudności, które z kolei doprowadzą do ostrych konsekwencji w stosunku do winnych. Znaczenie tego systemu dla ogólnej gospodarki narodowej jest bardzo duże, gdyż poza podciąganiem działalności władz i pracowników spółdzielni, wpływa on na dobre wykorzystanie środków finansowych. Jeśli źle gospodarujące sielpo nie daje gwarancji dobrego wykorzystania takiego narzędzia pracy, jakim jest kredyt, wtedy narzędzie to mu się odbiera i oddaje temu, kto lepiej je wykorzysta.

Wszystkie zasady finansowania sielpo przez Bank Państwa idą w tym kierunku, aby środki finansowe były jak najlepiej wykorzystane. Odnosi się to do ustalenia wysokości i terminów spłaty pożyczek, terminowego wpłacania całkowitych utargów na rachunek bieżący sielpo w Banku Państwa, norm obracalności towarów i związanych z tym norm zapasów , sankcji kredytowych, uprzywilejowanego finansowania dobrze pracujących sielpo itd.

W części trzeciej autor omawia plan finansowy sielpo, poruszając następujące zagadnienia: sposób sporządzenia planu finansowego oraz obliczania środków potrzebnych w handlu i skupie, planowanie majątku stałego, rozliczanie się z fiskusem z tytułu podatku dochodowego, obliczanie środków własnych oraz specjalnych funduszów, planowanie spłat pożyczek długoterminowych, likwidacja wierzytelności i zadłużenia.

Na zakończenie tej części autor podaje sposób sporządzania bilansu planowego, opartego na podanych wyżej obliczeniach. Bilans ten zawiera porównanie stanu planowanego ze stanem faktycznym na początku okresu planowanego.

Część czwarta i ostatnia zawiera wskazówki dotyczące kontroli wykonania planu finansowego.

Do kontroli wykonania planu autor przywiązuje bardzo duże znaczenie. Podkreśla rolę bieżącej kontroli operatywnej, przeprowadzanej przy współudziale samorządu spółdziel-

czego. Bieżąca kontrola powinna obejmować te wskaźniki, które są łatwe do uchwycenia, np.: obrót, zakup towarów, zmiany w pozostałościach towarów, werbunek członków itp.

Niezależnie od kontroli bieżącej należy prowadzić systematyczną kontrolę w oparciu o bilanse (miesięczne, kwartalne i roczne).

W celu ułatwienia prowadzenia kontroli autor zaleca korzystanie z odpowiednich tabel (kontrolka wykonania planu obrotu towarowego, kontrolka werbunku członków i powiększania funduszu udziałowego, kontrolka zdolności płatniczej sielpo, kontrolka kosztów handlowych, kontrolka stanu finansowego).

Każda część kończy się pytaniami kontrolnymi.

Krótki ten podręcznik zawiera bardzo dużo cennych informacji podanych w sposób przystępny. Większość z nich daje się od razu wykorzystać przez spółdzielnie (nie tylko wiejskie, i nie tylko przez spółdzielnie, ale i przez inne przedsiębiorstwa), część może być wykorzystana dopiero po zmianie systemu finansowania spółdzielni.

Podręcznik ten należało by jak najszybciej uprzystępnić szerokim masom pracowników i działaczy spółdzielczych.

K. Wiszniewski

„COOPERATIVE LIVING". Wydawnictwo Group-Farms Research Institute. N. York 1949.

Pod redakcją H. F. Infielda ukazał się pierwszy numer „Cooperative Living", biuletynu poświęconego omawianiu zagadnień kooperacji produkcyjnej w świecie. Zgodnie z zapowiedzią podaną w artykule wstępnym prezesa Instytutu E. A. Normana, biuletyn ten ma się ukazywać trzy-cztery razy do roku lub częściej, w zależności od nagromadzenia materiałów.

Nowe metody pracy i zagadnienia życia wsi spółdzielczych w ich aspektach przede wszystkim socjologicznych, są tematem głównych zainteresowań „Życia Spółdzielczego". Redaktorzy widzą w spółdzielniach produkcyjnych formę społeczno-gospodarczą przyszłości, która zapewnia wysoki stopień podziału pracy, specjalizację oraz daje możliwości zastosowania maszyn rolniczych w znacznie wyższym stopniu, niż w pojedynczych farmach jednorodzinnych.

H. F. Infield omawia aktualne osiągnięcia kooperacji tego typu w świecie, wyłączając ze swych rozważań daleko pod tym względem zaawansowane kraje, do których bez zachowania należytej proporcji zalicza zarówno ZSRR, jak i Palestynę i Meksyk.

Z przeglądu tego wynika, że w wielu krajach świata zagadnienia uspołecznionej gospodarki rolnej nabierają coraz większej aktualności. Autor omawia kolejno Anglię, Irlandię, Francję, Szwecję, Finlandię, Czechosłowację, Węgry, Bułgarię, Polskę (sp-nie osadniczo-parcelacyjne), Jugosławię, Cypr, Paragwaj. Przy czym należy podkreślić, że informacje o krajach demokracji ludowej nie są ani zbyt obfite, ani najświeższej daty.

Następny artykuł poświęcony jest bieżącym badaniom Instytutu, który powstał w roku 1941, jako Instytut Osadnictwa Rolniczego. Tematem prac Instytutu są wydawnictwa jak „Research Guide on Coo-

perativegroup Farming" — J. W. Eaton i S. Katz, „Exploring to morrows agriculture" — J. W. Eaton, „Cooperative living in Palestine" — H. F. Infield, „Cooperative comunnitie at work"—H. F. Infield oraz najświeższa praca zbiorowa „Cooperative Groupliving — An International Symposium on Cooperative Farming and the Sociology of Cooperation". Instytut zajmuje się przede wszystkim socjologiczną stroną kooperacji, którą w kooperacji produkcyjnej wysuwa na pierwsze miejsce.

Instytut ma za sobą badania socjograficzne na terenie Stanów, w Kanadzie i w Palestynie. Stąd pochodzi rozprawka Infielda „Sociometric structure of a Vaterans' Cooperative Settlement" (1947). Badania te Instytut chciałby rozszerzyć na inne kraje i w tym celu organizuje podróże naukowe swych pracowników. (Nawiasem dodajemy, że w tym celu dyrektor Infield — rodem z Krakowa, ma się udać również i do Polski).

Spis publikacji Instytutu oraz recenzje zamykają ten numer czasopisma, którego ukazanie się świadczy o tym, że nawet i w takim kraju monopoli kapitalistycznych i sławetnego indywidualizmu gospodarczego, jak Stany Zjednoczone, wobec coraz bardziej pogłębiającego się rozkładu kapitalistycznej gospodarki rolnej sprawa radykalnej przebudowy ekonomiki rolniczej budzi coraz większe zainteresowanie.

E. G.

J o s e p h W. E a t o n: *„Exploring to-morrows agriculture"* (Co-operative group farming — A practical program of rural rehabilitation). Harper and Brothers Pub. N. York—London, 1943, s. 255.

Praca J. W. Eatona została wydana w ramach publikacyj Instytutu Badawczego Kooperacji Produkcyjnej (Group Farming Research Institute), w których autor pełnił funkcje dyrektora naukowego. Instytut ten prowadzi badania nad zespołowymi formami gospodarki rolnej, przede wszystkim zaś nad spółdzielniami produkcyjnymi. Stąd właśnie wyszły prace Infielda na temat wspólnot palestyńskich i innych.

Książka Eatona składa się z 3 części. W pierwszej omawia on „teorię spółdzielczych form gospodarowania jako metody podniesienia rolnictwa". Druga część jest dość wyczerpującą monografią form spółdzielczych organizowanych przez Farm Security Administration (F.S.A.), organ Ministerstwa Rolnictwa Stanów. W trzeciej zaś części daje autor pobieżny przegląd innych prób w tej dziedzinie.

Rolnictwo amerykańskie, zależne od zmiennych koniunktur nakręcanych w interesie magnaterii przemysłowej, nie znajduje się na ogół w dobrym położeniu. Stąd tak wiele teoretycznych i praktycznych prób polepszenia jego sytuacji. Hasło „rural rehabilitation", tak głośne w okresie wielkiego kryzysu i akcji rooseveltowskiej, jest ciągle aktualne. Duża bowiem część ludności rolniczej Stanów a zwłaszcza robotników rolnych znajduje się w położeniu nie do pozazdroszczenia „poniżej jakiegokolwiek poziomu przyzwoitości" („below any level of decency").

Autor kreśli w części pierwszej zasadnicze kryteria tej „rehabilitacji" oraz rozważa warunki jej powodzenia. Wysunięte postulaty obejmu-

ją: odpowiednie polepszenie położenia materialnego (żywność, ubranie, mieszkanie), pewny dochód, odpowiednie warunki pracy, ubezpieczenia, zdrowie, oświatę i wychowanie, wczasy i pogłębienie samorządu wiejskiego.

Osiągnięcie zadowalającego stanu napotyka na trudności dwojakiego rodzaju: 1) tkwiące w samym rolnictwie i 2) będące wynikiem niekorzystnych urządzeń amerykańskiej cywilizacji. Pokonanie tych ostatnich trudności jest bardziej uciążliwe i wpływa ujemnie na rozwiązanie pierwszych. „Żadna reforma agrarna nie może osiągnąć pełnego sukcesu, jeśli nie uzyskamy bardziej efektownego i bardziej demokratycznego rządu, lepiej funkcjonującej organizacji ekonomicznej z bardziej sprawiedliwym rozdziałem bogactwa narodowego i dochodu, bardziej nowoczesnym systemem prawnym i nowym kodeksem moralnym, który by nie hamował, lecz pobudzał rozwój wyższego sensu sprawiedliwości i moralności“ (s. 21).

New Deal nie zdołał zasadniczo zmienić tych niekorzystnych dla rolnictwa amerykańskiego warunków.

Jedną z najbardziej skutecznych dróg ku poprawie jest dla autora kooperacja produkcyjna w rolnictwie. System ten jest lepszy jako bardziej efektowny i tańszy niż wszystkie inne przedsiębrane środki, zmierzające do poprawy położenia rolników. Rozważając w związku z tym zagadnienie optimum gospodarstwa rolnego, autor stwierdza, że duże zespoły rolne umożliwiają:

1) stosowanie nowoczesnych maszyn i nowoczesnych metod pracy,
2) bardziej efektywny podział pracy,
3) zapewnienie w określonych warunkach całorocznego zatrudnienia,
4) większą odporność na klęskę nieurodzaju i fluktuacyj ekonomicznych,
5) samowystarczalność farm przez zróżnicowanie produkcji.

Ponadto duże farmy społeczne wykazują szereg korzyści natury socjalnej, jak stałe zatrudnienie, ubezpieczenia pracowników, możliwość organizowania zbiorowego życia kulturalnego itd.

Wielkie farmy we władaniu prywatnym nie mogą zapewnić wszystkich wymienionych korzyści ekonomicznych, a już wcale nie przynoszą korzyści socjalnej natury. Autor chciałby widzieć w Stanach Zjednoczonych systematyczny rozwój farm spółdzielczych w oparciu o systematyczne gromadzenie doświadczeń praktycznych. Stąd to tak dużą uwagę przykłada do eksperymentu F.S.A.

Farmy spółdzielcze F.S.A. zaczęto zakładać w roku 1938 z funduszów publicznych. W roku 1942 było ich zgodnie ze szczegółowym spisem Eatona — 27. Wkrótce jednak zostały zlikwidowane na mocy uchwały Kongresu, jako organizacje zbyt postępowe i nie dostosowane do amerykańskiego, kapitalistycznego systemu.

Pisaliśmy już o tym w jednym z poprzednich zeszytów Spółdzielczego Przeglądu Naukowego, nie będziemy więc tutaj zajmować miejsca na streszczenie rozważań, które autor snuje na temat uspołecznionych gospodarstw rolnych.

Rozważania te są mocno „abstrakcyjne", gdyż autor za mało zajmuje się rozważaniem tych zagadnień z wyraźnym wskazaniem na kapitalistyczne środowisko, w. którym farmy te musiały pracować, że w tych warunkach nie mogły się one intensywnie rozwijać i że musiały upaść.

Jeszcze bardziej utopijno - abstrakcyjny charakter mają rozważania trzeciej części, w której autor opisuje różne eksperymenty amerykańskie w dziedzinie komun rolnych, eksperymenty w istocie pozbawione istotnego znaczenia społecznego. Należą tutaj Saline Valley Farm, Delta and Providence Farms, Macedonia Co-operative Community, oraz szereg dawniejszych eksperymentów, które powstawały już to z pobudek religijnych, już to drobnomieszczańsko - reformatorskich.

Rozdział końcowy poświęcony jest omówieniu kooperacji produkcyjnej w innych krajach. Jest to właściwie tylko rejestracja, bez zachowania należytych proporcji, istnienia tych form gospodarki w Z.S.R.R., w Meksyku, w Palestynie oraz ich pierwocin w innych krajach.

Autor kończy swe rozważania ogólnikowym stwierdzeniem, że mimo trudności, jakie nasuwa stosowanie systemu społecznej gospodarki na roli, jest on jednak lepiej dostosowany do naszej nowoczesnej cywilizacji przemysłowej niż tradycyjna organizacja rolnictwa oparta na zasadach indywidualizmu (s. 247).

E. G.

Dr Tadeusz Puchalski: *Gospodarka światowa w liczbach.* 1937 — 1947. Księgarnia Akademicka, Poznań 1949, s. 137 + IX.

Jak stwierdza autor w Uwagach Ogólnych, zadanie wydawnictwa polega na udostępnieniu polskiemu czytelnikowi możliwie najświeższych międzynarodowych danych statystycznych. Danych tych nie podaje wydawany obecnie przez Główny Urząd Statystyczny „Rocznik Statystyczny", a dane przedwojenne dziś są już nieaktualne.

Autor stwierdza, że „za wzór do tej książki służyło mi w znacznym stopniu wydawnictwo radzieckie „Strany Mira". Materiał zaś do tablic został zaczerpnięty przede wszystkim z wydawnictw Biura Statystycznego ONZ i innych organizacji z ONZ związanych, niektórych roczników statystycznych angielskich i amerykańskich, wydawnictw naszego Głównego Urzędu Statystycznego oraz wydawnictw radzieckich: „Strany Mira", „Statisticzeskoje priłożenie k żurnału Mirowoje Choziajstwo i Mirowaja Politika".

Omawiane wydawnictwo ma charakter czysto statystyczno-informacyjny. Autor nie podejmuje żadnej próby ani analizy, ani syntezy podawanych liczb, jak to np. zrobił Ludwik Landau w swej „Gospodarce Światowej". Pomimo to, przez samo zestawienie danych szczegółów latami za całe jedenastolecie 1937—1947, mamy pogląd nie tylko na stan obecny najważniejszych dziedzin gospodarki światowej, ale i na dynamikę rozwojową, jak również mamy porównanie stanu

z pierwszych lat powojennych ze stanem przedwojennym.

Na treść „Gospodarki światowej w liczbach" składa się 71 tablic:

I. 6 tablic poświęcono d e m o g r a f i i: powierzchnia i ludność poszczególnych krajów według stanu z połowy 1947 r., rozwój ludnościowy poszczególnych krajów w ciągu 1937—1947 przez podanie stanu w połowie każdego roku. W taki sam sposób (krajami i latami) podane są w promillach ogółu mieszkańców liczby małżeństw, urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego.

II. 3 tablice poświęcono z a g a d n i e n i o m p r a c y: wskaźnik stanu zatrudnienia w przemyśle (rok 1937 — 100), bezrobocie (przeciętna miesięczna) i płace w przemyśle w latach 1937—1947. Płace podane zostały w walucie danego kraju. W takim wydawnictwie informacyjnym trudno było postąpić inaczej. Sprowadzenie do jednej waluty według parytetu byłoby mało celowym, a uwzględnienie przy tym poziomu cen mogłoby stanowić temat poważnej pracy ekonomicznej, gdyby chciano to zrobić nawet tylko dla kilku krajów.

Dane powyższych tablic objęły naturalnie tylko niektóre kraje. Autor w Uwagach Ogólnych w ogóle stwierdza, że „przeważnie też brak jest kompletnych danych z całego świata, w większości więc wypadków sumowanie liczb nie może dać wystarczająco dokładnej cyfry w skali światowej". Tym faktem należy więc tłumaczyć brak sumowań w wielu tablicach „Gospodarki".

III. Najobszerniej potraktowane są p r z e m y s ł o w e j w r a z z g ó r n i c t w e m i r o l n i c z e j w r a z z h o d o w l ą. Pierwszemu z tych działów poświęcono 22 tablice na 46 stronach, a drugiemu 28 tablic na 27 stronach. Dla produkcji przemysłowej i górniczej podano zarówno liczby wskaźnikowe jak i globalne, dla produkcji rolniczej podano powierzchnię zasiewów, plony z ha i zbiory ogólne, dla hodowli podano bydłostan jak i rozmiary produkcji mleka, masła, jaj, kokonów jedwabnych.

IV. H a n d e l z a g r a n i c z n y w latach bezpośrednio przedwojennych 1937—38—39 i powojennych 1945—46—47 ujęto w trzech tablicach: wartość importu, wartość eksportu w walucie danego kraju i wskaźnik obliczony przy eliminacji wahań cen (1937 — 100).

V. T r a n s p o r t o w i poświęcono 4 tablice: marynarka handlowa — wejście statków do portów z ładunkiem zagranicznym w tysiącach NRT, przewóz pasażerów kolejami, przewóz towarów kolejami i lotnictwo cywilne. Brak natomiast danych o stanie floty handlowej, o długości i gęstości sieci kolejowej, co stanowi dla tego działu poważną lukę.

VI. Końcowych kilka tablic poświęcono danym o d o c h o d z i e s p o ł e c z n y m, o b i e g u p i e n i ę ż n y m, z a p a s a c h z ł o t a i w s k a ź n i k o m k o s z t ó w u t r z y m a n i a i c e n h u r t o w y c h.

Z powyższego wykazu treści „Gospodarki Światowej w Liczbach" wi-

brak tych czy innych danych, ale wtedy wydawnictwo musiałoby się rozróść do takich rozmiarów, że jego opracowanie musiałoby stanowić pracę zespołową. To, co dał nam autor, może być poważną pomocą w bieżącej pracy przede wszystkim ekonomistów-publicystów, stanowi poważne uzupełnienie ogólnie dostępnych danych encyklopedycznych, wypełnia więc w bardzo poważnym stopniu tę lukę, jaką stanowi brak łatwo dostępnych danych z międzynarodowej statystyki gospodarczej.

R. J.

BIBLIOGRAFIA

BIBLIOGRAFIA RADZIECKA

Opracowano na podstawie wydawnictw radzieckich:

„Sowietskaja Kniga" Nr Nr 4—5 z 1949 roku,
„Woprosy Ekonomiki" Nr 4 z 1949 roku,
„Dokłady Wsiesojuznoj Akademii Sielskochoziajstwiennych Nauk" Nr Nr 3—5 z 1949 roku,
„Izwiestia Akademii Nauk SSSR — Otdielenie Ekonomiki i Prawa" Nr Nr 2—3 z 1949 roku,
„Bolszewik" Nr Nr 7—10 z 1949 roku,
„Maszinno-traktornaja stancja" Nr Nr 1—7 z 1949 roku,
„Nowoje Wriemia" Nr Nr 15—27 z 1949 roku,
„Planowoje Choziajstwo" Nr 2 z 1949 roku,
„Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo" Nr Nr 4—6 z 1949 roku,
„Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo" Nr Nr 1—4 z 1949 roku,
„Wnieszniaja Torgowla" Nr Nr 5—6 z 1949 roku,
„Wiestnik Akademii Nauk SSSR" Nr Nr 1—6 z 1949 roku.

A. NOWE WYDAWNICTWA

I. EKONOMIKA I PLANOWANIE

Kanar I. A. — Socjalisticzeskoje wosproizwodstwo w SSSR. Obłastnoje knigoizdatielstwo. Stalingrad 1948, s. 55.

Kasimowskij E. — Rieżim ekonomii — metod socjalisticzeskogo choziajstwowania. Gospolitizdat. Moskwa 1948, s. 56.

Korolew W. J. — O postiepiennom pieriechodie ot socjalizma k komunizmu. Nowosibgiz. 1948, s. 72.

Leontiew Ł. J. — Priedmiet i metod politiczeskoj ekonomii. Moskwa 1948, s. 55.

Pleszkow P. — Płanirowanie w kołchozie. Moskwa 1948, s. 80.

Pobiedonoscew A. — Obszczestwiennaja socjalisticzeskaja sobstwiennost' — osnowa kołchoznogo stroja. Nowosibgiz. 1948, s. 44.

Skurichin I. P. i Zakoriukin D. S. — Proizwodstwiennyj płan kołchoza. Metodika i technika sostawlenia godowogo proizwodstwiennogo płana i prichodo-raschodnoj smiety kołchoza. Iwanowo. Iwgiz. s. 128.

Stalin I. — O wielikoj Otieczestwiennoj Wojnie Sowietskogo Sojuza. Izd. 5-je. Wojennoje Izd-wo Min. Wooruż. Sił SSSR. Moskwa 1948, s. 206.

220 let Akademii Nauk SSSR. Jubilejnaja sesja AN SSSR 15 ijunia — 3 ijula 1945 g. 2 tomy, s. 430 i 753.

II. PRODUKCJA I WYMIANA

Birman A. M. — Borba za rientabielnost' — ważnaja narodnochoziajstwiennaja zadacza. Izdatielstwo „Prawda". Moskwa 1948, s. 24.

Bunimowicz W. — Snizenie siebiestoimosti i powyszenie pribylnosti socjalisticzeskich priedprijatij. Gospolitizdat. Moskwa 1948, s. 72.

Dubinskij P. F., Kostin I. I. — Transport promyszlennych priedprijatij. Strojizdat, 1946.

Sbornik zakonodatielnych i instruktiwnych materiałow dla priedprijatij rajonnoj miestnoj promyszlennosti, promysłowoj, potriebitielskoj kooperacji i kooperacji inwalidow, pod obszczej red. M. A. Emelianowa. Rostow n/Donu, 1948, s. 224.

Tatur S. K. — Borba za rientabielnost' i osnownyje woprosy analiza choziajstwiennoj diejatielnosti promyszlennych priedprijatij. Obłastnoje izdatielstwo. Mołotow 1948, s. 60.

Wejcman N. R. — Analiz choziajstwiennoj diejatielnosti promyszlennych priedprijatij. Gospłanizdat. Moskwa 1949, s. 216.

III. GOSPODARSTWO WIEJSKIE

Dunkow W. S. — O podochodnom nałogie s kołchozow. Gosfinizdat. Moskwa 1948, s. 86.

Ewrieinow M. G. — Primienienie elektriczestwa w sielskom choziajstwie. Ogiz-Sielchozgiz. 1948, s. 453.

Fatiejew E. M. — Wietrodwigatieli i wietroustanowki. Ogiz-Sielchozgiz. Moskwa 1948, s. 538.

Iosifjan A. G. prof. — O techniczeskich putiach razwitia elektrifikacji sielskogo choziajstwa. Izdatielstwo AN Arm. SSR. 1948, s. 162.

Karpow A. F. i Prochorow A. K. — Obszczaja technołogia lna. Gizlegprom. Moskwa-Leningrad 1948, s. 134.

Kazancew N. — Prawo kołchoznoj sobstwiennosti. Jurizdat. Moskwa 1948, s. 192.

Kirow S. — O socjalisticzeskom prieobrazowanii sielskogo choziajstwa Leningradskoj obłasti. Lenizdat. Leningrad 1948, s. 224.

Koszelew F. — Stalinskij ustaw — osnownoj zakon kołchoznoj żizni. Gospolitizdat. Moskwa 1949, s. 112.

Miczurin I. W. — Soczinienia. Ogiz. Moskwa 1948. T. I, s. 690, T. II, s. 602, T. III, s. 642, T. IV, s. 792.

Moisiejew N. F., Choroszitow A. D. i Klimenko W. I. — Sadowo-winogradnyje maszyny i ruczoj sadowyj inwentar. Sielchozgiz. 1949, s. 160.

Mosołow W. P. — Agrotechnika. Sielchozgiz. Moskwa 1948, s. 352.

Obolenskij K. P. — Uprawlenie diełami w pieriedowych kołchozach. Sielchozgiz. Moskwa 1949, s. 160.

Ozierow A. W. — prof. — Bolezni sielskochoziajstwiennych żiwotnych i zootechnika. Ogiz-Sielchozgiz. Moskwa 1948, s. 587.

Polanskaja G. — Siemiejno-imuszczestwiennyje razdieły i wydieły w kołchoznom dworie. Jurizdat. Moskwa 1948, s. 60.

Polewickij K. A. — prof. — Sielskochoziajstwiennyje maszyny i orudia. Ogiz-Sielchozgiz. Moskwa 1947, s. 500.

Riedkin A P. — Swinowodstwo. Rukowodstwo dla brigadirow swinowodczeskich ferm. Izdanie 2-je, pierierabotannoje. Ogiz-Sielchozgiz. Moskwa 1948, s. 216.

Ruskoł A. A. — Prawowoje położenie maszinno-traktornych stancij i ich dogowornyje otnoszenia s kołchozami. Moskwa 1948, s. 54.

Sbornik rukowodiaszczich materiałow po kołchoznomu stroitielstwu. Jurizdat. Moskwa 1948, s. 351.

Sławkin M. A. i Wołowik A. E. — Metody rewizji MTS. Prakticzeskoje posobje. Gosfinizdat. Moskwa 1948, s. 84.

Swirszczewskij B. S. — Ekspłoatacja maszinno-traktornogo parka. Izdanie 2-je pierierabotannoje. Ogiz-Sielchozgiz. Moskwa 1948, s. 388.

Udaczin S. A. — Teoreticzeskije osnowy socjalisticzeskogo ziemleustrojstwa. Swierdłowskoje obłastnoje izdatielstwo. 1949, s. 94.

Wiliams W. P. — Trawopolnaja sistiema ziemledielia. Sbornik statiej. Izdanie 2-je. Obłastnoje izdatielstwo. Woroneż 1949, s. 240.

IV. FINANSE

Alemczikow D. I. — Organizacja i technika dokumentalnoj rewizji promyszlennogo priedprijatia. 2-je izdanie. Moskwa-Leningrad. Gostoptiechizdat. 1949, s. 136.

Płotnikow K. N. — Biudżet socjalisticzeskogo gosudarstwa. Gosfinizdat. Leningrad 1948, s. 374.

Sowinskij D. W. — Kurs promyszlennoj statistiki. 3-je izdanie. Gospłanizdat. Moskwa 1949, s. 424.

Usoskin M. M. — Kratkosrocznyj kredit w narodnom choziajstwie SSSR. Gosfinizdat. Moskwa 1948, s. 78.

Woroncew S. M. — Finansowoje płanirowanie w promysłowoj kooperacji. Izdanie 2-je, pierierabotannoje. Kogiz. Moskwa, s. 160.

V. PRACA

Berri Ł. J. — Razdielenie truda w socjalisticzeskom obszczestwie. Izdatielstwo „Prawda". Moskwa 1948, s. 24.

Elizarowa E., Mamajew P., Sobolewskij Ł. — Opłata truda w pieriedowych kołchozach Rostowskoj obłasti. Sielchozgiz. Moskwa, 1949.

O mierach po ułuczszeniu organizacji, powyszeniu proizwoditielnosti i uporiadoczenieniu opłaty truda w kołchozach. Postanowlenie Nr 1259 ot 19 aprieła 1948 g. Gosizdat Gruz. SRR. Tbilisi 1948, s. 155.

Okuniewa I. I. — Opłata truda w kołchozach s uczetom urożaja. Moskwa 1949, s. 64.

Sprawocznik profsojuznogo rabotnika. Profizdat. Moskwa 1948, s. 639.

Szwejcer D. — Kollektiwnyj dogowor. Pod. red. A. Paszerstnika. Moskwa 1948, s. 24.

B. ZESTAWIENIE WAŻNIEJSZYCH ARTYKUŁÓW

I. EKONOMIKA I PLANOWANIE

Bolszewitskoje płanirowanie — moszcznyj ryczag nieukłonnogo podjema narodnogo choziajstwa ZSRR. Płanowoje Choziajstwo 1949, Nr 2, s. 3—16.

Bratus S. — A. W. Wenediktow: Gosudarstwiennaja socjalisticzeskaja sobstwiennost'. Recenzja. Socjalisticzeskoje Gosudarstwo i Prawo 1949, Nr 4, s. 51—57.

Ekonomiczeskije priedposyłki pieriechoda ot socjalizma k kommunizmu (K itogam teoreticzeskoj konferencji aspirantow Instituta ekonomiki). Izwiestia Akademii Nauk ZSRR 1949, Nr 3, s. 220—223.

Golakow I. T. prof. — XVIII sjezd WKP(b) i woprosy gosudarstwa, prawa, kultury. Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo 1949, Nr 3, s. 1—12.

Kachowskaja O. — Wostanowlenie i razwitie narodnogo choziajstwa Polszi w 1948 g. i płan 1949 g. Wnieszniaja Torgowla 1949, Nr 6, s. 27—30.

Komok W. F. — K woprosu o priedmietie sowietskogo stroitielstwa. Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo 1949, Nr 3, s. 13—25.

Lipeckier M. — Z. I. Szkundin: Obiazatielnyje postawki towarow w sowietskom prawie. Recenzja. Izwiestia Akademii Nauk ZSRR 1949, Nr 2, s. 159—161.

Morozow M. — Nacjonalnyje tradicji narodow ZSRR i wospitanie sowietskogo patriotizma. Bolszewik 1949, Nr 7, s. 35—47.

Oszerow S. i Ronin S. — Kariewa M. P.: Konstitucja ZSRR. Posobie dla sriedniej szkoły. Recenzja. Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo 1949, Nr 3, s. 80—84.

O płanie nauczno-issledowatielskoj diejatielnosti Akademii Nauk ZSRR na 1949 god. Wiestnik Akademii Nauk ZSRR 1949, Nr 1, s. 75—78.

Osnownyje problemy izuczenia ekonomiki rajonow. Wiestnik Akademii Nauk ZSRR 1949, Nr 3, s. 99—101.

Rascwiet sowietskoj nauki. Woprosy Ekonomiki 1949, Nr 4, s. 3—17.

S. K. — Diskriminationnaja politika SSz — priepiatstwie razwitiu wnutrijewropiejskoj torgowli Wnieszniaja Torgowla 1949, Nr 5, s. 1—6.

Wielikaja obszczestwiennaja aktiwnost' stroitielej kommunizma. Bolszewik 1949, Nr 10, s. 1—9.

Winokurow P. — Choziajstwiennyj podjem nowoj Polszi. Nowoje Wriemia 1949, Nr 21, s. 15—17.

II. PRODUKCJA I WYMIANA

Chromow P. — Uskorienie oboracziwajemosti sriedstw — ważniejszaja narodno-choziajstwiennaja zadacza. Bolszewik 1949, Nr 7, s. 48—57.

Djaczenko W. — Borba za uskorienie oboracziwajemosti sriedstw — nowyj, wyższij etap owładienia proizwodstwom. Woprosy Ekonomiki 1949, Nr 4, s. 18—35.

Genkin D. M. prof. — Z. I. Szkundin: Obiazatielstwo postawki towarow w sowietskom prawie. Recenzja. Socjalisticzeskoje Gosudarstwo i Prawo 1949, Nr 4, s. 57—60.

Gusakow A. D. — Uskorienie oboracziwajemosti oborotnych sriedstw — istocznik powyszenia tempow socjalisticzeskogo wosproizwodstwa. Izwiestia Akademii Nauk ZSRR 1949, Nr 3, s. 169—187.

Iljin G. — Borba za ekonomiu i uskorienie oboracziwajemosti sriedstw (na opytie zawoda „Sierp i Mołot"). Planowoje Choziajstwo 1949, Nr 2, s. 51—61.

Sakow M. P. — Litieratura po woprosam powyszenia rentabielnosti socjalisticzeskich predprijatij. Sowietskaja Kniga 1949, Nr 4, s. 92—94.

Uskorienie oboracziwajemosti oborotnych sriedstw w promyszlennosti. Naucznoproizwodstwiennaja konferencja priedprijatij Kijewskogo rajona g. Moskwy i Instituta Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR. Woprosy Ekonomiki 1949, Nr 4, s. 91—112.

Woprosy uskorenia oboracziwajemosti oborotnych sriedstw w promyszlennosti. Izwiestia Akademii Nauk ZSRR 1949, Nr 3, s. 211—216.

III. GOSPODARSTWO WIEJSKIE

Ałtajskij I. — Rezerwy powyszenia proizwoditielnosti traktornogo parka MTS. Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo 1949, Nr 4, s. 35—44.

Asiejew N. — Rol massowo-politiczeskoj raboty w proizwodstwiennych uspiechach MTS. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 4, s. 1—5.

Benediktow I. — Bolszewitskaja programma rascwieta socjalisticzeskogo żiwotnowodstwa. Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo 1949, Nr 5, s. 9—17.

Biełousow A. — Organizacja traktornych brigad. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 3, s. 15—18.

Centralnaja zadacza w razwitii sielskogo choziajstwa. Bolszewik 1949, Nr 9, s. 1—8.

Demidow S. — Trawopolnaja sistiema ziemledielia — put' k wysokim urożajam. Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo 1949, Nr 5, s. 18—33.

Dmitriew W. G. — Wydajuszczijesia proizwiedienia russkoj agronomii. Sowietskaja Kniga 1949, Nr 4, s. 41—46.

Dwadcat' let stroitielstwa maszinno-traktornych stancji. Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo 1949, Nr 6, s. 3—6.

Grigoriew W. — N. D. Kazancew: Prawo kołchoznoj sobstwiennosti. Recenzja. Socjalisticzeskoje Gosudarstwo i Prawo 1949, Nr 4, s. 60—63.

Izuczenie ekonomiki kołchozow i MTS. Izwiestia Akademii Nauk ZSRR 1949, Nr 2, s. 149.

Iwanow A. — Rol maszinno-traktornych stancji w mechanizacji żiwotnowodstwa. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 1, s. 11—13.

Kałpin G. — Dogowor MTS s kołchozami. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 1, s. 7—10.

Kołpakow D. S. — A. A. Ruskoł: Dogowornyje otnoszenia MTS s kołchozami; Ł. S. Galimon: Dochody MTS. Recenzja. Sowietskaja Kniga 1949, Nr 5, s. 108—110.

Kowda W. A. prof. — Socjalisticzeskoje sielskoje choziajstwo i uczenie W. P. Wiliamsa o poczwie. Wiestnik Akademii Nauk ZSRR 1949, Nr 4, s. 25—41.

Lebiediew S. P. — K woprosu o primienienii elektriczeskoj transmisji w sielskochoziajstwiennych traktorach. Dokłady Wsiesojuznoj Akademii Sielskochoziajstwiennych Nauk 1949, Nr 5, s. 3—14.

Listow P. N. — Nauczyje osnowy ispolzowania elektroenergii w sielskom choziajstwie. Wiestnik Akademii Nauk ZSRR 1949, Nr 6, s. 55—66.

Ławriczenko M. — Sielskoje choziajstwo Zapadnoj Jewropy i „płan Marszałła". Wnieszniaja Torgowla 1949, Nr 6, s. 9—15.

Riewa K. — Opyt oswojenia trawopolnoj sistiemy ziemledielia. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 3, s. 5—10.

Rol MTS w wypołnieniu centralnoj zadaczi razwitia sielskogo choziajstwa. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 5, s. 1—3.

Wsiemiernoje razwitie żiwotnowodstwa — centralnaja zadacza w razwitii sielskogo choziajstwa. Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo 1949, Nr 5, s. 3—8.

Zeltin K. — Zadaczi maszinno-traktornych stancji w oswojenii trawopolnych siewooborotow. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 2, s. 7—8.

IV. FINANSE

Aleksiejew A. i Licharstwo F. — Organizacja uczeta w MTS po grafiku. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 7, s. 16—18.

Djaczenko W. — Protiw putanicy w razrabotkie problemy nakoplenia. Recenzja książki — Turieckij Sz. J.: „Wnutripromyszlennoje nakoplenie w ZSRR". Bolszewik 1949, Nr 7, s. 76—84.

Ikonnikow W. — Rol i funkcji sowietskich dienieg. Bolszewik 1949, Nr 8, s. 37—50.

Jermolinskij I. — Rost nakoplenij i uwieliczenie niedielimych fondow w kołchozach. Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo 1949, Nr 4, s. 25—34.

Usyk M. A. — S. W. Wtorow: Uczet, otczetnost' i analiz choziajstwiennoj diejatielnosti stroitielnych organizacji. Recenzja. Sowietskaja Kniga 1949, Nr 5, s. 110—112.

Zwieriew A. — Gosudarstwiennyj biudżet czetwiertogo goda poslewojennoj stalinskoj piatiletki. Płanowoje Choziajstwo 1949, Nr 2, s. 38—50.

V. PRACA

Asiejew N. — Podbor, rasstanowka i wospitanie kadrów. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 5, s. 8—12.

Borba za mieżdunarodnoje jedinstwo profsojuznogo dwiżenia. Nowoje Wriemia 1949, Nr 23, s. 1—2.

Dwigancew W. — Mechanizacja i organizacja truda w kołchoznom kormoproizwodstwie. Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo 1949, Nr 6, s. 16—23.

Jordanskij W. — Profsojuzy narodnoj Polszi (zamietki korrespondenta). Nowoje Wriemia 1949, Nr 24, s. 18—22.

Kobczikowa I. — Sowieszczanie po woprosam organizacji i opłaty truda w kołchozach. Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo 1949, Nr 6, s. 59—61.

Kuzniecow W. — Rieszenia X sjezda profsojuzow — bojewaja programma diejstwij sowietskich profsojuzow. Bolszewik 1949, Nr 10, s. 28—41.

Mitiuszkin T. — Uczet i opłata truda w traktornoj brigadie. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 3, s. 38—43.

Mochowa E. — Gosudarstwiennyje trudowyje rezerwy — osnownoj istocznik popołnienia raboczego kłassa w ZSRR. Woprosy Ekonomiki 1949, Nr 4, s. 36—48.

Pawłow F. i Achmadiejew R. — Organizacja socjalisticzeskogo soriewnowania w MTS. Maszinno-traktornaja stancja 1949, Nr 3, s. 19—20.

Tarasow M. — K sjezdu sowietskich profsojuzow. Nowoje Wriemia 1949, Nr 17, s. 13—16.

Za dalniejszij podjem proizwoditielnosti truda w kołchozach. Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo 1949, Nr 4, s. 3—7.

KSIĄŻKI NADESŁANE

A) — w języku polskim*)

Co dają światu pracy ubezpieczenia społeczne (nowe przepisy o świadczeniach). Warszawa 1949 Zakł. Ubezp. Społecznych, s. 47.

Deklaracja ideowo-programowa. Prawo i statut Związku Młodzieży Polskiej. Warszawa (1949) Zw. Młodz. Polskiej, s. 63.

Dochód narodowy Polski — 1947. Warszawa 1949 G. U. S., s. 35. Statystyka Polski. Seria D., zesz. 13.

Mejłach B.: Dyskusja filozoficzna a zagadnienia estetyki. Warszawa 1949 Sp. Wyd. „Współpraca", s. 31.

Statystyczne zestawienie roczne m. st. Warszawy — 1948 r. Warszawa 1949 Wydz. Statystyczny Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, s. 50.

Statystyka rolnicza — 1947. Warszawa 1949 G. U. S., s. 94. Statystyka Polski. Seria D. Zesz. 11.

Ubezpieczenie rodzinne. Warszawa 1949 Zakł. Ubezp. Społecznych, s. 36.

Wągrowski M.: Organizacje społeczne w Polsce Ludowej. Warszawa 1948 Poradnik Społeczny, s. 40.

Wybrane źródła i literatura do obowiązującego prawa finansowego. Toruń 1949 Zakład Skarbowości U. M. K., s. 756. Biblioteka Zakładu Skarbowości Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Nr. 2.

B) — w językach obcych

La Coopération agricole en France. (B. m. r.) Fed. Nat. de la Coopération Agricole s. 64.

Co-operative Production in France. (Druk) (Hull ok. 1947 Co-op. Productive Society), s. 40.

Co-operators Year Book 1949. Leicester 1949 Co-op. Prod. Feder.

Kerinec R.: Les coopératives de consommation en Etats-Unis. Paris 1948 Presses Universitaires, s. 201.

Perraud—Charmantier, Lauras: Manuel des sociétés coopératives de consommation. Paris 1948 R. Pichon, s. 213.

Prache G.: Les coopératives en France. Paris 1941 Presses Universitaires, s. 64.

Proceedings of the First Session of the Conference, held at the City of Quebec, Canada, October to November 1, 1945. Washington 1946 Food and Agricultural Organisation, s. 259.

Szneerson A. I.: Obostrenie obszczego krizisa kapitalizma na sowremennom etape. Moskwa 1949 Izd. „Prawda", s. 24.

Stepanow B.: Wospitanie rukowodjaszczich kołchoznych kadrow. (Moskwa) 1948 Ogiz, s. 87.

Trechletnij plan rozwitija obszczestwennogo produktiwnogo żiwotnowodstwa. (Moskwa) 1949 Gospolitizdat, s. 63.

World Economic Report — 1948. Lake Success 1949 United Nations, Dep. of Economic Affairs, s. 300.

---

*) Bez wydawnictw Central Spółdzielczych, które zostaną uwzględnione w „Bibliografii polskich publikacji o spółdzielczości".

Co-operative Scientific Review

Year XV July — September 1949 Copy III

SUMMARY

HILARY MINC (Deputy Prime Minister): Polish Co-operation has become a durable socialist power

This article is the reprinted speech of the chairman of the Cabinet Economic Committee, delivered at the central co-operative meeting held on July 2th on the occasion of the „Day of Co-operation".

„In 1947 the question could be put whether co-operation would become an integral element of the socialist system of distribution and the most rational form of organisation of small-scale producers, or whether co-operation would become a form of test to return to the capitalist structure; now such a question is out of date" — said the Deputy Premier.

The scope of co-operative activity has been extended and deepened: „Nearly the total purchase of corn and cattle is accomplished through the co-operative apparatus, and this — without doubte — constitutes one of the essential achievements in the way of limiting and ousting capitalist elements and of gradual transforming of smallscale economy into socialist economy".

Mr. Minc pointed out the chief tasks of the co-operative movement as follows: increasing of efficiency in the activity of agricultural co-operation, accelerating the development of consumers' co-operatives, transformation of labour co-operatives and, finally, particularly careful and scrupulous activity regarding the development of pioneer agricultural producer co-operatives which must be based on a conviction that the creation of really model centres matters, and not the increasing of their number.

In conclusion the Deputy Premier stressed the danger of bureaucracy: „One must remember that without the active collaboration of the masses and the large participation of members, co-operation becomes a caricature".

JAN TYSZKO & JÓZEF MIARA: Consumption of services

This article is the last in the series of articles by the same authors relating to the problem of consumption in Poland (No I, 1949 — Consumption of Food Articles in Poland; No II, 1949 — Consumption of Industrial Articles of Prime Necessity).

The authors deal — from a particular point of view — with the problem of housing which is so difficult in our destroyed country. They also discuss problems of communication, health and social assistance, of education and culture.

Z. STAFFOWA: Machine and Tractor Centres in the U. S. S. R.

This article is based on Russian sources: on official documents as well as on relevant literature. The author discusses the formation of development and present situation in the State Machine and Tractor Centres in the U. S. S. R. She also analyses their role in the improvement of agriculture as well as in Soviet economy as a whole.

The Fight for accelerated circulation of the means of exchange in the U. S. S. R.

This article is based on Soviet periodicals, such as „Woprosy Ekonomiki“, „Bolszewik“, „Płanowoje Choziajstwo“ and others, and describes the action initiated this year by Moscow workers, aiming at accelerated circulation of the means' of exchange, in order to intensify the speed of socialist production, to liberate the necessary funds for the satisfying of national needs and to assure the more rational utilisation of materials.

Notes and Materials

Machine Centres in Wrocław Voievodeship in the first part of 1949

In this abstract Eng. S. Tapuach gives data relating to the organisation and activity of the Machine Centres of the Communal „Self-Aid“ Co-operatives in Wrocław voiewodeship, and particularly to the sowing campaign.

The author gives statistics concerning the number of centres and their local agencies, equipment in machines and extent of their utilisation.

In particular the author discusses tractor work as the possibility is now being considered of grouping tractors in larger district centres equipped with the necessary auxiliary workshops. These centres would be the State organisation serving the Communal Co-operative Machine Centres and their local out-posts.

Turnover speed of raw materials and finished goods in the Federation of Producer Co-operatives „Solidarity"

The Federation „Solidarity" is an economic head organisation for nearly 200 Producer Co-operatives of different branches.

The collaboration between this Federation and the co-operative societies consists in orders given for production in the form of cottage industry and in delivery to the co-operative societies of raw materials an semi-finished goods for their own-production for the needs of local markets.

In this connection we must make a distinction between four main turnover stages:

1) The time necessary for collection of raw materials and semi-finished goods, and their storage, until their delivery to the production stage;

2) The time necessary for utilisation of raw materials and semi-finished goods in the production process;

3) The stage between the collecting of goods produced until their handing over to the wholesale distributor or to own shops;

4) The time necessary for direct retail sale in own shops.

The Central Federation has organised 5 branch offices and 29 stores and shops for retail trade.

The study of turnover speed during these four stages covers 1948 as well as the first 5 months of 1949.

With regard to turnover of raw materials, the following results were achieved in 1948:

In the central depository of raw materials, turnover lasted 22 days, and then from 16 to 94 days in the branch offices, the average being 47 days. The central depository has been liquidated in 1949; turnover lasted from 13,5 to 25 days, the average being 28,8 days.

As to the data concerning different branches, the following are the results achieved: millinery 21 days, leather 26, machineknitted goods 24, other branches 24.

As to production, the results were as follows in 1948: shortes turnover — 23 days, longest — 100 days, the average being 28 days.

In 1949, the shortest turnover time was 28 days, the longest 66,3, the average 56,8. These figures, however, include the time necessary for producing semi—finished goods, viz. 3—7 days.

Results by branches were as follows: millinery — 21 to 57 days, leather — 29 to 69 days, machine — knitted goods — 52 days.

In the third stage, the best turnover time in 1948 was 9 days, the longest 32 days, the average being 17 days. In 1949 the turnover was between 17,5 and 32 days, the average — 28,3 days. Branch results were as follows: millinery 22 days, leather 29 days, machine— knitted goods — 16 days, chemical branch 19 days, metal production (seasonal) — 10 days, non — seasonal — 45 days, other branches — 89 days.

The following are the results in the retail trade for 1948: shortest period — 18 days, longest period — 38 days, the average being 32 days. In 1949 the corresponding figures were 22, 55 and 45 days. Results by branches were as follows: millinery 27 days, leather 36, machine — knitted goods 30, various 19.

In order to actively direct the turnover of raw materials and goods the Central Federation has organised a turnover office which influences the direction and the speed of the turnover, utilising synchronised „Harmonograms". Every ten days, the method of implementing turnover plans is checked by an extensive system of control. The analysis of results shows the mistakes and improvements in different stages, these becoming a basis for further improvements. On these results are based the turnover norms for every stage and every branch.

W. ROWINSKI: **Communal Co-operative Banks for the Country**

The author is one of the workers in the Co-operative Popular Bank transformed with other rural savings and loan co-operatives into Communal Co-operative Banks. He stresses that these Banks should play an important role in the modernisation of agriculture and its combination with the state planned economy as a whole.

M. KRAJEW: **Day—pay in Kolkhozes**

This is a translation of an article published in „Woprosy Ekonomiki" (No 3, 1949).

M. CZORNYJ: **Trade and financial policy in Kolkhozes**

This is a translation of an article published in the periodical „Socjalisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo". (No 2, 1949).

M. O.: **The chaotic method in calculating price movement in Great Britain**

The author demonstrates that in analysing the development of co-operative turnovers in Great Britain two differently composed indices of the change in prices have been applied; in consequence, one of them showed the increasing and the other the lowering of turnovers.

The Lecturer's Experience

The author of this abstract is a lecturer at the Central School of Commerce (Co-operative Study). He describes his experience in examining his students, and stresses that a certain lack of deeper interest could be noticed: the students satisfied themselves with publicists' articles rather than with deeper scientific works.

In consequence, he states that development of our economic journalism is necessary, and that the research work as well as the profession of a scientist should have a better moral and financial standing as so far it is still not attractive enough.

O PRACY DORADCY FACHOWEGO
w Spółdzielni Produkcyjnej

PRACA ZBIOROWA

J. TEPICHT
Statuty spółdzielni produkcyjnych w rolnictwie

E. WIŚNIEWSKI
Organizacja spółdzielni produkcyjnej jako przedsiębiorstwa

P. SZEWCZYK
Roczny plan produkcyjny spółdzielni produkcyjnej

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY

SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY

WARSZAWA 1949

1100 ZWS 2, Łódź–3000 egz.– D. 05182.